

# DALSZE ATAKI NA WIELKIE MONOPOLE

## OD WCZORAJ DO DZISIAJ

—Ceny idą w górę  
—I Chicago ma większe wydatki  
—Nastroj święteczny  
—I postanowienia noworoczne

Ceny niemal wszystkiego i za wszystko poszły ostatnio w górę. Bo robotnik dostaje dzisiaj więcej płacy niż przedtem. A ceny materiałów, produktów i kosztu utrzymania podskoczyły nadmiernie, a nawet gwałtownie.

Dlatego i "Dziennik Związkowy" od poniedziałku przysięga tygodniowo podnosić cenę z dwóch centów na trzy centy za numer. Czynimy to z przyczyną, ale czynić trzeba jeżeli chce się z prądem czasu iść na przód.

Ten cent — czytelnika nie zubożeje. Nawet nie odczuje centa dziennie więcej wydanego na gazetę! A wydawnictwu ten cent pomoże do pokrycia zwiększonych kosztów druku, papieru, robocizny, wysyłki, itd. itd.

I miasto Chicago ma coraz większe wydatki. Mianowicie projekt budżetu na rok przyszły przewiduje zwiększenie się rocznie o sumę z górą 4 miliony dolarów. Tylko na razie budżet nie przewiduje, skąd te dodatkowe cztery miliony dolarów nadpłyną.

Prasa amerykańska coraz rozsądniej zajmuje stanowisko w sprawie japońsko-chińskiej. Przyznaje, że Japonczycy bluffują i że jedyną metodą, jaką Japonczycy odczuwają najdotkliwiej — będzie silne słowo poparte uderzeniem pięści w stół!

Tylko nasi pacyfści, będący na pasku propagandy japońskiej, boją się bardzo odgłosu uderzenia pięści w stół.

Dużo z naszych czytelników ma dzisiaj na sobie prezenty gwiazdkowe, chusteczki, krawatki, szalik, rękawiczki itd. Jeszcze też świecą w oknach domów chicagowskich lampki elektryczne na choinkach, jeszcze listonosze roznosi spóźnione życzenia świąteczne, ale już mówi się, że czas wyrzucić choinkę na "ele", aby nie brudziła domu! Święta Bożego Narodzenia przeszły, ale nie przeszedł jeszcze nastroj świąteczny. Niechaj pobjędzie między nami jeszcze kilka dni, niech przetrwa choć przez kilka pierwszych dni nowego roku.

Dzisiaj ostatni dzień starego roku. Można śmiało powiedzieć, że rok 1937 nie był pomyślnym dla ludzkości. Przysiół więcej katastrof, więcej burz, rozlewów krwi, wojen, masakr życia i mienia ludzkiego, niż inne ostatnie lata.

Co nam przyniesie rok 1938? Kto wie?

Jeżeli kto twierdzi, że cuda się już nie dzieją, niech się przejdzie do sądu spraw kulowych. Wtedy przekona się, że zeznań świadków obu stron, że oba automobile, które się zderzyły, wcale nie jechały, tylko stały na miejscu.

Dzisiaj jest właśnie tym historycznym dniem, kiedy przeciętny obywatel myśli o ubiegającym roku, o jednym roku bliżej śmierci i wobec tego myśli o swych grzechach i konieczności modyfikacji życia i poprawienia się. Stąd pochodzą owe sławne "rezolucje" noworoczne.

Naturalnie większości tych postanowień noworocznych nie wprowadza się w życie. Ale sam fakt, że się o nich myśli, że sumuje się wypadki i zdarzenia, docieka własnych błędów, już jest plusem w życiu człowieka i zmierzają ku polepszeniu na przyszłość!

Biurowisko Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, mieszcząca się pnr. 1444 North Lake Shore drive, telefon Whitehall 6084.

## Panika Ogarnęła Żydów Rumuńskich

**PREMIER GOGA GROZI WYRUGOWANIEM 1,500,000 ŻYDÓW**

**Austria i Bułgaria Zamykają Granice Przed Żydami z Rumunii; Rosja Zamierza Odwołać Pakt Nieagresji**

Londyn, 31 grudnia. — Nowy premier rumuński, Octavian Goga, oznajmił wczoraj o swym zamiarze wyrugowania 1,500,000 Żydów z Rumunii.

W nawiązanej rozmowie telefonicznej z Evening Standard, premier Goga powiedział także, iż zamierza zorganizować przemysł i handel na modłę faszystowską, mówiąc:

"Obcy Żydzi kontrolują blisko wszystkie podstawowe gałęzie przemysłu rumuńskiego i zalewają profesje. — Ja zamierzam wyrzucić ich i przywrócić Rumunom ich pozycję."

Agencja Reutersa donosi, iż posełowie w Bukareszcie zawiadomili nowy rząd rumuński, że Rosja Sowiecka zamierza odwołać pakt nieagresji z

Rumunią. Powodem ma być plan nawiązania ścisłych stosunków z Niemcami przez nowy rząd rumuński.

Na drodze do reżimu totalnego, Bukareszt, Rumunia, 31 grudnia. — Octavian Goga, nowy premier rumuński, zastosował szybko drastyczne środki przeciwko opozycji finansowej. Wydanym dekretem Goga zamknął giełdę w Bukareszcie i zabronił jakichkolwiek transakcji do 10-go stycznia. Akcja ta została powzięta, gdy koła finansowe wykazywały silne zdenerwowanie wskutek powołania Goga do steru rządów.

Równocześnie Goga, przewodząca antysemickiej Partii Chrześcijańsko - Socjalistycznej (Dokończenie na str. 2-ej)

## CZEŚĆ TERUEL WYSADZONA W POWIETRZE PRZEZ LOJALNYCH

**Prawdopodobnie Setki Wojskowych i Cywilów Zginęły; Na Froncie Wojska Rządowe Cołnęły Się Na Drugą Linie**

Madryt, Hiszpania, 31 grudnia. — Wojska rządowe wysadziły wczoraj w powietrze seminarium i gmach bankowy w Teruel, w których bronili się od kilku dni część garnizonu rewolucjonistów. Setki wojskowych i cywilów, którzy schronili się tam w pierwszym dniu oblężenia miasta, najprawdopodobniej zginęli w gruzach.

Lojalni rozsadzili dynamitem masywne mury "twierdzy" powstańców w celu pogożenia kreślu ich zacieklej obrony z rachubami na nadejście odsieczy. Po eksplozji min połowa miasta znalazła się w kłębach ciemnego dymu.

Wczoraj na odcinku Teruel piechota rewolucjonistów, atakująca bezskutecznie od szeregu dni, zdołała zająć pierwszą linię okopów wojsk rządowych między Conoud i Campillo, na północ i na północno - zachód od Teruel. Sukces swój powstańcy zawdzięczają 27 czołgom, które w nagłym ataku utworowały drogę piechocie.

Pozycje wojsk rządowych są także bezustannie zarzucane bombami lotniczymi. Nad frontem unoszą się liczne eskadry bombowców i samolotów pociskowych, atakujące z góry pozycje piechoty i artylerii. Lotnicy rządowi, znalazłszy się w znacznie mniejszej sile, zrezygnowali wczoraj z walk powietrznych wobec przewagi nieprzyjaciela.

Hendaye, Francja, 31 grudnia. — Komunikaty radiowe rewolucjonistów podają o znacznych postępach wojsk gen. Franco na odcinku Teruel. Lojalni znajdowali się wczoraj w odwrocie na drugą linię. Wojska powstańcze, śpieszące na odsiecz broniącemu się w mieście garnizonowi, znajdują się w odległości 6 mil od Teruel.

Depesze rządowe podają, iż rewolucjonistów przeszli do akcji zaczepnej nie tylko na odcinku Teruel, lecz na całym froncie w Aragonii. Walki toczą się na silnym mrozie — poniżej zera.

## OSZALAŁY MORGAN ZABIŁ FAULDINGA NA JEGO JACHCIE

**Obląkaniem Przez Cztery Dni Teroryzował Obecnych Na Jachcie; Został Wrzucony Do Morza**

Los Angeles, 31 grudnia. — Tajemniczo śmierci Dwighta Fauldinga, który został zabity na pokładzie swego własnego jachtu "Aafje" na pełnym morzu, z sześciu innymi osobami bliskimi już śmierci z braku wody i żywności oraz z przebiegnięciem po dziewięciu dniach bezwzględnej izolacji jachtu na falach morskich, została wyjaśniona po przybyciu tu sześciu uratowanych z tego tragicznego krążenia po morzu osób.

Opowiedzieli oni, że Dwight Faulding, zamożny właściciel

pięknego hotelu w Santa Barbara i właściciel jachtu "Aafje", został zabity w pojedynku z tajemniczym Jackiem Morganem, który chciał zająć jacht i popłynąć nim na morza południowe. Ciało Fauldinga zostało wrzucone do morza.

Przez cztery dni, oszalały widocznie Morgan, teroryzował obecnych na "Aafje" groźbą rewolweru i kierował statek coraz dalej na południe, aż ostatecznie we wściekle Bożego Narodzenia został ujęty i rozbrojony i w bóje wrzucony do morza.

Dowództwo nad statkiem objął wtenczas jeden z marynarzy, lat 24 liczący Robert Horne. Próbowal on zawrócić jacht ku brzegowi Stanów Zjednoczonych, jednakże brak paliwa i żywności udaremnił jego starania.

Pozostali na statku: trzy kobiety, dwóch mężczyzn i ośmiolletni chłopiec byli od czterech dni już bez pożywienia, gdy zostali zauważeni przez lotnika straży wybrzeżnej w odległości 100 mil od brzegu.

CIESZMY SIĘ NADZIEJĄ!



## Wydział Robotniczy Podtrzymał Prawo Robotników Do Głosowania Przeciw Unii

**DWÓCH CZŁONKÓW WYDZIAŁU GŁOSOWAŁO ZA, A JEDEN PRZECIW**

**Znaczy To, że Jeżeli Robotnicy w Danej Fabryce Opowiedziliby Się w Większości Przeciw Unii, Nie Można Ich Zmusić Do Przystąpienia**

Washington, 31 grudnia. — Krajowy Wydział dla Stosunków Robotniczych wydał orzeczenie, że robotnicy w danym zakładzie przemysłowym mogą wypowiedzieć się przeciw przynależności do jakiegokolwiek unii i nie można ich zmusić do przystąpienia do unii, jeżeli sobie tego nie życzą, to jest, jeżeli większość jest przeciwną przynależności do unii. To samo dotyczy ich reprezentacji w zbiorowych układach z kompanią. Jeżeli większość robotników wybierze sobie zupełnie kogoś innego z poza unii do reprezentowania ich w układach z pracodawcami, to mają pełne do tego prawo.

Opinia w tej sprawie nie była jednomyślną, gdyż dwóch członków wydziału głosowało za nią, a jeden przeciw niej. Prośba, aby wydział zmienił swe stanowisko w tej sprawie została wniesiona przez unię Komitetu Organizacji Przemysłowej w Interlake Iron Corporation w Chicago, w której w dniu 6 stycznia ma się odbyć głosowanie co do preferencji unijnej robotników tej kompanii. Lokal unii stalowej w Chicago, przynależny do C.I.O., zwrócił się do wydziału z prośbą, aby usunął z balotów wyjaśnienie, że robotnicy mogą głosować za tą lub za ową unią — (Dokończenie na str. 2-ej)

Atakuje Rząd



Senator z stanu Idaho, William E. Borah, republikanin, domaga się większego przestrzegania przez władze rządowe praw antytrustowych.

## Szczęśliwego Nowego Roku!

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku, 1938, zasyłamy wszystkim Związkowcom i Związkowczyniom serdeczne życzenia Szczęśliwego Nowego Roku, pomyślności i zdrowia oraz dalszej owocnej i skutecznej pracy dla Związku Narodowego Polskiego.

Z bratnim pozdrowieniem,

ZARZĄD CENTRALNY ZW. NAR. POL.:  
FRANCISZEK X. ŚWETLIK, Cenzor  
MAKSYMILIAN POWICKI, Wice-cenzor  
JAN ROMASZKIEWICZ, Prezes  
CZESŁAW HIBNER, Wice-prezes  
FRANCISZKA DYMEK, Wice-prezesa  
ALBIN S. SZCZERBOWSKI, Sekr. Gen.  
JÓZEF T. SPIKER, Skarbnik  
DYREKCJA:  
MICHAŁ TOMASZKIEWICZ  
BRONISŁAWA ZAWILIŃSKA  
ANIELA WOJCIK  
EUGENIUSZ JAWOREK  
IGNACY K. WERWINSKI  
DR. MIECZYSŁAW MAJCHROWICZ  
FRANCISZEK GŁOWA  
DAMAZY SAKOWSKI  
FRANCISZEK SYNOWIEC  
ALEKSANDER SOBOTA  
LEKARZ NACZELNY Z.N.P.:  
DR. FRANCISZEK A. DULAK

## ICKES NAZYWA KOŁOSY PRZEMYSŁU SŁOWE NIEBEZPIECZEŃSTWEM

**Girdlerzy i Fordzi Zagrożają Demokracji w Stanach Zjednoczonych; Wymienił 58 Innych**

Washington, 31 grudnia. — Ubiegłej nocy jeden więcej wysoki urzędnik administracji Prezydenta Roosevelta wystąpił z ostrym atakiem na wielkie monopole w Stanach Zjednoczonych, które nazwał niebezpieczeństwem dla ich demokracji i nawoływał, aby naród zrobił porządek z Fordami, Girdlerami i Randsami, gdyż w przeciwnym razie oni mogą zapanować nad krajem i całym jego systemem ustroju wewnętrznego. Urzędnikiem tym był Harold S. Ickes, sekretarz spraw wewnętrznych, który powiedział, że "wielki byznes musi być kontrolowany, jeżeli nasza demokracja ma się utrzymać" i wezwał naród, aby "nie dał się oszukać bladej strażu siadającego kapitału przeciw administracji".

Ostrzeżenie przed niewolnictwem. Ickes ostrzegł w swej mowie: "Jeżeli ludność amerykańska ulegnie tej bladej, to Ameryka, jaka ma być w przyszłości, będzie faszystowską Ameryką wielkiego byznesu, Ameryką niewolniczą."

"Przyszłość Ameryki zależy od tego, czy wielki byznes może, teraz, na zbliżającej się sesji kongresu, być zmuszonym do przystosowania się do naszych praw, być zmuszonym do przystosowania do współdziałania z resztą nas w próbie praktycznego zastosowania demokracji."

Sekretarz Ickes, najbardziej otwarcie i prosto z mostu mówiący z urzędników gabinetu Prezydenta Roosevelta, atakował ostro Forda, który ostatnio został powołany do odpowiedzialności przez federalny wydział robotniczy za swoje arbitralne i bezwzględne postępowanie z robotnikami i za pogwałcanie postanowień aktu Wagnera.

Poddał on sugestie, aby La-mont Du Pont, wielki przemysłowiec z Wilmington, który ob-

## PREZYDENT MA OSOBIŚCIE WYGŁOSIĆ OREDZIE DO KONGRESU

**Będzie to Adres o Staniu Unii, w Którym Naczelny Wydział Robotniczy Poruszy Najważniejsze Sprawy Narodu i Kraju**

Washington, 31-go grudnia. — Prezydent Roosevelt ograniczył swój udział we wszystkich innych sprawach, a poświęcił się głównie pisaniu swego oredzia do kongresu o stanie Unii i drugiego o budżecie na rok fiskalny 1939.

Oredzie o stanie Unii, Prezydent wygłosi osobieście na otwarciu regularnej sesji kongresu w poniedziałek, w którym poruszy najważniejsze sprawy. Jest pewne zgadywanie w stolicy, że Prezydent będzie kładł nacisk na następujące sprawy:

1. Ważność w czasie obecnym zapewnienia krajowi odpowiedzialnej obrony.  
2. Pomoc dla rolnictwa i wznawienie ustawodaw-

stwa minimalnych płac i maksymalnych godzin pracy.

3. Rozpoczęcie przez Nowy Ład wielkiego ataku na monopole przemysłowe, które zostały zapoczątkowane w tym tygodniu przez dwa bardzo ostre wystąpienia przeciw monopolom i trumtom przez asystenta prokuratora generalnego Jackson'a i przez prokuratora generalnego Cummings'a oraz przez sekretarza handlu Ropera.

4. Reorganizacja wykonawczej gałęzi rządu.

Oredzie budżetowe będzie gotowe do przedstawienia kongresowi we wtorek lub w środę przyszłego tygodnia.

## McNARY STAJE W OBRONIE BYZNESU PRZED ATAKAMI

**Powiada, że Nie Należy Winić Wyłącznie Przemysł Za Obecny Recesję**

Washington, 31 grudnia. — Senator Charles S. McNary, republikanin z Oregon, wystąpił w obronie przemysłu i scharakteryzował ostatnie ataki asystenta prokuratora generalnego na wielki byznes jako "widoczną próbę stworzenia alibi" dla rządu za recesję byznesową.

tonu i na pewne szkodliwe dla byznesu ustawy podatkowe i inne.

Kompania Uznana  
Winna Wywierania Przymusu Na Robotnikach

McNary powiedział, iż w jego przekonaniu dwie mowy asystenta prokuratora generalnego, w których winę za obecną recesję zwał na monopolistyczne praktyki wielkich kombinacji byznesowych, miały za cel przygotowanie drogi dla oredzia Prezydenta do kongresu.

Senator powiedział, iż w jego przekonaniu powinna być traktowana w szczyry i otwarty sposób i że na byznes przypada część winy za obecną recesję, ale nie cała wina. Powiedział on, że znaczna część winy spada na niepewność tego, co można się spodziewać z Washington.

Denver, Colo., 31 grudnia. — Alvin J. Rockwell, procesowy egzaminator krajowego wydziału robotniczego, uznał filię Swift and Company w Denver za winną wymuszania na swych robotnikach przynależności do unii kompanicznej.

Raport Rockwella, oparty na przeprowadzonych przesłuchaniach, polecił, aby kompania Swifta zaniechała uznawania unii kompanicznej, t. zw. Packing House Workers Security League.

Skargę przeciw kompanii wniosły unie C. I. O., i Amerykańskiej Federacji Pracy.

## JUTRO Jako w Urzędowe Święto Nowego Roku

"Dziennik Związkowy" z pod prasy nie wyjdzie. Następnego wydanie ukaże się w poniedziałek 3-go stycznia o zwykłym czasie i będzie kosztować 3 centy.



## Ujawnienie Fuzji "Profinternu" z Amsterdamską Międzynarodówką Związków

DO TAK ZWANEJ DO NIEDAWNA "ZÓLTEJ MIĘDZY-  
NARODÓWKI" PRZYSTĄPIŁY "PROFSOJUZY"  
SOWIECKIE

"Profintern," Czyli Komunistyczna Międzynarodówka  
Unii Zawodowych, Utworzona Została Do Rozbija-  
nia Europejskiego Ruchu Zawodowego

Warszawa, 31 grudnia. (S.L.P.A.T.). — "Gazeta Polska" w artykule zatytułowanym "Zagadkowe porozumienie" podaje analizę komunikatu moskiewskiego "Prawdy", ujawniającego fuzję "Profinternu" z tak zwaną "Amsterdamską międzynarodówką związków zawodowych", oraz przystąpienie wspomnianej międzynarodówki. Komunikat ów głosi, iż w ostatnich dniach listopada

świadczą komunikat, winno nastąpić praktyczne rozwiązanie kwestii przystąpienia sowieckich związków do Międzynarodowego Zjednoczenia Zw. Zawodowych.

"Aczkolwiek od chwili tej minęły trzy tygodnie — ciągnie "Gazeta Polska" — zarówno na łamach prasy sowieckiej, jak i zagranicznej na Zachodzie panuje niejako kłopotliwe milczenie i tajemniczość co do "podstawowych warunków" porozumienia, o których ogólnikowo jedynie wspomina moskiewski komunikat. Zakładając, że jest zrozumiałe, skoro wniknąć się w istotę rzeczy. Do niedawna "Profintern" i Międzynarodówka Amsterdamska toczyły ze sobą zacętą walkę, przyczem nastąpiłoby by "Profintern", czyli komunistyczna międzynarodówka związków zawodowych, utworzona, jak wiadomo, w roku 1921 w Moskwie celem rozbięcia europejskiego ruchu zawodowego. Pod adresem Międzynarodówki Amsterdamskiej padały w tej strony w ciągu 16 lat obelżywe inwektywy. Nazywano ją "złotą międzynarodówką", obdarzając najbardziej dosadnymi epitetami pp. Jouhaux, Shevenelsa — właśnie tych, których podpisy figurują obecnie na cytowanym układzie. Aby zrozumieć monstrualność moskiewskiego wycieczu p. Jouhaux i towarzyszy, warto uprzytomnić sobie, co to jest "Profintern" i sowieckie związki zawodowe, "Profsjojuzy".

Od momentu powstania "Profinternu" został ustalony ścisły jego związek organizacyjny z

Kominternem: trzech delegatów Kominternu wchodziło do egzekutywy Profinternu, i odwrotnie. Encyklopedia sowiecka charakteryzuje go, jako przeciwną żółtej międzynarodówce amsterdamskiej. Ma on uprawiać propagandę zjednoczenia mas najemnych robotników we wszystkich państwach w imię obalenia kapitalizmu i dyktatury proletariatu. Warunkiem przystąpienia do Profinternu jest właśnie uznanie i czynna realizacja zasad walki klasowej.

Sowieckie związki zawodowe (Profsjojuzy) są, w myśl leninowskiego sformułowania, narzędziem dyktatury, "organem klasy pracującej" i "szkołą komunizmu", ich zaś rolą — podkreśla "Gazeta Polska" — sprawadzała się w okresie pięcioletnim do współdziałania z monopolistycznym przedsiębiorstwem w postaci państwa sowieckiego w dziele maksymalnego wysiłku świata pracy.

Tak zwane "udarnicestwo", "stachanowszczyzna" — oto symbole tej działalności. Jednostki z pośród przywódców sowieckiego ruchu zawodowego, które rozumiały go bardziej, niż europejski, drogo, często — kroczyły na to zapłaty. Piszcie o profsjojuzach między innymi również i znany angielski socjalista Citrine, który zwiadał światy w 1936 roku: "Są one rządzone przez partię komunistyczną, która za ich pośrednictwem dąży do narzucenia dyktatury proletariatu i komunizmu w całym świecie". — "Angielski ruch zawodowy nigdy nie przystanie na rolę agenta propagandy ewolucyjnej na zlecę komunistów rosyjskich" — stwierdza w innym miejscu. Jest to zarazem odpowiedź jednego z najwybitniejszych przywódców europejskiego socjalizmu na liczne propozycje fuzji, czynione przez Profintern w ubiegłych latach.

Obecnie definitywna decyzja co do realizacji układu podpisanego przez p. Jouhaux w Moskwie, zależy od naczelnych władz międzynarodówki amsterdamskiej, więc po części i od p. Citrine. Na razie jedynym śladem pobytu p. Jouhaux w Moskwie jest skrajnie praso- wieckie stanowisko organu francuskiej generalnej konfederacji pracy, dziennika "Le Peuple" i zagadkowy "spisek milczenia".

## UCZENI PRZEDSTAWIAJĄ WIZJĘ ŚWIATA PRZEROBIONEGO NAUKĄ

Dr. Compton Mówi, że Promienie X Wprowadziły Większe Zmiany w Świecie Niż Wojna Światowa

Indianapolis, Ind., 31 grudnia. — Zebrani tu na swoją konwencję uczeni amerykańscy przedstawiali wizję świata przerobionego przez uczonych, z wiedzą rozciągającą się w najdalsze i najmniej znane składowe materii i ujawnione tajemnice życia, z usunięciem wojen i chorób.

Przepowiednie tę złożyli profesorzy Arthur Compton z uniwersytetu Chicago; Harold C. Urey, profesor chemii na uniwersytecie Columbia, oba zdobywcy nagrody Nobla, i W. H. Stan'ey z Instytutu Rockefellera dla Badań Medycznych w Princeton, N. J.

Dr. Compton przedstawiał ogromne następstwa i zmiany jakie z sobą przyniosło odkrycie promieni X i rozwiniecie nauki roentgenologii. Dr. Urey mówił o znaczeniu izolacji pewnych "ciężkich" elementów, wodoru i tlenu. Dr. Stanley mówił o nadziei, przez ujawnienie i studiowanie pewnych jądów (wirusów), co do ewentualnego opanowania chorób takich jak wsłabienie, influenza, choroba śpiączki i paraliż dziecięcy, i wskazał na to, że jady, które już sklasyfikowano jako "proteiny", zostały ostatnio stwierdzo-

ne jako coś pośredniego między molekułami materii "martwej" a cząsteczkami żywej materii. Postęp stworzono promieniami X.

Dr. Compton powiedział, że pozornie zdawać się mogło, że najważniejszym wydarzeniem w naszej generacji była Wojna Światowa, lecz wykrycie promieni X w roku 1896 było nieskończenie większego znaczenia niż Wojna Światowa. Przedewszystkiem same promienie X miały nieobliczalną wartość w diagnostyce i leczeniu chorób. Następnie ich wykrycie doprowadziło do wykrycia radioaktywności, następnie do zasady jonizacji i przeprowadzenia elektryczności płynącej przez gazy a stąd do analizy atomów.

Roentgenologia otworzyła nowe możliwości na wszystkich polach nauk, w psychologii, botanice, geologii. Nadeła ona nowego życia i znaczenia w badaniach fizyki i doprowadziła do rozwoju takich rzeczy jak radio, telefon na długą odległość, komórki foto - elektryczne i tuzinów innych znanych tego rodzaju pomysłów zastosowanych w przemyśle, naukach i medycynie.

## Dalsze Ataki Na Wielkie Monopole

(Dokończenie ze str. 1-ej)

winił zaburzenia robotnicze i walki unięne za obecną recesję, przeczytał sobie akt oskarżenia przeciw Fordowi, wypracowany przez federalny wydział robotniczy. Oświadczył dalej, że oskarżenia robotnicze "pokazują Forda, który dorobił się olbrzymiego majątku na naszych urządzeniach demokratycznych, jako otwartego rebelianta przeciw rządowi".

"Stosownie do orzeczeń wydziału robotniczego — powiedział Ickes — pan Ford przeszedł przez całą skalę od tajnej obstrukcji do otwartej wyzywającego stanowiska w jego obrażającym nieposzanowaniu mandatu od ludności przez ich najeźdźcę wybranych przedstawicieli."

Domaga się zrobienia porządku "Zabierając takie wyzywające stanowisko przeciw ukonstytuowanej władzy pan Ford nie zasługuje na szacunek uczelnych, posłusznych prawu obywateli Ameryki."

"Wielki byznes mądrze by uczynił, gdyby się zabrał do uporządkowania własnego domu przez naprawienie samowolnego postępowania i praktyk, lub oczyszczenie się z Fordów, Girderów i Randów, nim odważy się na mówienie ludności, co mają a czego nie mają robić w kłopotach spowodowanych prawami robotniczymi."

Oprócz Forda Ickes wymienił Girdera, niezażędnego magnata stalowego, i Jamesa H. Randa, Jr., naczelnika firmy Reming-

ton - Rand, który zwałował i zwałował dalej organizowanie się robotników w unie.

Ickes zrzucił winę na sześćdziesiąt amerykańskich rodzin magnackich, kontrolujących zorganizowany w korporacje przemysł amerykański. Postawił on zarzut, że ich przewodnictwo pozbawione jest inteligencji i powiedział, że po wojnie światowej ta grupa przemysłowców wtargnęła kraj w na-gorszą ekonomiczną katastrofę jaka kiedykolwiek znana była w historii.

Groźba przemysłowego faszyzmu.

Ickes w końcu swej mowy wezwał przemysł i byznes, aby trzymały się prawdziwej demokracji i ostrzegł, że jeżeli obecna tendencja obstrukcji przeciw rządowi przez zorganizowany kapitał się utrzyma, to nie długo weźmie, że ktoś obejmie absolutną kontrolę nad zorganizowanym kapitalizmem i będzie go kontrolował podług swojej woli.

Ickes nazywa tę możliwość "faszyzmem wielkiego byznesu". Zakończył on swoją mowę następująco: "Lecz ludność amerykańska, jeżeli jest rozumna, i jeżeli zobaczy i zrozumie swój problem na czas, nie pozwoli lordom wielkiego byznesu pochwylenia sposobności zrobienia błędnego wyboru. Nowa Ameryka musi być krajem wolnego byznesu, a nie bezwzględności wielkiego byznesu — musi być krajem wolnych ludzi, a nie ekonomicznych niewolników."

## Panika Ogarnęła Żydów Rumuńskich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nej, zawiesił trzy dzienniki liberałów rumuńskich.

W kołach dyplomatycznych poczynają tu za obław dążenia do systemu rządów totalnych.

Wiedeń, 31 grudnia. — Rząd austriacki — pisze półroczny dziennik "We'blatt" — zastępuje odpowiednie środki, przeciw napływowi Żydów rumuńskich do Austrii.

Rzesze żydostwa rumuńskiego ogarnęła panika. Setki tysięcy Żydów — przewidują w Wiedniu — będzie uciekało z Rumunii w rezultacie powołania Goga na czoło rządu.

Jedno jest pewne, że rudo-wica kochanka króla, Magda Lupescu, zostanie w Rumunii. Premier Goga, według otrzymanych informacji, zanim otrzymał od króla Karola misję utworzenia nowego gabinetu, najpierw zaprezentował się u Lupescu i zapewnił ją o udzieleniu jej protekcji przed ekstremistami, chociaż partia Goga często domagała się wydalenia Magdy z granic kraju.

Sofia, Bułgaria, 31 grudnia. — Rząd bułgarski zamknął wczoraj granice kraju przed Żydami i innymi uchodźcami rumuńskimi, opuszczającymi Rumunię z

obawy przed represjami nowego rządu.

Wydział Robotniczy Podtrzymał Prawo Robot. Do Głosowania Przeciw Unii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

"Jub za żadną". Unii rozchodzi się o te trzy ostatnie słowa "Jub za żadną".

Wydział jednak podtrzymał swoje stanowisko, wyjaśniając: "Akt nie wymaga od niechętniej większości pracowników układania się przez przedstawicieli. On tylko gwarantuje i ochrania to prawo większości, jeżeli ona postanowi korzystać z tego prawa. Gdyby bowiem sposobność do głosowania przeciw wyrażeniu na balocie organizacyjnej by'a im zaprzeczona, większość mogłaby być zmuszona przeciw swej woli do przyjęcia reprezentacji przez jedną lub drugą z nominowanych."

"Wytyczna o sposobie podjęcia przez wydział ma na celu jedynie zapewnienie, że głosy rzucone na poszczególne przedstawicieli wyrażają wolny wybór na wypadek możliwości wyrażenia niezgody na obięcie wszystkich reprezentacji."

## 30 Lat Miłości

Romans Historyczny

(Ciąg dalszy)

— Wiesz, przyjacielu, — rzekł, — nigdy nie byłem idealistą szczególnie w stosunku do kobiet. Nie wierzę w tak zwane tajemnicze zakątki ludzkiej duszy, wprost przeciwnie, uważam, iż wszystko dzieje się najwykryszszym trybem. Ona nie jest pierwszą i nie ostatnią kobietą, która zdawałoby się nienawidzi, a w rzeczywistości szaleje za niegodnym mężczyzną. Chciał mi obydwaj wiemy, iż Włoch nie wart jest jej miłości, ale kobiet nigdy zrozumieć nie można. Nieraz odrzucają od siebie mężczyzn szlachetnych, a ulegają wpływowi nikczemnych łotrów i o ich względy zabiegają, wystawiając na szwank swój honor i ambicję.

— Przestań Girardene, przestań! — krzyknął Barker, — to pogląd zbyt smutny, by dać mu wiary.

— Nie będę milczał, przyjacielu! — Myślę, że teraz nadeszła chwila do szczerzej rozmowy! W ciągu tych dwóch lat od czasu, kiedy Adelina cię porzuciła, nie chciałem poruszać tej sprawy: rana twoja zbyt była świeża. Dotychczas jeszcze nie wróciłeś do zwykłych zajęć, lecz jak człowiek chory blaskasz się po całej Europie. Wciąż masz nadzieję odszukania ukochanej. Ale oto teraz znalazłeś ją, po to tylko, aby przekonać się, iż straciłeś ją na wieki.

Ada od dwóch lat towarzyszy temu łotrui, zapewne nie jako jego żona, lecz jako kochanka. Czyż twoj twój pozwala ci kochać kobietę, która by'a wprawdzie kiedyś twoim ideałem, lecz zdradziła cię tak haniebnie. Nie, jestem przekonany, że ani honor ani poczucie estetyki nie pozwolą ci na takie zapominanie.

Od wczorajszego wieczoru w sercu twym powinna była zgasnąć najmniejsza iskierka miłości. Dlatego radzę ci — zapomnij o niej. Jeśli szczęście ci dopisze i dasz temu łotrui porządną naukę, zapomnisz o wszystkim i rozpoczniesz nowe życie.

Bądź mężny i żądasz szacunku dla siebie. To wstyd dla mężczyzny ulegać się o względy kobiety niegodnej, choćby nawet była niezwykle piękna i kochana. Taka kobieta nie zasługuje na nic, prócz pogardy.

Barker schwylił rękę Girardena.

— Masz rację, — rzekł, — będę słylny. Ale trudno mi zapomnieć o Adzie! Trudniej, niż przypuszczała! Teraz chęć krwaw zapalczywość całą sprawę i ukarać tego łotra.

— Ciszej, — Galloni idzie, — szepnął Girarden, — słyszysz jego kroki.

Na wąskiej ścieżce, prowadzącej do rzeki, szybkim krokiem szedł jakiś mężczyzna, otulony szczerze płaszczem. Ale kiedy zbliżył się, Girarden i Barker, zdumieni spostrzegli, iż nie był to ten, którego oczekiwali. Nie był to bowiem Galloni.

Może to przedstawiciel policji, — może Galloni schwylił ich w pułapkę i okazał się netyklo nikczemnym człowiekiem, ale i pod tym chorze.

Podejrzenie ogarnęło umysły obydwóch przyjaciół. Ale po chwili przekonali się, iż byli w błędzie.

Wysoki, zgrabny młodzieniec podszedł do nich i zdjąwszy kapelusz, rzekł:

— Panowie, wybaczone mi, — rzekł, — jeśli przeszkodziłem. Zapewniam, iż nie przychodzę z polecenia policji. O ile wiem, mam przyjemność widzieć przed sobą panów Barkera i Girardena.

Obydwaj skłonili się uprzejmie, ale chłodno i potwierdzili, iż tak się nazywają.

— Jestem Henryk Antoni Messmer, — mówił dalej nieznajomy, — jestem lekarzem, a dowiedziałem się, iż tutaj ma się odbyć pojedynek, chciałem zaproponować, czy nie zgodziłby się panowie, bym był obecny, pomoc moja bowiem może okazać się pożądaną. Sądzę, iż nie mam potrzeby zaznaczać, iż za pracę swą nie żądam wynagrodzenia.

— Żądanie pańskie jest dość dziwne, — odpowiedział Girarden, — a odpowiedź nie damy, dopóki nie powiesz nam, z czyjego przybywasz polecenia.

— Panowie — to tajemnica osobista.

— A kto mógł panu odpowiedzieć o tym pojedynku?

Ten, kto przysłał mnie tutaj.

— Z czyjej jesteś pan strony? — zapytał Girarden, któremu zachowanie doktora nie bardzo przypadło do gustu, — i który zauważył, że nieznajomy stara się dawać wymijające odpowiedzi.

— Jestem stronnikiem tej osoby, która zakomunikowała mi o pojedynku.

— Wszystko to brzmi bardzo tajemniczo, — zawołał Barker, — ale jednak raz jeszcze zupełnie poważnie proszę o podanie mi nazwiska tej osoby.

Wtedy Messmer położył rękę na ramieniu młodego Anglika i rzekł: A więc dowiedz się pan, panie Barker, że przysłał mnie pański duch opiekuńczy. A teraz proszę was, panowie, — mówił dalej młody lekarz, — zaufajcie mi, przysięgam na wszystko, co święte, iż jedynie pobudki najsłabszej natury skłoniły mnie do asystowania przy tym pojedynku. A czy nie robicie wrażenia azyzowego człowieka? Widzę zresztą, że panowie nie pomyśleliście o lekarzu, a pojedynek bez lekarza, — to barbarzyństwo.

— Zgoda, — zawołał Girarden, podając doktorowi rękę, — zostań pan tutaj. Byłbym marnym znawcą ludzi, gdybym się zawiódł na panu. Przysięgam, że czynisz panu dobre wrażenie i dlatego witam pana, jak przyjaciela.

I Barker uściślił również dłoń młodego lekarza.

W tej chwili rozległ się odgłos kroków i z drzew ukazał się Galloni.

Nastąpił nader chłodny przywitanie.

— Co widzę, doktor tutaj? — zawołał, — co za dziwne spotkanie.

— Pan Barker był tak uprzejmy, iż zaprosił mnie, bym asystował przy tym pojedynku, — odpowiedział Messmer spokojnie, — mam nadzieję, że i pan nie masz nic przeciwko temu?

— Oczywiście, — odpowiedział Włoch z uśmiechem, — rozumie, iż ten pan, — wskazał Anglika, — pomyślał z pewnością o lekarskiej pomocy, która mu się napewno przyda.

Barker oburzony, chciał coś powiedzieć, ale Girarden położył mu rękę na ramieniu.

— Bądź dobrej myśli przyjacielu, — szepnął, — zachowaj zimną krew.

— Przypuszczam! — krzyknął Galloni, zapalając cygaro, — nie mam czasu, spieszę się, nie mogę tracić czasu na takie głupstwa.

Policzek doktora Messmera okrył rumieniem, oczy mu zabłyśły gniewem, ale się pohamował. Zachował spokój, jaki powinien cechować lekarza lub bestronnego świadka.

— Pan przyniósł szablę jak widzę, — rzekł Girarden, wskazując na worek, który wystawał z pod płaszcza Włocha, — ale yśmy się również zaopatrzyli w broń i zobaczymy, której użyjemy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## TRZY ŚWIETNE OFERTY



### Nie Ograniczamy Ilości Nabycia Tych Kompletów

Gdy zbierzesz sześć kuponów i kupisz pierwszy komplet, zaraz możesz zacząć zbierać kupony na drugi komplet. W każdym Dzienniku Związkowym będzie tylko jeden kupon, a każdy kupon będzie zaopatrzone w numer porządkowy i datę. Aby dostać komplet trzeba przynieść lub przysłać sześć kuponów wyciętych z sześciu wydań Dziennika Związkowego z rzędu — z opłatą.

### Gruby Gatunek — Gwarantowany Na Całe Życie

Może trudno uwierzyć by takie srebro można dostać za tak niską cenę... ale jest tak w rzeczywistości! Powyżej przedstawiona zastawa jest platerowana szczerym srebrem — i jest gwarantowana na całe życie. Każda sztuka jest nie tylko umiejętnie posrebrzana, ale nado jest dwukrotnie platerowana szczerym srebrem w punktach narażonych na większe zużycie.

### 4. SZTUKOWY KOMPLET

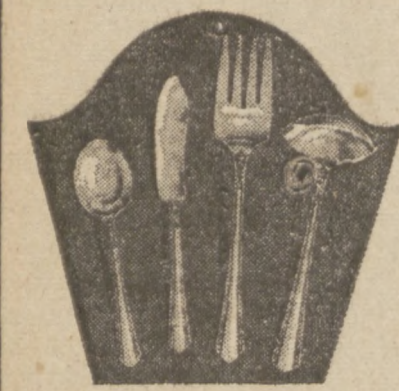
Lyczeczka do cukru — nóż do masła — widelec do mięsa — Łyżka do sosu.

A-1 Plus Wm. A. Rogers

Srebra

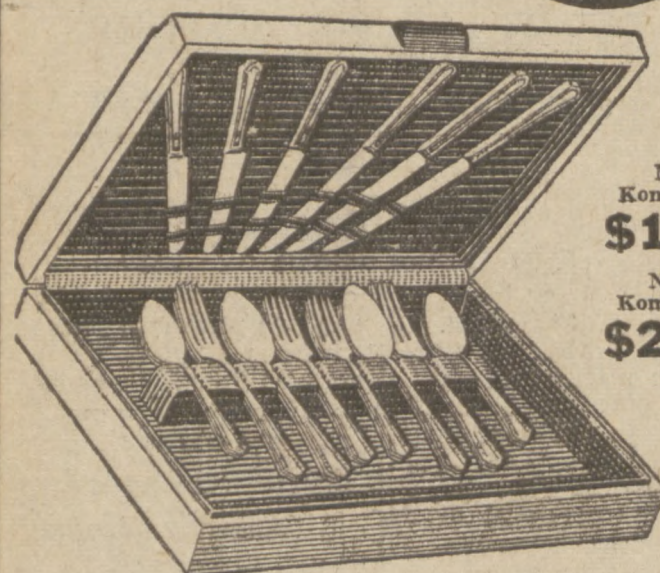
tego samego wzoru jak

6 Szt. Komplet powyżej



oraz 6 kuponów

99¢



Na 6 Kompletów

\$1.75

Na 12 Kompletów

\$2.25

### KASETKA DO SREBRA

— Ślicznie wykleciona — srebro w niej nie czernieje. 6 kuponów z tego ogłoszenia wycinanych po jednym z sześciu po sobie następujących numerów Dziennika Związkowego. Do zamówień pocztą trzeba załączyć nadto 35 centów na koszt opakowania, przesyłki i ubezpieczenia.

### WYTNIJCIE TEN KUPON

Przy zamówieniach przez POCZTĘ — trzeba podać WYRAŹNIE nazwisko i adres aby uniknąć zwłoki w przesyłce.

### KUPON NA SREBRO LUB KASETKĘ

Do Wydawnictwa DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO 1406 West Division Street, Chicago, Illinois.

Sześć tych kuponów wycinanych po jednym z sześciu po sobie następujących numerów Dziennika Związkowego za dopłatą 90c upoważnia do dostania jednego kompletu srebrnej zastawy A-1 PLUS WM. A. ROGERS. Na Kasetki do srebra dopłaca się do 6 kuponów \$1.75 lub \$2.25 zależnie od zamówienia. Na przesyłkę Kasetki przez pocztę trzeba załączyć dodatkowo 35c.

Nie przyjmujemy zamówień telefonicznych. Kupon z dopłatą należy przysłać osobnie do biura Dziennika Związkowego. Osoby z prowincji mogą przysłać kupony i dopłatę 90c, a nadto 35c na koszt przesyłki i opakowania, razem w cenie \$1.14 w rejestrowanym liście lub przekazem pocztowym (Money Order).

Nazwisko.....

Adres.....

Miasto.....

KUPON NR. 192 31 GRUDNIA, 1937



## CZTERY NIEZWYKLE OFERTY

TA PIĘKNA

ROGERS

Posrebrzana

MISECZKA

na oliwki, cukierki, orzechy, przysmaki

\$2.00 Wartość

79c

z 6 Kuponami

Dodatkowo 10c na przesyłkę

Każdemu się spodoba ta śliczna srebrzysta miseczka z guzikiem "konkownym" desenem na brzegu. Nadająca się do użycia na stołki do gry w karty, albo na podarek dla przyjaciół. Aktualna wartość 6½ cal.

### 3-Sztukowy Komplet — Śliczny Podarek

ROGERS

TALERZ

NA GALARETKĘ SER LUB MASŁO

\$2.50 Wartość

79c

Dodatkowo 10c na przesyłkę

z 6 Kuponami

Każdy się ucieszy gdy otrzyma w prezencie ten wykwintny 3-sztukowy komplet na masło, ser, galaretkę przy smaku. Każda kobieta oceni ten podarek, który ułatwi każdą zastawę stołową.

### POSREBRZANA TACA NA CHLEB

MODERNISTYCZNY DEZEN

Piękna

Grubo Posrebrzana

79c

Dodatkowo 10c na przesyłkę

Ta nadzwyczaj popularna taca na chleb, z modernistycznym desenem w liniami jak atlas wykonana z grubo posrebrzana, przedstawia niezwykle wartość i białe pożądanym podarkiem, cenionym przez wiele lat. Wielkość 13 cali, popularny owalny kształt.

### 3-Sztukowy Komplet Dla Niemowlęcia

Grubo Posrebrzony

\$2.00 Wartość

Tylko 99c

z 6 Kuponami

Dodatkowo 10c na przesyłkę

Nie zapomnijcie też o niemowlętach, a ich matki napewno będą Wam wdzięczne za ten grubo posrebrzony z poszczególnym wzorem garnuszek dla niemowlęcia. Ten piękny komplet jest zapakowany w ładnym pudełku i nadaje się na prezent dla niemowlęcia.

### WYCINAJCIE KUPONY NA SREBRO

z naszego pisma i przynieście je lub przysyłajcie wraz z należnością do WYDAWNICTWA DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO 1406 WEST DIVISION STREET, CHICAGO

UWAGA: — Reguły co do wycinania Kuponów są wyszczególnione w samym kuponie. Do tych reguł prosimy się zastosować.

NA ZAZIEBIENIA, BOLE REUMATYCZNE, Zwłknięcia, bóle w stawach, karku, pleców, nóg, nadwyrężenie mięśni, rozciąganie żył, Przewodzą Stokroślak Masło

**ŻY- WOKOSTO- W- MIRROS**

No.



## NOTATKI MIEJSKIE

### STAN POGODY

Dziś w Chicago i okolicy okazyjny drobny deszcz i nieco ciepiej przy umiarkowanych wiatrach, głównie z południowego wschodu, który się zmienia na południowy. Jutro pochmurnie i chłodniej; prawdopodobnie deszcz albo śnieg.

W stanie Illinois dziś pochmurnie i ciepiej i prawdopodobnie okazyjny deszcz; jutro pogoda nieustalona i chłodniej.

Najwyższa temperatura była wczoraj o godz. 6-ej wieczorem — 35 stopni; najniższa o godz. 3-ej rano — 32 stopnie.

Wschód słońca o godz. 7:18; zachód o godz. 4:28. Wschód księżyca o godz. 7-ej rano.

### Kalendarzyk

Dziś piątek, 31-go grudnia, 1937 — Sylwestra, Melanii, Lasoty.

Jutro sobota, 1-go stycznia Nowy Rok, Mieczysława.

Pojutrze niedziela, 2-go stycznia. — Makarego, Strzeżysława.

Czternastu właścicieli szynków w powiecie Cook, uznanych zostało wczoraj winnymi posiadania w swoich sklepach maszyn do gry i skazanych przez sędziego policyjnego Alberta L. Sengstock'a, z Des Plaines, każdy na zapłatę \$100.00 grzywny. Dwaj inni szynkarze przyznali się, że posiadali maszyny do gry z kulami, i każdy z nich został skazany na \$10.00 grzywny.

Strażacy pod komendą Alvin Brandt'a, szefa batalionu 13-go, z trudem zdołali wczoraj po dwu-godzinnej walce, ugasić pożar w piwnicy groserni pn. 3714 Broadway. Właścicielem sklepu jest P. D. Kahan. Szef Brandt oświadczył, że po najdłuższym powstał z powodu spontanicznego wybuchu w kupach śmieci i odpadków.

Frank Murray, lat 46, z pn. 3006 Federal ulica, Murzyn, demokratyczny kapitan prezydentowy w 2-iej wardzie i jeden ze strażników więzienia powiatowego, został wczoraj w nocy zastrzelony ze swojego własnego rewolweru, gdy podczas pijatyki dostał napadu szału.

Pani Florence Williams, lat 45, Murzynka, z pn. 3008 Federal ulica, w której mieszkaniu odbywała się zabawa, przyznała się na stacji policyjnej Pekin Inn, że strzeliła do Murray'a cztery razy, gdy ten zaczął ją ciąć brzytwą po karku.

Biurowi Identyfikacji przy Chicago'skim Departamencie Policji przyczyniło się w tym roku do aresztowania około 332 podejrzanych osobników, dzięki porobionym odciskom palców. Równocześnie także rozpoznano dzięki temu 115 pokaleczonych lub zabitych w wypadkach samochodowych osób.

Najładniejsze ślubne i wieczorowe suknie dostarczane za umiarkowaną cenę w znanym polskim sklepie pod firmą ALLIANCE BRIDAL DRESS SHOP, 1257 No. Ashland Avenue.

Złodzieje, którzy najwidoczniej chcieli zdobyć gotówkę, po wejściu do mieszkania Harry J. Budde, 2725 Coyle ave., Evanston, pozostawili futra i biżuterię, a zabrali tylko banki dziecięce, w których znajdowało się \$50.00. Budde powiedział, że otrzymał tajemniczy telefon do swojego biura agencji samochodowej pn. 1245 Chicago ave., Evanston, między godz. 9-tą a 10-tą wieczorem i gdy wrócił z rodziną do domu, mieszkanie już było spłądrowane.

Edward Rodgers, lat 57, kotlarz, zaczął się czuć chętnie gazem ze spalanej gazyliny, gdy zajęty był naprawianiem swego samochodu w garażu, mieszczącym się w tyle jego domu pn. 6600 S. Morgan ulica. Żona znalazła go bez przytomności. Przywołana jednak straż pożarna przywróciła go do życia przy pomocy inhalatora. Strażacy pracowali nad nim przez blisko godzinę.

Harold Lawrence, lat 23, adwokat, 420 Surf ulica i jego narzeczona, panna Vera Maher, 2643 N. Pułaski road, zabrani zostali do szpitala St. Joseph w Joliet wczoraj rano, gdy porażeni zostali w kolizji jego samochodu z trolejem przy Webster i Chicago ulicy. Oboje doznali obrażeń na głowach. Para była na zabawie w Joliet i w drodze do Chicago miał miejsce wypadek.

Dzięki tylko temu, że miał przyproszoną głowę, Richard Peabody, lat 25, 1423 Herteau ave., przyznał się policji w Evanston, do popełnienia wraz z dwoma swoimi towarzyszami około pięćdziesięciu napadów rabunkowych w ostatnich kilku tygodniach. Peabody wydał też swoich kolegów, a mianowicie Chester'a Skol i Arthura LaFrana, zamieszkałych pn. 2621 Cortland ulica, których policyja ze stacji przy Shakespear ave. aresztowała.

Policja poszukuje dwóch młodych opryszków, którzy onegdaj wieczorem obrabowali skład z cygarami pn. 1 So. Wabash ave. uciekając z łupem \$25.00 w gotówce.

## Stypendyści Wydziału Oświaty ZNP. Pojmują Swoje Obowiązki

Zew Wydziału Oświaty Zw. Nar. Pol. odnosi skutki, gdyż Wydział Oświaty Zw. Nar. Pol. informuje nas, że coraz więcej stypendystów zwraca zaciągnięte pożyczki w Wydziale Oświaty.

Ostatniemi czasy spłacili swoje pożyczki dr. Franciszek J. Rojek, Stanisław Bazeluk i R. R. Markoski. Pożyczki p. Bazeluka ani też p. Markoskiego nie wychodziły, bo dopiero były zaciągnięte w roku 1931, jednakowoż tak p. Bazeluk jak i p. Markoski przy oddawaniu swych pożyczek zaznaczyli, że czynią to dla dobra tych setek stypendystów, którzy się rokrocznie do Wydziału Oświaty Zw. Nar. Pol. zgłaszają o bezprocentowe pożyczki, a otrzymać ich nie mogą, bo fundusze są za skromne Wydziału Oświaty, aby można każdemu zgłaszającemu się o stypendium prosić jego zadostę uczynić.

Dr. F. J. Rojek jest członkiem grupy 1931-ej Zw. Nar. Pol. i zamieszkuje w Chicago. Pan Bazeluk jest członkiem grupy 381ej Zw. Nar. Pol. w Chicago, a p. Markoski jest członkiem grupy 525-ej Zw. Nar. Pol. w Holyoke, Mass.

Każdy z powyższych stypendystów wyraził wdzięczność Wydziałowi Oświaty Zw. Nar. Pol. i każdy z nich jest gorącym Związkowcem, gdyż rozumieją wartość na Wychodźstwie tej wielkiej ideowej polskiej organizacji.

Niech przykład ten posłuży setkom dawniejszych stypendystów, że zaciągnięty dług można oddać w każdej chwili i że właśnie oddanie go przed czasem będzie potrzebne pisania listów i błagań o zwrot, stanowi poimowanie wdzięczności i dowód, że pamiętają oni o tych, którzy dziś proszą Wydział Oświaty Zw. Nar. Pol. o bezprocentowe pożyczki.

### SUKIENKA W PASKI



Marian Martin Modelko 9586

Jeżeli pragniecie wyglądać szczerzej, zrobić sobie sukienkę podług figury z podanego modelu z materiału w paski. Sposób uszycia nuda waszej figury zszupielonego i smukłego wyglądu. Z ozdobnym przodem, krótkimi rękawami lub bufiastymi rękawkami, z reversem, z paskiem. Do zrobienia użyć bawełnianego lub jedwabnego materiału w paski, seersucker lub piki lub innego materiału z drobnym wzorem. Modelko 9586 można nabyć w wielkościach dla pań 38, 40, 42, 44, 46 i 48. Na wielkość 38 potrzebne 4 1/2 jarda 36 calowego materiału i 1 1/2 jarda ric-rac taśmy. Cena modelka 15 centów. Należyście prosimy nadsyłać w 5c i 10c znaczkach pocztowych.

### MARIAN MARTIN KATALOG FASONÓW WIOSENNYCH Jest Już Do Nabycia

W katalogu tym znajdziecie wybór modelek na wiosenne sukienki, które same sobie możecie zrobić łatwo i tanim kosztem. Wiele dobrych wskazówek i porad w dziedzinie krawiectwa. Cena KATALOGU 15 centów. Zamówienia należy nadsyłać do: Dziennik Związkowy, 1406 West Division Street, Chicago, Illinois.

ZAMÓWIENIE NA MODELKO  
Imię i nazwisko.....  
.....  
Ulica.....  
Miasto.....  
Stan.....  
Rozmiar Modelki (size).....  
No. Modelki.....  
Zamówionych modelek STANOWCZO nie zmieniamy na inne.

Z Nowym Rokiem jesteśmy przyzwyczajeni robić rezolucje. Niech rezolucją taką będzie — tak stypendystów, których pożyczki zalegają, jak i stypendystów, których pożyczki jeszcze nie wychodzą, aby pożyczki zaciągnięte zwrócili jak najwcześniej.

## Posiedzenia Gmin Zw. Nar. Pol.

### Z GMINY 128-EJ ZW. N. P.

Przedroczne posiedzenie Gminy 128-ej ZNP. odbędzie się w poniedziałek 3-go stycznia w sali Wonderland, 2940 Milwaukee ave., o godz. 8-ej punktualnie. Wszyscy delegaci są proszeni być zaopatrzeni w mandaty na to posiedzenie. Będzie załatwionych dużo ważnych spraw, a także wybory na rok 1938. — Józef Liszka, prezes; Bronisława Helkowska, sekr.

### Wybory Zarządu Gminy 39-ej Z. N. P.

Podajemy do wiadomości wszystkim grupom należącym do Gminy 39-ej ZNP., że roczne posiedzenie Gminy odbędzie się w przyszły wtorek, 4-go stycznia 1938 roku, na którym będzie wybrany Zarząd Gminy na rok 1938-ty.

Zastrzega się, że wszystkie grupy mają dostarczyć wypełnioną listę swych delegatów na oficjalnym Mandacie, które każdej grupie były doręczone. Oraz wszystkie grupy obowiązane według reguł Gminy i uchwały na ostatnim posiedzeniu zapłacić podatki do Gminy za 1937 rok jednego dolara za każdego delegata.

Początek posiedzenia o godzinie 7-ej wieczorem w sali im. Tał. Kościuszki róg 48-ma i So. Wood ulica.

Jan Marzec, prez. Gm. 39 Stanisław Mazur, sekr.

## NOWINY Z SOUTH CHICAGO

### Stary Osadnik i Byznysista Pożegnał Się z Tym Światem; Smutną Mieli Gwiazdkę; Dzieci Straciły Matkę.

W ubiegły czwartek odbył się okazały pogrzeb śp. Jana Czaplewskiego, z domu żaloby pnr. 8625 Muskegan ul., do kościoła N. M. P. Niepokalanego Poczęcia, a po uroczystej mszy św. zwłoki zostały złożone na cmentarz św. Krzyża. Śp. zmarły przy zgonie liczył 55 lat i prawie całe swe życie spędził w So. Chicago, prowadząc interesy w różnych okolicach, a ostatnio przy 89ej i Commercial ul. znane jako "John The Swedes House of Relics".

Prócz żony pozostawił córki: Marię Marcewską, Teresę Czaplewską; synów Harolda i Leonarda oraz siostry Estelę Jagodzińską i Siostrę Marię Leonard.

### Smutną mieli Gwiazdkę

Radość i wesele, z jaką rodzina Zwierzaków, zam. pnr. 2862 98 ul. oczekiwała Świąt Bożego Narodzenia, pękły jak bańka mydlana. W miejsce radości zawiła smutek i żal. Ojciec rodziny Aleksander Zwierzakowski, oczekiwał nowego potomstwa, a dzieci, Stasia, Franja, Patrycja, Franuś i Aleksy cieszyli się, iż doczekają się bratczyka lub siostrzyczki, — lecz nie doczekali się.

Matka, która znajdowała się w Jackson Park szpitalu, zmarła przy porodzie jak również nowonarodzone dziecko. Stało się to w wigilię, więc święta w rodzinie Zwierzaków, były pełne smutku z powodu straty tak drogiej osoby — matki i żony.

### Radość w domu pp. Jankowskich

W tych dniach wielką radość zaplanowała w domu pp. J. Jankowskich, zam. pnr. 8629 Saginaw ul., gdyż rodzina powiększyła się o tę-

## TALERZ DO SALAT DARMO! ZA 30 KUPONÓW Z SILVER COW MLEKA



W Nowym Deseniu "Róż i Maków" — Będziecie lubiali tę ładną sztukę porcelany, tak świeżą i barwną jak ogród letni. Dużo roztropnych kobiet zebrało kompletny serwis darmo — jedynie tylko przez chowanie kuponów z Silver Cow Prześwieżonego Zgęsnionego Mleka. Silver Cow jest robione ze znanego Borden mleka — czystego, wiejskiego mleka z pełną zawartością śmietany — i ma świeży i naturalny smak.



Bezpieczne Mleko Dla Niemowląt — Możecie być spokojne, gdy używacie Borden's Silver Cow Prześwieżonego Zgęsnionego Mleka. Do wyrobu jego używa się tylko świeżego, doskonałego mleka — BORDEN mleka — którego czystość jest pilnie strzeżona od krowy do puszek. Łatwo strawne dla niemowląt — wyborne dla dorosłych — szczególnie smaczne do śmietankowych deserów i zup. Prześwieżone słoneczną witaminą D.

Otrzymajcie Darmo duży ilustrowany katalog podarunków ze swego sklepu premi, albo napiszcie do Premium Dept. 17 Sussex Street, Jersey City, N. J.

Dodajcie Do Innych Kuponów Groserijnych — Jest prawda, że Silver Cow Mleko pozwala wam dołączyć inne kupony do swoich dla otrzymania premi! Dodajcie do swego zbioru kupony z Octagon Produktów Mydłanych, Borden's Star Słodzonego Zgęsnionego Mleka i Health Club Proszku do Pieczenia. Wiedzy uważajcie jak wiele podarków zacznie do was napływać!

### Przyniescie Kupon do

Chicago, Ill.  
Anderson's Department Store, 6830 S. Halsted Str. blisko 69 St.  
Biltwell Furniture Co., 2874-76 Milwaukee Avenue  
The Brown Music Co., 3018 East 91st St.  
Coffman Brothers Dept. Store, 245 East 31st St.  
Goldenberg Furniture Co., 1307-09 Halsted St.  
Goldenberg Furniture Co., 3014-3024 Lincoln Ave.  
Greenstone Furniture Co., 1302 Milwaukee Ave.  
Leo C. Gross Dry Goods Store, 1302 S. Kedzie Ave.  
Madison Furniture Mart, 2231-2233 W. Madison St.  
South Center Department Store, 451 East 47th St.  
Tabor Supply Company, 3514-20 West 26th St.  
Tasemkin's Furniture House, Inc., 4609-17 South Ashland Ave.  
Cicero, Ill.  
Justin Home Appliances Co., 5111 West Cermak Rd.  
East Chicago, Ind.  
Seifert Plumbing Co., 626 Chicago Ave.  
Gary, Ind.  
Baran Furniture Co., 1516 Broadway  
Hammond, Ind.  
Hammond Furniture Mart, Inc., 549 E. State St.  
Indiana Harbor, Ind.  
The Barker Furniture Co., 3415-17 Michigan Ave.

magają robotnikom unijom do uzyskania zapomogi rządowej czy stanowej. A tym, którzy ogromnie się przyczynia w ulżeniu bezrobotnym, jest p. Aleksander Arendziak, który jest jednym z funkcjonariuszy na stacji zapomogowej. Do niego też zwracają się robotnicy, uniści, którzy nie mają żadnych środków do życia.

### Bal Noworoczny

W niedzielę, 1-go stycznia, o godz. 7:30 wieczorem w sali Unijnej, pnr. 8743 Buffalo ul., odbędzie się pierwszy bal noworoczny urządzany staraniem polskiej grupy unii C. I. O. Komitet postarał się o dobrą orkiestrę, oraz napoje. Będą również smaczne przekąski i różne niespodzianki.

### Wszyscy wybierają się na bal Weterański

Już w ten piątek, na Sylwestra, odbędzie się bal sylwestrowy urządzany staraniem Placówki 68 Stow. Wet. Armii Polskiej, w sali "Eagles Hall" pnr. 9231 Houston ul. Początek zabawy o godz. 8ej wieczorem.

Polonia w So. Chicago pamięta dobrze, co działała Armia Polska, więc też pragnie częściej tej armii, jaka jest Placówka 68 Hallerczyków, choć częściowo spłacić dług wdzięczności i dopomóc tym, którzy pomocy potrzebują, bo wycieńceni i zrujnowani na zdrowiu wojną i życiem w transzach, niezdolni są wieciej do pracy. Pod hasłem "dopomóżmy weteranom-inwalidom", cała Polonia wybiera się na bal, bo dochoć cały przeznaczony jest na korzyść kalek-weteranów.

Ażeby publiczność mogła ubawić się nalezycie, komitet przygotował moc niespodzianek, oraz postarał się o dobrą orkiestrę.

### Pomaga bezrobotnym

Choć sama organizacja C. I. O. nie posiada funduszu na udzielanie zapomóg swoim bezrobotnym, to jednak posiada ludzi, którzy dpo-

Municipal Workers Ligi Bezparytyjny Robotników i Narodowej Unii Marynarzy. Przedstawiciele ci na swych zebraniach radzą, w jaki sposób przysięść z pomocą bezrobotnym nie posiadającym żadnych środków ani funduszy na utrzymanie. Do bieżącego czasu starają się o to, aby pamiętać o członkach swych będących w biedzie.

### So. Chicago Citizens Club

Dzieci Obywateli Klubu odbyły swoją pierwszą lekcję muzyczną w poniedziałek, 20go grudnia, o godz. 7ej wieczorem w sali Bessemer parku pod dyktando p. Adama Wojnarowskiego, profesora muzyki. Każdy członek, którego dziecko chciało się uczyć muzyki bezpłatnie, może się porozumieć z sekr. klubu Janem Matelą. Orkiestra dopiero zorganizowana a już liczy 20 chłopców (6 skrzypiec, 4 pianowe harmonie, 2 kolnety, 4 saksofony, 3 klarnety i 1 beben). Lekcje odbywają się w poniedziałki wieczorem. Członkowie powinni przybyć i przysłuchać się jak orkiestra gra. — A. T. Spinder, prezes; Jan Matela, sekr.

## Wzory Laury Wheeler



APRON PATTERN 1563

### Fartuszek—Modelko 1563

Zrobicie kilka takich ładnych fartuszków ozdobionych aplikacją i kieszonką w kształcie doniczki. Modelko 1563 składa się z formy do wykrojenia fartuszka, i motywu 5 1/2x7 1/2 cali i form do skrojenia kwiatów na aplikację, wraz z ilustracjami ściągów, sugestiami użycia kolorów i z podaniem wymaganej ilości materiałów. Cena modelka 10 centów. Należyście prosimy nadsyłać w 5c i 10c znaczkach pocztowych.

OZIENNIK ZWIĄZKOWY, 1406 West Division St., Chicago, Ill.

Imię i Nazwisko.....

Adres.....

Miasto..... Stan.....

Nr. Modelki.....

Zamawiajcie  
**TERAZ**

Co Zawiera  
**KALENDARZ ZWIĄZKOWY**  
NA ROK 1938

Alfabetycznie ułożone imiona i daty.  
Święta urzędowo różnych krajów.  
Daty niedziel wielkanocnych aż do roku 2000.  
Odegnięcie między miastami w Europie.  
Czemu Wielkanoc nie jest zawsze tej samej daty.  
Jak się oblicza czas.  
Jaki jest kształt ziemi.  
Jakie obroty robi ziemia.  
Ile milionów mil leci ziemia razem z naszym w ciągu jednego dnia.  
Jakie są planety.  
Ile mil kwadratów ma każdy ocean.  
I każde wielkie jezioro.  
Jakie polityczne dzieli świat.  
Jakie narodowości i ich liczba zamieszkuje świat.  
Jak wielkie są armie we wszystkich krajach.

Daty prowadzenia wojny światowej.  
Narody biorące udział w wojnie.  
Ile ludzi stracił każdy naród.  
Jakie były katastrofy okrętowe na świecie.  
Najdłuższe rzeki.  
Najdroższe brylanty i ich nazwy.  
Najwyższe podroże dookoła świata.  
Rzeczny naród.  
Konstytucja Ameryki.  
Ludność miast w całym świecie.  
Różnica termometrów w Ameryce i Polsce.  
Różnica miar i wag.  
Jak mierzyć i obliczać.  
Jak datować do słońca.  
Jak się datują województwa i inne państwa.  
I setki innych informacji o jakich tylko pomyśleć możecie.

32 stronicie pięknych kolorowych obrazów. Kilkanaście różnych nowelek i humoresk. Pełno humoru i satyry oraz wszystkiego o czym pomyśleć możecie.

Prawdziwa Księga Mądrości.  
ROZWIĄŻE WASZ KAŻDY SPÓR  
I DA WAM DOBRĄ ODPOWIEDZ  
Prawdziwy Doradca Dla Kupca, Farmera, Robotnika

Nakład  
Ograniczony

Cena Tylko 75c

WYDAWNICTWO PISM ZWIĄZKOWYCH 1406-08-10 W. DIVISION ST. CHICAGO, ILL.



**Dziennik Związkowy**

POLISH DAILY-ZGODA

Entered as second class matter January 9, 1908,  
at the Post Office at Chicago, Illinois,  
under the act of March 3, 1879.Published daily except Sundays and Holidays by  
Alliance Printers and Publishers, Inc., 1406-08  
West Division Street, Chicago, Illinois.Daily, without special Saturday  
sectionsBy mail.....\$5 per year  
To Europe.....\$7 per yearIn Chicago and foreign countries, by mail,  
all Saturday sections included  
\$8.50 per year \$2.25 for three months  
\$4.50 for six months \$ .75 monthlyIn U. S. and Canada, daily, all Saturday sections  
included  
\$6.50 per year \$1.75 for three months  
\$3.50 for six months \$ .60 monthlyKAROL PIĄTKIEWICZ, Editor in Chief  
KAZIMIERZ KOWALSKI, ManagerPHONE: ALL DEPARTMENTS  
BRUNSWICK 8700  
Telefon do Wszystkich Departamentów  
BRUNSWICK 8700NASZE HASŁA: Zgoda, Miłość Bratnia i Uczci-  
wość! Praca dla Związku Narodowego Polskiego!  
Praca dla Polski! Praca dla Wychodźstwa!**NOWY ROK BIEŻY**Nasza ziemia, jednostka czasu dokonała  
znowu rocznego obrotu dookoła słońca i oto  
znowu zaczynamy Rok Nowy.

Rok 1938!

Rok 1937 dobiega już swego kresu i wkrótce  
zajmie jego miejsce młody jego następca.

Zegnamy rok stary i witamy nowy.

Wiemy, co nam stary po sobie pozostawił,  
lecz nie wiemy, co nam nowy z sobą niesie.I dobrze jest tak, że przed ludźmi zakryta  
jest przyszłość.Idą naprzód z życiem i z planami bez wiedzy  
i troski tego, co ich czeka w przyszłości.Do najważniejszych wydarzeń w roku minio-  
nym — z dziennikarskiego punktu widzenia —  
zaliczyć należy:1. Wojnę chińsko-japońską, najgorszą od  
czasu Wojny Światowej, która okazała się fa-  
talną dla amerykańskich i brytyjskich widów  
na Dalekim Wschodzie, i skłoniła Stany Zje-  
dnoczone do próbowania zabiegów o doprowa-  
dzenie do pokoju.2. Narody faszystowskie uformowały jedno-  
czyny front, wymierzony swą groźbą przeciw  
komunizmowi i narodowi demokratycznemu; na  
frontie hiszpańskim używano broni pięciu z  
siedmiu wielkich mocarstw świata.3. Farmerzy amerykańscy mieli w roku 1937  
dobre urodzaje i dobre dochody, lecz gielda się  
zalała i nastąpił zastój przemysłowy.4. Prezydent Roosevelt przegrał swoją walkę  
o powiększenie Sądu Najwyższego, lecz wygrał  
pewne ważne decyzje w tymże Sądzie na ko-  
rzyść Nowego Ładu i zamianował do niego se-  
dzącego Black'a.5. C.I.O., stającą w dalszym ciągu wojnę z  
Amerykańską Federacją Pracy, równocześnie  
wyszedł zwycięsko z niektórych najbardziej za-  
ciętych w historii przemysłu amerykańskiego  
strajków w przemyśle stalowym, wkrótce po  
wielkich i zwycięskich strajkach śladanych w  
przemyśle samochodowym.6. Spalenie się balonu sterowego "Hinden-  
burg", z którego jednak 63 osoby uszły z ży-  
ciem.7. Eksplozja w szkole w Texas uśmierciła 300  
dzieci.8. Katastrofalne powódzie rzek Ohio i Mis-  
sissipi, w których straciło życie setki osób, a  
szkody wyrządzone szły w setki milionów dola-  
rów.9. Zaginięcie i długie poszukiwania za Ame-  
lią Earhart, które zawiodły.10. Próbie i badawce loty dla ustalenia  
nowych dróg i usług powietrznych łączących  
Europę i Amerykę okazały się skuteczne i prz-  
yniosły powodzenie.Te wydarzenia uważa prasa za najważniej-  
sze z punktu zainteresowania powszechnego u  
czytelników publiczności.Jeżeli idzie o nasze najbliższe, nasze zwią-  
zkowe wydarzenia w roku 1937, to należałoby  
do nich zaliczyć następujące:1. Zaprzestanie walk wewnętrznych w Zwią-  
zku, które hamowały jego rozwój i szkodziły je-  
go interesom.2. Zdobywanie około 20,000 nowych członków w  
sprzecznych kontestacjach związkowym i po-  
wstrzymanie ubywania starych członków.3. Rozpoczęcie budowy nowego Domu Zwią-  
zkowego.4. Poświęcenie kamienia węgielnego pod no-  
wy Dom Związkowy, który na zewnątrz już jest  
wykończony i spodziewane jest kompletne je-  
go wykończenie w marcu lub z początkiem  
kwietnia.5. Uchwalenie reorganizacji Harcerstwa Zw.  
Nar. Pol.6. Wprowadzenie nowych certyfikatów ubez-  
pieczeniowych, których praktyczne zastosowa-  
nie przypadnie już na rok 1938.7. Obchód setnej rocznicy Konstytucji Sta-  
nów Zjednoczonych przez Związek w Washing-  
tonie.Były to ważne wydarzenia w życiu naszej  
Organizacji w roku 1937, które będą mieć  
wpływ na dalszy rozwój Związku w roku 1938.Rok 1937 był więc dla Związku ważnym ro-  
kiem.

Co przyniesie nam rok 1938?

Tego nikt nie wie. Natomiast wszyscy wie-  
my, że jest w nas nadzieja, ochota i energia do  
pracy dalszej nad rozwojem naszej Organizacji  
w przyszłości.Idziemy naprzód, postępujemy i solidary-  
zujemy się. Jesteśmy zjednoczeni, zgodni i rozzami-  
ni, dochodzimy do coraz wyższego i doskonalsze-  
go pojęcia tego, czym powinna być i co może  
działać i stwarzać Organizacja taka jak Zwią-  
zek Narodowy Polski.Składając więc wszystkim członkom Związ-  
ku i wszystkim naszym Czytelnikom i Czytel-  
niczkom szczerze, serdeczne życzenia osobistej  
pomyślności, szczęścia i zdrowia w Roku No-  
wym — równocześnie życzymy wszystkim po-  
myślności w pracy owocnej nad rozwojem Zw.  
Nar. Pol.Przyszłość wypadków przed nami zakryta,  
ale każdy z nas z osobna i wszyscy razem po-stanowmy sobie pracować szczerze i całym se-  
rem dla przyszłości naszej indywidualnej i  
zbiorowej — dla waszych najbliższych rodzin i  
dla naszej wielkiej zbiorowej Rodziny Zwią-  
zkowej — naszego Zw. Nar. Pol.W pracy tej oddanej na Rok Nowy —  
SZCZĘŚĆ BOŻE!**NONSENSOWY ATAK**W ostatnich kilkunastu latach poziom na-  
szego społeczeństwa polskiego w Ameryce pod-  
niósł się znacznie pod względem intelektualnym  
dzięki także temu, że i poziom naszej prasy po-  
sko-amerykańskiej doszedł na wyżyny rzeczo-  
wego omawiania przedmiotu, poważnej a ro-  
zumnej krytyki i uczciwego ujmowania faktów.Bywały naturalnie wyjątki, ale z roku na rok  
coraz nieliczniejsze. Stary system dziennika-  
rski, polegający na napadaniu na ludzi i organi-  
zacje nieuczestniom, przetrwał w stylu, przy  
użyciu słów drastycznych i nieprzyzwoitych,  
zanikał coraz szybciej z naszego życia ku praw-  
dziwemu zadowoleniu całych polskich mas, nie  
lubiących się zgoda w kłótniach i wyzwiskach  
prasowych.Zdawało się chwilami, że nareszcie wszystkie  
nasze pisma dorosły do swego zadania, i speł-  
niają godnie swe posłannictwo, każde w swym  
zakresie i każde po swej linii zapatrywań i po-  
głądów.

Niestety, tak jeszcze nie jest.

Są jeszcze wyjątki.

Z przykrością należy stwierdzić, że ostatnio  
do rzędu pism nieetycznych, używających dra-  
stycznych inwektyw, naciągających fakty do-  
szedł półrządowy organ Zjednoczenia P. R. K.,  
"Dziennik Zjednoczenia".To też ostatnie napaści tego pisma w roz-  
maitych sprawach na rozmaitych ludzi, wzbud-  
ziły powszechne obrzydzenie i poczucie wstrę-  
tu do tego pisma jako nie licującego z powagą,  
celami i zasadami organizacji, której jest wyra-  
zieniem.Między innymi zaatakował "Dz. Zjedn." i na-  
sze pismo w sposób wcale nie poważny, ale ra-  
czej żakowski, pełen wyrażen nie licujących or-  
ganów poważnego zrzeszenia.

O co "Dz. Zjedn." chodzi?

O to, że "Dziennik Związkowy" wyraził opi-  
nie, iż uważa tworzenie "ghettowych ławek"  
osobnych dla Żydów, osobnych dla Polaków na  
uniwersytetach polskich za nierozsądne i nie-  
mądre!Tylko o to! Ale takie same zdanie wyraziły  
w tej sprawie i inne pisma polsko-amerykań-  
skie, jak "Nowy Świat" i "Wiadomości Codzien-  
ne" i inne! Tych się nie atakuje. Tylko "Dzien-  
nik Związkowy".Nasze jednak zdanie podzielały i inni poważ-  
niejsi ludzie, aniżeli redaktorzy z "Dz. Zjedno-  
czenia".Kilka dni temu 68 prezydentów uniwersyte-  
tów i kolegów amerykańskich podzieliło nasze  
zanie i wypowiedziało się przeciw "ghetto law-  
kowemu" na uniwersytetach w Polsce, ponadto  
takie samo stanowisko zajęło 14 dziekanów  
różnych wydziałów na tych uczelniach i 994  
profesorów uniwersytetów amerykańskich. Jest  
to liczba której lekceważyć nie można, gdyż  
wśród protestujących uczonych amerykań-  
skich, jest 5 laureatów Nobla.Głos tych profesorów uniwersytetów amery-  
kańskich, z którym zgadzaliśmy się i zgadzamy  
się, nie był również "protestem żydowskim"  
przeciw Polsce, jak w swym artykule twierdził  
stanowczo redakcja "Dz. Zjednoczenia",  
gdz się nie ma wśród nich wcale Żydów — ale jest  
jedynie apelem do uniwersyteckich czynników  
w Polsce, by zakaz ten zniosli.I nie jest ten apel osobnoibny wyłącznie do  
gruntu amerykańskiego. Mianowicie onegdaj  
54 prof. uniwersytetów polskich — jak donosiła  
Polska Agencja Tel. — również nie-Żydów wy-  
stąpiło przeciw takiemu osobnemu sadzaniu  
uczniów żydowskich w osobnych ławkach, a  
przedtem zaproteutowała przeciw "ghetto law-  
kowemu" — jak donosiła prasa w Polsce, grupa  
profesorów lwowskich.Zaś bardzo sympatycznie odnoszący się do  
Polski poważny dziennik amerykański "New  
York Times", który jeszcze ani razu w artykule  
przeciw Polsce nie wystąpił, tak pisze w rze-  
czowym edytoriale na temat "ławek ghetto-  
wych" w uniwersytetach w Polsce:"Można także śmiało powiedzieć, że Polska  
zajmuje moralne i intelektualne stanowisko  
między dwoma dyktaturami. Polska jest jeszcze  
w znacznej mierze wolnym krajem, leczącym  
między absolutyzmem Hitlera z jego całkowit-  
nym obniżeniem intelektualnego życia, a mię-  
dzy sowieckim absolutyzmem z jego systemem  
rządów przy oddziaływaniu dostrzeżeniawia. Pol-  
ska może pozyskać dla siebie światła przez  
jasne wyrażenie mu, że nie będzie naśladowa-  
ła żadnego z tych dyktatorów, ale będzie się silnie  
trzymała tej drogi w życiu, którą wskazuje jej  
przyjaciół, t. j. narody demokratyczne. W moż-  
ności Polski leży dziś stać się wybitną jako na-  
ród oświecony między dwoma wielkimi prze-  
strzeniami ciemności."

I o to właśnie chodzi!

O liberalizm Polski.

Przez wieki Polska szczyliła się liberalizmem  
i przodowała nim kulturalnemu światu!Więc skądże taka dzisiaj wściekłość pod adre-  
sem naszego pisma na szpaltach "Dz. Zjedno-  
czenia"?Ponadto Dz. Zjedn." stara się w całą tę  
sprawę ławek żydowskich wciągnąć rząd polski.W nielicznych swych czytelników wma-  
wia, że nasze pismo występuje przez tę krytykę za-  
rządów o ławkach "ghettowych" przeciw rzą-  
dowi polskiemu. A on właśnie, ten "Dziennik  
Zjednoczenia" bierze ów rząd polski w obronę.Otoż to pozowanie na obrońcę rządu polskie-  
go i to nadstawianie swych dziennikarskich  
piersi na obronę i odparcie rzekomych ataków  
na rząd polski jest zupełnie nielogiczne i nie-  
słuszne.Bowiemy rząd polski nie ze sprawą ławek nie-  
ma, rząd polski jest również przeciw owym  
"ghettowym ławkom", i wcale tego rozporząd-  
zenia nie wydawał. Rozporządzenie to wydał  
poszczególne rektory poszczególnych uczel-  
ni. Więc krytyka "ghettowych ławek" była  
krytyką rektorów uniwersytetów, a nigdy rządu  
polskiego.Atak "Dziennika Zjednoczenia" na nasze pi-  
smo należy uznać za niepoważny wyskok, który  
nikogo nie przekonał, nikogo nie obronił — i ni-  
czego rozsądnego nie powiedział.Bo dla młodego serca to jeszcze zawsze nie.  
Przeżmiemy wspomnieniami napawać we śnie.  
Przed tym, kto drogę życia ledwie rozpoczyna,  
Jest kraina przyszłości, nadziei kraina.

Srokomla, Margier.

**Z POEZJI...****MENU NOWOROCZNE**Zabierzcie to potrawy, usuńcie talerze!  
To zeszłoroczna zupa z tłustej obietnicy!  
Mam już onej po gardło! Wstręt mnie do niej bierze...  
Słyszycie? Wolę kawał zwykłej polędwicy!Kucharzy zamieniono a ta sama lura!  
A chleb twardy jak kamień zęby moje łamie...  
Co mnie obchodzi zmiana czy kucharska tura!  
Wiem, co mówię, co lubię, brzuch mój nie okłamie!Kapuśniak "Będzie Lepiej", pieczeń "Lepsze Czasy",  
Kotlet "Mniejszych Podatków", "Tort Zysków"  
Zwiększenie!"  
Precz z waszym Menu! Dajcie mi zwykłej kiełbasy,  
Nóżek świńskich z kapustą lub żeber wędzonych!Byle było dość! Dużo, zaciń gospodarze,  
Tęgo, co mi dość Matka ziemia rodzi!  
A to, że zmienił rolę swe kucharze,  
Ani mnie dotyczy, ani mnie obchodzi!Barszcz "z Eksperymentu", Toast "Rolnej Kontroli",  
Z braku wypierzchni, namiastek kotletów...  
Dlaczego nie słońce? — Bo zabrakło soli,  
Wyspanej na ogon zbiegłego Budżetu!O kredyt się nie pytam! Za wszystko hojnie płacę  
Monetą najprawdziwszą, monetą szczerzotą —  
W mienicy moich mięśni wykowaną — Pracą,  
Wyszlifowaną w kwasie serdecznego potu!

Józef Makowiecki

**To i Owo****1938 Ma Być Lepszy!**Rok następny — 1938-my ma  
być lepszy od bieżącego, które-  
mu już nie wiele pozostało na  
bieg do mety. O dwunastego go-  
dzinie w nocy, jak amen po pa-  
cierzu, rok 1937-my zwali się w  
przepaść bezdenną i w grobie  
swym spocznę na wieki. Nie  
wróci... Będą go najwyżej lu-  
dziska wspominali że i dobrze,  
za że jakim dla kogo był. Zwa-  
szając jednak tych żyjących wspo-  
mnień pozostanie więcej.Rok 1937-my nie był takim,  
jak miliony ludzi chciałoby go  
wiedzieć. Więc dobrze, że odej-  
dzie dzisiaj. Nie sprowadzi lud-  
ziskowi "depresji", lecz "rece-  
sję", co na jedno wychodzi. O-  
bie wiemy, jak bieda z nędzą.— Żegnaj więc, Roku Stary!  
Zmąkaj z oczu naszych wraz ze  
swą Recesją!— Witaj, Roku Nowy! —  
Wiata! Niech żyje... Weselmy  
się! Żyjmy tak nadzieją, że w  
nim lepsze zająsnieją czasy!**Żyjmy Nadzieją**

Przyszły rok ma być lepszy!

Czy się sprawdzi, nie ma żad-  
nej gwarancji. Orzekło jednak  
tak dwóch bardzo wybitnych e-  
konomistów, Lionel O. Edle z  
New Yorku i pułk. Edward P.  
Ayres z Cleveland. Powiedzieli  
obaj wyraźnie i publicznie na  
zebraniu w Atlanty City, że się  
poprawi. Ale na dobre polepszy  
się dopiero około lipca. W  
kwietniu już ma być dobrze. A  
w pierwszym kwartale, począ-  
tek od stycznia, ma być o wiele  
lepiej, aniżeli w ostatnim kwar-  
tale roku 1937-go.— Witaj więc nam, Roku No-  
wy, 1938-my!...Cieszymy się! Nie traćmy na-  
dziei, póki serce bije i krew w  
żyłach krąży! Żyjmy nadzieją,  
choćby psiaucha czasem za-  
wodził! Zawsze ona jednak le-  
psza i miłsza od zwątpienia. K  
a z d e zwątpienie życiowe  
cuchnie trupem. Nikomu ni-  
gdy nie pomożo. Za tym  
zdaleka od niego! Precz z nim!Witaj Roku Nowy, razem z  
nadzieją lepszych dni!**Życie Wisi Na Włosku**Utarły w polszczyźnie zwrot  
na oznaczenie groźnego poło-  
żenia, w którym się ktoś znajduje  
wobec bezpośredniego niebez-  
pieczeństwa czy nieszczęścia.  
Używa się w tym samym  
sensie przez Rzymian, jak tego  
dowodzi wiersz poety Ewenuza:  
(umarli 169 przed Chrystusem):  
Hac noctu filio pendebit Hetr-  
uria tota (tej nocy na nitce za-  
wiesnie cała Etruria). Grecy  
mówili także o życiu, wiszącym  
na cienkiej nitce (apo leptes  
milton), a e częściej wspomina-  
li wiszenie na włosie (ek tri-  
chos). Początek zaś takiego  
powiedzenia łączyl z życiem  
tyrana, to jest nielegalnego  
władcy, uzurpatora, któremu  
ze wszystkich stron grozi o-  
 śmierć ze strony nienawidzą-  
cych go "poddanych", tęsknią-  
cych do wolności, uważanej  
przez Greków za najwyższe do-  
bro.Koleżasta podszejkę purpu-  
ry, tyrańską ofiarską Kseno-  
font w Hieronie, ludzkim zre-  
sta samowładcy Syrakuz (478  
— 467), a Platon i Arystoteles  
nie mają dość ponurych barw,  
by odmalować los tyra. Kła-  
sycznym przykładem tyra był  
władca Syrakuz Dionizjusz  
Starszy (405—367 przed Chr-  
ystusem), o którym deklamowa-  
li w szkołach retorów młodzi-  
cy greccy, a potem i rzymscy,  
zaprawiając się w nienawisć  
do wszelkiej tyranii. Echa tychwymysłów retorycznych po-  
brzmiewają w opowiadaniu o  
nim Cyceona (Tuskulanki V  
§ 57 — 63), które przytaczamy  
w streszczeniu, ponieważ wyja-  
śnienia pochodzenie przysłowia o  
wiszeniu na włosku i znalazło  
odbicie w poezji.**W Ciągłej Obawie****o Życie**Cyceon sądzi, że Dionizjusz, w  
życiu skromny, w działaniu  
był bystry i pracowity, musiał  
być na "nędzniejszy, skoro miał  
charakter złośliwy i niespra-  
wiedliwy. I choć sądził, że  
wiedzi, co może, nie mógł na-  
sycić swych pragnień. Jako  
młodzieniec, nie dowierzał  
swym arystokratycznym towa-  
rzyszom, lecz otaczał się strażą  
niewolników, cudzoziemców i  
barbarzyńskich najemników i  
w ten sposób żył jakby w do-  
browolnym więzieniu. Bojąc  
się zamachu ze strony balwie-  
rza, nauczył własne córki stry-  
żenia i gołenias, ale gdy dorosły,  
nie chciał już widzieć w ich re-  
kach noży i brzytwy i kazał  
sobie skrać włosy i brodę roz-  
zarobkami skorupkami orze-  
chów. Sympatnie małżeńską o-  
toczył szerokim rowem ze spu-  
szczanym mostkiem, który  
przez zanknięcie drzwi spyal-  
nianych podnosił się. Gdy miał  
przemawiać do ludu, czynił to  
z wysokości wieży. Przy ulubio-  
nej grze w piłkę oddawał odpas-  
any miecz do trzymania swe-  
mu ulubieńcowi. Gdy ktoś z  
obecnych przy tym przyjaźni  
odezwał się żartem: "Powie-  
rasz mu swoje życie", obu ka-  
zał zabić, choć płakał potem z  
żału za ulubieńcem. Jak zaś ro-  
zumiał swe położenie, sam ob-  
jął w przygodzie z Damokle-  
sem.Był to jeden z jego poobleb-  
ów, który słałw jego majątek,  
potęgę, władzę, wspaniałość pa-  
laców i twierdził, że nie było  
nigdy szczęśliwszego człowieka.Omierzło Mu Wszystko  
w Jednej Chwili"Czy chcesz, Dameklesie, za-  
kosztować tego szczęścia i  
spróbować mego losu?" — zapy-  
tał go Dionizjusz, a otrzyma-  
wszy twierdzącą odpowiedź po-  
sadzł go na złotą sofie, nakry-  
tej drogoennym dywanem,  
przy kosztownych stołach, za-  
stawionych wybrednymi potra-  
wami i napojami w artystycz-  
nych naczyńach, kazał go ob-  
sługiwać najurodziwszym chłop-  
com... Damokles nie posiadał  
się ze szczęścia. Nagle zoba-  
czył, że nad jego głowę zwisa  
na końskim włosieniu miecz,  
spuszczony z otworu w suficie  
przez tyra. W jednej chwili  
obmierzło mu wszystkie wspa-  
niałości i smaczności i prosił ty-  
rana, by mu pozwolił odejść, bo  
nie chce już być tak szczęśli-  
wy.W dalszym ciągu opowiada  
Cyceon anegdotę o dwóch przy-  
jaciółach, którzy tyranowi tak  
zaimponowali wzajemną ufno-  
ścią i wiernością, że prosił ich  
o przyjęcie do związku na trze-  
ciego. Na tej anegdocie (zre-  
sta w wersji Hyginy) osnuł  
Fr. Schiller swą baładę pod ty-  
tułem: Buergechaft, jak zno-  
wu historię o mieczu Damokle-  
sa ujął w rymy nasz Kornel U-  
jeński.KAZDA GAZETA żyje z ogłoszeń.  
Ogłoszenia muszą się opłacać, czyli  
przynosić kupcom pewne REZUL-  
TATY. Trzeba więc kupować w ska-  
dach które się ogłaszają w Dzienniku  
Związkowym, aby te składki mogły  
się STAŁE ogłaszać — a tem samem  
zapewnić byt wydawnictwu. (X)**U TRUMNY ŚP. NEWTONA BAKERA**Minister Wojny w Gabinetie ś. p. Prezydenta Woodrow Wils-  
ona. — Przyjaciół Paderewskiego i Za Jego Staraniem Utwor-  
zonej Samorządnej i Współwzajemnej Armii Polskiej Po-  
stronie Stanów Zjednoczonych i Państw Sprzymierzonych.

(Napisał Dr. Józef Orłowski).

Śmierć niełotosa znowu zabrała  
jednego już z niewielu znakomitych  
mężów, którzy w Wojnie Światowej  
stali wiernie przy zbawczym dla nas  
programie nieodzwołanym pamięci  
Prezydenta Woodrow Wilsona, da-  
jącego do podziwiania uciśnio-  
nych przez militarne potęgi ówce-  
snych Narodów do samodzielnego, nie-  
podległego państwowego bytu.Śp. Newton Baker, związany ser-  
decznie z Paderewskim przyjaźnią,  
rozumiał i oceniał należycie, jako  
minister wojny, że w śmiertelnych  
wojennych zapasach nie innego, jak  
sila orężna i bitna armia z ryce-  
rskich, dzielnych, odważnych żołnie-  
rzy może zdobyć większą uwagę i  
wraz z zwycięstwem udziału nie tylko  
w trofeach, ale i w zdobyciach osią-  
gniętych.Baker i House wierzyli Paderew-  
skiemu, że niepodległości ojczyzny  
gorące pragnienie wytworzy z zapa-  
ła młodzieży porwijającej żywioły  
wybuch patriotycznych uczuć aż  
do ofiary krwi własnej, aby ona nad  
poziomy wzbila się strumieniem  
bohaterstwa bez granic aż daż do bo-  
jowych niepodległości, gdy sprawa-  
nie dłoń ludzi ciężkiej pracy rzucić  
się mają na szereg jak z łaźnia wy-  
kute.Obydwaj, gdy słuchali Paderew-  
skiego jak im mówił o wiekowych  
zmaganiach się Polaków z dzikimi  
hordami i w dwukrotności w po-  
wstaniach o odzyskanie wolności,  
doszli z Wilsonem do przekonania o  
dobrych szansach sprawy, w które  
włał Baker co miał najpotężniejszego  
w sobie, żywą wiarę, że "temu  
Narodowi bohaterów Bóg dopomo-  
że".I istotnie. Gdy Paderewski w  
plumienych słowach rzucił hasło o  
"Armii Kościuszkowskiej" przy bo-  
ku Amerykańskiej, w całej Ameryce  
poruszył się dusze pokorne, a  
Polacy bez władu debat z nieugiętym  
poczuciem narodu waleń potrzeb-  
y z ofiarnością o innych narodow-  
ści w Ameryce nieznana, dawali ży-  
cie ukochanych swych synów i grosz  
jaki tylko mieli na kampanie wojen-  
ną drogiemu Wujowi Samowi i do  
własnej armii, gdyż niepodobna było  
odrazu stworzyć armii kościusz-  
kowskiej.To było zdobyciem serc amery-  
kańskich, to było ukonieniem obaw  
oddanego już nam serca Wilsona.Baker cichy, spokojny, rozważ-  
ający drogi do czynu najodważniejszego  
do dzadającego się Narodu, u-  
rządził pierwszy echa, jakie wtedy potem  
przyszły z Francji, gdy Paderewski  
pobudził Wychodźstwo do odrzucenia  
daru Danaów, ofiarowanych nam  
przez militarysty pruski w skraw-  
kach dawnej chwały Chrobrych, w  
zamian za oddania dla podtrzym-  
nia pruskiej potęgi wszelkich je-  
stestw, wszystkich krwi i poświęceń  
Wielkiego Narodu Polaków.To, co Francja ofiarowywała, Ba-  
ker z Housem i Paderewskim, skrze-  
tnie z wielką miłością i wdzięczno-  
ścią spiegił, włożył w to, jak Pa-  
derewski pragnął, czystą, prawą du-  
szę polską i ziścił pragnienia Soko-  
li kadrowi i Związkowcy fali pa-  
triotycznego porwu i z ofiar każdej  
parafii, "co było do walki zdrowego".Sekretarz wojny w gabinecie Wil-  
sona, Newton Baker, na całym  
ciągnął odpowiedzialność za ich  
krwawy oręż, za każdą jednostkę bo-  
jową, za moc i siłę rycerskiego du-  
cha do zwycięstwa wiedzącego, ten  
który na wszystko patrzył i bez któ-  
rego zgody i zezwolenia na obrzy-  
mił obszarze wojny światowej sily  
amerykańskie zbrojne nie zdziałał  
nie mogły, w tych słowach napisał  
do mnie o Paderewskim i jego czy-  
nie zbrojnym w odniesieniu do Ame-  
ryki i Polski, na moją gorącą o to  
prośbę.Baker'a Osobiste Przedstawienie  
Sprawy."Historicy długo będą pracowali  
nad rekordami z wielkiej wojny  
światowej, wyszukując nazwiska  
żołnierzy i mężów stanu, którzy słu-  
żyli interesom krajów i pomagali  
interesom swego narodu. Wiele na-  
zwisk, które się w związku z tem u-  
kaza, prawdopodobnie nie są teraz  
nawet znane. Ale jedno, które bę-  
dzie z pewnością na każdej z tych  
list, rozświatli już na długi czas  
przed wojną po całym świecie  
dziedzicze sztuki, na zawsze będzie  
sławne w dziejach polskiej i wśród  
mężów stanu narodu polskiego."Prawdopodobnie żaden artysta  
tak całkowicie, jak Paderewski, nie  
zdołał umysłów i sympatii amery-  
kańskiego narodu. Gdy przyszła  
wojna światowa, był znany przez  
wielu Amerykanów, niż wiele in-  
nych osobistość, zajmujących wy-  
sokie urzędy w rządzie amerykań-  
skim. Ale na pierwszy sygnał wo-  
jenny odłożył na bok sztukę i stał  
się wcieleniem ideałów i dażeń swo-  
go narodu. Zrozumiał, że nie mo-  
że być wolny Polski, jak tylko w  
wolnym świecie. Poświęcił się więc  
sprawie Aliantów, pracując w pier-  
wszej linii dla dobra Polski i Pola-  
ków.



## Z Niwy Muzycznej i Śpiewaczej

Dyrygent Orkiestry Filadelfijskiej



Eugene Ormandy

Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna dała koncert w Chicago w środę, 5-go stycznia, o godzinie 8:15 wieczorem w pięknej sali Opery Chicagowskiej, pod batutą jednego ze swoich wybitnych dyrygentów, Eugene Ormandy. Drugim słynnym dyrygentem tej orkiestry jest Leopold Stokowski.

Eugene Ormandy urodził się w Budapeszcie, na Węgrzech, w roku 1899. Widocznie już wrodzonym był talent małego Eugeniusza, skoro licząc zaledwie dwa lata mógł już rozpoznawać pokazany mu utwór po przeczytaniu pierwszych kilku taktów kompozycji. Zanim nauczył się chodzić, mógł już wygrywać (pósemką) skrzypcami, specjalnie zrobionych dla niego. Mając lat pięć został przyjęty do Królewskiej Akademii Muzyki, jako najmłodszy uczeń tej sławnej instytucji. Po raz

pierwszy Ormandy wystąpił publicznie mając lat siedem. Stopień Magistra Muzyki otrzymał licząc zaledwie lat czternaście, w dwa lata później dyplom artysty, a w siedem nastym roku życia dyplom profesora. Po raz pierwszy przybył do Ameryki mając lat 21. Jego tura koncertowa wypadła wtedy mdło. Nie mając prawie ani centa przy duszy i nie znając języka angielskiego, przyjął ostatnie miejsce jako skrzypek w teatrze "Capitol" w New Yorku, zaś w 5 dni potem zrobiono go koncertmistrzem. W jakimś czasie ptem, dyrygent orkiestry zachorował, powołano go na jego miejsce. Sukces zrobił doskonały i zresztą nie mógł być inaczej. W roku 1936 Leopold Stokowski przyjął go na trzy lata jako dyrygenta Orkiestry Filadelfijskiej.

## Nowy Chór "Polonia"



Zdzisław Skubikowski

Ostatnio zorganizowany został nowy Chór Męski pod nazwą Chór Polonia. Połowa tego zespołu składa się z młodzieży polsko-amerykańskiej. Kierownictwo nad chórem objął jeden z najzdolniejszych pedagogów muzycznych Zdzisław Skubikowski.

Pierwszy koncert Chóru Polonia odbędzie się 30-go kwietnia w sali Związku Polek. Lekcje odbywają się w każdą środę w sali Weteranów Armii Polskiej, pod nr 1239 North Wood ul.

Na posiedzeniu 15-go grudnia wybrany został nowy zarząd Chóru Polonia jak następuje: Jan Wierczek, prezes; Franciszek Karczmarczyk, wiceprezes; Franciszek Jaworski, sekretarz finansowy i kasjer; Piotr Pisula, sekr. prot.; Jerzy Szybiński, bibliotekarz; komisja muzyczna — Dionizy Ryl, Jan Haberski i Franciszek Karczmarczyk. Komisja gospodarcza: Artur Kuźniak, Karol Nawrocki, Jan Sienkiewicz. — Komunikaty do chóru należy przysyłać na ręce sekretarza, Piotr Pisula, 1079 N. Paulina ulica.

## "Biesiada Góralska"

W krótkiej wiadomości o "Biesiadzie góralskiej", która odbędzie się na Sylwestra, w lokalu p. Jana Głowy, pnr. 1616 W. Division ulica, zakradła się mała niedokładność, gdyż "wydrukowano" p. "Waszka", a powinno być p. A. Wanek, zarządcą i kierownikiem biura asekuracyjnego i t. d.

Otóż p. Wanek, jako specjalista "kuchmistrz góralski", będzie tym, który "befszyk" czyli po amerykańsku "stejk" będzie piekł w "wótrze", — a który zostanie podany gościom na kolację.

Na spędzenie Sylwestra i powitanie Roku Nowego zbiera się dobrane grono gości u p. Głowy, aby razem się zabawili mile i wesoło.

## Koncert Chóra Dębńskiego



Edward Grabiński

Znany chór im. Dembińskiego, Nr. 18-ty ZSP, w Am., urządza doroczną koncert w niedzielę, 9-go stycznia, w sali Temple, przy 91-ej i Exchange, w South Chicago. Zespół ten zalicza się do jednego z najstarszych, liczy bowiem z górą lat 40. Szczytne obowiązki dyrygenta sprawuje znany tenor p. Edward Grabiński, prezesem chóru jest p. Jan Kozłowski. — Pracami przygotowawczymi zajmuje się specjalny komitet wykonawczy z p. Adamem Ciesielskim na czele. Początek o godzinie 8-ej wieczór.

## Na Słubnym Kobiercu

Jutro, dnia 1-go stycznia, o godzinie 4-ej po południu, w kościele św. Jacka, połączony zostanie węzeł małżeńskim panna Eleonora Gosiorowska z p. Czesławem Jagodzińskim.

Dobrane parze drużbować będą: pani Wanda Zurek, matrona honorowa, panna Eleonora Kolaszka z p. Edwardem Rymut i panna Loreta Hodor z p. Kazimierzem Przyborskim. Panną młodą poprowadzi do stołu ołtarza jej chrzestny ojciec, p. Tomasz Dembiński. Gody weselne odbędzie się w domu rodziców panny młodej, pnr. 2939 N. Hamlin Avenue.

Obłubienica ubrana będzie w białą aksamitną suknię w stylu "Alliance", welon potrójny oryginalnie udepty. Matrona honorowa ubrana będzie w białą koronkową suknię w stylu "Duchess" a drużby będą ubrane w suknie w kolorze "Duchess" w stylu "Rose Marie".

Oboje państwo młodzi są członkami Chóru Filharmonii, nr. 20 Zw. Śpiew. Pol., to też Chór ten odśpiewa "Veni Creator" podczas ślubu.

Max B. Decker, lat 49, 3453 Elaine Place, zatrudniony w Chicago Drug Sales, 713 North Wells ul., zmarł w szpitalu Grant po zażyciu trucizny przez pomyłkę, zamiast lekarstwa na ból głowy.

## Przyszłoroczny Budżet Wydziału Szkolnego Będzie Większy o \$3,000,000

## ZWYŻKĘ POWODUJE PRZEWIDZIANY WYDATEK NA ZWIĘKSZONE PŁACE NAUCZYCIELI

W Roku 1938-ym Nauczyciele i Pracownicy Szkolni Do- staną \$5,174,320 Więcej Jak w Roku 1937

Provizoryczny budżet szkolny na rok 1938 przedłożony został wczoraj chicagowskiemu wydziałowi edukacji. Wynosi on \$73,312,389, czyli jest większy o \$2,993,539 od budżetu na rok 1937, który wynosił \$70,318,850. Blisko trzymilionową wyżkę w budżecie powoduje przywrócenie dawnych skali wynagrodzenia i wyższki płac dla nauczycieli i pracowników szkolnych.

Na płace nauczycielskie w roku 1937 budżet obejmował pozycję \$29,219,293, zaś na rok 1938 ta sama pozycja przedstawia się w sumie \$33,311,813, co stanowi wyżkę aż \$4,091,025.

Z pośród różnych funduszy, na jakie się budżet szkolny rozpadła, fundusz tak zwany edukacyjny — obejmujący także płace nauczycieli — jest największy, wynosi mianowicie sumę \$53,178,555. Następnym jest fundusz budowlany — wynosi \$11,998,145.

Następująca tabela przedstawia różnicę między poszczególnymi funduszami w budżetach roku 1937 i 1938:

1938 ta sama pozycja przedstawia się w sumie \$33,311,813, co stanowi wyżkę aż \$4,091,025.

Następująca tabela przedstawia różnicę między poszczególnymi funduszami w budżetach roku 1937 i 1938:

Następująca tabela przedstawia różnicę między poszczególnymi funduszami w budżetach roku 1937 i 1938:

Następująca tabela przedstawia różnicę między poszczególnymi funduszami w budżetach roku 1937 i 1938:

nymi funduszami w budżetach roku 1937 i 1938:

Edukacyjny	\$53,178,555	\$47,632,000
Budowlany	11,998,145	14,256,500
Bezpł. książki	1,002,879	1,274,818
Boiska szkolne	473,723	316,100
Pensyjny	1,565,543	1,628,827
Bondowy		
(na wykup.)	3,685,874	3,875,133
Specjalny	50,670	85,470
Rest. szkolne	1,357,000	1,250,000

Howard P. Savage, menadżer bynesowy wydziału edukacyjnego, oświadczył, przedkładając tymczasowy budżet, że na pokrycie tych wszystkich możliwych rozchodów będzie dochodów na sumę \$73,317,393 — czyli zaledwie kilka tysięcy więcej niż wynoszą wydatki.

Wydział szkolny przyjął tymczasowo budżet i oddał go publicznej inspekcji, poczem 10 stycznia rozpoczyna się nad nim przesłuch publiczny.

## Wydział Powiatowy Będzie Zmuszony Zmniejszyć Swoje Budżet Na Rok 1938

NA PRZYSZŁY ROK PRZEWIDZIANY JEST BUDŻET W SUMIE \$35,649,674

## Komitet Obywatelski Proponuje Poczynienie Drastycznych Redukcji w Liczbie Osób Zatrudnionych

Wydział powiatu Cook został wczoraj powiadomiony, że proponowany przez Wydział Powiatowy budżet na rok 1938 jest większym od budżetów za poprzednie lata i że wobec tego Wydział musi go zmniejszyć, czyniąc drastyczne redukcje tak w liczbie osób zatrudnionych przez powiat, jak też i w pensjach przez nich otrzymywanych.

Budżet na rok 1938 jest przewidywany w sumie \$35,649,674. Sama tylko pozycja przewidziana na wypłatę pensji dla urzędników jest określona na sumę \$8,954,000. Douglas Sutherland, sekretarz wykonawczy Federacji Miejskiej i Biura Publicznej Użyteczności oświadczył wczoraj na publicznych przesłuchach w sprawie budżetu Wydziału Powiatowego, że powiat stoi obecnie o-

blizcu zmniejszających się dochodów podatkowych, i wobec tego musi zaprowadzić daleko idące oszczędności w kosztach prowadzenia biur.

Zaproponował on również wczoraj, by powiat upoważnił specjalną komisję, która by przeprowadziła dokładną inwestygację w celu ustalenia, ile posad jest zbędnych i wyeliminowania takowych. Budżet powiatowy na rok 1938 przewiduje na same tylko wydatki korporacyjne sumę \$21,423,445, czyli że na te wydatki jest przewidziane o blisko trzy miliony więcej niż w roku 1937.

Sutherland oświadczył, że pensje obecnie wypłacane i proponowane na rok następny, są wyższe, niż były kiedykolwiek przedtem. W roku 1931 powiat wypłacał swoim funkcjonariuszom \$8,071,000. W r.

## WIADOMOŚCI Z BRIDGEPORTU

Do członków Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Gminie 80 ZNP.

Przedroczne posiedzenie Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Gminie 80-ej ZNP, odbędzie się w środę, 5-go stycznia 1938 r. Ponieważ mamy bardzo wiele spraw do załatwienia, które nie cierpią zwłoki i muszą być załatwione na tym posiedzeniu, wobec tego obecność wszystkich członków jest wymagana.

Również na tym posiedzeniu będzie wybór urzędników na rok 1938. Upraszamy jak najusilniej, ażeby każdy i każda z członków przyszedł na posiedzenie, ażeby mógł głosować na nowych członków do tegoż Koła Przyjaciół, bo należąc do Koła Przyjaciół przysługujecie się bardzo dobrej sprawie naszej młodzieży harcerskiej. — Wanda Hejna, prezeska Koła Przyjaciół przy Gminie 80 ZNP.

Instalacja nowego zarządu.

Tow. Synowie Ziemi Polskiej, Gr. 1824 ZNP, będzie miało swoje roczne posiedzenie 2-go stycznia, o godzinie 2-ej po południu, w sali wykładowej. Upraszamy się członków o stawienie się, ponieważ ważne sprawy do załatwienia, oraz odbędzie się instalacja nowego zarządu.

W skład nowego zarządu wchodzi: prezes — A. Jolyk, wiceprezes — J. Godziszewski, sekretarz finansowy — S. Rutkowski, sekretarz protokółowy — F. Banasiak, skarbnik — F. Starczewski, rada gospodarcza — A. Siemion, A. Wiertel, W. Przysadzki; chorągwie — Jan Król i Jan Łaskowski; marszałek — Jan Król, podmarszałek — A. Łaskowski; delegat do Gminy 80 ZNP: A. Siemion, W. Karp, J. Godziszewski, S. Rutkowski, F. Starczewski, A. Jolyk, Jan Lenart.

Na ferie świąteczne przyjechał do rodziców Emil Gembara, syn pp. J. Gembary (prezesa Gminy 80-ej Z. N. P.), student szkoły Związkowej w Cambridge Springs, Pa. Zabawi on do Nowego Roku, gdyż po feriach musi wyjechać, by naukę rozpocząć zaraz po feriach świątecznych. Emil należy do uczniów celujących, i lubi atmosferę w szkole Związkowej zupełnie odmienną od szkół innych.

Do Członków Klubu Obywatelskiego.

W poniedziałek, 10-go stycznia, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Klubu Obywatelskiego i Ulepszeń w dzielnicy Bridgeport, które zarząd zwołuje do sali Pierzyskiego, pnr. 2855 Archer ul.

Właściciele domów oraz kupcy i przemysłowcy dotąd do klubu nie należący, proszeni są o przybycie i zapisanie się, gdyż klub podjął się pracy dla dobra wszystkich obywateli i obrony ich interesów, jak również starań o ulepszenie dzielnicy Bridgeport, które zarząd zwołuje do sali Pierzyskiego, pnr. 2855 Archer ul.

Wnieść starań o ulepszenie dzielnicy całej. Trzeba pamiętać, iż dzielnica Bridgeport jest mocno zaniedbana, przez czynników wadliwych, więc należy wytyczyć wszelkie siły, aby stan ten zmienić na lepsze.

Wykorzystaj Okazję.

Mecenas Marcin Oleszkiewicz w czasie wizyty u rodziców swej żony, zamieszkałych w Exellend, Wis., miasteczku oddalonym o przeszło 500 mil od Chicago, skorzystał ze sposobności i przy pomocy swego teścia zorganizował Grupę związkową z samych farmerów polskich, zamieszkałych w tymże miasteczku i okolicznych farmach. Nowo zorganizowana grupa urządziła nawet pierwszą zabawę taneczną 26-go grudnia, na którą zjechali się nasi związkowcy ze swymi rodzinami nadzwyczajnie.

Wnieść można, iż Związek Narodowy ma jeszcze szerokie pole do działania, gdyż znajduje się wiele osiedli polskich, do których idąc związkowa nie dotarła, ale trzeba, by ktoś do nich zawiązał i sprawę organizacji przedstawił w należyty sposób światu. Wielu jest bowiem rodaków naszych, którzy mają mylnie pojęcie o Z. N. P. i nie wiedzą jak Ona dobrodziejstwo niesie w swym członkom. A więc powstała nowa placówka związkowa, wysunięta na dalekim odcinku północnego Wisconsinu.

Posiedzenia Tow.

W niedzielę, 2-go stycznia, o godzinie 1-ej po południu, w sali im. A. Mickiewicza, odbędzie się posiedzenie Tow. Króla S. Leszczyńskiego, grupa 280 ZNP.

W niedzielę, 2-go stycznia, w sali im. A. Mickiewicza, Tow. Synowie Ziemi Polskiej, Grupa związkowa, odbędzie swe posiedzenie roczne. Początek posiedzenia o godzinie 1-ej po południu. Wszyscy członkowie wymienionych towarzystw proszeni są o liczne przybycie i punktualność.

Dr. Józef Zieliński, związkowiec, bawił wraz z żoną swą na świętach u rodziców jej, zamieszkałych w Rockford, Ill. Podkreślić należy, iż dr. Zieliński bierze czynny udział w życiu polskich organizacji, a szczególnie Z. N. P.

Gwiazdka Sokola.

Już w nadchodzącą niedzielę, tj. 2-go stycznia, w sali im. A. Mickiewicza, odbędzie się bal gwiazdkowy, urządzany staraniem gniazda Grunwaldzkiego, nr. 3. Początek o godzinie 4 po południu. Dla urozmaicenia programu balu zostaną wykonane ćwiczenia wolne, obrazowe i a-

## MANIFEST

Z okazji Nowego Roku Polonii Amerykańskiej poświęcam

—Horyzont naszych serc,  
świt nowej ery...  
Walczących: pieśń bojową gra...  
Uwaga!  
Nasz dzień

— zawita  
Pochodnią "Świtu",  
Tęcza salw...  
Dzień nasz przysłonił wszystko!  
Słuchajcie:  
W nas orkan twórczych sił zaleje...  
W nas drzemie Polski Wielkiej moc!  
Bieleje...

— Czarna noc —  
Na skrajach spadach ciał!  
Zwycięstwo!  
Męstwo —  
Z czarnych robotniczych piersi —  
wykrzeszę!

I przeorzę lany pól,  
Polsko-Amerykańskich ról —  
Wzduż i w szerz —  
Polskość lemiem!...

Wstań!  
Wolać cię pobudka...  
Ducha Narodu potęgą!  
Nie sadz na lśniącej skroń puklerze...  
Twe życie jak stal —  
Ryccerze!.. Polonii Ryccerze!..

.....  
Wschód słońca grzmi... kanonadą!  
Już huca... stalowe młoty, plugi,  
.....  
pióra...

I Polski Wielkiej płoną znicze...  
Uwaga!  
Na skroń — przyłbice...  
Bacność!  
Uderzamy...  
H-u-r-r-a-a-a!!!

.....  
Józef Szafranec.  
Chicago w grudniu.

.....  
kreatywny przez oddział młodzieży i starszych.

.....  
Bankiet Sylwestrowy.

W piątek, 31-go grudnia, wieczorem, w sali im. A. Mickiewicza, odbędzie się bankiet sylwestrowy, który urządził chór im. H. Modrzejewskiej. Bankiet zapowiada się dobrze, jak sądzić można z dotąd rozsprzedanych biletów. Po bankiecie zabawa na rana przy dźwiękach doborowej orkiestry.

W czasie zabawy będą różne niespodzianki i atrakcje, aby uczestnicy mogli pożegnać rok stary, a powitać Rok Nowy wesoło i mile. Kto na zabawie śpiewać nie będzie, ten pożałuje.

.....  
Urządza przyjęcie.

Józef Gembara urządza przyjęcie w swym lokalu na Sylwestra, którym sprosił do siebie. Zabawa będzie jak się patrzy w kółku przyjacielskim, będą przekąski i i poje — no i zabawa do rana przy dźwiękach doborowej orkiestry.

.....  
Amerykanin, bardzo ciekawa powieść z czasów Kościuszk...25c  
Dziennik Związkowy,  
1406-08 W. Division St., Chicago, Ill.

## Za Doznanie Poparcie Od Moich Rodaków

w tym roku zasłałam moje podziękowanie i uznanie, oraz szczerze życzenia Pomyślnego Nowego Roku, polecając się nadal waszemu poparciu.

## J. WRONKIEWICZ

Skład Wyborowego Mięsa, Wędlin i Drobiu

1425 W. DIVISION ULICA

TEL. HUM. 1905

## Gwiazdka w Tow. Wolność Ojczyzny, Gr. 1574 ZNP.

Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 ZNP, urządza Gwiazdkę dla dzieci, w Wydziale Małoletnich i Harcerstwie, w sobotę, 1-go stycznia 1938.

Początek o godzinie 3 po południu. Po gwiazdce zabawa przy doborowej muzyce na pokrycie kosztów Gwiazdki. Prosi się Rodziców, żeby przysłali dzieci i sami przybyli na Gwiazdkę, gdzie odbędzie się piękny program połączony z ruchomymi obrazkami, a Gwiazdor rozdaje dzieciom prezenty.



# Wiadomości z Town of Lake

**Roczne Posiedzenie Gm. 143ej ZNP.; Szereg Zabaw Sylwestrowych; Z Gminy 123ej ZNP.; Gwiazdka Tow. Gwiazda Zwycięstwa; Z Klubu Parafii Siedliska; Pierwsze Wesele w Sali Słowackiego; Instalacja Tow. Córy Wolności; Z Tow. Młody Las; Nowy Zarząd Tow. Bolesława Chrobrego.**

## Roczne posiedzenie Gm. 143 ZNP.

Już w przyszły poniedziałek, dnia 3-go stycznia, odbędzie się roczne posiedzenie Gminy 143-iej ZNP., w sali im. Juliusza Słowackiego, 43-a i So. Paulina ul., pocz. o godz. 7:30 wieczorem. Upraszają się wszyscy delegaci i delegatki przybyć na posiedzenie z mandatami, zatwierdzonymi przez nowe zarządy grup, ponieważ odbędzie się wybory nowej administracji Gminy na rok 1938 i tylko ci będą upoważnieni do głosowania, którzy będą zapatrzeni w mandaty. — Klemens Zarembki, prezes; Adam Sereda, sekret.

## Z Gminy 123ej Z. N. P.

Roczne posiedzenie Gminy 123ej Z. N. P. odbędzie się w poniedziałek, dnia 3-go stycznia, w sali Stow. Domu Polskiego, 51-a i Racine ave., pocz. o godz. 7:30 wieczorem. Przyjmuje się nowym delegatami, i delegatami, wybranymi przez grupy na przedrocznych posiedzeniach, by przybyli na posiedzenie roczne gminy z mandatami, potwierdzonymi przez zarządy swoich grup, i nadto te grupy, które podatki do gminy jeszcze nie wpłaciły, muszą to uczynić na rocznym posiedzeniu gminy. Ponieważ na rocznym posiedzeniu wybrany zostanie nowy zarząd na rok 1938, przeto wszyscy delegaci i delegatki proszeni są o przybycie. Władysław Kurowski, prezes; Tomasz Paczyński, sekret.

Najsmaczniej zjeść obiad lub kolację w pięknej polskiej Restauracji Syrena, pnr. 1825 W. 47 ulica. Bufet wyborczy Wódek, Win i Piwa Okocimskiego.

Przyjmuje Zamówienia na Bankiety Wesele i na Różne Afery  
Tel. Laff. 2120  
Jan Wrzesiński, właściciel

## Sylwester w Syrenie.

Jak się bawić, to najlepiej w restauracji Syrena, u znanych wiarusów p. J. Wrzesiński i p. Jana C. Kłuczyński, pnr. 1825 W. 47-ma ulica. Ostatnie lata są pamiętne z tych zabaw sylwestrowych. W tym też roku będzie więcej niespodzianek i każdy się uśmieje do rozpuszczania. Smaczna kolacja, orkiestra, artyści radiowi i wiele innych atrakcji. Należy rezerwować już miejsce, telefonując Laff. 2120. Bardzo wiele gości się wybierze na kolację w tym roku, a powitanie nowego roku w restauracji Syrena.

## Gwiazdka Tow. Gwiazda Zwycięstwa.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa, grupa 1165 ZNP., urządza Gwiazdkę dla Wydziału Małoletnich, i uroczystą instalację nowego zarządu dnia 9-go stycznia, zaraz po załatwieniu spraw na rocznym posiedzeniu, w sali Dranickarza, 4843 S. Racine Ave.

Dla dzieci wstęp bezpłatny. Gwiazdka odbędzie się zaraz po posiedzeniu tj. około godz. 3-iej. Prezentów dostaną wszystkie dzieci z Wydziału Małoletnich. Po Gwiazdce uczta instalacyjna, poczem tańce przy dźwiękach muzyki.

Członkowie towarzystwa obowiązani są przybyć na to posiedzenie i wziąć udział w uroczystościach ze względu na własną korzyść, ponieważ wystawiona będzie kolacja i

odbędzie się program, a wydatek jest bardzo mały.  
Nadmienić należy, że żony członków są proszone również o przybycie.

## Noc Sylwestrowa

Dziś, w nowoczesnej sali Modena, pnr. 1706-10 W. 51sza ul., odbędzie się pierwsza zabawa sylwestrowa, jakich jeszcze nie było, tak zapowiada p. K. Baczynski, właściciel tej sali, restauracji i bufetu. Przygrywać będzie orkiestra do tańca, a gości czekają różne niespodzianki. Kolacja składać się będzie z kilku potraw, jak pieczony jęrek, kaczki, wołowina poledwica, indyk, ciasta i różne jarzyny i przysmaki. Każdy będzie mógł zabawić do syta. Upraszają się miejsca zamawiać wcześniej i telefonować Grovelhill 4523.

## Sylwester Chóru Lutnia.

Lutniści wybierają się wszyscy na celebrowanie sylwestrową dziś do sali Sikory, przy 43-iej i Marshfield ulicy, o godzinie 10-iej wieczorem. — Ewelina Drzewicka.

## Kalendarzyk Posiedzeń.

**Klub Lipniczan z Górnej** odbędzie roczne posiedzenie w niedzielę, dn. 2-go stycznia, 1938 roku, o godzinie 2:30 po południu, w górnej sali Pułaskiego, pnr. 4833 So. Throop ul. — S. Wiecech, sekret.

**Tow. Boże Zbaw Polskie, Gr. 1955 ZNP.**, odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę, dnia 2-go stycznia, w sali ob. J. Kozubowskiego, 4934 S. Loomis ul., pocz. o godz. 1:30 po poł.

**Kółko im. Kazimierza Brodzińskiego, Gr. 2076 ZNP.**, ma posiedzenie w niedzielę, dn. 2-go stycznia, w sali White City, 4759 South Throop ul., pocz. o godz. 1:30 po poł.

**Tow. Dzwon Wolności, Gr. 2461 ZNP.**, odbędzie swoje posiedzenie we wtorek, dnia 4-go stycznia, w lokalu pnr. 3029 W. 54 place, pocz. o godzinie 7:30 wieczorem.

**Cwiczenia harcerzy i harerek** przy Gminie 123ej ZNP., odbędzie się po Nowym Roku w czwartek i piątek o godz. 6:30 wieczorem w sali Sherman parku.

## Posiedzenia Towarzystw w sali im. Jul. Słowackiego.

**Niedziela, 2-go stycznia** — Post. Nr. W. P. A. A.; Córy Wolności, Gr. 2448 ZNP.

**Poniedziałek, 3-go stycznia** — Filomeni (lekcja śpiewu); Drużyna (posiedzenie).

**Wtorek, 4-go stycznia** — Oddział 67 Zw. Mł.; Niezapominajki.

**Środa, 5-go stycznia** — Placówka Nr. 2 Stow. Wet. A. P.; Córy Ameryki.

**Czwartek, 6-go stycznia** — Drużyna (lekcja śpiewu); Gniazdo Nr. 100.

**Piątek, 7-go stycznia** — Lutnia (lekcja śpiewu); Klub Młodzieży Białego Orła.

## Pierwsze wesele w Nowym Roku

Jutro, dnia 1-go stycznia, t. j. w pierwszy dzień nowego roku, odbędzie się ślub panny Kazimierzy Henclońskiej, córki pp. Ludwika i Heleny Henclońskich i członkini Tow. Promień Nadziei, Gr. 1242 Z. N. P., z p. Józefem Pisulą, synem pp. M. Pisulę, w kościele św. Józefa

o godz. 1:30 po południu. Drużbować parze młodej będą, jak następuje: Charlie Kraweński z Boston, Mass., z panną Bronisławą Pisulą; p. William Pisula z panną Janiną Nalepa; p. Franciszek Hencloński z South Bend, Ind., z panną Władysławą Kmiotek; p. Jakub Ropel z panną Janiną Tomczak; p. Norbert Woźniński z panną Donną Franciszką. Gody weselne odbędzie się w sali Paulina ul., o godz. 6-tej wieczorem.

Wesele zapowiada się świetnie, bo młoda para i rodzice nowożeńców cieszą się wielką popularnością w dzielnicy Town of Lake.

## Bal Sylwestra Tow. Jedność Polskich Piekarzy

Tow. Jedność Polskich Piekarzy na Town of Lake urządza wielki bal sylwestrowy dziś, w sali Jul. Słowackiego, 48-a i S. Paulina ul., pocz. o godz. 8-iej wieczorem. Orkiestra doborowa, a cena biletu 50c. od osoby. Komitet przygotowuje mocne niespodzianki i każdy, który był na Sylwestrze Polskich Piekarzy, ten wie, że nigdzie tak dobrze nie można się ubawić, jak na ich Sylwestrze.

## Instalacja Tow. Córy Wolności.

Tow. Córy Wolności, gr. 2448 Z. N. P., odbędzie swe roczne posiedzenie i instalację w niedzielę, dnia 2 stycznia, w sali Jul. Słowackiego, 48 i So. Paulina ulica, o godzinie 1:30 po południu, a wieczorem bal instalacyjny, na który wszystkie członkinie są proszone, a zarazem zapraszamy wszystkich przyjaciół i sympatyków tego Tow. Podajemy do wiadomości, że obecnie będą na instalacji wybitni goście z Zarządu Centralnego i prezsi poszczególnych towarzystw. Wstęp na bal wieczorem tylko 25c. — prezeska, A. Matura; sekret, prot., K. Modzelewska.

## Roczne posiedzenie Post. Town of Lake.

Town of Lake Posterunek 7-my P. L. A. W. ma swoje roczne posiedzenie w niedzielę, dnia 2-go stycznia, w sali im. Jul. Słowackiego, 48-ma i Paulina ul., o godzinie 1:30 po południu. Nowi urzędnicy na rok 1938, jak następują: Komendant, A. Zajewski; 1-szy wice kom., W. Szurgot; II-gi wice kom., T. Boniecki; adj. A. Chamerlik; sekret. fin., S. Gadecki; kasjer, P. Pilarczyk; sęrgant, M. Wolak; adw. sędzia M. S. Kasper; Dr. major J. C. Kaczkowski; service officer, F. Modzelewski; color sergeant — A. Kaczanowski; Owsianowski; rada: — W. Przeradzki, J. Nietapiel, W. Szabela.

Kolega Szurgot przedstawił dwóch nowych członków to jest kolegę B. Świątek, 5036 So. Marshfield ave. i kolegę Cz. Basinski, 5225 So. Marshfield ave. Posterunek 7-my jednogłośnie tych kolegów przyjął. — Kom. A. Zajewski; Adj. A. Chamerlik.

## Z Klubu Parafii Siedliska.

Klub Parafii Siedliska, odbędzie swe roczne posiedzenie instalacyjne dnia 2-go stycznia, w sali ob. P. Sikory, poczęt o godzinie 2-iej po południu. Upraszają się szanownych członków i członkinie o liczne przybycie, ponieważ jest wiele spraw do załatwienia i nadto odebrana zostanie przysięga od nowego zarządu. Po posiedzeniu kolacja dla członków, a po kolacji zabawa taneczna, połączona z przedstawieniem. Odegrana zostanie interesująca sztuka pt. "Pamięć Starożytności i Przywitanie Nowego". Komitet poświęcił wiele pracy i przygotował wiele niespodzianek, ażeby wszystkich naszych przyjaciół i sympatyków jak najlepiej ubawić.

Cel godny poparcia. Orkiestra doborowa, a cena biletu tylko 25c od osoby. Komitet: Antonina Wrona, prezeska; Kazimierz Librant, sekret.

## Z Oddziału 64-go Zw. Wet.

Członkowie 64-go Oddziału Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona proszeni są przybyć jaknajwcześniej do Domu Polskiego im. Jul. Słowackiego, 48-ma i So. Paulina ul. o godzinie 8-iej wieczorem, dla wzięcia udziału w balu Sylwestrowym, Tow. Jedność Polskich Piekarzy na Town of Lake. Wstęp na bal wolny.

Posiedzenie 64-go oddziału z powodu święta Nowego Roku jest odłożone do następnego tygodnia na jest do soboty dnia 8-go stycznia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — K. Marzal, sekret.

## Gwiazdka Tow. Potęga Kosynierów.

Tow. Kosynierów Tadeusz Kościuszki grupa 1983 ZNP., urządza w niedzielę, dnia 9-go stycznia, Gwiazdkę dla dzieci, połączoną z balem dla starszych członków Towarzystwa, oraz wszystkich przyjaciół w sali Pułaskiego, pnr. 4831 S. Throop ul., poczęt o godzinie 6-iej wieczorem. Doborowa muzyka.

Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby upiększyć gwiazdkę dla dzieci jak i dla starszych. W przygotowaniu już okazały program. — Za Komitet, J. Kudełka.

## Z Tow. Młody Las.

Tow. Młody Las, gr. 2891 ZNP., zmieniło datę swych posiedzeń i będą odbywać się one w pierwszą niedzielę miesiąca. Następnym posiedzeniem w niedzielę 2-go stycznia o godzinie 2-iej po południu, w górnej sali im. Juliusza Słowackiego, róg 48-iej i Paulina ul. Zarazem od-

będzie się instalacja nowo wybranego zarządu.  
Obecność jest wymagana każdego członka i członkini.

Fr. Pékala, sekret.

Dzielnica Town of Lake doczekała się nareszcie wykłintnego, modernistycznie urządzonego salonu piękności, którego właścicielką jest pani Bronisława Zajac — Siemieniec. Nowoczesny ten "Beauty Parlor", gdzie pracuje kilka operatorów, znajduje się na rogu ulicy 47-iej i Hermitage. Dokładny adres jest 1725 W. 47 ulica. Zwracamy uwagę naszych czytelniczek na dzisiejsze ogłoszenie tej ważnej dla nich wiadomości. (R. M.)

## No, jak tam z polityką.

Nasz były lider 14-iej wardy p. Kłuczyński — osiadł obecnie w 15-iej wardzie.

Panie Stanisławie — pamiętaj że 14-ta warda nie jest osierocona i o czy Polaków są zwrócone na ciebie.

Niech ci nie próbują omamić obietnicami i pięknymi słówkami, bo tu nasi wymagają czynu.

Polacy stanowią większość w 14 wardzie, a dotąd nikt nie pomyślał by aldermanem zostać Polak.

Obietanek mieliśmy aż za wiele, a obecnie żądamy czegoś realnego — bo ludzi kompetentnych i wykształconych posiadamy obecnie dosyć.

Niech ci panowie, od których to zależy, mają się na baczności, bo cierpliwość polska jest już na wyczerpaniu.

Panie Sekulski jesteś liderem polskim i to lubianym w 14-iej wardzie żądamy od ciebie i to bez żadnych kompromisów, byś coś przedsięwziął realnego.

Polacy obecnie nie są już słomianym ogniem i potrafią na zimno ocenić zasługi, ale gdy się rozgniewają — to mogą zrobić przez umiarte głosowanie wiele bardzo niemiłych niespodzianek dla tych, którzy myślą, że mają polskie głosy w kieszeni.

## Przeprowadził się do większego lokalu.

Szeroko znany jeden z najstarszych prawników polskich, adwokat p. Antoni Mazurek, przeprowadził swoje biuro do obszernego pomieszczenia w centrum biznesowym pod nr. 4641-4645 So. Ashland ave. pokój nr. 210 nad apteką p. Pietrzykowskiego, na drugim piętrze.

Na tym samym piętrze mieszczą się biura realnościowców panów Majaj i Gadeckiego, jakoteż i biuro p. Zaleskiego. Wkrótce mają się wprowadzić Polacy lekarze specjaliści, tak że wszystkie biura w tym wspaniałym budynku będą wypełnione, a co uczyni centrum polskich profesjonalistów w dzielnicy.

Pan Antoni Mazurek jest adwokatem Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców t. j. Town of Lake Chamber of Commerce.

## Klub Okręgu Maków urządza zabawę noworoczną.

Zabawę noworoczną połączoną z kolacją urządza Klub Okręgu Maków Podhalański w Nowy Rok, 1 stycznia, 1938 roku, w sali Kościuszkowskiej, 48-ma i S. Wood ulica. Poczęt o godzinie 5:30 wieczorem. Podczas zabawy urządzona będzie szopka z pięknie wykonaną po starożytnemu Gwiazdą, oraz będzie odtańczony krakowiak i żołnierski taniec.

Komitet zaprasza na tę zabawę wszystkich rodaków i rodaczki, przyjaciół i sympatyków, gdzie pomiędzy swymi przy kolegami i doborowej orkiestrze makowskiej będzie można doskonale się ubawić i wesóło spędzić dzień Nowego Roku.

## Przedstawienie.

Kółko Dramatyczne im. Józefa Piłsudskiego wystawia wesołą wiejską sztukę w trzech aktach pt. "Wojciechowa Żukowa". W sztuce wystąpi 18 osób. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę 9-go stycznia, 1938 roku, w sali parafialnej św. Barbary, przy 52-iej i Justine ul. Poczęt o godzinie 7-iej wieczorem. Wstęp 25 centów.

## Szopka z pod Krakowa.

Kółko Dramatyczne im. Józefa Piłsudskiego, urządza szopkę 1-go stycznia, 1938 roku, wieczorem, w sali parafialnej św. Rodziny, przy 52-iej i Justine ul.

## Posterunek 7 P. L. A. W.

Wspólna instalacja urzędników Posterunku Town of Lake i Oddziału Pań, połączona z kolacją, odbędzie się w sobotę, 22-go stycznia, 1938 roku, w sali Domu Polskiego im. Jul. Słowackiego, 48 i So. Paulina ulica.

## Posiedzenie roczne i instalacyjne Klubu Okręgu Maków.

Roczne posiedzenie Klubu Okręgu Maków Podhalański, odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 2-go stycznia, 1938 roku, w sali Kościuszkowskiej, przy 48-iej i So. Wood ulica, o godzinie 2:30 po południu. Na tym posiedzeniu będzie instalacja urzędników Klubu, połączona z kolacją i smokiem. Upraszają się wszystkich członków i członkinie o łaskawe przybycie. — Roman Tokarz, prezes Józef Polak, sekret.

Amerikanin, bardzo ciekawa powieść z czasów Kościuszkowskich. Dziennik Związkowy 1406-08 W. Division St. Chicago, Ill.

## Ks. Kanonik Kaz. Gronko



Powyżej widzimy Jubilat Ks. Kanonika następujących wybitnych obywateli, repr. Jan Pékala, alderman Józef toastmistrz mec. Jan Ryblecki, Ks. Kanonik Edward L. Lubejko.


## Wręczenie Pamiętnika Ks. Kanonikowi K.

Ubiegłej niedzieli Wojciechowski był świadkiem nowych i znamienitych wydarzeń. Ołóż w dniu św. Szczepana proboszcz ks. kanonik K. Gronkowski gościł wszystkich pracowników parafialnych, których było z górą około dwieście osób. Po podanej smacznej kolacji odbył się program i złożone zostało sprawozdanie finansowe z obrotu bazaru, który okazał się finansowym sukcesem.

Program zajął p. Edward Lubejko, wiceprez. komitetu parafialnego, który powołał na mistrza toaistów mecenas Jana S. Rybleckiego, prezesa komitetu parafii. Mec. Ryblecki w swym przemówieniu podziękował za okazaną pomoc i zapowiedział, że na rok 1938 dochód z imprez parafialnych będzie podwojony. Następnie w duchu pełnym uznania i otuchy przemawiali: alderman Józef Ropa, senator Piotr Kiełmiński, repr. Jan Pékala, ks. Edward Plawieński, Kasper Ropa, trusty parafialny, Elżbieta Jankowska i Stanisław Leśniak. Nagrody za największą liczbę sprzedanych losów otrzymali: Maria Wojciecka i Józef Różewski (pierwsze miejsce) i Maria Skłaska i Franc. Krajewski (drugie miejsce).

Komitet, zajmujący się urządzeniem ostatnich uroczystości jubileuszowych z okazji 40-lecia kapłaństwa Ks. Kanonika, od długiego czasu pracował nad wydaniem pamiętnika.

Na Polu Chwały, H. Sienkiewicza, niezmierznie ciekawa powieść. Dziennik Związkowy, 1406-08 W. Division St. Chicago, Ill.

1863  1937

## Dla Oszczędności

Więcej niż 300,000 ludzi składa swe oszczędności w tym banku. Świadczy to dobrze o bezpieczeństwie i obsłudze oferowanej tym, którzy oszczędzają w tym dogodnie położonym banku. Otwórzcie konto oszczędnościowe którekolwiek dnia.

### The First National Bank of Chicago

Członek Federal Deposit Insurance Corporation

DEARBORN, MONROE I CLARK STREETS

### DR. ADAM BŁASZCZYŃSKI

LECZY SKUTECZNIE WSZELKIE CHOROBY NÓG  
1200 N. ASHLAND AVE. (Pokoje 553) TEL. BRUNSWICK 7209  
Telefon Rezydencji AVENUE 4154  
Godziny: — od 2 do 5 i od 6 do 8 — W środy i w święta zamknięte

## OPTOMETRYŚCI

### Dr. A. WARCHAŁOWSKI

OPTOMETRYSTA  
Egzaminacja Oczu — Dopasowanie Okularów  
Szkolenie Szlifowanie na Miejsce  
Pierwszy Polski Zakład Optyczny  
1608 Milwaukee Ave. North West Tower Bldg., 2gie Piętro  
TELEFON BRUNSWICK 6640 — Godziny Ofisowe: 11—4:30 i 6—9.  
W środy i Niedziele tylko za uprzednim umówieniem

### Dr. W. Sowiński Optometrysta

Gruntowna Egzaminacja Oczu i Dobrze Okulary na Wszelkie Wady Wzroku  
1958 West Division Ulica  
Róg Damen Avenue  
Telefon ARMITAGE 8628  
Godziny: Codziennie od 9ej rano do 9ej wieczór.  
W niedziele i święta od 9ej rano do 12ej.

### Dr. F. M. Stapiński Optometrysta

Eksperci w Naukowym Badaniu Oczu i w Przygotowywaniu Okularów  
1551 W. Division St. ARMITAGE 2464  
Godziny: od 9:30 do 8; Środy od 9:30 do 6; w niedziele za umówieniem.

by pnr. 2110 W. 18 place do kościoła św. Brunona, a potem na cmentarz Zmarłych wsiadł Państwa. Ostatnią usługę oddał zmarłemu drużny z drużyny harcerskiej, zanosząc trumnę z jej zwłokami do kościoła, a potem do grobu. Z domu żałoby prowadził kondukt pogrzebowy oddział doboży i trębacz, a nadto szli w szeregach umundurowani harcerze i harcerki. Śp. Golewska należała do Tow. św. Sebastiana, Gr. 1797. Zabita została w wigilję Bożego Narodzenia, przy Archer i Homan avenues, gdy wracała z prezentami gwiazdkowymi, a nie ostrożny motorzysta z Wisconsin przejechał ją, zabijając na miejscu.

## Gwiazdka Tow. Bartosza Głowackiego

Tow. Bartosza Głowackiego, Gr. 899 ZNP., urządza gwiazdkę dla swojej dziatwy z wydziału małoletnich w sobotę, dnia 15go stycznia, w sali ob. Stanisława Węgrzyna, 2059 W. 19a ul., pocz. o godz. 7:30 wieczorem. Tak dzieci, jak i rodzice proszeni o liczne przybycie.

## Kalendarzyk Posiedzeń

Tow. Centralne Polki mają posiedzenie w niedzielę, dnia 2go stycznia, w sali Pułaskiego, 1715 So. Ashland ave., pocz. o godz. 1:30 po poł.

**Kółko Lit. Dram. Dzwon Wolności** odbędzie swoje posiedzenie we wtorek, dnia 4go stycznia, w sali Pułaskiego, 1715 So. Ashland ave., pocz. o godz. 7:30 wieczorem.

**Tow. Artyleria Polska, Gr. 760 ZNP.**, ma posiedzenie instalacyjne w tę niedzielę, dnia 2go stycznia, w sali Stanisława Węgrzyna, 2059 W. 19a ul.

## Życzenia Szczęśliwego Nowego Roku

zasyła

## Państ. J. K.

Jednocześnie zapraszają was i znajom

## Zabawę Sylwestrową

do swego

Zabawa potrwa tak długo, jak będziecie chcieli.

1902 S. LEAVITT ULICA, TEL. CANAL 3444

### ROMAN KOSIŃSKI

Zegary — reparyacja zegarków i biżuterii.  
Zegarki — Dżamenty — Słubne Obrączki — Srebrne Wyruby —  
Egzaminacja Oczu — Dopasowanie Okularów.  
**Dr. H. F. Kosiński**  
OPTOMETRYSTA  
Blisko Noble Ul.  
1039 Milwaukee Ave. Telefon: ARMITAGE 3038



## Najnowszy i Najpiękniejszy Salon Piękności Na TOWN OF LAKE

Codopiero otwarty do usług panienek i pań w tej dzielnicy i okolicy.

Najnowszy system ondulacji włosów (permanent), najnowsze maszyny i środki upiększenia.

Gdy nas odwiedzicie przekonacie się, że prowadzimy lepszy "beauty shop" niż w śródmieściu, dając lepszą i trwalszą obsługę.

### BERNICE BEAUTY SHOP

1725 W. 47 ULICA, RÓG HERMITAGE  
BERNICE ZAJAC — SIEMIEC, Właśc.  
TELEFON BOULEVARD 3146

Naszych Przyjaciół i Szanowną Polonię zapraszamy do odwiedzenia Naszej Tawerny

### TRAMWAY INN

1658 WEST 51sza ULICA

abyśmy mogli serdecznie wszystkim powitać Szczęśliwego i Pomyślnego Roku 1938



### Franciszek Kozera i Syn



## Kalendarzyk Posiedzeń

### Sobota, 1 Stycznia

**Stow. Ratunkowe Parafii Otfinów** odbędzie swe posiedzenie w Nowy Rok, dnia 1-go stycznia, o godzinie 2:30 po południu punktualnie w sali ob. Fr. Papuzia, 1460 W. Walton ul. Po posiedzeniu odbędzie się instalacja. Do komitetu instalacji wchodzi: Maria Kozłowska, Wincenty Rojek, Mar. Kiaruk, Aniela Grudzień i Wojciech Masłoń. Komitet zaprasza wszystkich członków i znajomych. Wstęp wolny. — Andrzej Dzik, prezes; Franciszka Szara, sekr. prot.

**PIĘKNA** nowa sala "WILNO" do wynajęcia na posiedzenia i różne imprezy Towarzystw. Dostawca lokacji bo naprzeciwko nowego Domu Związkowego, p.n. 1507 West Division. Po bliższych informacjach prosimy dzwonić Humboldt 2644.

### Niedziela, 2 Stycznia

**Posiedzenie i instalacja Klubu Parafii Lisiej Góry** odbędzie się dnia 2-go stycznia, 1938 r., w sali Oleszka, 1446 W. Huron ul., o godz. 3-ej po południu. Po krótkim posiedzeniu odbędzie się zabawa instalacyjna. — W. Mechla, prezes; Stan. Wiljas, sekr.

**Idealny Klub Demblin** odbędzie swoje roczne posiedzenie w niedzielę, dnia 2-go stycznia, o godz. 2:30 po południu, w sali A. Kozłowej, 2059 W. Grand ave. Bardzo ważne posiedzenie przeto członkowie są proszeni o jak najliczniejsze przybycie.

**Klub parafii Dębica** odbędzie swoje roczne posiedzenie w niedzielę, 2-go stycznia, o godz. 2:30 po poł., w sali Weteranów, 1239 N. Wood ul. Po posiedzeniu zabawa instalacyjna dla klubowców i ich przyjaciół. — S. Szymaszek, prezes; A. Zajac, sekr. prot.

**Klub Jatrząbka Stara** odbędzie posiedzenie w niedzielę, 2-go stycznia, o godz. 2-ej po południu w sali św. Heleny. Po posiedzeniu zabawa instalacyjna. — Zapraszamy wszystkich członków, sympatyków i przyjaciół. — Administracja.

**Klub Brzeziński Powiat Ropczyce** odbędzie swe roczne posiedzenie w niedzielę, 2-go stycznia, o godzinie 2:30 po południu w sali Józ. Świątek, pod nr. 959 N. Wolcott ul. Po posiedzeniu odbędzie się instalacja. Wszyscy członkowie i członkinie proszeni są o przybycie. — Piotr Jagodowski, sekr. prot.; Jan Niewirowski, prezes.

**Roczne posiedzenie Klubu Demblin** odbędzie się w niedzielę, 2-go stycznia 1938 roku o godz. 2:30 po południu w sali zwykłych posiedzeń.

Również Klub Demblin ma wystąpić na bal sylwestrowy klubu "Wola Rogowska", w piątek 31-go grudnia br. w sali Latki. Zbiórka na sali o godzinie 8-ej wieczorem. — John Boksa, prezes.

**Tow. Kłopot Pilsudskiego, Grupa 2833 ZNP**, będzie miało posiedzenie w niedzielę, 2-go stycznia, 1938 r. o godz. 2-ej po południu w sali ob. Kukulskiego. Po posiedzeniu instalacja z muzyką. Paszyna, prezes; M. Janik, sekr. prot.

**Tow. Polska w Ogniu, Gr. 1900 ZNP**, odbędzie swe roczne posiedzenie w niedzielę, 2-go stycznia, o godzinie 2:30 po południu, w sali pod nr. 1511 Cortez ul. Ponieważ są ważne sprawy i zarazem instalacja nowych urzędników, obecność wszystkich członków jest pożądana. Nowy zarząd jest jak następuje: Józef Pyrchla, prezes; Szczepan Pruss, wiceprez.; Karolina Czarnik, wiceprez.; Feliks Kozdroń, sekr. prot.; Emeryk Molenda, kasjer. Rada gospodarcza: Tadeusz Pyrchla, Józef Franczyk, Jan Stalec.

**Posiedzenie Klubu Pińczowian** odbędzie się w najbliższą niedzielę, 2. stycznia, w sali Sokółów, 1062 N. Ashland ave., o godzinie 3-ej po południu. Upraszam się wszystkich rodaków, którzy jeszcze nie należą do Klubu o przybycie na posiedzenie niedzielne, na którym będzie odczytany list z Polski — i wiele ciekawych rzeczy. Klub nasz występuje dziś na balu Sylwestrowym, jaki urządza grupa 2002 ZNP, w sali ob. Oleszka. Zbiórka o godzinie 8-ej wieczorem w sali balowej.

**Roczne posiedzenie Klubu Łęczan** odbędzie się w niedzielę, 2-go stycznia, 1938 r., w sali ob. Jana Kuli, p.n. 1824 Augusta blvd. Początek posiedzenia o godzinie 3-ej po południu. Po posiedzeniu wieczorek instalacyjny. — T. Kozioł, prezes; T. Placek, sekr.

**Tow. Artyleria Polska, Gr. 760 Z. N. P.**, odbędzie swe roczne posiedzenie w niedzielę, 2-go stycznia, 1938 roku, w sali zwykłych posiedzeń. — Początek punktualnie o godzinie 1-ej po południu. Z powodu, iż jest wiele ważnych spraw do załatwienia, przeto upraszam się członków o przybycie. Na tymże posiedzeniu odbędzie się instalacja nowych urzędników; po posiedzeniu smoker. — S. Węgrzyn, sekr. fin.

**Klub Wzajemnej Pomocy Par. Dąbrowa**  
SKŁADA  
ŻYCZENIA NOWOROCZNE  
WSZYSTKIM CZŁONKOM,  
CZŁONKINIOM  
I SYMPATYKOM

## Kółko Dramatyczne Orzeł Biały Obchodziło 22-gą Rocznicę

(Kliska własna Dz. Związkowego)



W tych dniach Kółko Dramatyczne Orzeł Biały, na Kazimierzowie i Romanowie, obchodziło 22-gą rocznicę swego istnienia. Z tej okazji odbyła się zabawa towarzyska w sali ob. Luczaka, p.n. 3028 W. Cermak Rd.

Na powyższym zdjęciu widzimy urzędników i członków. W pierwszym rzędzie, od lewej strony, są:

Stanisław W. Zienty, wiceprezes Zarządu Centralnego Związku Polskich Kółek; Robert Kocanda, marszałek; Maria B. Róg, sekretarka komitetu przedstawień; Jan Curylo, sekr. fin.; Zofia C. Bednarz, sekr. prot.; Tomasz Cieszyński, prezes; Leokadia Piotrowska, wiceprezesa i deputy szery; Irena Kapusta, Franciszek Krol, wiceprezes; Pelagia Kopicka, Bronisława Cile, Jerzy Kurland,

2-gi marszałek; Józef Hudak, przewodniczący komitetu upiększeń posiedzeń, i Jan Stepien, bibliotekarz Kółka.

Innymi urzędnikami Kółka są: sędzia Edward Luczak, kasjer; Edward Grymski, reżyser; Anastazja Ładzikowska i Jan Kurczak, asystenci reżysera, i Feliks Walat, redaktor biuletynu.

## WITAJ ROKU NOWY!

Nowy Roku, witaj-że nam, W naszych chatkach, u naszych bratni Witaj w naszym polskim śnie, Przynieś szczęścia złotą dolę.

Witaj-że nam Roku Nowy, Dziś cie wita lud związkowy, Przynieś nowych członków liczbę stokrotną,

Miłość, łączność, zgodę bratnią! Nowy Roku świt pociechy Rzuć pod nasze polskie strzechy, Niech się zbudzi Lud Piastowy, Niech cały stanął pod sztandar związkowy,

Spraw to Roku Nowy, Niech nam żyje Związek Polski Narodowy,

Niech nam świecą bratnie zorze, Tak nam dopomóż Panie Boże! **Kazimierz Ciepiela,** związkowiec.

## Gwiazdka Gminy 34-ej ZNP. w Kensington, Ill.

W niedzielę, dnia 9-go stycznia, 1938 roku, Gmina 34-ta Z. N. P., urządza gwiazdkę dla działu w wydziale małoletnich, szkółce i harcerstwie. Gwiazdka ta, odbędzie się w sali Stańczyka, p.n. 205 E. 115-ta ulica, początek programu o godzinie 7-ej wieczorem. Komitet postarał się o piękny program, w którym udział brać będą, działwa z drużyny harcerskiej, ze szkółki sobotniej przy Gminie i Kółka Młodzieży przy Gminie. Program składać się będzie z trzech części i odegrana będzie mała sztuczka przez działwę. Gmina wielkim nakładem finansów, podtrzymuje szkółkę sobotnią, drużynę harcerską i Kółko Młodzieży, gdyż wierna jest tej zasadzie, iż w "młodzieży jest przyszłość Związku Nar. Pol." Komitet apeluje do wszystkich członków i członkin grup przynależnych do Gminy 34-ej Związku Nar. Pol., ażeby afera tę poparli i przybyli licznie na gwiazdkę, a tem samem dali młodzieży większą zachętę do dalszej pracy. Cały dochód z tejże gwiazdki przeznaczony jest na zasilenie kasy gminnej, ażeby mogła w dalszym ciągu kontynuować tak pięknie zapoczątkowaną pracę.

Po programie odbędzie się zabawa taneczna a do tańca przystąpią wszyscy znani orkiestra Lucjana Jendryjaska, członka Kółka Młodzieży. — Komitet Gwiazdki.

## SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

życzy

**M. WYRZYKOWSKI**  
BIURO REALNOŚCIOWE

11912 SOUTH MICHIGAN AVENUE  
Telefon Commodore 0810

## Zdrowia i Pomyślności w Nowym Roku

życzą

WSZYSTKIM ODBIORCOM, ZNAJOMYM I CAŁEJ POLONII

DOSTAWCY OLEJU NA OPAL

**KNOLL OIL SERVICE**  
1911 WABANSIA AVE. TELEFON ARMITAGE 5707

## ZE SCENY

### Na Wieczór Sylwestrowy



Antoni Bednarczyk

Znany Polonii z wielu doskonale wystawionych sztuk Teatr Ludowy, artystycznym kierownikiem którego jest p. Antoni Bednarczyk, przygotował specjalnie na wieczór Sylwestrowy świetną, wesolą komedię pt.: "Pożycz mi swojej żony". Sztuka ta zostanie odegrana już dziś wieczorem w sali na Trójcowie. — Prócz tej doskonałej komedii, specjalny program Sylwestrowy, dostosowany do dnia dzisiejszego, składający się z woderwilów, śpiewów oraz życzeń noworocznych, jakie zebrałym złoży Dziadek Gawęda. Program jest tak opracowany, aby za małą cenę dać jak najwięcej humoru, aby uprzyjemnić ten ostatni wieczór, wytworzyć pogodną atmosferę na powstanie nowego, 1938-go roku. Ponieważ program będzie prawdziwie Sylwestrowy, przeto dzieciom na to przedstawienie wstęp wzbroniony. Początek o godzinie 8:15, punktualnie.

### "Narzędzie Szatana"

W niedzielę, dnia 2-go stycznia, na scenie Sokół Chicago, 2345 South Kedzie ave., odegrany zostanie dramat pt.: "Narzędzie szatana". Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wiadomości o mecie, którego omówię inną kobietą, całe pasmo nędzy i rozpacz żony i córki, oto treść dramatu. Morał wielki dla młodych meżatek, a fabuła zresztą przeprowadzona, powinny sprawdzić liczy.

## KLUB PARAFII WOJNICZ

zasysła

SERDECZNE ŻYCZENIA  
SZCZĘŚLIWEGO  
NOWEGO ROKU

WSZYSTKIM  
PARAFIANOM WOJNICZ  
I SYMPATYKOM  
NASZEGO KLUBU

## Klub Borkowian

życzy

SWOIM KLUBOWCOM  
KLUBOWCZYNIOM  
I SYMPATYKOM  
KLUBU BORKOWIAN  
ZARAZEM  
SZANOWANEJ REDAKCJI  
DZIENNIKA  
ZWIĄZKOWEGO  
ZA PRACĘ SZCZĘŚLIWEGO  
NOWEGO ROKU  
JAN KRUZEL, Prezes

## 360 ZON

Kto chce się zabawić i uśmiać, może śmiało podążyć na przedstawienie pod tytułem "360 Zon", wystawione przez Tow. Pobudka, w dniu 8-go stycznia 1938 r. w sobotę o godz. 7:30 punktualnie w auditorium Związku Polek, 1309 N. Ashland Avenue. Połączona z tym przedstawieniem będzie zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Udział w tej arcy-wesołej komedii biorą następujące osoby: p. na Ludmilla Brudzińska, w roli Loli panny młodej; p. Kazimierz Jedliński, w roli Edmunda, pana młodego; p. Zdzisław Alwini, w roli Ireny; Mecenaz Józef Eichler, w roli Ludwika, adwokata; oraz p. Stefania Rogozińska, w roli Kasi służącej.

## SZCZERE ŻYCZENIA NOWOROCZNE

składa

## Pulaski Iron Works

Żelazne Ogrodzenia,  
Kraty do Okien,  
Żelazne Drzwi,  
Składane Schody (Fire  
Escapes)  
Składane Bramy  
1102-04 N. ASHLAND AVE.  
TELEFON BRUNSWICK 8677

## Gwiazdka Dla Dzieci w Klubie Oświatowym Niedźwiada

Klub Oświatowy Niedźwiada urządza dla dzieci w niedzielę, 2-go stycznia 1938 roku w sali ob. J. Stefaniaka, p.n. 1401 W. Superior ul. Początek o godz. 5-ej po południu. Upraszam się wszystkich członków o przybycie ze swoimi dziećmi. — W. Bieszczad, sekretarz.

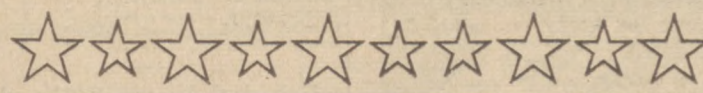
## SERDECZNE ŻYCZENIA SZCZĘŚLIWEGO I POMYSŁNEGO NOWEGO ROKU

składa  
Wszystkim Członkom,  
Członkiniom Kółka i  
Poszczególnym Kółkom,  
Zarządowi Centralnemu i  
Delegatom Związku  
Polskich Kółek,  
Sympatykom i Całej  
Polonii

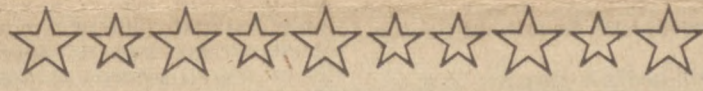
## KÓŁKO LITERACKO- DRAMATYCZNE MIŁOŚĆ OJCZYŹNY

Nr. 10 Zw. Pol. Kół Lit. Dram  
w Am. przy Grupie 1792  
Z. N. P.

ZARZĄD: — Kasper Sechman,  
prezes; Jan Wojcik, wiceprezes;  
Jan na Pulmar, wiceprezes; Roman  
Filar, sekr. prot.; Maria Tomaszewska, sekr. fin.; Henryk  
Szymaszek, kasjer; Aleksander  
Górecki, reżyser; Wojciech Sikora,  
marszałek; Józef Korczowski, Mi-  
cysław Masalski i Zofia Zurawska,  
rada gospodarcza; Edward  
Chlewicki i Maria Tomaszewska,  
korespondenci.



Kapitan Charles Pawłowski.



DZIENNIKOWI  
ZWIĄZKOWEMU  
ZWIĄZKOWI  
NARODOWEMU  
POLSKIEMU

oraz wszystkim swoim

POLSKIM  
PRZYJACIOM

zasysła

SERDECZNE ŻYCZENIA  
SZCZĘŚLIWEGO  
NOWEGO ROKU

**CHARLES  
PAWŁOWSKI**

KAPITAN  
STACJI POLICYJNEJ  
SHAKESPEARE

## Wszelkich Pomyślności w Nowym Roku

WSZYSTKIM SWYM PRZYJACIOM POLAKOM ŻYCZY

RUDOLF SIUSZKO, Zarządca

## SUPERIOR ROOFING CO.

2451 NORTH PULASKI ROAD

## Szczere Życzenia Noworoczne

Całej Polonii zasysła

**MORRIS  
CLOTHING CO.**  
2775 Milwaukee Avenue

## Nie Czekajcie — Jutro Może Być Zapóźno!

Jeśli chcecie zabezpieczyć od ognia dom, meble, automobil lub cokolwiek zasekurować, prosimy przyjdź do naszego biura. — Nie obawiajcie się. — Polscy reprezentanci rozmówią się z Wami po polsku.

"Jesteśmy Członkami Klasy Pierwszej  
Chicago Board of Underwriters"

**O'MALLEY & McKay, Inc.**  
GENERALNI AGENCI

Bankers Indemnity Ins. Co.  
Columbia Fire Ins. Co.  
Michigan Fire & Marine Ins. Co.  
Sentinel Fire Ins. Co.

222 W. ADAMS UL.  
Pokoje 1517, 1519, 1521  
Telefon CENTRAL 5208  
Telefon CENTRAL 5209  
CHICAGO

## LEKARZE

**DR. JÓZEF F. KONOPA**  
Ofis i Rezydencja: TELEFON  
ARmitage 6145

Godziny od 10-12 w południe, 2-4  
16-3 wieczorem, w niedziele 10-12  
OFIS: 1628 W. DIVISION ST.  
Naprzeciw N. Marshallfield Ave.

## DR. ŻURAWSKI

12ta do 2ej-6ta do 8ej, prócz środy wieczorem

Choroby Skórne — Weneryczne — Moczni-Pciowe — Wady Cery i Skóry

1608 MILWAUKEE AVENUE  
(NORTH I DAMEN)

Telefon BURR: LAFayette 1044

4158 ARCHER AVENUE

DR. L. SADLEK LEKARZ I CHIRURG

Telefon Rezydencji: LAFayette 1761

Godziny Ofisowe od 2ej do 4ej po poł i 7ej do 9ej wieczorem oprócz środy

Pomiedzy Sacramento i Richmond

7ej do 9ej wieczorem oprócz środy



## Szczęśliwego Nowego Roku

— życzy —

**ALEXANDER J.  
SOBOTA**

DYREKTOR ZW. NAR. POL.

## SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU 1938

ŻYCZY

Wszystkim Mieszkańcom  
Wardy 26ej  
Prasie Polskiej  
i  
Polonii Chicagowskiej



**Frank E. Konkowski**  
Alderman i Komityman

DZIENNIKOWI  
ZWIĄZKOWEMU

ORAZ

CAŁEJ POLONII

życzy

SZCZĘŚLIWEGO  
NOWEGO ROKU

**CLAYTON F.  
SMITH**  
Pres. County Board



SZCZĘŚLIWEGO  
NOWEGO ROKU

ŻYCZY

DZIENNIKOWI  
ZWIĄZKOWEMU

ORAZ

CAŁEJ POLONII



**MICHAEL J. FLYNN**  
COUNTY CLERK

SERDECZNE ŻYCZENIA  
I POMYSŁNOŚCI W NOWYM ROKU

zasysła

**MADAY PAINT & HARDWARE**  
WŁADYSŁAW C. MADAY, Właściciel  
2000 N. Hoyne Ave.  
Telefon Armitage 6929

## SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

życzy

**FRANCISZEK I MARTHA STEC**  
974 Milwaukee Avenue HUMBOLDT 5166

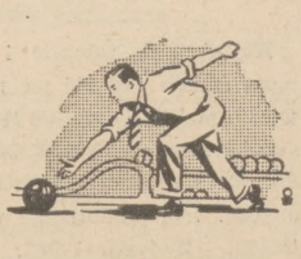
Zapraszamy na Noc Sylwestrową Wszystkich





DZIAŁ SPORTOWY I TOWARZYSKI

# SPORTS AND SOCIAL ACTIVITIES



HARCERZ  
JEST BRATEM  
WSZYSTKICH

## Dział Harcerstwa Związku Narodowego Polskiego

Bractwo Harcerskie Jest Ważną Cechą  
Służby Idei Harcerskiej



HARTUJ DUCHA!  
HARTUJ CIAŁO!

# ST. ISADORES FIVE MEETS CONFEDERATES ON SUNDAY

## Braves vs. Polish Cadets Sun.

### SOBIESKIS FACE SPEEDS; C. 123 VS. EAST CHI

Kosciusko Cadets Meet  
St. Joseph In Fourth  
Southern Tilt

The Thousand Braves and Polish Cadets, deadlocked for second place in the Southern P. N. A. Basketball League race with 2 wins in 3 starts, are billed to tangle in the feature game of the weekly card Sunday afternoon at McKinley Park. Three other supporting games will also be staged.

**RIVALS RATE ON PAR.**  
Neither the Braves or Cadets possess a decided advantage on offense or defense.

Ed Tyrula, Wojcik and Zurawik are the mainstays of the Cadets, while Bonk, Scigalski and Lipczynski have established themselves as the best snipers in the Braves' lineup. The Cadets tripped a weak St. Josephs team last week, 42-19, while the Braves were bowing to a strong Speedway unit, 41-30, to absorb their first setback of the season.

**SPEEDS EYE NO. 4.**  
Undeclared in 3 straight games, the Indiana Harbor Speedys will be out to extend their streak another notch when they take on the erratic Sobieskis in the curtain-raiser.

On the basis of the stellar work turned in by the Rudzinski boys, Markiewicz, Golarz and Niemiec, the Speedys are odds on favorites to hand the Sobieskis their third reverse of the season. F. Rudzinski and J. Golarz distinguished themselves in the rout of the Braves last Sunday by scoring 20 and 11 points, respectively.

**EAST CHI VS. COMMUNE 123**  
The league lead co-sharing East Chicago quintet should experience little difficulty in achieving its fourth successive triumph of the campaign and plastering a fourth straight defeat on the winless Commune 123 squad in the second game of the day.

East Chicago has displayed one of the best attacks in the circuit, thanks to the brilliant work of Rospond, Radziwili, Al Rucinski, Dubis, Rogus, Gajda and Kumiega, and not even the most determined efforts of the hapless Commune 123s will suffice to check the dazzling scoring plays of the pennant-seeking Hoosiers.

**SAINTS SEEK FIRST WIN.**  
Repulsed in all their league battles to date, the scrappy St. Josephs of Blue Island have intimated that they will crash into the win column Sunday afternoon at the expense of the Kosciusko Cadets who checked up their first triumph of the season last week by whipping Commune 123.

The Saints will rely on the Chesney and Stasz boys and Utecht to spearhead the attack. The Papiers boys, Antos, Rudnik and Gieruga are expected to excel for the Cadets.

**SUNDAY'S GAMES.**  
1:00—Sobieskis vs. Speedys.  
2:00—East Chicago vs. Commune 123.  
3:00—Polish Cadets vs. Braves.  
4:00—St. Josephs vs. K. C.

**Free Poland Youths Club  
Holds New Year's Eve Hop**

A gala New Year's Eve Celebration and Dance will be presented by the Free Poland Youths Club to-night at the Polish Women's Alliance Ballroom (Lower Hall), 1309 N. Ashland avenue, starting at 9 o'clock.

The delightful dance arrangements of the Illinois Collegiate orchestra will be featured during this affair. Refreshments and souvenirs will be distributed free of charge. Tickets are nominally priced.

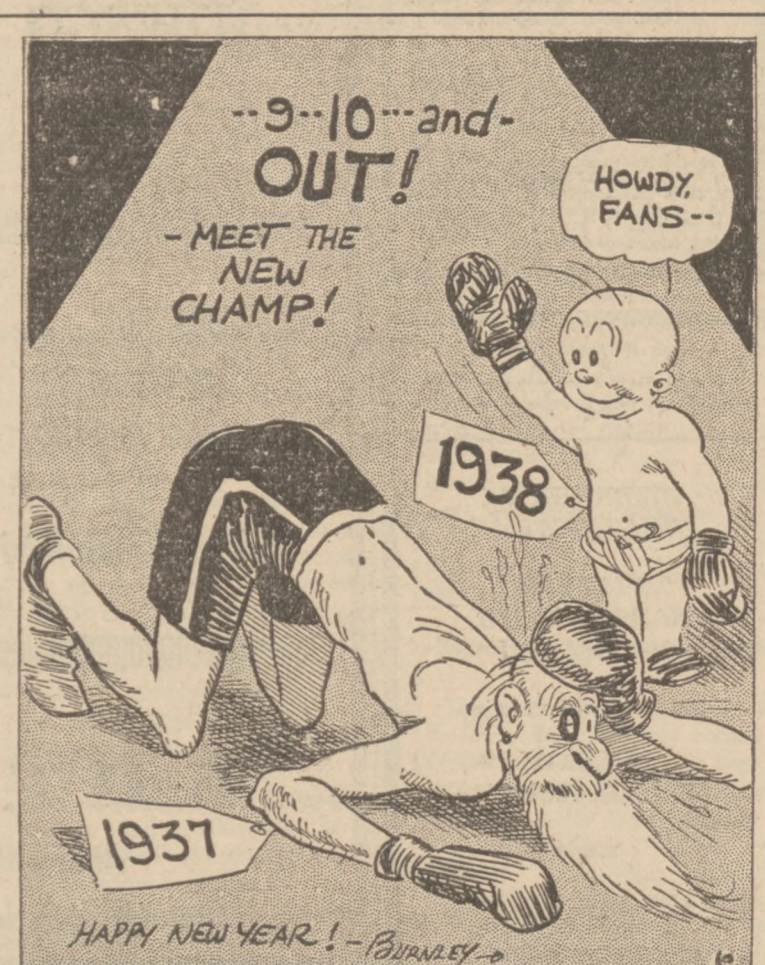
**Dianas Sleigh Ride To  
Be Held On Sunday**

The Diana Girls are planning to sponsor a sleigh ride party on Sunday, starting at the Elston Studios, 5663 Elston ave., at 2:30 P. M. A stop will be made during the ride for refreshments.

All Diana members and their friends are invited to participate in this affair. A fee of seventy cents will be charged.

**NORTH-WEST SPORTING GOODS MFG. CO.**  
COMPLETE LINE OF ATHLETIC GOODS  
FISHING—HUNTING—CUTLERY—LUGGAGE  
NORTH SIDE STORE AND FACTORY  
1270 MILWAUKEE AVENUE, Opposite Wieboldt Store  
PHONE HUMBOLDT 9179  
MANUFACTURERS OF  
BASKET BALL UNIFORMS AND JACKETS  
THEO. F. OSOWSKI, Mgr.

THIS FIGHT'S IN THE BAG



That annual scrap between Kid New Year and Battling Old Year has ended with the inevitable result. The promising youngster, 1938, has come along to ease 1937, a battered veteran, out of the picture. Meet 1938, folksies—the winnah and new champ!

Now the question is—will the new champ be popular with the fans? He has some tough foes to cope with. Old Boy Recession, Man Monster War Scare and Crusher Taxes are hard battles for anybody to handle, much less a tender babe like young 1938.

## 1937 PNA. City Sport Champions

### BASKETBALL NORTHERN LEAGUE

Men's Division:  
Lublin (Won 13, Lost 1)

Women's Division:  
Lublin (Won 8, Lost 2)

### SOUTHERN LEAGUE

Men's Division:  
East Chicago (Won 11, Lost 1)

Women's Division:  
Lublin (Undisputed)

### SOFTBALL CIRCUIT 13 (North)

North Section:  
Sons of Liberty (Won 13, Lost 2)

West Section:  
Crescents (Won 12, Lost 2)

Circuit 13 Champions:  
Crescents (Won 2, Lost 0)

All-Star Game Winner:  
Northwest Section.

### CIRCUIT 12 (South)

Southern League:  
Kosciusko Cadets (Won 9, Lost 1)

CITY CHAMPIONS  
Kosciusko Cadets (Won 1, Lost 0)

### TENNIS TOURNAY

Men's Singles—J. Franczak  
Women's Singles—E. Maslanka  
Men's Doubles—J. Franczak and E. Tyrula

### BOWLING TOURNAY

Class "A"—J. Chvala (709)  
Class "B"—A. Hagen (666)  
Class "C"—C. Wegryn (631)  
Class "D"—Miss A. Losik (495).

### "Big Apple" Revue To Be Held Tomorrow Nite

The Big Apple Revue will be presented by The Men About Town tomorrow night at the St. Mary's Ballroom, 1800 N. Hermitage ave. All Trace and his nationally famous orchestra will furnish dance music for the evening. Entree at 8 o'clock.

## SAINTS SEEK 2ND SUCCESSIVE WIN OF S. W. SEASON

Commune 87 Clashes With  
Gr. 1515; Comin' Ups  
Oppose Beczkis

STANDING	W.	L.	Pct.
Beczkis	2	0	1.000
St. Isadores	1	0	1.000
Gr. 1515	1	0	1.000
Commune 87	1	1	.500
Confederates	1	1	.500
Comin' Ups	1	1	.500
Group 406	0	2	.000

Refreshed by two weeks of enforced idleness, the undefeated St. Isadores quintet will receive its first test of the current Southwest PNA Basketball League race Sunday afternoon on the Falcon court, 29th street and 48th Court, in Cicero, Ill. Two other games will be presented, Beczkis vs. Comin' Ups and Commune 87 vs. Group 1515.

### EDGE TO IZZIES

Notwithstanding the fact that the Confederates won their initial game of the season in impressive fashion and then lost a close decision to the powerful Beczkis last week, they will be on the short end of the betting when they take the floor against the St. Isadores who are determined to keep their victory slate clean.

The Isadores displayed a wealth of power in their only game of the race to date when they blasted Gr. 406, 53-33. In addition to the players who were in the lineup for a runner-up spot in the Southern loop last year, the Izzies have come up with two ace performers in Pechulis, who scored 18 points in his PNA debut, and Wasko, former Victory Stars standout. Beczkis, who has tallied 29 markers in two games, will be the chief scoring threat for the Confederates.

### COMM. 87 VS. GR. 1515

An interesting battle will be waged when Commune 87 and Group 1515, deadlocked with the Confederates for second place in the standing, open play.

Commune 87 surprised the fans last week by subduing a scrappy Comin' Ups squad, 26-24, and should make matters quite interesting for the 1515s who also displayed a reversal of form in their last start by crushing Group 406. The Drabik boys, Palacz and Szafraniec will be called upon to furnish the Group 1515 unit with its margin of victory over the Commune 87 combine whose most dependable snipers to date have been Pierog and Lewandowski.

### BECKZIS VS. COMIN' UPS

The Comin' Ups are slated to absorb another licking on Sunday, this time at the hands of the Cicero Maciejewski Beczkis who have won two straight games to tie the Izzies for the league lead.

Dostal, Slezak, Tenk, the Tomaszewski boys, Wachowicz, Bojczuk and Siwek form a combination that is capable of repulsing the most serious victory bids of the Comin' Ups who lack the skill and experience to cope with the superior play of the top notch teams in the race. Garstka, Swiercz and Kopecky are expected to pace the offense of the Comin' Ups.

### SUNDAY'S GAMES

2:00—Beczkis vs. Comin' Ups  
3:00—St. Isadores vs. Confederates  
1:00—Commune 87 vs. Group 1515  
Bye—Group 406.

### El Dorado Costume Party To Be Held Tomorrow Nite

The El Dorado Social committee is busy with preparations for their Costume Party and Dance, to be held at the Loft, 1564 N. Damen avenue, tomorrow night. The club has arranged a party or dance annually during the Holiday season, making it a rule to charge no admission. In this way they have tried to reciprocate in some measure for the grand cooperation they have received from their friends in their annual social functions.

Only a limited number of tickets were printed, but those who would like to attend and have not been able to obtain tickets are welcome, too. Costumes are required, and the committee asks only that their guests come prepared to fall in with the spirit of gay camaraderie that will prevail. Entree at 9 o'clock.

A Happy New Year to all of you!

### Council 91 SAC. To Stage Athletic Party On Monday

All Council 91 S. A. C. basketball players, girls and boys, are invited to attend the Athletic and Installation Party to be held at the Polish Veteran's Hall Monday night. This also includes non-member players. Players and members will be admitted free to this affair.

Victor Savage please take notice: All outsiders invited to attend this gala affair will have to pay a fee of fifteen cents for dancing and refreshments.—Stephanie Buck, vice-chairman.

## NA PROGU NOWEGO ROKU

W radosny nastrój, z jakim żegnamy zwykły rok stary, a nowego przybysza witamy, niech wpadnie i poważniejszy ton, niech z rozpoczęciem nowego okresu w życiu naszym nie braknie zastanowienia nad tym, jakim trzeba być, aby życie nie zmarnować, czego pragniemy w życiu osiągnąć?

Według naszego zdania trzy są dziedziny, w których trzeba osiągnąć w życiu powodzenie.

**DZIEDZINA IDEOWA** obejmuje nasz stosunek do Boga, do kraju, który jest nam ojczyzną, do innych ludzi. Wygramy, jeżeli wiara nasza będzie zawsze żywa. Jeżeli miłość dla kraju skłoni nas do wytrwałej i wyższej dla niego pracy. Wygramy życie jeżeli w stosunkach z ludźmi będziemy realizować ideał braterstwa.

**W DZIEDZINIE KULTURALNEJ** powodzenie nasze będzie polegało na tym, czy będziemy umieć wzbudzić w sobie i zachować w życiu głód poznania i głód piękna. Jeżeli będziemy dążyć do tego, żeby umysł nasz wzbogacać coraz nowymi wiadomościami; żeby pogląd na świat pogłębiać stale, żeby kształcić w sobie zamiłowanie do rzeczy i sztuk pięknych i zamiłowań tych na drodze życia nie stracić. Wtedy wygrywa się życie!

## Dzwony Noworoczne

Śluchaj! Śluchaj! Grają dzwony Uroczyste, noworoczne, Kiedyś w niebo lecą tony Pieśni górnej, podobnoćnej Śluchaj, pójmyż z dzwonu głosem

Hej, po całej naszej ziemi I powiedzmy: serce nosze, Niech cię ziemię, rozpromieni, Niech cię wiedzie w jasne zorze Z Nowym Rokiem — szczęście ci Boże!

## LEADERS WIN IN VOLLEYBALL AND CAGE LOOP TILTS

The Southern PNA Harcerstwo Basketball League leaders experienced little difficulty in subduing their opponents in last week's matches.

The Indiana Harbor Speedys drubbed Commune 139, 31-16, with the assistance of Maciejewski and Kolarczyk who tallied 11 and 7 points, respectively.

Commune 79 bowed to Commune 87 in another battle by a score of 27-17. Kaplan with 7 baskets and Olchawa with 4 were outstanding on offense for the winners. Rybski racked up 6 points for the losers.

Group 1079, paced by Sawasko with 12 points, Sliwa with 9 and Wleziem with 8, ran roughshod over Group 1515. Whose attack was spearheaded by Malec who accounted for 6 markers.

### GIRLS IN CLOSE GAMES

Two close battles were waged by the girls in the Volleyball circuit. Commune 79 checked Group 1079, 29-26, while Commune 23 had to repulse a determined Commune 87 rally to triumph, 24-21.

Group 1457 breezed through to an impressive 34-16 decision over Commune 39 in the other game of the day.

### SUNDAY'S GAMES

10:00 A.M.—Comm. 87 vs. Comm. 2  
11:00 A.M.—Group 1515 vs. Comm. 139  
2:00 Noon—Speedys vs. Comm. 79  
Bye—Group 1079  
10:00 A.M.—Group 1079 vs. Comm. 139  
11:00 A.M.—Group 1457 vs. Comm. 79  
12:00 Noon—Comm. 23 vs. Comm. 87  
A games are played at McKinley Park.

## DR. DULAKS WHIP SEALS QUINTET BY 36-30 SCORE

A first period attack, which netted them a 21-13 advantage at the intermission, enabled the Dr. Dulaks basketball team to weather a stormy second half, which found them outscored, 15-17, to earn them a 36-30 victory over the fast Seals.

"Spiffy" Michalik with 11 points, Marchewka with 9 and Stanislawski and Polinski with 7 apiece collaborated to provide the Dulaks with their margin of victory. Rach, Jasse and Kachin excelled for the Seals with 10, 7 and 7 markers, respectively. Summary:

Dulaks	B.F.F.	Seals	A.C.
Michalik	4	Wasko	2
Marchewka	9	Rach	10
Stanislawski	7	Rybski	1
Polinski	7	Jasse	3
Marchewka	4	Kachin	7
Wardowski	0	Piewa	0
	14	8	14

**DZIEDZINA MATERIALNA** nie jest niezbędnym warunkiem do szczęścia. Często łatwiej być szczęśliwym w skromnych warunkach bytu, niż w dostatku i dobrobycie. Ale i w tej dziedzinie trzeba mieć ambicję, ażeby życie nasze nie było nudne, żeby stworzyć sobie takie warunki bytu, w których my sami i nasza rodzina będziemy mogli żyć pełnym życiem najlepszych uczuć, światłych myśli, kulturalnych zamiłowań i pozytywnej pracy.

Jeżeli osiągniemy powodzenie w tych trzech dziedzinach — to wygramy życie.

A cel osiąga się przez siłą wolę, wytrwałość i pracę!

## Zwyczaje Noworoczne

Radośnie i wesoło obchodzą Rok Nowy prawie wszystkie ludy na świecie.

I tak we Francji dzień Nowego Roku jest tak święcony, jak u nas Boże Narodzenie. Dzieci budzą się wczesnym rankiem, aby zająć do wywieszonych pończoch, czy ich gwiazdki obdarzyć podarunkami.

W sąsiadującej z Francją Belgii, w dzień poprzedzający Nowy Rok, dzieci starają się zamknąć w pokoju na klucz krewnych i dla żartu nie wypuszczają ich przed, dopóki ci nie obdarzą ich podarunkami.

Małi, biedni chłopcy wczesnym rankiem chodzą do domu do domu i składają mieszkańcom życzenia, roznosząc przytem okrągłe opłatki, za co otrzymują pieniądze. Belgowie wierzą, że pierwsze złożone życzenia przez chłopców, przyniosą im szczęście.

Bardzo uroczyste święcono dzień Nowego Roku w Azji. Nietylko przez jeden dzień, ale przez cały pierwszy miesiąc w roku trwały bezustanne uroczystości, połączone z zabawami. Chłirczy w tym czasie świętują; wszystkie szkoły i urzędy są zamknięte. Na ulicach ukazują się długi szeregi wozów, na jakich umieszczone są figury, przedstawiające starca, jakiego symbol starożytności i dziecko, jako symbol roku nowego.

W Polsce, po wsiach, na zakończenie starego roku, kładą na stole bochenek chleba, by Nowy Rok go zastał i przez to nigdy w domu chleba nie zabrakło. Pożatem gospodarze odwiedzają się wzajemnie, życząc sobie szczęścia i powodzenia. Nie raz te życzenia są ułożone wierszem.

## Legenda

A gdy już pastuski swe dary oddali, przed żłóbkami poklekał, na dudkach zagrał, pies pędem przybiegał i między niebami do żłóbka się cisnął przed Pana nad Panym.

— Dłaczego się spóźnił? — Pan pleska zapłata i rączka laskawie owarunka powoli. — Już wszyscy tu byli: i osiel był z wolem, zwierzęta gromadka witała mi społem.

— O, daruj mi, Zbawco, — rzekł plesk zdyszany, — lecz wszyscy odbiegali, a w polu barania i owiec gromada bez strachu została, i jedna owieczka zbłąkała się mała, więc wyszukałem, od wilków broniłem daruj mi, Panie, że późno przybyłem.

Wtem uśmiech tak cudny Dzieciom okraśli, że blaskiem swym zorze na niebie przysiały:

— Pójdz, plesku, w mą służbę, przez światła manowce, odszukiwać pójdzieniam zbłąkaną owcę.

I pleszek się cieszył, pastuski się śmiał, anieli srebrzyście na luteńkach grał.

Gdy Chrystus z uczniami chodził w ludzkiej ziemi, w ślad pleska, stróż wierny podążał za nim. I widział jak smutne Pan słowem pocieszał, jak chore uzdrawiał i unale wskrzeszał i witał radośnie Łukasza i Jana, a warczał, gdy Judasz zbliżał się do Pana. A kiedy w chłod nocy Pan spoczął wśród drogi, pies ciałem zagrzewał Przenajświętsze Nogi.

A gdy Pan na krzyżu zawisł w bólu męce, pies tulił się drżący przy świętym Panie. Tak pa trzą żalownymi nadymy oczami, że Matka Najświętsza zalała się łzami. I skoro już widział, że śmierć się przybliżyła, głosem pełnym bólu zaczął wyci na krzyż...

Tak głosem bolesnym napieknął gród cały aż wszystkie niewiasty w Jeruzalem drżały... I tak pies jest w służbie dobrego człowieka, a z tego daleko omija i szczeniaka.

## Życzenia Noworoczne

Stoimy na progu Nowego Roku, zadając sobie pytanie: co on nam przyniesie?

Nie ślepy los jednak rządzi nami, lecz osiagamy to, do czego dołożymy pracę swych mózgów, serc i dłoni. Niechże w tym Nowym Roku jeszcze silniejsze wzięły braterstwo złączą nasze szeregi harcerskie; niech zgodna praca i umiowanie gorące wspólnych celów prowadzą nas do osiągnięcia zamierzeń a zarazem zdobycia zadowolenia ze spełnienia obowiązku.

Zyczenia szczęścia, omyślności, sił do pracy i hartu wytrwania na posterunku szczernej służby: Drużynom Harcerskim, Zarządom Gmin i Grup, Komitetom Opiekuńczym, Gronu Instruktorskiemu, wszystkim Druhom i Druhom oraz tym, którzy łączą się z nami w służbie pod sztandarem związkowo-harcerskim — zasyła

Rada Naczelna Harcerstwa Z. N. P.  
J. ROMASZKIEWICZ, Prezes  
C. HIBNER, Wiceprezes  
M. TOMASZKIEWICZ, F. SYNOWIEC  
M. W. MAJCHROWICZ Dr.  
ANIELA WOJCIK  
I. K. WERWIŃSKI, Dyrektorzy.  
J. HAWRYLEWICZ, Sekretarz.

## Z OKRĘGU XI. Z. N. P.

Z okazji Nowego Roku — Drużynom, Zarządom Grup i Gmin, Komitetom Opiekuńczym, Braci Instruktorskiej, oraz wszystkim druhom i druhom przesyłamy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności.

### CZUWAJ!

Jan Ziemia, komend. Okr. XI.

Wanda Mąka, komend. Okr. XI.

## Modlitwa Harcerki

O Boże, Panie i Stwórczo nasz, Co serc gorących pragnienie znasz, Daj, byśmy weszły w to życie śmiało

I z mocą taką, by nam nie drżało serce

Jak liść.

O Boże Panie, w dusze nam tchnij Miłości wiele. W opiece Swej Miej nasze duchy, by w życia drodze Były, jak one potężne wodze Idące wprzód!

O Boże Panie, prosimy, daj, Byśmy do pracy porwały kraj, Do pracy ciężkiej i nauce Jak z trudów czerpać zdrowie i siły

Pogodę brać!

O Boże Panie, w wyższe się płać I nigdy łamać i nigdy głąć, Pragniemy służyć bliźnim i Tobie, Pełnić człowieka budując w sobie

Wysiłkiem swym!

## Zgadywanka

Już oddała się w zaświaty, Umiera rok stary, W izy i śmiechu był bogaty, Różne nioś nam...

Temu radość temu smutki, Zgodnie z wola Pana, Długi rok, a taki krótki Znow dola...

Odwrocona w kśdze życia Jedna karta nowa, Czas wydobyl ją z ukrycia, Ale treść jej...

Czas, świadomy swej potęgi, Wszystko kryje mrokiem, Nie wyczaszaj losu kłopot, Najbystrejszym...

Nie odgadną dół człeka I najgłębsze głowy, Co nas z woli nieba czeka, Co niesie Rok...

Jeno czas do ludzkich duszy Wiary posłać gońce, Ze że siły miłość skruszy, Ze zabłyśnie...

## Gmina 41-sza Zw. Nar. Pol. Zaprasza Na Gwiazdkę Harcerską 9-go Stycznia

Zwyczajem rok-rocznym, Gmina 41 Z. N. P. przygotowuje się energicznie do mającej się odbyć Gwiazdki Harcerskiej, połączonej z rocznym balom w niedzielę, dnia 9-go stycznia, 1938 roku, w Auditorium Św. Jadwigi, róg Lyndale i Hamilton ulicy, podczas której wykonany będzie się punktualnie o godz. 3-jej tw harcerska, skupiająca się przy drużynach harcerskich z Grup w Gminie 41-jej Z. N. P. Program odbędzie się punktualnie o godz. 3-jej po południu, a o godzinie 7-jej wieczorem będzie bal dla wszystkich. Zaproszeni zostali prezes Zarządu Centralnego Z. N. P. p. Jan Romaszewicz; komisarz Okręgu 13-go p. "an Wiecek; komisarz Okręgu 13-go p. J. Szumkowska i wielu innych gości.

## Do Pamiętnika Harcerskiego

Życzymy wszystkim, żeby odnaleźć gwiazdkę, która wskaże im kierunek życia i sprawi, że zobaczą przed sobą drogę prostą i jasną.



# Wiadomości z Avondale

**Polsko-Amerykański Klub Obywatelski Wybrał Nowy Zarząd; Tow. Pań Avondale Urządza Instalację; Gwiazdka Dla Harcerstwa; Zdał Egzamin Na Sierżanta, Lecz Czeki Na Range**

Na ostatnim posiedzeniu Polsko-Am. Klubu Obywatelskiego po omówieniu różnych spraw polityczno-społecznych, wybrano nowy zarząd. W skład tegoż weszli: A. Piskorz, prezes; Anna Strojna, wiceprezeska; F. Chłistowski, 2-gi wiceprezes; panna Helena Dątkiewicz, sekret. prot.; panna Wanda Komoriewicz, sekret. fin.; Józef Naraś, kasjer.

Instalacja zarządu zapowiadana jest na 27-go stycznia, a będzie to "mokra" instalacja, w czasie której zostaną podane przekąski i napoje.

Komitet rozwoju z Iona Klubu pracuje, aby w szeregu klubów zdobyć jak najwięcej członków — a dla większej zachęty do pracy w klubach zostaną wydane nagrody za zdobycie największej liczby członków nowych.

Ze zbliżaniem się "sezonu" kampanii przedwyborczej na różne urzędy stanowe, powiatowe i krajowe, obywatele coraz więcej gania do klubów, by dowiedzieć się więcej różnych nowinek z areny politycznej.

## Instalacja zarządu Tow. Avondale.

Tow. Pań Avondale, gr. 2692 ZNP, które wybrało nowy zarząd na przedczymnym posiedzeniu, urządza instalację 21-go stycznia w Avondale restauracji, której właścicielką jest Związkowiczka pani Maria Lubasz - Kuzyk. W czasie instalacji zostaną podane kawa i ciastka oraz lody, jak również zostanie wykonany krótki program.

W skład nowego zarządu Tow. Pań Avondale weszły panie: A. Strojna, prezeska; Stefania Sadowska, wiceprezeska; Janina Jermolowska, sekret. prot.; Adelina Antos, sekretarka fin.; Katarzyna Rajca, kasjerka; a sekretarką Wydziału Małoletnich została panna Wanda Komoriewicz.

## Rodzina się powiększyła.

Gwiazdor okazał się bardzo hojnym dla pp. Janikowskich w Avondale.

Nauka, udzielana bezpłatnie dla wszystkich, odbywa się w każdy poniedziałek, od 8-jej do 10-jej wieczorem, w sali szkoły parafialnej św. Jacka.

Ci, którzy nie posiadają papierów obywatelskich, powinni natychmiast zapisać się na listę uczniów, — bo nie ma na co się oglądać, iż kiedykolwiek kongres znieśli wszelkie opłaty i egzaminy. Było by dobrze, gdyby się tak stało, ale to tylko pogadanki w kołach niektórych prawodawców. Bardzo to jednak wątpliwa sprawa, a na nią nie potrzeba się oglądać, ale starać się o leżność o obywatelstwo tego kraju.

## Zdał egzamin i czeka na awans.

Niejednemu może zdaje się, że w departamencie policji to wystarczy zdać egzamin na dany stopień i już po całej parady. A to nie prawda. Od egzaminu do awansu bardzo daleka droga, a najlepiej o tym przekonał się p. Tomasz Podgórski, który niedawno poraż któryś chłopu nie zdał egzaminu na sierżanta policji miejskiej, lecz dotąd chodzi bez naszywek serżantki, Klub Am. Pol. w Avondale, którego członkiem jest nasz oficer Podgórski, postanowił poczynić energiczne kroki i wytyczyć wszystkie swe siły, by Podgórskiemu nadano rangę, na jaką swymi zdolnościami i egzaminami zupełnie sobie zasłużył.

...Obywatelom polskiego pochodzenia trudno jest dostać wyższe stanowisko w hierarchii władz bezpieczeństwa publicznego, bo w miejsce Polaków wysuwa się innych nawet mniej zdolnych.

Dobrze, że Klub Obywatelski załatwił sprawę p. Podgórskiego i postanowił poruszyć wszelkie czynniki, aby przychylili się po tylu latach oczekiwania do nadania mu rangi.

## Zabawa u Adamskich.

Dziś wieczorem w obu salach Wonderland, której właścicielami są pp. Adamsy, odbędzie się zabawa zwana Nocą Sylwestrową. Na programie "Nocy" różne niespodzianki, uciechy pełno i radości.

Popieracie tych Kupców w Avondale, którzy ogłaszają się w Dzienniku Związkowym.

## Pod Rozwagę Kupcom

Za kilka dni odbędzie się posiedzenie Amer.-Pol. Klubu Handlowego w Avondale, na którym zapewne będą zakreślone różne plany pracy na rok przyszły. Warto by również zastanowić się nad tym, czy opłacałoby się kupcom urządzić tak zwane "targi".

Otóż w jakim celu urządzić się "targi"? Są nawet mniejsze osiedla w Stanach Zjednoczonych, w których znajduje się znacznie mniej kupców, aniżeli, dajmy na to, w dzielnicy Avondale, a jednak urządzają targi doroczne, aby umożliwić naszym polskim kupcom i przemysłowcom oraz importerom towarów z Polski wystawiania swych towarów. Targi takie trwają od 6 do 10 dni, w czasie których urządzi się różne atrakcje dla zwiedzających publiczności.

Celem targów jest zapoznanie tak kupiectwa jak i publiczności z towarami produkowanymi przez polskich przemysłowców krajowych czy zagranicznych. Kioski dla poszczególnych kupców i przemysłowców, jakie muszą być urządzone na Targach, będą dobrą reklamą dla danej firmy. Zależnie jak te kioski będą urządzone atrakcyjnie i pociągające, czy zwiedzających.

Ma się rozumieć, że urządzenie targów pociąga pewne koszty, lecz te nie nie znaczą wobec korzyści, jakie daje przedsiębiorstwo kupieckie odniesie po skończonych "targach" — jeżeli potrafilo ono umiejętnie i mądrze zareklamować swój towar czy produkt.

## Bal Maskowy Kupców w Avondale

W niedzielę, 30-go stycznia, w oboj salach Wonderland zostanie urządzony bal maskowy staraniem Amer.-Pol. Klubu Handlowego w Avondale.

Komitet, na czele którego stoi T. Maciejewski, mistrz w urządzaniu różnych imprez z pomocą innych członków zapowiada wiele innowacji i ciekawych atrakcji, jak również przygotowuje piękne i cenne nagrody, które zostaną rozdane za najbardziej "maseczki" i stroje. Na razie nie podaje się jakie to będą nagrody, lecz komitet zapewnia, iż będą sięgać nawet do kilkudziesięciu dolarów wartości.

Kto chce nagrodę zdobyć, niechaj zawnoszą postara się o bilet, który można już teraz zakupić u członków Klubu oraz u komitetu.

# Polityka Ożywia Się w 35-iej Wardzie

**Obywatele z Coraz Większym Zainteresowaniem Sledzą Posunięcia Na Arenie Politycznej**

Im bliżej zbliżających się praw wyborów w roku przyszłym, tym większe ożywienie i zainteresowanie się polityką ze strony obywateli polskiego pochodzenia. — Dotychczas prawie o polityce i kandydatach mówiono tylko w małych grupkach, czasem nawet przy szklance piwa, — ale polityka a raczej robota i zabiegi przedwyborcze wyszły z zakątków na świat, z chwilą odbycia zebrań reprezentantów 12 klubów obywatelskich z Avondale, Cragin, Hanson Park i innych sąsiednich dzielnic w obrębie 35-iej wardy będących, a nawet przybyła reprezentacja z Jefferson Park. Na zebrań tym postanowiono, aby ta wspólna organizacja nosiła nazwę "Illinois Civic Federation" i jako taka, nie tylko wyszukała najzdolniejszych kandydatów na różne urzędy, wychodząc z tego założenia, że należy działać jednomyślnie i zwartym szeregiem oraz wywrzeć presję na oboje partie, aby jak najwięcej obywateli polskiego pochodzenia postawić na wyższe urzędy. Obecnie wyszukuje się odpowiednich kandydatów na poszczególnych urzędach, jak senatora, kongresmana, posłów do legislatury stanowej, sędziów, komisarzy powiatowych a nawet aldermana. Kogo zorganizowane kluby mają na swej liście na razie niewiadomo.

Komitet z Iona Federacji udał się do sędziego Jana Prystalskiego, jako przewodnika Polskiej Partii Demokratycznej i przedłożył mu program swej pracy oraz czego będzie żądał od partii.

Na razie niewiadomo, co p. Prystalski powiedział Komitetowi, ani też niewiadomo, jak partia Kelly-Nash odniesie się do postulatów tak silnej organizacji politycznej jaką jest Illinois Civic Federation.

Niebawem odbędzie się następne zebranie reprezentantów, a po skoordynowaniu się zupełnie, zostanie zwołane walne zebranie wszystkich klubów, liczących tysiące głosów.

Obywatele polskiego pochodzenia, zamieszkujący w parafiach Jackowa, Wacławowa, Władysławowa, w Cragin i Hanson Park, zrozumeli, iż tylko przez silną organizację mogą zdobyć wyższe stanowiska w polityce, więc tworzą potężne zrzeszenie, z którym każdy kandydat a nawet frakcje polityczne będą musiały się liczyć. Do zrzeszeń tych Polacy powinni gnać się jak najliczniej.

## ISKIERKI KUPIECKIE

Czas wesele się zbliża, więc pary młode gładają się za fotografami. Daleko ich szukać nie trzeba, bo jest dwóch w dzielnicy Avondale, p. Fr. Wiśniewskiego "Frank's Photo Studio" i p. M. Prusinskiego "Avondale Art Studio". Gdziekolwiek zamierzacie się udać, ujdziecie się najpierw do nich, a zapewne znajdziecie zadowolenie.

Jeszcze ostrej zimy nie było dotychczas, ale i to przyjdzie. Więc panie powinny zaopatrzyć się w ciepłe futra, nowe, lub też starsze dać zremontować. Robotę tego rodzaju wykonuje zakład kuśnierski Braci Antonik.

Jeżeli ktoś potrzebuje maszynę dobrze naoliwioną, w gaz się zaopatrzyć — to najlepiej udać się do Western-Coyne Auto Service, której właścicielem są pp. Bryll i Brylas, a tam oni zrobią swoje ku zadowoleniu.

Po świeże owoce i jarzyny każda gospodyni wie gdzie iść — a mianowicie do Stanley Fruit Market, p. S. Grochowiaka, bo wie, że nigdzie indziej nie dostanie lepszych.

Avondale, a raczej mieszkańcy nigdy w podziurawionych butach nie chodzą, bo A. Krasinski, właściciel zakładu reperacyjnego, zelowi dobre przybije i obcas naprostuje, że buty wyglądają jak nowe.

Po nowe krawaty, czy koszule, każdy nawet najwybredniejszy młodzieniec wali prosto do sklepu Balczaka, bo tam znajduje się wielki wybór, a nawet szalki importowane z Polski, ciepłe jak kożuch.

Końcówki znajdują się za interesem w dzielnicy, a czuje się głodny, niechaj nie omieszka wstąpić do Avondale Restaurant, a tam dostanie dobre i smaczne jedzenie, przyrządzone pod okiem pani Marii Lubasz-Kuzyk, dobrej kuchmistryn.

Właściciele sklepów z cukierkami lub tytoniem mogą zakupić towar im potrzebny w takiej ilości, w jakiej tylko zechcą w Northwestern Candy and Tobacco Co. Jest to polska hurtownia cukierków, przybiorów szkolnych i papierosów.

Chicago Burial Garment Co. jest jedyną firmą, pozostającą w ręku polskiego przemysłowca p. A. Drzewickiego, która we własnej fabryce szyje ubrania i suknie dla tych, co odeszli w zaświaty. Potrzebujący, powinni tam udawać się w razie potrzeby.

Do sklepu Logan Sausage Mfg. Co., p. J. Niklewicza zdaleka przyjeżdżają klienci po smaczne wędliny, czy nawet po pieczone kurczaki, bo wiedzą, iż dostaną towar dobry i świeży codziennie. Trzeba dodać, iż p. Niklewicz to pierwszą klasę majster masarski, i zna tajemnice

# "ZNACHOR" w teatrze CHOPIN



O wrażeniach miotających człowieka podczas patrzenia i słuchania najnowszego filmu polskiego "ZNACHOR" nie da się opowiadać. Trzeba być czułym człowiekiem, żeby móc widzieć ten smutny los sławnego profesora, doktora Rafała Wilczurę, który w każdej chwili swego życia niesie pomoc bliźnim, a sam ulega najcięższemu losowi — Opuścił przez swą żonę, którą przeżył kochał nad życie, nie może tego znieść; utracił pamięć, że kiedyś żył. Znachora gra genialnie Junosza-Stępiński, żonę zaś profesora subtelna, pełna wdzięku i powabu Elżbieta Barszczewska.

## KRONIKA Z CICERO

**Czytanie Książki Polskiej! Zjazd Związku Kółek Odbędzie się w Cicero; Zabawy Sylwestrowe; Zarezerwacji; Oplat Doboszy i Trębaczy; 5-Lecie Kółka Waszyngtona**

### Znów opóźnienie.

Budowa górnej drogi poprzez Cicero avenue na Ogden avenue została znów opóźniona, ponieważ plan przedstawiony nie podoba się urzędnikom w Springfield, jak również nie podoba im się przedstawiony plan wjazdu po obu stronach tego proponowanego mostu.

### Sprawa transportacji załatwiona.

Komisja transportacyjna stanu Illinois odrzuciła sprawę przesłuchów w sprawie wymian biletów przesiadkowych pomiędzy kompanią chiagaską górnych kolei, a tramwajami należącymi do kompanii West Town. Decyzja komisji daje możliwość wejścia tej uchwały z dniem 16 stycznia, to jest za cenę 15 centów z biletu przesiadkowego w tramwaju na kolej górną albo odwrotnie.

Zdaje się jednak, że kompania górnej kolei będzie sprawę apelować, co opóźni wejście w życie powyższej uchwały.

### Czytanie książki polskiej

Podczas zimowych długich wieczorów najlepiej spędzić czas na czytaniu polskich książek. Książki polskie wypożyczyć można bezpłatnie z biblioteki Gminy 5-iej ZNP. w każdy czwartek wieczorem od godziny 8-jej do 9-jej, na sali im. A. Osieńskiego, 29-ta ulica i 48 Court, gdzie bibliotekarka p. Maria Staszak z przyjemnością każdego obsłuży. W bibliotece jest książek za kilka tysięcy dolarów, jest więc w czym wybrać i wiedzę swą pogłębić.

### Konwencja Związku Kółek.

Na ostatnim posiedzeniu Związku Kółek Literacko Dramatycznych, uchwalono, by przyszły sejm tej ide-

### Posiedzenie Wolny Polak.

Towarzystwo Wolny Polak, Grupa 1257 ZNP, odbędzie swe roczne posiedzenie w przyszłą niedzielę o godzinie 2-jej po południu, na sali Hawthorne Community.

### Wigilijny oplatek.

Komitet doboszy i trębaczy Gminy 5-iej urządza oplatek wigilijny w niedzielę, 23-go stycznia, na sali Ad. Osieńskiego. Po stosownym a krótkim programie odbędzie się zabawa

## DARMO!

Wyślemy Wam DARMO spis 350 Realności w Cicero i w Berwyn, które można nabyć okazjynie.

Telefonujcie, piszcie lub zgłoście się do naszego biura

2411 S. 52nd Ave. Cicero

JOHN O. SYKORA

REALTOR

Pożyczki realnościowe od \$800 do \$5000, wyrabiamy na 4 do 5% i z małym komiśsem.

23 lat doświadczenia w interesie realnościowym i asekuracyjnym. Otwarte na Nowy Rok i w Niedzielę od 10 rano do 4 po południu.

# Jutro Bankiet Na 25-Lecie Kapłaństwa Ks. Kasprzyskiego

Połączone towarzystwa w parafii św. Kamila urządzą w przyszłą niedzielę, 2-go stycznia, okazały bankiet dla proboszcza tej parafii ks. Bolesława J. Kasprzyskiego z okazji srebrnego jubileuszu jego kapłaństwa. Bankiet odbędzie się w sali parafialnej; początek o godzinie 4:30 wieczorem.

Ks. Kasprzyski został wyświęcony na kapłana 21-go grudnia 1912 roku. Przez trzynast lat pełnił obowiązki asystenta w dwóch parafiach, zaś w roku 1925-tym został parafianinem proboszczem parafii św. Szczepana. Od roku 1927-go do obecnej chwili wodził w parafii św. Kamila, gdzie cieszy się ogólnym szacunkiem wszystkich swoich parafian.

Na niedzielny bankiet wybierają się licznie nie tylko Kamiliowianie, ale także przyjaciele jubilata z różnych dzielnic miasta.

# Huczny Sylwester w Nowym Życiu

Chór Nowe Życie, Nr. 143 ZSP, dorocznym zwyczajem urządza już dzisiaj huczny Sylwester w klubie własnym, pod nr. 1182 Milwaukee ave. Komitet przygotował wiele atrakcji i niespodzianek, tak że każdy ubawi się znakomicie. Zaś nasze panie z Kółka Pań Pomocy chórowi Nowe Życie przygotowują znakomite zimne i ciepłe przekąski, które zadowolą nawet najwybredniejszych smakoszy. — Bufeł przed-dzielnym kierownictwem kol. Drwa-la zaopatrzonego został w pierwszorzędną krajową i zagraniczną likery oraz dobrowolne piwa. Do tańca przygrywać będzie znana radiowa orkiestra kol. Bonczkowskiego. Kolegów po lutni, przyjaciół i sympatyków serdecznie zaprasza cała bracia śpiewacza chóru Nowe Życie.

tanczna. Program zacznie się punktualnie o godz. 6-jej wieczorem.

Bankiet Kółka Waszyngtona. Z okazji 5-iej rocznicy Kółka Lit. Dram. imienia Jerzego Waszyngtona, Kółko to urządza wspaniały bankiet w niedzielę, 20-go lutego, o godzinie 5-jej wieczorem, na sali Hawthorne Community.

## Zabawa Klubu Demokrat.

W sobotę, 22-go stycznia, Klub Polskich Pań Demokratycznych urządza zabawę tanczną na sokolni im. Ad. Osieńskiego przy 29-jej ulicy i 48 Court. Panie zapraszają wszystkich o przybycie na tę zabawę. Początek o godzinie 8-jej wieczorem.

Spędźcie wesoło i szczęśliwie NOC SYLWESTROWĄ w TOM-BRU-CAVERN T. Sasa i B. Raniowski, właściciele Dobrej wina i likieru. Panie są mile widziane. Smaczne przekąski podawane każdego czasu. 5002 W. 13 ST. CICERO, ILL.

## CZŁONKOWIE AM. POL. KLUBU HANDLOWEGO

- |   |  |
|---|--|
| <p><b>K. Luka</b><br/>ZAKŁAD POGRZEBOWY<br/>3601 DOVEREY AVE.<br/>TEL. SPAULDING 6880<br/>Obsługa grzechna i akurata<br/>Piękna kaplica</p> <p>Dwa fotografie jest najcenniejszym podarunkiem jaki możecie dostać — 8/10 ekted two portrety — tylko \$5.00</p> <p><b>Frank's Photo Studio</b><br/>3049 MILWAUKEE AVE.<br/>blisko Lawndale<br/>Tel. Capitol 0981<br/>Fr. Wiśniewski, właściciel</p> <p><b>Piotr Kowaczek</b><br/>Najstarszy pogrzebowy w Avondale. Nowoczesna kaplica do użytku darmo<br/>3630 GEORGE ULICA<br/>TEL. SPAULDING 6630</p> <p><b>John's Meat Market</b><br/>ŚWIEŻE MIEŚO I WYBOROWY DROB<br/>2965 MILWAUKEE AVE.<br/>Jan Mikó, właśc. Tel. Albany 4850</p> <p><b>STANLEY KOT BUFFET</b><br/>Trunki Krajowe i Importowane<br/>2891 MILWAUKEE AVE.<br/>Cmączne Piwo i Przekąski</p> <p><b>AVONDALE CUT RATE MEAT MARKET</b><br/>Pierwszorzędne Mięsa i Drob<br/>3030 MILWAUKEE AVE.<br/>P. Wojciechowski, właściciel</p> <p><b>PIONEER BREWING CO.</b><br/>Jan Krypel, prezes<br/>8619 FULLERTON AVE.<br/>Tel. Berkshire 8200</p> <p><b>VINCENT NAIJDOWSKI — MEAT MARKET</b><br/>Najlepszy gatunek Mięsa i Drob<br/>3030 MILWAUKEE AVE.<br/>Tel. Spaulding 7320</p> <p><b>CHICAGO BURIAL GARMENT CO.</b><br/>1318 N. ASHLAND AVE.<br/>Tel. Armistage 3630<br/>Adam Drzewicki, właściciel</p> <p><b>WESTERN AND COYNE AUTO SERVICE STA.</b><br/>2231 N. WESTERN AVE.<br/>J. Bryll i Z. Brylas, właściciele</p> <p><b>I. SZEWCHYK — MIDWEST STORE</b><br/>Zawzię świeże i Dobre Towary<br/>2559 N. HAMLIN AVE.</p> <p><b>EAGLE PRINTING CO.</b><br/>Robota Akuratna i Tanie<br/>F. Rosieński, właściciel<br/>3006 ELBRIDGE AVE.</p> <p><b>STANLEY FRUIT MKT.</b><br/>3036 MILWAUKEE AVE.<br/>S. Grochowiak, właściciel<br/>Tel. Albany 3662</p> <p><b>ADAM'S AUTO Construction Co., Inc.</b><br/>A. Waskowski, właściciel<br/>4116 BELMONT AVE.<br/>Tel. Kildare 8455</p> <p><b>NORTHWESTERN CANDY &amp; TOBACCO CO.</b><br/>3020 MILWAUKEE AVE.<br/>M. Bydalek, właściciel</p> | <p><b>Logan Sausage Mfg. Co.</b><br/>Pierwszorzędne i Smaczne Wędliny<br/>2912 MILWAUKEE AVE.<br/>Jan Niklewicz, właściciel</p> <p><b>Avondale Restaurant</b><br/>Wyborna Kuchnia<br/>Smaczne Potrawy<br/>2306 MILWAUKEE AVE.<br/>Maria Lubasz-Kuzyk, zarządzająca</p> <p><b>Ragan Hardware &amp; Paint Co.</b><br/>Farby, Pokosty, Żelazto do Domowej Potrzeby. Maszyn Słoiarskie, Heblarki, Wiertaki, "Band Saw" i inne<br/>2882 MILWAUKEE AVE.<br/>St. Ragan, właściciel</p> <p><b>T. F. Wojciechowski</b><br/>CODZIENNE ŚWIEŻE WĘDLINY WŁASNEGO WYROBU, SZYNKI KIELBASY<br/>3024 MILWAUKEE AVE.<br/>Telefon Albany 8259</p> <p><b>DIVERSEY TAILOR SHOP</b><br/>Pierwszy Klasa Robota<br/>M. Dolopel, właściciel<br/>3462 DIVERSEY AVE.</p> <p><b>PULASKI CONST. CO.</b><br/>Wszystkie Roboty Budowlane<br/>2936 N. CENTRAL PARK AVE.<br/>1 MILWAUKEE AVE.<br/>Spaulding 7423</p> <p><b>ROMAN TEA STORE</b><br/>Pierwszorzędne Masło, Świeże Jajka. Wyborna Kawa<br/>2922 MILWAUKEE AVE.<br/>R. Strzelecki, właściciel</p> <p><b>PROGRESS SHOE STORE</b><br/>Dobre i Wygodne Obuwie<br/>2886 MILWAUKEE AVE.<br/>W. Uchwat, właściciel</p> <p><b>PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD REP. OBUWIA</b><br/>2960 MILWAUKEE AVE.<br/>A. Krasinski, właściciel</p> <p><b>TED'S INN</b><br/>2959 MILWAUKEE AVE.<br/>Smaczne Piwo — Wyborne Trunki<br/>T. Maciejewski, właściciel</p> <p><b>A. SOBOL</b><br/>3005 ELBRIDGE AVE.<br/>(Milwaukee i Central Pk.)<br/>Krawiec i Kuśnier, Czystoszenie, Farbowanie, Remodel. Futra</p> <p><b>WONDERLAND BATH ROOM</b><br/>2940 MILWAUKEE AVE.<br/>Pp. Adamsy, właściciele</p> <p><b>AVONDALE ART STUDIO</b><br/>3002 MILWAUKEE AVE.<br/>M. Prusinski, właściciel<br/>Tel. Albany 2686</p> <p><b>WALTER'S MEN'S SHOP</b><br/>2936 MILWAUKEE AVE.<br/>W. Bialczak, właściciel</p> <p><b>BRACIA ANTONIK KUSNIERZE</b><br/>Szyja futra, remodelują i czyszczą.<br/>2940 MILWAUKEE AVENUE<br/>Telefon Albany 3633</p> |
|---|--|

**Życzenia Pomyślnego Nowego Roku**

Wszystkim Członkom Związku Narodowego Polskiego, Dyrekcji Z. N. P. i Wszystkim Czytelnikom Dziennika Związkowego

ST. J. ZIOŁKOWSKI

**LOGAN SQUARE ROOFING CO.**  
2524 NORTH CAMPBELL AVENUE  
ARMITAGE 7854

**Szczęśliwego Nowego Roku**

Wszystkim obywatelom polskiego pochodzenia w Cicero życzymy powodzenia w nadchodzącym Nowym Roku

Dziękujemy im za ich współpracę w naszych staraniach zarządzania szkołami publicznymi według najwyższych wymagań szkolnictwa, najsprawniej i najniższym kosztem

**RADA SZKOLNA DYSTRYKT Nr. 99 CICERO, ILL.**

FRANK E. SVOBODA, Prezydent	JOSEPH B. KOVARIK, Sekretarz
EUGENE CLARK, JOSEPH S. IDZIAZSEK, FRANK J. NOVAK,	CZŁONKOWIE EDWARD J. SASS, JERRY B. SILHA, MICHAEL SOLAR, JOHN W. VOLLER, NORBERT TUMAVICK,
GEO. A. SCHWEBEL, Superintendent JOHN J. SHERLOCK, Adwokat	



# CO SŁYCHAĆ W MILWAUKEE, WIS.

Po Świętach Bożego Narodzenia — w Oczekiwaniu Nowego Roku; Z Działalności Polskich Towarzystw; Niech Żyją Polscy Kreglarze; Tradycyjny Oplatek w Świątlicy Centrali Młodzieży Polskiej; Polskie Programy Radiowe.

Po wesołych świątach, nie zamierzając na ogół żadną większą katastrofą, miasto nasze, a w szczególności Polonia, popadło w błogi stan nierzeczy. — Zmniejszył się ruch na ulicach, składki obumarły pomimo szumnie ogłaszanych wyprzedzających poświadczeń i zapanował jakiś nieokreślony bliżej nastrój obawy przed cześć, co każdy ma na myśli, ale boi się wypowiedzieć. — Obawy przed depresją, która, jak Hooveroska "prosperity" czai się już rzekomo za narożnikami. — I tak, jak ona, prawdopodobnie nigdy się nie zmaterializuje.

Ludzie jednakże są ludźmi — i szar sparywszy się gorącym, dmuchają na zimne, nie zdając sobie sprawy z tego, że właśnie przez to samo dopomagają pogorszeniu się stosunków. Bo każdy drugi dolar w kieszeni oglądając się na jutro i tym przyczynia się do zastój w handlu i przemyśle. Jest to jednakże nastrój przejściowy i niech się tylko ruszą roboty w fabrykach, gdzie podkładano chwilowo sporo ludzi, nastrój ten przyniesie jak mydlana bańka i znów będzie wszystko dobrze w naszym śmietankowym grodzie.

W miasteczku Polonia szczytuje się do obchodzenia Nowego Roku, hucznie i wesoło. — Prawie że wszystkie sale na południowej stronie zostały wynajęte przez towarzystwa i organizacje, urządzające balety sylwestrowe, a między innymi dostaliśmy zaproszenia na następujące:

Wielki bal sylwestrowy placówki NNr. 3 Stow. Wet. Armii Polskiej, we Francji, jak i obędzie się dorocznym zwyczajem, dziś wieczór w sali Polonia.

Pozegnanie Starego i powitanie Nowego Roku w sali Bonka, dziś wieczór przez Tow. Rzeczpospolitą Polska, grupa 2138 ZNP.

Huczna zabawa sylwestrowa, którą urządza dziś wieczór Tow. Półęp Gr. 91 Federacji Ubezpieczeniowej w Ameryce, w sali Federacji.

Bal sylwestrowy posterunku gen. Kazimierza Pułaskiego, nr. 26 P. L. W. A., jak i również dziś wieczór obędzie się w sali Pułaskiego, Cudachy.

Oraz pozegnanie starego i powitanie Nowego Roku w towarzystwie braci weterańskich, posterunku Woodrow Wilson, nr. 11, Polskiego Legionu Weteranów Amerykańskich, jakie obędzie się w sali Pułaskiego w Milwaukee.

Zabawa więc jak widać z powyższego, będzie zaprzęgnięta a że do tego, szef polski wydał dyspensę, kasując ostre i ściśle, w Milwaukee przestrzegane prawa, zezwalając na zabawę aż do rana bez żadnych ograniczeń, przeto spodziewać się można, iż ludzka wycozająca tak dyspensę i bawić się będą do upadłego.

Na przedczym posiedzeniu Chóru Echo, jakie odbyło się w (tłone) sali Kościuski, wybrano następujący nowy zarząd na rok 1938:

Tadeusz Winnicki, prezes (ponownie); Helena Grzeszczak, wiceprezesa; Eugenia Dembińska, sekretarka finansowa; Leon Biegański, A. Strykowski i K. Janiszewski, radni; Józef Juchniewicz, marszałek; Antoni Barczak, odwierny; rewizorzy ksiązek: Józef Błażejewski, T. Chmielewski, J. Dettlaff, chorążowie: Ant.

Tow. św. Antoniego, Gr. 27, Stow. Polaków w Ameryce, na swym przedczym posiedzeniu, jakie odbyło się w sali św. Józefa, pod przewodnictwem prezesa Kazimierza Zajaca, wybrano, następujący nowy zarząd na rok przyszły: Ks. F. Góral, kapelan; Kazimierz Zajac, prezes; Piotr Suchowski, wiceprezes; Ant. Oldakowski, sekret. prot.; F. Gulczyński, sekret. fin.; Józef Budziński, kasjer; Leon Biegański, A. Strykowski i K. Janiszewski, radni; Józef Juchniewicz, marszałek; Antoni Barczak, odwierny; rewizorzy ksiązek: Józef Błażejewski, T. Chmielewski, J. Dettlaff, chorążowie: Ant.

Tow. św. Elżbiety, Gr. 215 Zw. Polek w Ameryce, na swym przedczym posiedzeniu wybrano za wytykami kasjerki i drugiej radnej całkowity dotychczasowy zarząd na rok 1938.

Skład nowego zarządu jest następujący: Magdalena Groncowska, prezeska; Helena Gutsch, wiceprezesa; Stanisława Dzierżowska, sekret. prot.; Zofia Maćkowiak, sekret. fin.; Anna Bessler, kasjerka; Józefa Mitthell, Pelagia Kowalska i Konstancja Kruszczyńska radne; Dominika Czarnačka, chorążyni; P. Kowalska i K. Kruszczyńska, podchorążyni; Paulina Krutul, marszałkini i Z. Maćkowiak, protektorka Wianka.

Komitet odwiernia chorzech: Teresa Chojnacka i Marianna Bindas.

Delegatki do Komisji Grup: M. Groncowska, Z. Maćkowiak, A. Bessler, J. Kowalewska i K. Blady.

Delegatki do Centrali w Cudachy: A. Bessler, H. Gutsen i M. Groncowska.

Tow. św. Michała Archaniola, Gr. 6 Stow. Polaków w Ameryce, prezesem ponownie został obrany Michał Skibiński. — Nowy zarząd składa się oprócz wymienionego już prezesa z następujących: Józef Herman, wiceprezes; M. Plichta, kasjer; Roman Lorbicki, sekret. fin.; W. Krzymplec, sekret. prot.; Józef Feller, radny; F. Kowalski, radny i F. Wawrzon, radny honorowy.

Był to program radiowy, godny największej stacji i jak się wiele osób wyraziło, pozostawiał tylko to do życzenia, że nie mógł być słyszany w całej Ameryce.

Jutro, to jest w dzień Nowego Roku, nadany będzie również specjalny program o okolicznościowy pod dyktando kap. Nastala, na "Naszej Polskiej Godzinie", ze stacji WEMP, o godz. 3-ej po południu.

Egzystujący w Milwaukee od dziesięciu lat Klub Polskich Centurystów, który jest zrzeszeniem kupców i profesjonalistów polskiego pochodzenia, na przedczym posiedzeniu, wybrał następujący nowy zarząd:

Roman Chojnacki, prezes; Franciszek Pyszczyński, wiceprezes; Henryk Rybacki, drugi wiceprezes; Władysław Rugalski, trzeci wiceprezes; Teodor Karczewski, sekretarz; Kazimierz Pogorzelski, kasjer i B. Kulas, J. Kendziorski i P. Pyszczyński, dyrektorzy.

Ubiegłej soboty, Tow. Króla Władysława Jagiełły, gr. 1476 ZNP, urzędowało w sali Listwana na północnej stronie miasta, piękną Gwiazdkę dla dziatwy należącej do wydziału małoletnich przy grupie.

Odśpiewane zostały koledy — dziatwie uroczono przysmakami i obdarzono świątecznymi podarkami, a podczas krótkiego, programu przemawiali: prezes grupy Markiewicz, była komisarka ZNP, pani M. Schweitzer, oraz prezes Gminy 115, Józef Karas.

W ubiegłą niedzielę po południu odbyła się Gwiazdka dla drużyny harcerskiej i dziatwy z wydziału małoletnich przy Gr. 358 ZNP, Tow. Kościuski.

Na program pod przewodnictwem prezesa grupy, Maksa Wojcaka, złożyły się śpiewy, deklamacje harcerzy, gra na harmonikach, oraz muzyka orkiestry Erwina Taczala.

Podczas programu przemawiała do dziatwy b. komisarka, pani M. Schweitzer, oraz red. Marcin Kędziara, poczem z punktu widzenia dziatwy, kulminacyjnym punktem gwiazdkowej zabawy, było pojawienie się Gwiazdora, który hojnie i szczerą reka obdarzył rozpromienioną dziatwę.

Urządzeniem Gwiazdki zajmował się komitet harcerski, z przewodniczącym p. A. Agackim na czele. Natomiast wykonanie programu harcerskiego odbyło pod przewodnictwem drużyny Dziesiętniejskiej.

Piękny program gwiazdkowy dla dziatwy i młodzieży z wydziału małoletnich wykonany został ubiegłej środy w sali św. Wojciecha za staraniem Komitetu Harcerstwa z łona Tow. Rzeczpospolita Polska, Gr. 2138 ZNP.

Na program złożyło się aż 17 numerów solowych i całych zespołów, które doskonale wywiązały się z zadania.

Szare dziś — zamieni się w ten dziwny wieczór Sylwestrowy, na spowite w błękitaх wymarzone jutro.

Bo taka już jest natura ludzka, że ciągle rwie ku lepszej przyszłości.

Nadzieja — nie jest "matką głupich" — jak ktoś powiedział — nadzieja jest motorem życia.

Lepsze Jutro

Rok w bezkresie czasu — jest niczem.

Wieczność nie zna określań.

Ale rok w życiu człowieka, w życiu narodów, w życiu ludzkości — to bardzo dużo.

Rok rozpoczyna często nowe epoki dla narodów dla ludzkości.

Nie też dziwnego, że wita każdy Nowy Rok z takim zapalem człowiek.

Chciałby bowiem, aby był on takim epokowym dla życia jego.

Chciałby, aby to koszarne, pełne trosk i kłopotów wczoraj zamieniło się na lepsze, sprawiedliwsze, bardziej szczęśliwe dla wszystkich — Jutro.

I niech nikt nie stara się zamać tych szlachetnych marzeń, tych nadziei świetlistych.

W zestrzeleniu myśli ludzkiej jest siła olbrzymia.

W dążeniu do lepszego Jutra tkwi czynnik szlachetny, twórczy, ludzki.

Życzymy sobie i starajmy się realizować to lepsze dla wszystkich Jutro.

Życzymy:

**Dla Świata**

Niech ustana wojny mordercze.

Niech dla wszystkich narodów — zaświta promienna jutrenka pokoju.

Miejsce nienawiści, niech znajmie miłość — ten najsłodszy, najczystszy przejaw w życiu ludzkim.

Świat będzie inny — piękniejszy, radośniejszy, szczęśliwszy, gdy narody podadzą sobie wzajemnie bratnie dłonie.

Dziś najeżony bagietkami, jakże potwornie wygląda.

**Inwentarzowa Sprzedaż Materiałów Budowlanych**

Slats Felt (500 st. rolka).....75c

2x4's ułowane — szkiełka.....75c

3x4's ułowane — szkiełka.....75c

3x6's ułowane — szkiełka.....75c

3x8's ułowane — szkiełka.....75c

3x10's ułowane — szkiełka.....75c

3x12's ułowane — szkiełka.....75c

3x14's ułowane — szkiełka.....75c

3x16's ułowane — szkiełka.....75c

3x18's ułowane — szkiełka.....75c

3x20's ułowane — szkiełka.....75c

3x22's ułowane — szkiełka.....75c

3x24's ułowane — szkiełka.....75c

3x26's ułowane — szkiełka.....75c

3x28's ułowane — szkiełka.....75c

3x30's ułowane — szkiełka.....75c

3x32's ułowane — szkiełka.....75c

3x34's ułowane — szkiełka.....75c

3x36's ułowane — szkiełka.....75c

3x38's ułowane — szkiełka.....75c

3x40's ułowane — szkiełka.....75c

3x42's ułowane — szkiełka.....75c

3x44's ułowane — szkiełka.....75c

3x46's ułowane — szkiełka.....75c

3x48's ułowane — szkiełka.....75c

3x50's ułowane — szkiełka.....75c

3x52's ułowane — szkiełka.....75c

3x54's ułowane — szkiełka.....75c

3x56's ułowane — szkiełka.....75c

3x58's ułowane — szkiełka.....75c

3x60's ułowane — szkiełka.....75c

3x62's ułowane — szkiełka.....75c

3x64's ułowane — szkiełka.....75c

3x66's ułowane — szkiełka.....75c

3x68's ułowane — szkiełka.....75c

3x70's ułowane — szkiełka.....75c

3x72's ułowane — szkiełka.....75c

3x74's ułowane — szkiełka.....75c

3x76's ułowane — szkiełka.....75c

3x78's ułowane — szkiełka.....75c

3x80's ułowane — szkiełka.....75c

3x82's ułowane — szkiełka.....75c

3x84's ułowane — szkiełka.....75c

3x86's ułowane — szkiełka.....75c

3x88's ułowane — szkiełka.....75c

3x90's ułowane — szkiełka.....75c

3x92's ułowane — szkiełka.....75c

3x94's ułowane — szkiełka.....75c

3x96's ułowane — szkiełka.....75c

3x98's ułowane — szkiełka.....75c

3x100's ułowane — szkiełka.....75c

3x102's ułowane — szkiełka.....75c

3x104's ułowane — szkiełka.....75c

3x106's ułowane — szkiełka.....75c

3x108's ułowane — szkiełka.....75c

3x110's ułowane — szkiełka.....75c

3x112's ułowane — szkiełka.....75c

3x114's ułowane — szkiełka.....75c

3x116's ułowane — szkiełka.....75c

3x118's ułowane — szkiełka.....75c

3x120's ułowane — szkiełka.....75c

3x122's ułowane — szkiełka.....75c

3x124's ułowane — szkiełka.....75c

3x126's ułowane — szkiełka.....75c

3x128's ułowane — szkiełka.....75c

3x130's ułowane — szkiełka.....75c

3x132's ułowane — szkiełka.....75c

3x134's ułowane — szkiełka.....75c

3x136's ułowane — szkiełka.....75c

3x138's ułowane — szkiełka.....75c

3x140's ułowane — szkiełka.....75c

3x142's ułowane — szkiełka.....75c

3x144's ułowane — szkiełka.....75c

3x146's ułowane — szkiełka.....75c

3x148's ułowane — szkiełka.....75c

3x150's ułowane — szkiełka.....75c

3x152's ułowane — szkiełka.....75c

3x154's ułowane — szkiełka.....75c

3x156's ułowane — szkiełka.....75c

3x158's ułowane — szkiełka.....75c

3x160's ułowane — szkiełka.....75c

3x162's ułowane — szkiełka.....75c

3x164's ułowane — szkiełka.....75c

3x166's ułowane — szkiełka.....75c

3x168's ułowane — szkiełka.....75c

3x170's ułowane — szkiełka.....75c

3x172's ułowane — szkiełka.....75c

3x174's ułowane — szkiełka.....75c

3x176's ułowane — szkiełka.....75c

3x178's ułowane — szkiełka.....75c

3x180's ułowane — szkiełka.....75c

3x182's ułowane — szkiełka.....75c

3x184's ułowane — szkiełka.....75c

3x186's ułowane — szkiełka.....75c

3x188's ułowane — szkiełka.....75c

3x190's ułowane — szkiełka.....75c

3x192's ułowane — szkiełka.....75c

3x194's ułowane — szkiełka.....75c

3x196's ułowane — szkiełka.....75c

3x198's ułowane — szkiełka.....75c

3x200's ułowane — szkiełka.....75c

3x202's ułowane — szkiełka.....75c

3x204's ułowane — szkiełka.....75c

3x206's ułowane — szkiełka.....75c

3x208's ułowane — szkiełka.....75c

3x210's ułowane — szkiełka.....75c

3x212's ułowane — szkiełka.....75c

3x214's ułowane — szkiełka.....75c

3x216's ułowane — szkiełka.....75c

3x218's ułowane — szkiełka.....75c

3x220's ułowane — szkiełka.....75c

3x222's ułowane — szkiełka.....75c

3x224's ułowane — szkiełka.....75c

3x226's ułowane — szkiełka.....75c

3x228's ułowane — szkiełka.....75c

3x230's ułowane — szkiełka.....75c

3x232's ułowane — szkiełka.....75c

3x234's ułowane — szkiełka.....75c

3x236's ułowane — szkiełka.....75c

3x238's ułowane — szkiełka.....75c

3x240's ułowane — szkiełka.....75c

3x242's ułowane — szkiełka.....75c

3x244's ułowane — szkiełka.....75c

3x246's ułowane — szkiełka.....75c

3x248's ułowane — szkiełka.....75c

3x250's ułowane — szkiełka.....75c

3x252's ułowane — szkiełka.....75c

3x254's ułowane — szkiełka.....75c

3x256's ułowane — szkiełka.....75c

3x258's ułowane — szkiełka.....75c

3x260's ułowane — szkiełka.....75c

3x262's ułowane — szkiełka.....75c

3x264's ułowane — szkiełka.....75c

3x266's ułowane — szkiełka.....75c

3x268's ułowane — szkiełka.....75c

3x270's ułowane — szkiełka.....75c

3x272's ułowane — szkiełka.....75c

3x274's ułowane — szkiełka.....75c

3x276's ułowane — szkiełka.....75c

3x278's ułowane — szkiełka.....75c

3x280's ułowane — szkiełka.....75c

3x282's ułowane — szkiełka.....75c

3x284's ułowane — szkiełka.....75c

3x286's ułowane — szkiełka.....75c

3x288's ułowane — szkiełka.....75c

3x290's ułowane — szkiełka.....75c

3x292's ułowane — szkiełka.....75c

3x294's ułowane — szkiełka.....75c

3x296's ułowane — szkiełka.....75c

3x298's ułowane — szkiełka.....75c

3x300's ułowane — szkiełka.....75c

3x302's ułowane — szkiełka.....75c

3x304's ułowane — szkiełka.....75c

3x306's ułowane — szkiełka.....75c

3x308's ułowane — szkiełka.....75c

3x310's ułowane — szkiełka.....75c

3x312's ułowane — szkiełka.....75c

3x314's ułowane — szkiełka.....75c

3x316's ułowane — szkiełka.....75c

3x318's ułowane — szkiełka.....75c

3x320's ułowane — szkiełka.....75c

3x322's ułowane — szkiełka.....75c

3x324's ułowane — szkiełka.....75c

3x326's ułowane — szkiełka.....75c

3x328's ułowane — szkiełka.....75c

3x330's ułowane — szkiełka.....75c

3x332's ułowane — szkiełka.....75c

3x334's ułowane — szkiełka.....75c

3x336's ułowane — szkiełka.....75c

3x338's ułowane — szkiełka.....75c

3x340's ułowane — szkiełka.....75c

3x342's ułowane — szkiełka.....75c

3x344's ułowane — szkiełka.....75c

3x346's ułowane — szkiełka.....75c

3x348's ułowane — szkiełka.....75c

3x350's ułowane — szkiełka.....75c

3x352's ułowane — szkiełka.....75c

3x354's ułowane — szkiełka.....75c

3x356's ułowane — szkiełka.....75c

3x358's ułowane — szkiełka.....75c

3x360's ułowane — szkiełka.....75c

3x362's ułowane — szkiełka.....75c

3x364's ułowane — szkiełka.....75c

3x366's ułowane — szkiełka.....75c

3x368's ułowane — szkiełka.....75c

3x370's ułowane — szkiełka.....75c

3x372's ułowane — szkiełka.....75c

3x374's ułowane — szkiełka.....75c

3x376's ułowane — szkiełka.....75c

3x378's ułowane — szkiełka.....75c

3x380's ułowane — szkiełka.....75c

3x382's ułowane — szkiełka.....75c

3x384's ułowane — szkiełka.....75c

3x386's ułowane — szkiełka.....75c

3x388's ułowane — szkiełka.....75c

3x390's ułowane — szkiełka.....75c

3x392's ułowane — szkiełka.....75c

3x394's ułowane — szkiełka.....75c

3x396's ułowane — szkiełka.....75c

3x398's ułowane — szkiełka.....75c

3x400's ułowane — szkiełka.....75c

3x402's ułowane — szkiełka.....75c

3x404's ułowane — szkiełka.....75c

3x406's ułowane — szkiełka.....75c

3x408's ułowane — szkiełka.....75c

3x410's ułowane — szkiełka.....75c

3x412's ułowane — szkiełka.....75c

3x414's ułowane — szkiełka.....75c

3x416's ułowane — szkiełka.....75c

3x418's ułowane — szkiełka.....75c

3x420's ułowane — szkiełka.....75c

3x422's ułowane — szkiełka.....75c

3x424's ułowane — szkiełka.....75c

3x426's ułowane — szkiełka.....75c

3x428's ułowane — szkiełka.....75c

3x430's ułowane — szkiełka.....75c

3x432's ułowane — szkiełka.....75c

3x434's ułowane — szkiełka.....75c

3x436's ułowane — szkiełka.....75c

3x438's ułowane — szkiełka.....75c

3x440's ułowane — szkiełka.....75c

3x442's ułowane — szkiełka.....75c

3x444's ułowane — szkiełka.....75c

3x446's ułowane — szkiełka.....75c

3x448's ułowane — szkiełka.....75c

3x450's ułowane — szkiełka.....75c

3x452's ułowane — szkiełka.....75c

3x454's ułowane — szkiełka.....75c

3x456's ułowane — szkiełka.....75c

3x458's ułowane — szkiełka.....75c

3x460's ułowane — szkiełka.....75c

3x462's ułowane — szkiełka.....75c

3x464's ułowane — szkiełka.....75c

3x466's ułowane — szkiełka.....75c

3x468's ułowane — szkiełka.....75c

3x470's ułowane — szkiełka.....75c

3x472's ułowane — szkiełka.....75c

3x474's ułowane — szkiełka.....75c

3x476's ułowane — szkiełka.....75c

3x478's ułowane — szkiełka.....75c

3x480's ułowane — szkiełka.....75c

3x482's ułowane — szkiełka.....75c

3x484's ułowane — szkiełka.....75c

3x486's ułowane — szkiełka.....75c

3x488's ułowane — szkiełka.....75c

3x490's ułowane — szkiełka.....75c

3x492's ułowane — szkiełka.....75c

3x494's ułowane — szkiełka.....75c

3x496's ułowane — szkiełka.....75c

3x498's ułowane — szkiełka.....75c

3x500's ułowane — szkiełka.....75c

3x502's ułowane — szkiełka.....75c

3x504's ułowane — szkiełka.....75c

3x506's ułowane — szkiełka.....75c

3x508's ułowane — szkiełka.....75c

3x510's ułowane — szkiełka.....75c

3x512's ułowane — szkiełka.....75c

3x514's ułowane — szkiełka.....75c

3x516's ułowane — szkiełka.....75c

3x518's ułowane — szkiełka.....75c

3x520's ułowane — szkiełka.....75c

3x522's ułowane — szkiełka.....75c

3x524's ułowane — szkiełka.....75c

3x526's ułowane — szkiełka.....75c

3x528's ułowane — szkiełka.....75c

3x530's ułowane — szkiełka.....75c

3x532's ułowane — szkiełka.....75c

3x534's ułowane — szkiełka.....75c

3x536's ułowane — szkiełka.....75c

3x538's ułowane — szkiełka.....75c

3x540's ułowane — szkiełka.....75c

3x542's ułowane — szkiełka.....75c

3x544's ułowane — szkiełka.....75c

3x546's ułowane — szkiełka.....75c

3x548's ułowane — szkiełka.....75c

3x550's ułowane — szkiełka.....75c

3x552's ułowane — szkiełka.....75c

3x554's ułowane — szkiełka.....75c

3x556's ułowane — szkiełka.....75c

3x558's ułowane — szkiełka.....75c

3x560's ułowane — szkiełka.....75c

3x562's ułowane — szkiełka.....75c

3x564's ułowane — szkiełka.....75c

3x566's ułowane — szkiełka.....75c

3x568's ułowane — szkiełka.....75c

3x570's ułowane — szkiełka.....75c

3x572's ułowane — szkiełka.....75c

3x574's ułowane — szkiełka.....75c

3x576's ułowane — szkiełka.....75c

3x578's ułowane — szkiełka.....75c

3x580's ułowane — szkiełka.....75c

3x582's ułowane — szkiełka.....75c

3x584's ułowane — szkiełka.....75c

3x586's ułowane — szkiełka.....75c

3x588's ułowane — szkiełka.....75c

3x590's ułowane — szkiełka.....75c

3x592's ułowane — szkiełka.....75c

3x594's ułowane — szkiełka.....75c

3x596's ułowane — szkiełka.....75c

3x598's ułowane — szkiełka.....75c

3x600's ułowane — szkiełka.....75c

3x602's ułowane — szkiełka.....75c

3x604's ułowane — szkiełka.....75c

3x606's ułowane — szkiełka.....75c

3x608's ułowane — szkiełka.....75c

3x610's ułowane — szkiełka.....75c

3x612's ułowane — szkiełka.....75c

3x614's ułowane — szkiełka.....75c

3x616's ułowane — szkiełka.....75c

3x618's ułowane — szkiełka.....75c

3x620's ułowane — szkiełka.....75c

3x622's ułowane — szkiełka.....75c

3x624's ułowane — szkiełka.....75c

3x626's ułowane — szkiełka.....75c

3x628's ułowane — szkiełka.....75c

3x630's ułowane — szkiełka.....75c

3x632's ułowane — szkiełka.....75c

3x634's ułowane — szkiełka.....75c

3x636's ułowane — szkiełka.....75c

3x638's ułowane — szkiełka.....75c

3x640's ułowane — szkiełka.....75c

3x642's ułowane — szkiełka.....75c

3x644's ułowane — szkiełka.....75c

3x646's ułowane — szkiełka.....75c

3x648's ułowane — szkiełka.....75c

3x650's ułowane — szkiełka.....75c

3x652's ułowane — szkiełka.....75c

3x654's ułowane — szkiełka.....75c

3x656's ułowane — szkiełka.....75c

3x658's ułowane — szkiełka.....75c

3x660's ułowane — szkiełka.....75c

3x662's ułowane — szkiełka.....75c

3x664's ułowane — szkiełka.....75c

3x666's ułowane — szkiełka.....75c

3x668's ułowane — szkiełka.....75c

3x670's ułowane — szkiełka.....75c

3x672's ułowane — szkiełka.....75c

3x674's ułowane — szkiełka.....75c

3x676's ułowane — szkiełka.....75c

3x678's ułowane — szkiełka.....75c

3x680's ułowane — szkiełka.....75c

3x682's ułowane — szkiełka.....75c

3x684's ułowane — szkiełka.....75c

3x686's ułowane — szkiełka.....75c

3x688's ułowane — szkiełka.....75c

3x690's ułowane — szkiełka.....75c

3x692's ułowane — szkiełka.....75c

3x694's ułowane — szkiełka.....75c

3x696's ułowane — szkiełka.....75c

3x698's u







# TEGOROCZNY SYLWESTER ZAPOWIADA SIĘ NADZWYCZAJ WESOŁO I RADOŚNIE

MIEJSCA W HOTELACH, KLUBACH I SALACH ZAREZERWOWANE PRZED CZASEM; W ŚRÓD-MIEŚCIU PRZEPEŁNIENIE

I w Polskich Dzielnicach Każda Sala i Lokal Celebrować Będzie Sylwestra

Dzisiaj w nocy Chicago celebrować będzie wesołość i radość starego roku, i witać z większą jeszcze radością Nowy Rok. Tegoroczny Sylwester będzie obchodzony tu z większą swobodą i w celebracji świadczą o tym już z góry porobione rezerwacje w hotelach, klubach i tawernach. Trudno będzie znaleźć miejsca w ostatniej chwili gdziekolwiekby w mieście, chociaż ceny od talerza w niektórych lokalach dochodzą do \$10, gdy najwyższa cena od osoby w zeszłym roku była \$12.50.

Wszyscy hotelarze jednomyślnie zdecydowali zniżyć ceny, ponieważ ogólne zarobki w tym roku były niższe. Nie żałują jednak tego kroku, ponieważ otrzymali w zamian taką masę zamówień, że lokale będą wypelnione do ostatniego krzesła. I tak hotel Stevens po-

wiada, że tego roku liczba gości osiągnie rekordowej liczby, jaką mieli w roku 1928, a miejsce rezerwowanych posiada 700; Palmer House sprzedał wczoraj 420 biletów, to jest w jednym dniu więcej niż ogółem było gości w zeszłym roku; również bardzo wielu celebrowców zgłosiło swoje przyjęcie do Congress, Sherman, Terrace Casino w hotelu Morrison, La Salle, Edgewater i innych.

Niemniej bawić się będą i Polacy w swoich własnych salach, restauracjach i tawernach. Wszystkie sale taneczne zostały wynajęte na zabawy sylwestrowe i Polonia na równi z innymi wśród zwyczajów, śpiewu i wesołości pożegna rok 1937. Każda dzielnica rozbrzmiewać będzie od radośnych okrzyków i o godz. 12-ej w nocy przy wyciu syren i bicu dzwonów odejdzie na zawsze jeden więcej rok w tajemniczą czelustkę bytu.

**Żadajcie!**  
Słodką WÓDKĘ  
**PRIDE**  
of  
**34**  
BRAND  
Kentucky Straight Bourbon Whiskey  
DO NABYCIA W TAWERNACH  
**NATIONAL CORDIAL CO.**  
Marion F. Strużyński, prezes  
CHICAGO, ILL.

**Nowy Zarząd Tow. Bratnia Dłoń, Grupy 594 Z. N. P.**

Na przedczonny posiedzeniu Tow. Bratnia Dłoń Gr. 594 Z. N. P. wybrano nowy zarząd na rok 1938, jak następuje:

A. Samborski, prezes; J. Rzepka, wiceprezes; S. Pawłowski, sekret. fin.; J. Olbrychtowicz, sekret. prot.; W. Prus, kasjer. Rada gospodarcza: S. Kruczkowski, F. Zajackowski i P. Gorliński; L. Kubat, marszałek; J. Zaczek, chorąży; delegaci do Gm. 177: F. Zajackowski, W. Prus i K. Litwicki.

Posiedzenia Tow. Bratnia Dłoń odbywają się co 3-cią sobotę miesiąca w sali Sokołów Polskich pnr. 1062 N. Ashland ulica o godzinie 7:30 wieczorem.

## DZIENNIK ZWIĄZKOWY OD PONIEDZIAŁKU TRZY CENTY

Następny numer Dziennika Związkowego, jaki wyjdzie w dniu 3-go stycznia, to jest w poniedziałek, kosztować już będzie trzy centy. Podniesienie ceny wiąże się z powiększeniem kosztów wydawnictwa, spowodowanym większymi zarobkami pracowników drukarskich, podrożeniem papieru i wszystkich innych materiałów i przyborów wydawniczych, oraz nałożeniem ciężarów podatkowych — jak na przykład ubezpieczenia robotnicze, które pismo musi opłacać.

W innych miastach — dzienniki polskie, dawno już sprzedawane są po trzy centy. Pomiędzy innymi w takich wielkich miastach jak New York, Detroit, Buffalo — cenę podniesiono już parę lat temu.

Nietylko zresztą pisma wydawane w językach obcych zmuszone były podnieść, lub podnoszą cenę, ale robią to i pisma wydawane w języku angielskim. Pisma, które są przeładowane ogłoszeniami. Zmuszają je te same warunki, jakie zmuszają i pisma obcojęzyczne a mianowicie — zwiększone koszty wydawnicze.

Stają postępowi Polonii, jak zresztą i ludności całego kraju, zmusza wydawnictwa do ulepszeń. Materiał redakcyjny musi być dość lepiej opracowany, niż był dawniej. Wymaga to większej liczby pracowników redakcyjnych. Gazeta musi być bardziej urozmaicona. Musi zawierać ilustracje. Co raz większą i lepszą obsługę reporterską, a wszystko to powiększa znacznie koszty wydawnictwa.

Ulepszenia te muszą iść dalej. Czytelnicy są coraz więcej wymagani. Przybywa stale towarzyszy, którym pismo polskie, nie może odmówić poparcia. Często członkowie towarzystwa nie wyobrażają sobie, ile to kosztują pismo ich różne sprawozdania, ogłoszenia posiedzeń, zabaw etc. Jedną kartką papieru więcej, to koszt paruset dolarów dla wydawnictwa. A ile tych kartek w tygodniu musi iść więcej, aby zamieścić setki codziennie napływających zawiadomień i sprawozdań.

To też podniesienie ceny z 2 na 3 centy, stało się koniecznością. Nie można było tego uniknąć. Jedynie sobotnie wydanie nadal będzie sprzedawane po 5 centów.

Dziennik Związkowy, nie może korzystać z różnych brudnych źródeł, nie ogłasza humbugierów, nie ogłasza niesumiennej spekulacji. Stara się czerpać na wydatki jedynie ze źródeł czystych.

To też Drodzy Czytelnicy — wierzymy, że mało będzie takich, którzy nie zechcą wejść w położenie Wydawnictwa i nie zechcą dorzucić tego centa dziennie, na kupno gazety.

W ogólnej rubryce wydatków — też jeden cent już nie wiele wazy. Kto wydaje dolar i pół, lub dwa dolary dziennie na swoje utrzymanie, wyda i jednego centa więcej na dobrą gazetę. Jeżeli na cześć, to na kulturę, nie należy robić oszczędności. A gazeta to kultura.

W zamian za podniesioną cenę, Dziennik Związkowy, będzie się starał dać treść jak najbardziej pożyteczną. Będzie się starał swoją służbą narodową, odplacić swoim czytelnikom. Będzie gazetą, która wartą będzie trzy centy.

## Miasto Musi Od Siebie Wyasygnować 1½ Miliona Na Akcję Ratunkową w Styczniu

STAN ZE SWYCH FUNDUSZÓW WYZNACZYŁ DLA MIASTA CHICAGO SUMĘ \$1,887,380

Określono Wybrany Jako Próbną Wzór Ekonomicznego Zasiłku Dla Potrzebujących Rodzin

Chicagońska administracja ratunkowa obliczyła wczoraj, że na opędzenie wydatków w styczniu będzie potrzebowała \$3,418,907. Komisja pomocowa stanowa wyznaczyła dla miasta Chicago sumę \$1,887,380 z funduszy stanowych, pozostawiając deficyt w wysokości \$1,531,527 miastu do zaspołnienia.

Budżet na rok 1938 uchwalony będzie przez radę miejską dopiero gdzieś w pierwszej połowie stycznia i najwcześniej w połowie przyszłego miesiąca

jako zwrot pieniędzy pożyczonych w roku 1937.

Według obliczeń komisji na liście ratunkowej będzie w przyszłym miesiącu 92,000 osób, gdy z końcem tego miesiąca otrzymywało zapomogę 88 tysięcy.

Lyons oświadczył, że do wypróbowania wydajności akcji ratunkowej w Chicago wybrany został okręg Canal i próby rozpoczęte zostaną z dniem 15-go stycznia. Wyznaczono specjalny już sztab urzędników który badał będzie, jak rodziny, korzystające z zapomóg, żyją, i czy suma wydzielana im przez komisję ratunkową, jest dostateczną na wyżywienie rodziny.

**Zdrowie, Radość i Zadowolenie**  
To są skutki czystego organizmu



WSTY organizm bowiem a którego wszelkie trudności materii są usunięte z kieszek dają człowiekowi błogi spokój, wolny od różnych cierpień i nieodmaganą spowodowanych wianiem tymi nieczystościami. OTO UCCO HENHOLLEN jest bardzo skutecznym środkiem na osłabienie tego celu. Spróbujcie!

Na sprzedaż w aptekach lub

**Universal Medicine Co.**

1901 Hervey Street, Chicago, Ill.

## Z Działalności Orkiestry Młodzieży Polsko-Amerykańskiej

Zaledwie pół roku ubiegło od chwili, gdy utworzona została orkiestra, złożona z młodzieży polsko-amerykańskiej, rekrutującej się przeważnie z wyższych szkół chigagońskich, a pomimo to praca tej orkiestry ugrunтовaną została bardzo poważnie. Jest to jedyny tego rodzaju zespół muzyczny w Chicago, składający się z uzdolnionej muzykalnie młodzieży polsko-amerykańskiego pochodzenia.

Organizatorem oraz dyrygentem tego młodego zespołu jest znany Polonii weteran na polu muzycznym — p. Leopold Hibner.

Nowy zarząd orkiestry na rok 1938-my stanowią: prezes Szczepan Łukaszewski, wiceprezes panna Regina Nowogórska, sekretarka panna Irena Stec, kasjer Rajmund Kozłowski, 1-szy bibliotekarz Tadeusz Michalik, 2-gi bibliotekarz Józef Balcicki.

Już to samo, że orkiestra ta stale, każdego tygodnia urządza swoje próby w sali Liberty pnr. 1511 Cortez ulica i że na lekcje te młodzież uczęszcza bardzo regularnie — najlepszym jest dowodem, że praca i życie normalnie. Treba tu zaznaczyć, że orkiestra robi znakomite postępy i niedługo zdobędzie sobie publiczne zasłużone uznanie.

Do ważniejszych przejawów pracy organizacyjnej orkiestry, zaliczyć należy wizyty wybitnych obywateli — jak muzycy, redaktorzy pism polskich itd. na lekcjach orkiestry i wygłoszenie przez nich krótkich przemówień w celu zachęcenia młodzieży do wytrwałej pracy. Przemówienia te wygłaszane w języku polskim bardzo życzliwie przyjmowane są przez młodzież.

Również od takich momentów w r. 1937, należy instalacja nowego zarządu, jaka się niedawno odbyła. Na instalacji tej, prezes otrzymał od pani doktorowej M. Fudema nowiśnięci orzechowy miotek, aby służył mu do prowadzenia posiedzeń, a zebrani na instalacji — wspaniali tort. Ten ostatni dar pani doktorowej Fudema ogromnie przypadł do smaku młodzieży, co zresztą mogła zauważyć sama ofiarodawczyni, która własnoręcznie obdzielała uczestników instalacji. Córceczka pani Fudema — panna Helena, należy również do tego zespołu muzycznego.

Prawda, w kasie tego zespołu nie ma do tego czasu ani złamanego centka, ale orkiestra posiada już niewielką bibliotekę muzyczną, która się niebawem jeszcze zwiększy, no i młodzieńczą wiarę w przyszłość.

Klub Parafii Łuszwian oraz Kółka Młodzieży przy tymże klubie urządził Wiceprezes. Instalacyjny dla wszystkich swych członków i członkiń. Administracja uprzejmie zaprasza wszystkich aby przybyli na tą aferę, która odbędzie się w niedzielę, 2-go stycznia 1938 r. o godzinie 4-ej po południu w sali ob. A. Latki przy Huron i Noble ulicach. Podczas wieczorku będzie podawana znakomita kolacja, a podczas tejże odbędzie się wspaniały program ze śpiewem, tańcami i deklamacjami. — Henryka T. Bator, korespondentka.

**Słuchajcie Jutro**  
W DZIEŃ NOWEGO ROKU  
O GODZINIE 9:30 RANO  
Specjalny Program Świąteczny  
Nadany Przez  
**Clemay Laboratory**  
ZE STACJI WEDC, 1210 KILOCYKLÓW

**GWARANTOWANA ONDULACJA WŁOSÓW**  
(PERMANENT)  
placi się u nas tylko..... **\$1.89**  
której regularna cena jest \$3.00.  
Również \$2.50 i więcej.  
UŁOŻENIE WŁOSÓW DARMO  
Z KAŻDYM PERMANENT  
NAJNOWSZA METODA — Tylko dwie godziny trwa cała praca.  
**Stella & Bernice Beauty Shop**  
4204 ARCHER AVE., róg Sacramento  
Stefania i Bronisława Michalik, właścicielki  
Tel. Virginia 1080

**Wegiel Koks Drzewo**  
**GENERAL CONCRETE BLOCK & COAL COMPANY**  
Czas Najwyższy Abyście Pomyśleli o Waszym Opale  
Zanim Spadną Śniegi i Przyjdą Duże Mrozy  
Dostawiamy najlepsze gatunki opału do dzielnic następujących: w Hegewisch, Pullman, Blue Island, South Chicago, Whiting, Indiana Harbor, East Chicago, Hammond, Calumet City i Burnham.  
PO PRĘDKĄ DOSTAWĘ PROSZĘ TELEFONOWAĆ  
**SO. CHICAGO 9738**  
**12859 Corandolet Avenue**

## Z FIDELISOWA

Legion Pań przy Posterunku nr. 16 PLAW urządził bal sylwestrowy 31-go grudnia, 1937 r., w sali Folkes, 2733 W. Hirsch ul., przy California ave. "Początek o godz. 8-ej wieczorem. Muzyka doborowa, dużo niespodzianek.

Szczęśliwego i Jak Najpomyślniejszego Nowego Roku! życzy  
Swym członkom oraz swym przyjaciółom i całej Polonii

**POSTERUNEK TEODORA ROOSEVELTA NO. 4**  
P. L. W. A.  
ZARZĄD POSTERUNKU  
HENRYK LEWANDOWSKI, Komendant  
JAN BORYSIEWICZ, Wicekomendant  
WŁADYSŁAW JUREK, Adjutant  
JÓZEF DURA, Audytor  
CZESŁAW POGORZELSKI, Kasjer  
MICHAŁ URBANOWICZ, Kostodiusz i marszałek  
ADOLF WIECZOREK, JAN SZYMCHYK, FRAN. KOWALEWSKI, Dyrektorzy  
FRANCISZEK TRYBUS, PIOTR WOJCIK, Chorążowie

## Dzisiaj Wesoła Zabawa Sylwestrowa u Lenarda

Kto chce się zabawić wesoło w miłym nastroju i w dobranym towarzystwie ten przybędzie dziś na Sylwestra do Lenarda.

Zabawy Sylwestrowe u Lenarda mają już od dawna ustaloną reputację. Zbiera się na nich cała śmietanka Polonii chigagońskiej, przybywają na nie bardzo licznie dawni bywalcy chigagońscy z Milwaukee i z innych okolicznych miast, by w wesołym i dobranym gronie starych znajomych chociaż na chwilę zapomnieć o troskach i pożegnać rok stary oraz powitać Rok Nowy. Jakim będzie dla nas ten Rok Nowy, zależy dużo od tego jak go powitamy i jak go zaczniemy, a już chyba nie można nigdzie zacząć go lepiej jak w restauracji Lenarda.

Tegoroczny Sylwester u Lenarda zdaje się pobije wszelkie dotychczasowe rekordy. Zamówień na stoliki otrzymano dotychczas więcej niż za lat poprzednich, tak że pozostaje za-

ledwie kilka wolnych stolików. Ci pręto, którzy chcą spędzić Sylwestra u Lenarda powinni pośpieszyć się z zamówieniami. Podana będzie królewska kolacja, dwie orkiestry A. Kawałkowskiemu przygrywać będą w obu salach, a wesoła zabawa będzie urozmaicona pięknym programem, podczas którego wystąpi p. Tadeusz Kantor i inni znani artyści. Pp. Lenard zapowiadają wiele innych atrakcji i moc niespodzianek sylwestrowych, które z pewnością każdego zabawią i uradują.

Będzie to Sylwester jakiego jeszcze nie było u Lenarda, a więc spotkamy się tam wszyscy. Początek zabawy o godzinie 9-ej wieczorem, a koniec gdzieś przed południem już w roku 1938.

**Nowy Zarząd w Tow. Szopena, Gr. 938 Z. N. P.**

Wyборы w Tow. Szopena Gr. 938 ZNP. odbyły się dnia 15-go grudnia. Zarząd został wybrany jak następuje: prezes — J. Panka, wiceprezes — J. Gill, sekret. fin. — B. Boguszewski, sekret. prot. — B. Baranowski, kasjer — J. Krakowiak. Delegaci do Gminy: — W. Szeplietowski, J. Krakowiak, F. Schmidt; opiekunowie kasy: — W. Handke, T. Krakowiak, F. Schmidt. — T. Krakowiak, korespondent.

**Na NOC Sylwestrową Polecamy Te Smaczne Napoje**  
Do nabycia wszędzie w lepszych składach likierów i tawernach:  
• KRUPNIK 60 Proof  
• MALINOWA 65 Proof  
• PIOŁONOWA 80 Proof  
• ROCK & RUM 60 Proof  
• SŁOE GIN 60 Proof  
• WIŚNIOWA 65 Proof  
ETC.  
**National Cordial Co.**  
MARION F. STRUŻYŃSKI, Prezes  
**Monastery**  
WITH FRESH FRUIT  
**ROCK & RYE** Liqueur  
AT YOUR DEALER - NATIONAL CORDIAL CO. INC. - CHICAGO

**POSTERUNEK IRONSIDES**  
NR. 16 P. L. A. W.  
I ODDZIAŁ  
**LEGIONU PAŃ**  
Przy Tymie Posterunku zasyłają  
Serdeczne Życzenia  
Szczęśliwego i Pomyślnego  
Nowego Roku 1938go  
Wszystkim Członkom  
Posterunku i Członkiniom  
Oddziału Legionu Pań  
ADMINISTRACJA  
POSTERUNKU  
ADMINISTRACJA  
LEGIONU PAŃ  
Zarazem Oddział Legionu Pań zaprasza na  
**ZABAWĘ SYLWESTROWĄ**  
31go grudnia w Folkes sali,  
2733 West Hirsch Ulica,  
Przy California Avenue.  
Początek o godzinie 8ej wiecz.

**Szczęśliwego i Wesołego NOWEGO ROKU**  
Życzy Wszystkim Odbiorcom i całej Polonii  
**HUSTON & MILKOWSKI, INC.**  
612 N. Michigan Avenue  
IMPORTERZY  
NAJLEPSZEJ POLSKIEJ SZYNKI  
**POLKA HAM**

Teatr otwarty codziennie, w Święta i w Niedziele od godziny 10-ej rano  
**OD DZIŚ — Drugi Wielki Tydzień Wyświetlania Filmu**  
**"ZNACHOR"**  
Czarujący dramat wyjęty wprost z życia w którym miłość była wszystkim!  
w Polskim Teatrze **CHOPIN**  
PRZY MILWAUKEE I DIVISION STR.  
W NOC SYLWESTROWĄ KASA TEATRU OTWARTA DO GODZ. 12-TEJ W NOCY!  
W tygodniu do 6:30 wieczorem: 25c  
w Święta i w Niedziele: 35c





## ZNAKOMITOŚCI Z ROKU 1937

Zapada kurtyna. Na scenie życia zarysowani są ci wszyscy, którzy ten wielki dramat, zwany się rokiem 1937-mym, starali się zrobić interesującym.

Jak wielu z nich potraficie rozpoznać z tych karykatur?... Zaczynając od pierwszego łukowego rzędu z lewa na prawo znajdują się następujące osoby:

Greta Garbo, Trick Goller, John Montague, Bette Davis, Sekretarz Stanu Cordell Hull, Bracia Kitz, Three Stooges, William Powell, Myrna Loy, Laurel i Hardy, Sekretarka Pracy Frances Perkins, Jimmy Walker, Rudy Vallee, Prof. Piccard (w swoim balonie), Groucho Marx, Gypsy Rose Lee i Arturo Toscanini.

W drugim rzędzie widzimy administratora WPA Harry'ego L. Hopkinsa, Premiera Francji Pierre'a Laval'a, Gen. Hugh'a L. Johnsona, Al Smitha, Dyktatora Rosji Stalina, Robert'a Taylora, Justicę Hugo Blacka, Senatora Williama E. Borah'a, Walt'a Disney'a, Prezydenta Irlandii Eamona de Valera, Zwycięzcę w wyścigach oceanicznych Harolda S. Vanderbilt'a, T. O. M. Sopwith który przegrał wyścig, Prezydenta Meksyku Lazaro Cardenasa i hiszpańskiego generała rebelii Franco.

Następnie w trzecim rzędzie idą: John Barrymore i jego żona Elaine. Poza nimi są: Doctor Francis Townsend, Królowa Anglii Elżbieta i król Jerzy VI, pani Eleanor Roosevelt, szampion tenisowy Don Budge, Helen Willis, Major Bowes, Joan Crawford, W. C. Fields, Mae West, Charlie McCarthy i Edgar Bergen, Ksiądz Chas. E. Coughlin i Jacob Ruppert.

Czwarty rząd stanowią: słynny pływak Johnny Weissmuller, Następni są Mayor Fiorello La Guardia z New Yorku, Arcybiskup Canterbury, Clark Gable, Cesarz Japonii Hirohito, puglista Max Schmeling, Tommy Farr, Joe Louis i Jim Braddock, pani i generał Chiang Kai-shek, Henry Ford, podróżnik Sir Hubert Wilkins i Leon Trotsky.

Piąty rząd: Eleanor Holm, Jarrett, pływaczka, Książę i księżna Windsor, Poczta Generalny J. A. Farley, Szef C.I.O. John L. Lewis, Prezydent Franklin Delano Roosevelt, Wiceprezydent John N. Garner, Szef Sądu Najwyższego Charles E. Hughes, Dyktator Benito Mussolini i Adolf Hitler z Niemiec, minister niemieckiej awiacji H. Goering i dla odmiany gwiazdy piłki nożnej Joe DiMaggio i Bob Feller.

Następny rząd to dzieci cudowne. — Znajdziecie tu pięćdziesiąt dzieci: Dionne, Shirley Temple i Freddie Bartholomew.

Teraz przechodzimy do ostatniego rzędu. Tu się znajdują: Harpo Marx, Martha Raye, Ina Ray Hutton, Olecie Czas, Cab Calloway, Serge Rachmaninoff, Fats Waller, Ignacy Paderewski i Chico Marx.





Ryszard  
Braun

## MODELKA No. 6

POWIEŚĆ

Weszło ich dwóch do przedziału, aby zrewidować walizki.

Pani Eugenia nie wyjmując z ust zapalonego papierosa przyglądała się nerwowo krzątaniu otyłej brunetki, która zdyszczonym głosem recytowała, ile ma walizek, ile pudełek do kapeluszy i jaki neser. Musiała mieć coś na sumieniu, bo była nadzwyczaj grzeczna, usłużna i miła.

Kontrolerzy celní pozostali jednak nieubłagani; nie chcieli jej wierzyć. Kazali sobie otwierać wszystkie zamki, zdejmować pokrowce, przewracali bieliznę, zagłębiali ręce w gmatwaniu pończoch i pudełek. Szukali. Oczywiście, na samym dnie znaleźli kilka metrów szerokiej koronki i włożony do pantofla flakon perfum.

Tłumaczeń bardzo nerwowych nie chcieli nawet słuchać. Antypatycznie oschłymi głosami kazali iść za sobą i byli niewzruszeni.

— Ileż to będzie kosztowało? Jakże mąż będzie się gniewał — szeptała do siebie gruba brunetka zamykając byle jak natłoczone walizki i wypychając do nich to i owo.

Pani Eugenia z politowaniem patrzyła i słuchała. Wyjęła spokojnie klucze z torebki.

— Mam na bagażu dwa kufry. A tu, w przedziale, tę walizkę z czerwonej skóry z nikłami. Czy mam ją otworzyć?

— Nie.  
Uklonili się obaj. Znali ją przecież od dawna. Jeździła często, nie wiozła nigdy nic. Była przedstawicielką wielkiej firmy warszawskiej, wywożącej za granicę modele płaszczy, kostiumów i sukien, za które otrzymywała na wystawach międzynarodowych jakieś pochwały i medale złote, srebrne i brązowe.

Wysiadła z wagonu i szła do sali rewidacyjnej wysoka, spokojna i tak swobodna, jakby była u siebie w domu.

Nie bała się bystrych spojrzeń, obzuczających jej pełną, wygorsetowaną figurę. Nie lękała się rąk, otwierających jej kufry. Tam wszystko było w porządku. Suknie? Te z lamy, z brokatu i jedwabiu były jej osobistą własnością. Miały przepocone potniki i zbrudzone doły trenów. Co innego z kostiumami i paltami; te były nowe, spod igły, ale wszystkie nosiły na kołnierzach przyczepione wieszaki firmowe. Wąziutki, z czarnej skóry z wyrytą złożonymi literami nazwą:

„Maison Kakadu — Varsovie”.

Aksamitne sortie niebieskiego koloru miało zniszczoną podszewkę. Było osobistą własnością pani Eugenii.

Piegowate ręce kontrolera przytknęły kufer, nakreślając kredą magiczny znak. Oczy jego przez sekundę rozblęły humorem. Oto wydała mu się bardzo śmieszna ta chęć zabawy w kobiecie już dobrze starszej. Że jej się chciało jeszcze tak wytańcowywać po nocach w tych wydekoltowanych jedwabkach, a potem tłuc się po wagonach? Musiała być zdrowa i silna. Właśnie odchodziła do sali bufetu drugiej klasy. Wysoka, rozrośnięta, jak królowa, trzymająca głowę na pierwszym piętze.

Tymczasem pani Eugenia nie zatrzymując się ani chwili w bufecie, wracała do wagonu. Miała ciemną, słabo rozświetloną stację, pełną zgiełkliwego, nerwowo krążącego tłumu i wstępowała po stopniach do wagonu.

Na korytarzu było jeszcze pusto. W przedziale jej również. Niska brunetka jeszcze nie wróciła. Przez otwarte okno wpływał szum, blask i zgiełk stacyjny, terkotały koła wózków bagażowych i przebiegały się pojedyncze głośniejsze krzyki:

— Numerowy!...

— Proszę gazetę...

— Płacę szklanke herbaty z cytryną.

Pani Eugenia wprawnym ruchem zaciągnęła roletę, odgradzając się od rozgwaru peronowego. Potem zsunęła firanki na lampie i w ciemnościach ukladała się pośpiesznie do snu. Była zmęczona długą podróżą. Zdejmowała więc nawet pantofle i kapelusz. I roz-

luźniała biustonosz, krepujący opadłe piersi. W cieniach wagonu wyfrunęły z nagle spoza bluzki metry koronek, cienkich jak pajęczyna i pośpiesznie wpadły do walizki. Spod rozluźnionego pasa, zapiętego na 52 haftki, wysunęły się zmięte i połyskliwe sztuki jedwabiu. Spoza poduszek wagonowych ukazały się jakieś pacuszki misternie powtykane, założone, zasunięte. Z kieszeni palt i głębin parasola wypadły poza tym korety, przypięte mocno i umiejętnie, a zawierające tuziny odprutych znaków firm paryskich.

Ręce pani Eugenii pracowały szybko w mrokach wagonowych. Jak białe płaty biegały po całym wnętrzu, obliczając każdy ruch i każdą sekundę upływającego czasu. Nie można było przecież o niczym zapominać. Najmniejsza nieostrożność mogła zgubić.

Za chwilę, kiedy wypchnęła walizki zamknęły się — kobieta odetchnęła z ulgą, spokojnie zwińjąc w rulon zdjęty gorset koloru różowej moreli. Jej brzuch, narosły tłuszczem, i napęcznie tak jak i jej nerwy rozdygotane — dopominał się wypoczynku.

Teraz już mogła nadejść współtowarzyszka podróży — ta głupia, mała brunetka, która nie umiała grać komedii granicznej. Zobaczyć ją leżącą wygodnie na wysuniętych poduszkach prążkowanego aksamitu, z poduszką gumową pod głowę i nogami okrytymi pledem.

Pani Eugenia uśmiechnęła się sama do siebie. W gruncie rzeczy lubiła ona tak niebezpieczeństwo rewizji jak każdą inną emocję. W jej wieku mężczyźni już przestawali robić na niej wrażenie. Była erotycznie zblazowana. Jedzenie, które lubiła pasjami, i kieliszki dobrego koniaku do czarnej kawy dawały jej podobne zadowolenie, jak zwycięstwo pograniczne.

Z emaliowanej papierośnicy, zdobnej wielkim i prostym monogramem, wysunęła z rozkoszą papierosa i szukając zapalek w torebce i wokoło siebie, obliczała już, ile jej ten przemyt da realnego zysku.

Modele paryskie opłacały się, kusily warszawskie elegantki i pomimo kryzysu dawały świetny zarobek. Zawsze co Paryż — to Paryż...

W tej chwili ręka jej, macająca wokoło, natrafiła zamiast na zapalki na zimny i chropowaty przedmiot... Uczu-

cie przerażenia zeszytniło jej rękę, zlodowaciała od zimnego potu.

— Boże, mój Boże — krzyknęła do siebie w myśli — zapomniałam! Zostałam siedemdziesiąt pięć klamer do pasków! Gdyby mnie tak w tej chwili widziano? Gdyby tak weszła ta mała czarna i zapaliła światło?! Za usiłowanie przemytu Sąd Okręgowy w tych dniach skazał jakąś kobietę na 6 miesięcy więzienia i 1000 zł kary, gdyż była to bagatelna sprawa! Tymczasem ze mną?! Ze mną byłoby gorzej!

W popłochu zerwała się pani Eugenia z siedzenia i gubiąc po drodze papierośnicę i zrzucając na brudną ziemię pled, otwierała na gwałt pierwszą z brzegu walizkę, aby do niej wrzucić te okropne klamerki z niklu, srebra, brylantów, skóry, imitacji złota, imitacji emalii! Te wszystkie klamerki, które mogły ją zdradzić.

Tymczasem z korytarza ktoś odsuwał już drzwi ze szczykiem i brutalstwem, świadczącym o zupełnym braku wychowania. W tej samej też chwili ktoś bez przeproszenia odsłaniał jedną i drugą zasłonę na lampie.

Mały przedział wagonowy rozjaśnił się z nagłą, ukazując na progu czystocielkę wagonową ze szczotką, śmieciarką i ścierką w ręku. Bez słowa zabrała się dziewczyna do sprzątania. Zamiotła brudną podłogę, wygarniając spod ławek mnóstwo skórek od pomarańczy i zatłuszczonych papierów. Znieruchomiała jeszcze z wrażenia pani Eugenia, bezmyślnie patrzyła na pochyloną, roztarganą głowę posługaczki. Światło lampy przegłębiało się w niezwykłej czerności obfitych włosów, spiętych na karku stalowymi szpilkami. Siłą przyzwyczajenia otaksowała linię karku i zarys pleców pod brudnym fartuchem.

Za chwilę dziewczyna podniesie głowę i zobaczy połyskliwe, związane szurkiem klamry, które tak trudno wpechnąć, gdyż się zaczepiły o wystającą antabę.

— Moja panienko — uprzejmie poprosiła, tonem, nie dopuszczającym sprzeciwu, bo mam wrażenie, że tam ktoś ukrył paczkę przed rewizją!

— No? — wykrzyknęła dziewczyna głosem pełnym nadziei. — Zaraz zobaczę! Za takie znalezienie płacę nam, posługaczkom, niegorzej!

Zabrała się też zaraz do wywracania miękkich, wypikowanych poduszek,

podnoszenia wałków, wiszących na brązowych sznurach i podnoszenia firanek haftowanych w orły i litery — P. K. P.

Ta chwila wystarczyła, aby można było ostatnim wysiłkiem roztrzęsionych rąk wsunąć zaczepione klamry do wnętrza walizki i zatrzasknąć ją!

Najwyższy już był po temu czas! Do przedziału chciała już dostać się współtowarzyszka podróży błada, z zaczerwienionymi od płaczu powiekami. I zniechęcona szukaniem dziewczyna podnosiła oczy w górę.

— Nic tam nie ma. Przysniło się pani! — W głosie jej był zawód i uraza. Pani Eugenia ze zdumieniem zobaczyła twarz niezwykle ładną, o regularnym zarysie nosa i pięknym wykoju ust. Gdyby nie to ohydne ubranie i powalany sadzą policzek, posługaczkę można byłoby nazwać skończoną pięknością. Jej ręce czerwone o długich palcach i zdartych przy skórce paznokciach wysypywały właśnie z popielniczek niedopałki papierosów i srebrne papierki od czekolady. Podczas okurzania okien wysunęło się z fałd bufiastego rękawa ramię niezwykle ładne, o pięknej, oliwkowej karnacji.

— Jesteś bardzo przytojna, moja panienko i musisz zapewne bardzo mało zarabiać? — zapytała życzliwie pani Eugenia. Phi! Znała się przecież fachowo na budowie i urodzie kobiecej, mając u siebie w „Maison Kakadu” kilkadziesiąt ekspedientek, drugie tyle biuralistek i kilkanaście manekinów. Otóż właśnie — manekinów! Żadna z modelek firmowych nie miała tak długich i zgrabnych nóg, jak ona. Przy tym wszystkie wymagały coraz większych pensji, miały coraz większe pretensje.

Czarne oczy dziewczyny z wielką uciechą patrzyły na obcą panią. Ta wystrojona i uperfumowana pasażerka „czepiała” się jej nie wiadomo na co i po co? Kazała jej szukać nie wiadomo czego, a teraz znów wścibiała nos w nie swoje rzeczy.

— Tyle dostaje, ile mi płacą, a pani z przeproszeniem nic do tego! — Już teraz z wyraźną pasją wycierała lustro i reklamę kolorową z piękną, pyzată buzią dziecka, jedzącego kaszkę na mleku.

— Miałabym dla paniutki zajęcie w dużym magazynie, za dobrą opłatą, w Warszawie — kusila ją pani Eugenia, która naraz z przestrachu wpadła w doskonały humor, rozjaśniony najweselejszym uśmiechem umalowanych mocno ust.

— Niby, że jak?

— Proszę do mnie się zgłosić po zajęcie. Oto jest adres i nazwisko moje — wręczała jej kartę firmową wyjętą z torebki. Przyjmuje interesantów od 10 rano do 2 codziennie.

— I w święto też?

— Nie, z wyjątkiem świąt.

— To ja w powszedni dzień nie mam czasu.

— Niech panienska się zwolni i przyjedzie. Opłaci się. Na pewno. I ubranie ładne dam. I uczciwy zarobek.

— Dobrze, że uczciwy, bo tu na kolejach to dużo takich chodzi, co to handluje kobietami i do Argentyny wysyła!

— No więc, przyjdzie panienska? Maison Kakadu. — Proszę pokazać policjantowi tę kartę, a wskaże ulicę i dom.

— Ja sama wiem. My wszystkie w Warszawie znamy ten magazyn.

— I wożnemu proszę powiedzieć, żeby zaprowadził do pani dyrektorki!

Rozmowę należało przerwać. Współtowarzyszka podróży nerwowo zaciśnięła już ręce i przygryzała usta ze zniecierpliwienia, a wysoki, siwy pan z trudem lokował w natłoczonym przedziale swoje palto, teczkę i sakwojaż bardzo staromodny.

— To ja przyjdę — zdecydowała się nagle posługaczka, kiwając ku pani Eugenii na wpół odwróconą już głową o profilu tak czystym, jak na rzymskiej płaskorzeźbie.

Pociąg ruszał.

(Dalszy ciąg w przyszłą sobotę)

## Egzotyczny Kostium



Bette Davis, aktorka filmowa, ma na sobie egzotyczny kostium, który używa do kreowania roli w jednym z jej najnowszych obrazków filmowych.



# JAK STUDENTERJA ROZUMIE "Miłosny" PROBLEM

**T**AK czy nie? Oto pytanie, jakie zadaje sobie każda dziewczyna i na które musi znaleźć odpowiedź, od czasu, gdy Adam ustanowił ten zwyczaj, błędząc z Ewą po pięknych zakątkach Raju. I wszystkie dziewczęta, które myślą nad tą sprawą, przychodzą do przekonania, że ta odpowiedź—jaką dała Ewa Adamowi—jest najprostszą i najwłaściwszą.

Piszący to jest studentem jednego z największych i najpopularniejszych uniwersytetów. Jest na ostatnim kursie i ma reputację pomiędzy kolegami, jako ten, który "z niejednego pieca kasztany wyciągał"—jeżeli chodzi o koleżeństwo. To też wyciągając te kasztany, nauczył się wielu rzeczy, których nie znajdzie w elementarzu zwykłej sztuki życia. Jeżeliby rzeczy te były oficjalnie zatabulowane, to znalazłyby się raczej zakatalogowane nagłówkiem—"Człowiek i jego maniere". A głównie objęłyby zwyczaje dziewcząt i co ich może oczekiwać, oraz co mają one robić.

Na razie jednak tych rzeczy nie potrzeba, ponieważ kształcąca się młodzież uczy ich się i bez tego i to uczy się szybciej, jak należałoby się tego spodziewać. Każda z dziewcząt studentek, również szybko przyswaja sobie zwyczaje i orientuje się, czego od niej wymagają. Co ona robi, to inna sprawa i każda dziewczyna musi odpowiedzieć za siebie. Naturalnie—przykłady dla siebie, znajdzie ona w gronie swych koleżanek i od tego, jak się zastосуje, zależy jej popularność wśród studenterii.

Popularność najczęściej wyobrażają sobie studentki w ten sposób:—przede wszystkim, musi ona być brana na wszystkie tańce, zabawy towarzyskie, czy jak w języku szkolnym się mówi—"bratnie" i ma być przedstawiana wszystkim znajomym mężczyznom, z którymi ona, gdy zechce, może tańczyć, czy flirtować. Dalej—ma być brana na przedstawienia, na gry w piłkę nożną i metową, ma być brana na niedzielne obiady, no i ma być wolną od wydatków za to wszystko—z wyjątkiem własnych. I dalej—ma otrzymać wszystkie potrzebne jej wypracowania, aby mogła przejść kursy przy minimalnym wysiłku pracy, używając mózgu swego kolegi przyjaciela. Wreszcie, aby pomiędzy lekcjami we wszystkich paузach i po lekcjach mogła spędzać czas w towarzystwie swego kolegi przyjaciela, lub innego przynajmniej jednego chłopca.

Przyjąć to należy za obiektywny pogląd—czego chce studentka.

Natomiast student pragnie, aby była ona dobra tancerka, bo on się lubi tym poszczycić. Musi być inteligentna i zawsze umieć podtrzymać rozmowę, musi być dobrze ułożona i rozmowna—ponieważ żaden mężczyzna nie lubi, gdy

*Randki studenckie kończą się zwykle w cichym i ciemnym zakątku obszaru uniwersyteckiego, lub innym miejscu, kryjącym ich przed wzrokiem ludzkim*

panuje milczenie i dopiero trzeba wyszukiwać tematy do rozmowy.

Przeciętny student w uniwersytecie, pragnie mieć dziewczynę, przyjaciółkę najczęściej dla tego powodu, który jest tak starym, jak stara jest ludzkość. Tak, lubi on towarzystwo kobiece, towarzystwo ładnej dziewczyny, która jest dobrą tancerką i która potrafi być interesująca. Tak, lubi on pokazać się na zebraniach—z tylu pięknościami, ile ich tylko może zdobyć.

Lecz on jest tym, który płaci, który ponosi finansowe ciężary. Jego kosztuje, gdy ją bierze do teatru, czy gdziekolwiek indziej i cokolwiek on i ona robią. Wobec tego, to co on dostaje za to, to jest za jego pieniądze bardzo niewiele.

To też nic dziwnego, że każda randka, kończy się w ciemnym odludnym kąciuku, gdzieś na ulubionym miejscu trawnika okalającego ich "Alma Mater", lub jakiegoś innego miejsca, w którym parka może gruchać, będąc pewna, że jej tam nikt nie będzie przeszkadzał. To jest miejsce na którym dziewczyna zwykle musi zdecydować—w jakim stopniu potem będzie popularna wśród otoczenia.

**J**EŻELI dziewczyna idzie na randkę z Charlie Jonnesem, czy Johnem Murphym—z góry musi być na to przygotowana, że "bratniacy" będą wiedzieli, co za gatunek dziewczyny w niej siedzi. Mówiąc ich słowami—będą wiedzieli, jak daleko i oni będą się mogli posunąć, wiedząc, co z nią miał Charlie czy John. Jeden z Johna braci—powie komuś drugiemu w sąsiednim domu, ten znów trzeciemu i wkrótce ta pocztą bezdrutowa, obłeci wszystkich. I może się ona spodziewać, że jej koleżanka powie jej niedługo po tym, jak daleko zaszło pomiędzy nią, a Johnem.

Gdziekolwiek wówczas John weźmie ową dziewczynę, czy to w towarzystwie czy tylko we dwojkę—musi ona wiedzieć co ją czeka. Jeżeli w teatrze będzie ona robiła oko do sąsiadów; jeżeli usunie swoją rękę z jego ręki; jeżeli po przedstawieniu, gdy się znajdą w restauracji—zażąda ekspensywnej kąpieli, lub coś drogiego do picia; jeżeli wracając—odsunie się od niego jak najdalej, a wreszcie gdy przyjadą, co najwyżej uszczypnie go w policzek i powie—"Oh, John—miałam bardzo miły wieczór"—może ona założyć się o ostatniego "dajmę", że nie będzie miała drugiej randki z Johnem, a nawet prawdopodobnie i z żadnym innym, z jego bratniaka.

Na ogół—studentów można zaliczyć do dwóch grup—które przeciwstawiają



Student z drugiego kursu, gdy zbyt nalega na całusy, może być odepchnięty.

—jedna rozum—druga brawurę. Ale te dwie grupy nie odpowiadają pojęciom, jakie mają o studentach ich koleżanki. Tak jak one rozumieją—studenti dzielą się na cztery grupy.

Do pierwszej grupy zaliczają się tak zwani "freshmani", pierwszoroczniki, którzy gdy przyjadą na kursy, są zupełnie—jak ich tu nazywają—zieleni. Są oni zupełnie nieświadomi stosunków w uniwersytetach i nie wiedzą—jak ma taki świeży student zachowywać się, szczególnie, gdy chodzi o randkę. Nie wie taki "świeżak" co zrobić z rękami z paznokciami, z nogami.—Ciagle mu się zdaje, że jest jeszcze w Wyższej szkole, w swojej rodzinnej okolicy. Uczy się on dopiero manier w miarę czasu. Naturalnie, nie śmie się pytać, a zresztą—na nic by się to nie zdało, gdyż wie, że zaraz by z niego żałowano, że stałby się pośmiewiskiem.

W drugim roku swego pobytu—taki student dostaje się do drugiej grupy, którą zwą "Sophomore". Taki drugorocznik—"sofomor"—przebył już rok i nabrał doświadczenia. Umie on już psocić się, umie figle płatać i dumny jest ze swego okrzestania. Staje się światowcem. Przekonuje się, że studentka jest człowiekiem, a przede wszystkim — kobietą.

Wtedy wie on już, że może ona być pocałowana i że przyjaźń ich—zależy od nich samych. Dziewczyna zdaje sobie z tego już sprawę, że gdy się zgodzi na randkę z owym drugorocznikiem,

to tym samym się godzi, aby była całowana. Ale to wszystko, ponieważ drugorocznik jest jeszcze—jak go nazywają "nieszkodliwy", gdyż jest nieśmiały, tak, że często kończy się randka jedynie na zamiarach pocałowania.

Trzecia grupa—to już ci z wyższych kursów. Taki z wyższego kursu, przedko zapomina—że był "świeżakiem"—pierwszokursistą i że był drugorocznikiem. Na randkach jest on bardzo obcesowy a przede wszystkim dumny—lubi dokuczać i czasami bardzo niebezpieczny.

**C**ZWARTA grupa—to studenci, którzy należą do tych wszystkich trzech grup, którzy mają trochę manier z pierwszej, drugiej i trzeciej grupy, ale których nie można zaliczyć do żadnej z tych trzech. Tacy zawsze są dobrzy w gromadzie i wolą towarzystwo liczne. Indywidualnie są jednak często nieodpowiedzialni za siebie.

Do nich również zaliczani są ci tak zwani "dobrzy chłopcy" i to bez żadnej złośliwości zwani są oni dobrymi.

Dziewczęta na ogół wiedzą i są na to przygotowane, że gdy jest randka, to muszą być i całusy i gdy czasem tak się zdarzy, że niema owych całusów, to są one zdziwione, a nawet często niezadowolone. Na ogół—tak się na randce czas układa, że trzy czwarte tego idzie na całusy i gorące uściski, naturalnie zależnie od uczucia, jakie ona ma w stosunku do swego wybranego.

W jaki sposób dziewczyna może być popularna i pozostać tylko popularną—można określić to w kilku słowach—przez zwodzenie chłopców! Przede wszystkim, gdy dziewczyna za daleko zajdzie, staje się fałszywie popularna, przez pewien krótki czas—jest to tak zwana "tania" popularność, która jednak w końcu jest bardzo ekspensywna.

Żaden z chłopców, nie robi z nią randki po raz drugi. W gruncie rzeczy nie jest ona bowiem inna, od wielu mężczyzn.

Dziewczyna może pójść dość daleko, ale nie za daleko. Pomiędzy tym określeniem, jest jednak bardzo nieznaczny dystans, który tylko takt jej wskazać i utrzymać może.





# :- POLACY W BRAZYLII :-

Styczność Polski z Brazylią nie datuje się od dziś ani od wczoraj, lecz od początku XVII w. gdy Krzysztof Arciszewski rzucił ojczyznę, zaciągnął się pod holenderski sztandar i od r. 1629 do 1639 jako admirał i wódz wojsk holenderskich bił w Brazylii armię hiszpańską i portugalską pod Araaialem, Bahią, Olindą i Pernambuco.

## Wstawili się polscy wychodźcy

Pierwsza fala Polaków przybyła do Brazylii w r. 1828, ale na statkach niemieckich i jako obywatele niemieccy. Po roku 1831 wyemigrował z Ojczyzny inż. Andrzej Przewodowski, osiadł w Brazylii w stanie Bahia, budując tam kilka monumentalnych budowli i wstawiając się w bohaterkiej walce z Paragwajem. W 1875 r. ukazała się w Brazylii książka Florestana Rozwadowskiego pt.: "Rząd i kolonizacja, czyli rozważania o Brazylii i sprowadzaniu cudzoziemców"; w książce tej autor mówi o możliwościach sprowadzenia Polaków do Brazylii. Rozwadowski był uczestnikiem powstania węgierskiego w r. 1848, był później majorem inżynierii brazylijskiej; on pierwszy dokonał topograficzne zdjęcia niezbadanych puszczy i dziewiczych lasów w dorzeczu Amazonki. W r. 1863 wyjechał z Brazylii, aby jako żołnierz oddać swą szablę Ojczyźnie.

Pod koniec XIX w. spotykamy w Brazylii Babińskiego, który pierwszy sporządził geologiczną mapę Brazylii, a w Peru wstawiał się, osuszając kopalnie srebra. Dalej znane jest nazwisko kolonisty Bodziaka, który w r. 1892—1897 dowodził podczas brazylijskiej rewolucji pułkiem powstańców polskich. Znane są też nazwiska polskich inżynierów, którzy oddali Brazylii wiele usług, budując nie tylko do-



W drodze do kościoła S. Anna koło Cruz Machado.

my czy fabryki i drogi, ale i obiekty wielkie, niekiedy wiekopomne. Sławną koleję z Santos do Sao Paulo zbudowali inżynierowie Polacy Rymkiewicz i Brodowski. Fronton budynku Kongresu Federalnego zdobił żak, który jest autorem sławnej rzeźby "Siewca", pomnika, ofiarowanego Paranie przez polskich osadników.

Wiadomo też, że autorem pomysłu wzniesienia pomnika Chrystusa na szczycie Corcovado nad Rio de Janeiro jest artysta-rzeźbiarz Landowski. Olbrzymi port na Amazonce zbudował inżynier Rymkiewicz.

Długą jest też lista uczonych, którzy przez swoje badania, trwające niekiedy i



Wieczera Wigilijna pod Krzyżem Południa.

już po roku dąży na północ, w stronę Parany, nie mogąc zapomnieć o tym, co mu rok temu o niej mówiono. Po drodze zatrzymuje się w stanie Santa Catharina, na niemieckiej kolonii Blumenau, gdzie naradza się z tamtejszym proboszczem Polakiem ks. Zielińskim. Owocem tych narad jest plan sprowadzenia Polaków z pod zaborów i osadzenia ich w Paranie. Wnoszą w r. 1869 podanie do rządu cesarskiego w Rio de Janeiro, gdzie ks. Zieliński ma protektora w samym cesarzu, D. Pedro. Zanim nadeszła odpowiedź, dowiadują się obydwaj działacze, że do portu Itajahy na statku "Victoria" przybył transport emigrantów Polaków z Górnej Śląska, których kompania

niemiecka chciała osadzić na górzystej, nieurodzajnej, opuszczonej już przez Irlandczyków kolonii Brusque. Do nich przekrada się bezdrożami, po nocach, skrycie Saporski i namawia ich, by wnieśli podanie do cesarza o pozwolenie przesiedlenia się do Parany. Sam bierze od nich to podanie, wędruje miesiącami do Rio de Janeiro, z pomocą ks. Zielińskiego otrzymuje audiencję u cesarza i uzyskuje zezwolenie, co oczywiście nie jest na ręce zarządowi kolonii Brusque. — Czasy to dosyć dawne, kiedy nie bardzo przebiegano w środkach walki z "konkurentami", to też zaraz po powrocie z Rio odczuwa to Saporski i ks. Zieliński na swej skórze. Oplaceni bandyci napadają na Saporskiego i ks. Zielińskiego. Obydwaj działacze bronią się dzielnie, ale stosunki układają się tak, że obydwaj nie widzą wkrótce innggo wyjścia, jak tylko zniknięcie z terenu Santa Catharina. Uciekają do Parany.

W jakiś czas później przychodzi pisemne zezwolenie cesarskie na przesiedlenie polskich kolonistów z Brusque do Parany. Zwycięstwo! W r. 1871-szym "Camera Municipal" mimo protestów niemieckiego zarządu kolonii Brusque, która chciała zatrzymać polskich kolonistów jak niewolników na swych terenach, przyznała zgodnie z cesarskim zezwoleniem pierwsze tereny dla kolonistów polskich w Paranie pod Curitybą, w miejscowości "Pilarzinho". Symboliczna to nazwa, bo znaczy po polsku "pielgrzymka". Na terenach tych skończyli swą ciężką pielgrzymkę polscy koloniści, wyzwoleni przez Saporskiego z niemieckiej kolonii w Brusque w liczbie 32 rodzin, składających się z 164 osób. To małe społeczeństwo

(Ciąg dalszy na stronie 5-ej)



Rodzina polska w Monte Claro, stan Expirito Santo.



Dom i magazyn Polaka właściciela "yendy".

dziesiątki lat, i przez pełne niebezpieczeństw podróże badawcze oddali Brazylii wielkie usługi. Wystarczy powiedzieć, że monografię chorób drzew pomarańczowych, których owoc jest jedną z podstaw zamorskiego handlu Brazylii, opracował polski botanik dr. Wincenty Siemaszko. Prof. Józef Siemiradzki, znakomity geolog i geograf sprostował wiele błędów w mapach Brazylii. A szereg znanych nazwiska takie, jak Aleksy Kurcusz, Tadeusz Chrostowski, prof. Szymański lub dr. Kosobudzki, który jest jednym z założycieli uniwersytetu w Curitybie. Wogóle długa jest lista nazwisk Polaków, którzy bezpośrednio lub pośrednio zasłużyli się Brazylii.

Osadnictwo polskie w Brazylii wiąże się ściśle z postacią Edmunda Sebastiana Woś-Saporskiego; jego inicjatywie, sile woli, wytrwałości i odwadze zawdzięcza Parana zapoczątkowanie polskiego osadnictwa.

## Od kiedy osiedli?

Woś-Saporski przyjeżdża do Brazylii w r. 1867, na zagłowiec "Emma" do starego parańskiego portu Paranagua. Zatrzymuje się tam tylko przejazdem w drodze do Montevideo. Podoba mu się bardzo port i nadmorskie góry, dowiaduje się, że w głębi kraju, na rozległych płaskowzgórzeniach panuje klimat łagodny, podobny do europejskiego. Jedzie dalej do Montevideo, ale



Rodzina kolonisty Józefa Kubity na kolonii "Tropa", Expirito Santo.



Indianie strzelający z łuków.



# „POLACY W BRAZYLII:”

(Dokończenie ze strony 4-ej)

stanowi podwaliny osadnictwa polskiego w Brazylii.

Od tego czasu coraz więcej i coraz głośniej mówi się o Brazylii wśród polskiego chłopstwa. Ale mówi się przede wszystkim o Paranie, gdzie klimat jest dla Polaka znośny i gdzie władze stanowe z ówczesnym prezydentem Fryderykiem Abranchez życzliwie się do naszych emigrantów odnosiły. Idą więc początkowo małe, potem coraz większe transporty polskich wychodźców to z G. Śląska, to z Prus, to z b. kongresówki, a wreszcie z Małopolski. Zwolna powstają dookoła Curityby polskie osiedla, a ugruntowawszy się, poczynają promieniować w głąb kraju, przebijają drogi, wycinają i palą dziewicze lasy, dobywają ziemię pod rolę. — Idą daleko, aż po Sera da Es-

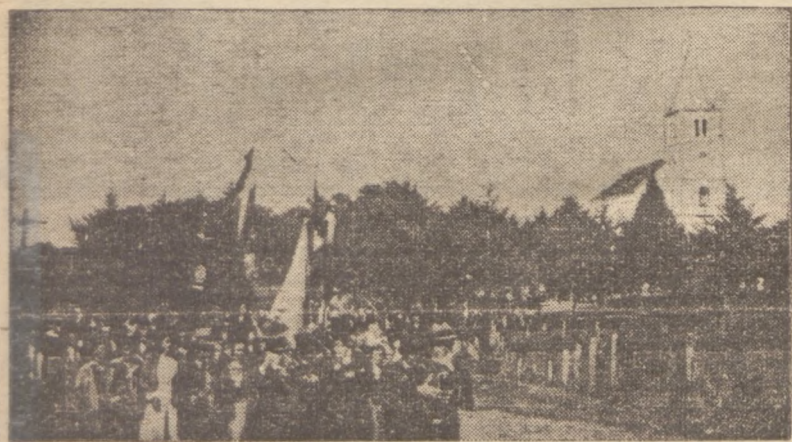


Poświęcenie sztandaru młodzieży polskiej w S. Candida.

chłopstwa nie tylko do Parany, ale i do innych stanów, do Santa Catharina, do Rio Grande do Sul, São Paulo, a jej odpadki dochodzą także i do samej stolicy, Rio de Janeiro i rozpryskują się drobnymi kroplami po całej Brazylii.

Matto Grosso, czy Goyaz, wiadomo też, że i nad Amazonką spotyka się Polaków, ale są to już tylko odpryski wielkich fal, z czasów, kiedy nie prowadzono żadnych statystyk.

Brazylia, licząca 21 zjednoczonych stanów brazylijskich, jest krajem wielkiej przyszłości, a emigracja polska w przyszłości tego kraju niewątpliwie jeszcze bardziej, niż w przeszłości, wywrze swój dodatni wpływ i przyczyni się do należytego rozwinięcia stosunków gospodarczych polsko-brazylijskich. — J. L.



Obchód narodowy w Abranhez.

peranca i dalej, docierają do Rio Iguaçu, zakładają kolonię Cruz Machado; wybili drogi do Prudentopolis i aż do Guarapuawy; osiedlają się na stepowych terenach dookoła Ponta Grossa, idą wzdłuż rzeki Tibagy i docierają na północ aż do Reserwy; przekraczają rze-

Według miarodajnej opinii tutejszych działaczy społecznych w samej Brazylii znajduje się 250 tys. Polaków, rozsiadanych po stanach: Parana, Rio Grande do Sul, Santa Catharina, São Paulo. W innych stanach są także rodziny polskie, rozrzucone w mniejszych



Konny oddział „Junaka”.

kę Rio Yapo, i wzdłuż Serra dos Augudos zdążają na północ aż do Thomasiny.

Mija ją lata, przychodzi trzykrotna fala „brazylijskiej gorączki”, niosąca z sobą dziesiątki tysięcy polskiego

lub większych ilościach, a nawet w stanie Espírito Santo na kolonii Aguiá Branca, „Orzeł Biały” mamy 140 rodzin. Tu i ówdzie słyszy się o kilku czy kilkunastu osadach w gębi dziewiczych lasów stanów



Wozy polskie, których używają i brazylijanie.

## SKĄD POCHODZI SŁOWO „FOLKLOR”

Rozpowszechnione w ostatnich czasach używanie słowa „folklor” i „folklorystyczny” nie zawsze w momentach odpowiednich i w szczęśliwym ujęciu, pochodzi niewątpliwie stąd, że nie orientujemy się, jakie jest istotne znaczenie i pochodzenie tego terminu. Nie jest to bowiem słowo nowoczesne, termin świeżo ukuty w ostatnich latach. Okazuje się, że w angielskim wydawnictwie Ateneum w 1848 roku zawiąło się to słowo po raz pierwszy w artykule pewnego archeologa, który proponował, ażeby używać tego terminu dla określenia tego wszystkiego, co podpada pod pojęcie „popularnej literatury i zabytków”. Słowo „folklore” jest połączeniem słów: „fo” — czyli lud i „lore”, czyli znać, wiedzieć, jest to więc „znajomość ludu”. Brak precyzji w tej kompozycji właśnie przyczynił się do popularności słowa, stosowanego odąd w najróżnorodniejszych okolicznościach. Jest to słowo wygodne, gdyż przyjęło się do okre-

## Kosztuje Mnie To Wiele że NIE Pożyczyłem

Opony mojego samochodu były dość cienkie, ale zwlekając z nabyciem nowych bo nie miałem gotówki — i byłem przeciwny pożyczaniu. Pewnej deszczowej nocy opona pękła i poślizgnęliśmy się. Samochód był rozbity a żona poszła do szpitala na trzy miesiące. Wtedy kosztowało mnie wiele, że nie wziąłem pożyczki.

### POŻYCZKI — WSZYSTKIE PLANY

Prędko, poufnie, uprzejmie.

By dostać tu pożyczkę, potrzebny tylko JEDEN warunek, mianowicie możliwość robienia małych, regularnych wpłat w myśl wybranego planu. Przyjdźcie DZISIAJ!

## PERSONAL FINANCE CO.

Pierwsze Piętro

1954 WEST NORTH AVENUE  
Róg Damen, North i Milwaukee Ave.

TELEFON ARMITAGE 0833

Słuchajcie „Waszego Niewidzialnego Przyjaciela” — w każdy wtorek o 9:30 wiecz. — Stacja WIND.

ślenia takich pojęć, jak: baśnie, pieśni ludowe, legendy, obyczaje, obrzędy, zwyczaje, zabobony, wszystkie praktyki ludowe i wierzenia, zabawy, przechodzące z pokolenia w pokolenie.

## JAK TO BYŁO W TATRACH PRZED 300-STU LATY

strzelono. Po chwili dał baka odpowiedź gwizdem obraźliwym, a psy jego zaczęły szczekać, co na pustkowiu odbijało się głosem okropnym. A dalej taki znowu opis:

„Widzieliśmy tu i ówdzie dużo kozic skaczących a jedna spinała się po całkiem stromej skale, czepiając się o występy skalne różkami — chwytając się skały jednym różkiem, potem sięgała kamiennego oparcia tylnymi nogami i znowu rogami sięgała wyżej umocowując je w szczelinach skalnych”.

Zdumiony był ów turysta sprzed 300 lat surowym pięknem polskich gór. W y r a ż a się o nich z najwyższym zachwytem. „Jak daleko okiem sięgnąć potężne, urwiste skały wspinały się jedne nad drugimi. A w dolinach — jakby w promieniach słońca skapane

lasy i wstęgi cieniutkie szybko mknących strumieniami. A taka wszędzie uroczysta powaga, jakby w świątyni, i zarazem wdzięk jakimś gdzieś indziej nie widział, choć nie mało już świata zwiedziłem”. Wiele też pochwał przytacza autor dla ludu góralskiego, szeroko rozniósł się o tesknących a tak ujmujących pieśniach i tańcach góralskich, które mu się prawdziwymi poematami wydały. To też ów turysta, nie szczędząc pochwał, pisze, że tyle naraz wrażeń i tak silnych w życiu jeszcze nie zaznał, chyba „w alpejskich górach”, jakim podobnych nie ma nigdzie. Tatr jednak nie da się i z Alpami porównać, choć nie tak wysokie — są dzikie i piękniejsze. „Szczodrzej tu Stwórca cudowności rozrzucił”. Tak opowiadał o Tatrach turysta zwiedzający je przed 300 laty.

Wspaniała perła krajobrazu polskiego — Tatry, przyciągające dziś swymi walorami turystycznymi licznych cudzoziemców z całego świata, stosunkowo niedawno stały się terenem masowej turystyki. Dawniej, za czasów Rzeczypospolitej, poza kilkoma szlakami, prowadzącymi poprzez przełęcze „na węgierską stronę”, boczne drogi ku zagubionym wśród gór osadom mało były uczęszczane i rzadko na nich pokazywał się obcy przybysz. Ale ci, co się w te strony — raczej przypadkiem, niż z planem z góry umyślnym — dostali, ulegali urokowi piękna tych górskich krain.

Niezwykle ciekawe w tym względzie wiadomości znajdujemy w starym, mało znanym dziełku Hellwina, wydanym w 1702 roku, a opisującym przygody górskie. Mamy tam też i przygody w Tatrach, gdzieś z połowy XVIII-go wieku.

Bohater tych przygód ówczesnym zwyczajem nie jest z nazwiska wymieniony, obdarzony był jednak nielada fantazją, bo nazbyt nieprawdopodobne nawet na owe czasy są jego przygody. Natomiast bardziej zasługuje na wiarę jego opisy krajobrazu górskiego.

„Te góry karpackie — czytamy w owej książeczce — zwane są przez miejscowych „Tatry” czyli góry Snieżne. Ze szczytu pokazywał mi przewodnik jeszcze inne wysokie turnie, rozmaite zamki i osiedla, jako też wiele straszliwych przełazów oraz dolin, w których widzieliśmy wiele niedźwiedzi i wielkie stawy zwane tu „Morskimi Okami”. Potem szliśmy długo aż zaszliśmy do wielkiej, pięknej hali, gdzie baka pał owce. Zanim tam doszliśmy, przewodnik nasz dał wystrzał z rusznicy, który odbił się o ściany skalne tak silnie, ja gdyby z kilku moździerzy kolejno wy-



W 106-tą rocznicę Powstania Listopadowego odbyło się w Parku Wojskim w Warszawie uroczyste odsłonięcie pomnika gen. Sowińskiego Józefa, Bohaterskiego obrońcy Woli.



# PROCES O DWIE KROPLE KRWI

Tajemnica Dwu Kropli Krwi. — Badania Nad Prawami Dziedziczności Ciałek Czerwonych. — Prawo Mendla. — Chemia Na Usługach Sprawiedliwości

**M**ĘDRZEC pochyla się nad małym szkiełkiem. Dwie krople krwi, dwie krople serum — to wystarczy, aby uświadomić albo skazać człowieka oskarżonego o ojcostwo pozamałżeńskie. Proces toczy się w Berlinie. Ekspertyza oczekuje na potwierdzenie Instytutu Pasteura. Gdy wypowie się wiedza — decyzja sądu opiera się na tej wypowiedzi.

Takie wypadki mają często miejsce w Niemczech, w Austrii, w Ameryce. Darzą tam całkowitem zaufaniem wyniki badań nad prawami dziedziczności ciałek czerwonych krwi. Zaufanie to jest tak silne, że nie mogą go zachwiać imputacje ani też przeczenie ludzi. „Głosowi krwi”, który często daje się omamić namiętności lub też interesowi przeciwstawia się zwierciadło krwi, które stwierdza synostwo na podstawie tajemniczych reakcji czerwonych ciałek krwi.

Tym, który zapoczątkował badania nad dziedzicznością był mnich austriacki Johann Mendel (1822-1884). Poświęcił on życie badaniom botanicznym. Podczas prac swoich przekonał się, że jeśli skrzyżować dwa rodzaje roślinne to u potomków podobieństwo nie będzie kwestją przypadku, tylko będzie podzielone w myśl pewnego stałego klucza cyfrowego. Poczynając od prawa Mendla zastosowanego później także do krzyżowania rodzaj zwierzęcych, dalsze badania doszły do określenia grup krwi — bowiem małżeństwo ludzi daje takie same rezultaty jak i krzyżowanie u zwierząt.

Uczeni przekonali się, że ciałka czerwone krwi skupiają się pod wpływem serum. Ale — własności tych skupień

są zmiennie w zależności od cech indywidualnych. Właśnie opierając się na charakterze skupień badacze doszli do tego, że krew ma własną indywidualność i podzieliła ludzi na cztery grupy. Dokonano bowiem ciekawego odkrycia, związanego z transfuzją krwi: że czerwone ciałka krwi dającego mogą być zniszczone przez czerwone ciałka odbierającego, jeśli te dwie grupy krwi nie są harmonijne.

Wedle klasyfikacji proponowanej przez Landsteina w serum ludzkim czynne są zdolności skupiające A. i B., które mogą się przejawiać bądź razem bądź też każda z osobna. Może się zdarzyć, tak że niema żadnej z nich — a wówczas krew należeć będzie do grupy 0.

Właściwości A i B. są najczęściej spotykane. Aby pojawić się we krwi dziecięcia muszą istnieć we krwi matki lub ojca. Jeśli ich brak u rodziców — nie będzie ich też u dziecka.

A teraz opuśćmy laboratorium i przenieśmy się do sądu.

Oto proces, który narobił wiele hałasu w Niemczech, ponieważ toczył się w kołach najwyższej arystokracji rodowej. M. W. rozwódka, oskarżała M. Sch., że ją obdarzył dwojgiem dzieci i domagała się płacenia alimentów. „Ależ to nie są moje dzieci” protestował oskarżony. Ale powódka trwała przy swoim zeznaniu. Otóż trzeba dodać, że matka dwojga dzieci, które miały nadmiar ojców miała krew grupy 0. Tę samą grupę wykazywała krew jej domniemanego partnera. Sędziowie polecieli zbadać krew legalnego ojca, bo chłopiec miał

krew grupy B a dziewczynka grupy A. Ponieważ M. Sch. nie miał krwi tej grupy — było to dostatecznym dowodem, że jest im obcy.

A oto inna historia, która zakrawa na bajkę:

Urodziło się dwoje dzieci. Oba malce ujrzały światło dnia w klinice austriackiej. Po kąpieli położono obu malców razem, nie pomyślawszy o tem, aby jakoś ustalić ich identyczność. Rozpacz pielęgniarek, płacz matek. Po wielu dyskusjach porównano grupy krwi matek i dzieci. Rezultaty były zdumiewające: Rodzina Horry: matka A, ojciec A.

Rodzina Koswitz: matka B, ojciec A.

Jedno z dzieci miało krew grupy A. To było rozciągliwe bowiem grupa ta spotykała się w obu rodzinach; natomiast drugi chłopczyk miał grupę B, a zatem należał bezspornie do rodziny Koswitz. To orzeczenie nie wykluczało tego, że obie rodziny dopatrywały się z zapartym oddechem różnych „podobieństw”, aby nabrać ostatecznego przekonania, że wiedza się nie pomyliła.

Jednakowoż nie trzeba przypuszczać, że hasło „Pokaż mi czerwone ciałka twojej krwi a ja odnajdę twego ojca” da się zastosować zawsze i w każdym wypadku. Jeśli ojciec legalny i „ten trzeci” należał do tej samej grupy krwi, to i sam Salomon nie doszedłby prawdy. Jeśli dziecko odziedziczyło wyłącznie grupę krwi matki — to i w tym wypadku prawda nie wyjdzie na jaw, aż nauka nie wynajdzie jakiegoś nowego, czarodziejskiego odczynnika...



WOJSKO POLSKIE W LATACH 1760 - 1770.

Pod rządami mądrego, lecz chwiejnego i nie umiejącego przeciwstawić się zakusom potężnych sąsiadów króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, Polska wiec podejmowała starań, by siły państwa wzmocnić. Często było to zasługą króla, który nie szczędził osobistych wysiłków dla poratowania kraju. Doceniając wagę wojska, duży nacisk kładł na wychowanie rycerskie. Z jego to inicjatywy utworzona została Szkoła Rycerska, będąca korpusem kadetów, wychowującym przyszłych oficerów. Ze szkoły tej wyszło wielu chlubnie później zasłużonych generałów, a najznakomitszym jej uczniem był późniejszy Naczelnik Narodu, wstawiony i na ziemi amerykańskiej — Tadeusz Kościuszko.

## Wpływ Woli Na Organizm Ludzki

Wyjątkowa Władza Yogów Nad Ciałem

**J**EST rzeczą pewną, że mózg może czasem wywierać wpływ na organy, o których się sądziło, że wyłączone są spod jego władania.

Tak więc, na przykład, arytmia oddechowa może się w danej chwili zmniejszyć albo zniknąć pod wpływem natężenia woli, natomiast pojawia się i wzmacnia podczas chwilowej nieuwagi i roztargnienia. Wysiłek koncentracji umysłowej może czasem złagodzić arytmie sercową.

To są fakty tak interesujące, że p. Teresa Brosse postanowiła przedsięwziąć podróż do Indii angielskich, ażeby tam studiować nauki yogów, którzy osiągają nadzwyczajne wyniki w przewycięzaniu fizjologii przy pomocy woli i koncentracji umysłowej.

Od dawna przypisuje się yogom wszelkiego rodzaju czary i cudowności, które jednak nigdy jeszcze, do dzisiaj, nie zostały sprawdzone i potwierdzone przez ludzi nauki. Oczywiście, te „cuda” wzbudzały zawsze nadzwyczajne zainteresowanie i teraz postanowiono zbadać je naukowo przy pomocy najdoskonalszych środków nauki nowoczesnej (registratorów graficznych, elektrokardiogramy i t.p.) Aparaty te chętnie użył p. Teresie Brosse, która mogła dzięki nim zanotować szereg wyjątkowo ciekawych faktów.

Yogowie — (nie należy ich identyfikować z fakirami, wulgarnymi szarlatanami), których nawet w Indiach jest niewielu — usiłują osiągnąć całkowite poddanie się ciału duchowi. W tym celu poddają

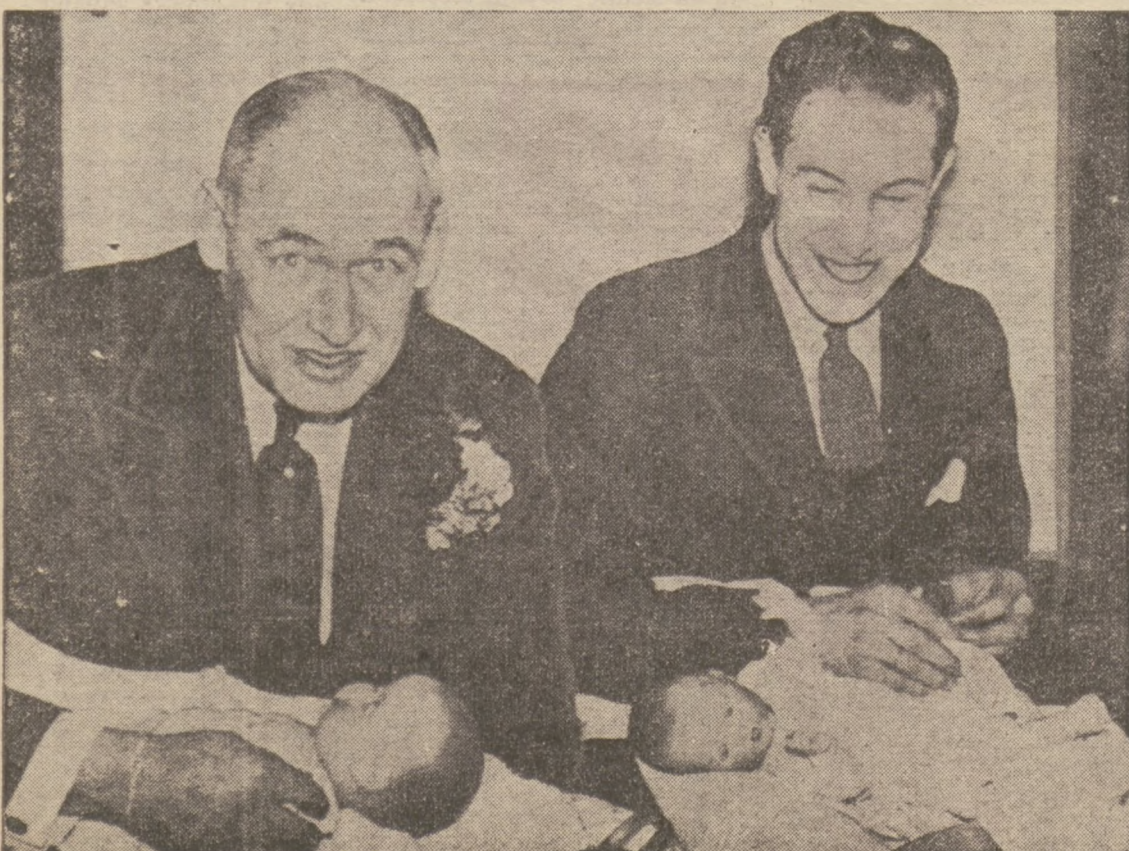
się surowej dyscyplinie. Niektórzy z nich uprawiają ćwiczenia jogijskie dla celów praktycznych, bądź higienicznych, bądź leczniczych. Inni — aby osiągnąć równowagę fizyczną i duchową. Jeszcze inni — to są już ci „czyści” — pragną oczyszczenia wewnętrznego. Zresztą, wszystko jedno jakie są pobudki tych, którzy się oddają praktykom jogijskim, nie ma to bowiem żadnego znaczenia naukowego; chodzi o to, że yogowie — i to już stwierdzono — mają wyjątkową władzę nad funkcjonowaniem swego organizmu. Potrafią poruszać mięśniami, które normalnie są niezależne od woli ludzkiej. Pewien bardzo wyćwiczony yoga potrafi na przykład wciągać w siebie płyny odbytne albo przewodem moczowym, może również bez żadnego pomocniczego narzędzia, przemycić sobie jelita i pęcherz moczowy.

Pewien yoga może w przeciągu pięciu minut całkowicie powstrzymać oddech i przez kilkanaście godzin oddychać w tempie zwolnionym. Umie również przyspieszać bicie serca z 55 uderzeń do 150, może również zmienić amplitudę swego pulsu i t. p.

Trzeba również zanotować, że yogowie potrafią z podziwu godną wytrzymałością znosić najstraszniejsze męczarnie (przeważnie na tym polega ich dyscyplina) i że wszyscy mimo to cieszą się wspaniałym zdrowiem.

Nie znamy jeszcze granic władzy, jaką ma działalność umysłu na organizm ludzki.

## UCZESTNICZYLI W KONTEŚCIE



Pułkownik John Mayhew (po lewej stronie) członek parlamentu angielskiego, brał udział w konteście opieki nad niemowlętami wraz z swym lokajem Thomas Winney i potrafili wykopać niemowlęta w krótszym czasie od innych kontestantów.





# Dla Naszych Najmilszych



## NOWY ROCZEK

Pod próg chaty późno w nocy przywędrował Nowy Roczeczek.

Na paluszkach sobie stanął, dzwoni, dzwoni w szybkie szklana.

— Gospodarzu — otwórz drzwi — i poproście na wieczerek.

Otworzył pan Sylwester lufcik.

— Co za gość po nocy, mówicie? — Kto tam drepcze? Kto tam chodzi? Śpią już wszyscy w tej gospodzie.

A gość ujął się pod boczek. — Jestem ci ja Nowym Roczkiem.

— Nowy Roczku! jak się macie... pięknie was ugoszczę w chacie. Będzie kasza — będzie sperka. Poznaj, gościu, Sylwesterka!...

— Gospodyn! — w izbę proście. Grzejcie bigos — misy noście...

Zaskrzypiały drzwi sosnowe:

— Witajcie nam, Roczku Nowy...

Wszedł do izby gość podróżny, więc mu gospodarze służą i z uśmiechem i z ochotą.

I pytają o to — o to. I pytają, wydziewają — z każdej strony oglądają.

— Ale żeście mizerota... i chudzina — niedorostek...

Wisi na was ta kapota — i za długa, bo do kostek...

A no — co tam. Toć wyrosną. Będzie dobra już na wiosnę, a do lata choć obleci — to i tak słoneczko świeci. Bez kapotki się przelece. Będzie przecież ciepło w lecie.

Jak zarobię co we żniwka to i będzie przyodziewka.

Pan Sylwester wąsem rusza...

— Nie można cię tak wypuszczać. Jakże to po całym świecie bez kożucha iść będziecie?

Styczeń jeszcze — luty — marzec... Toć my tutaj gospodarze. Cóż o nas powiedzą ludzie, gdy Roczeczek obdarty pójdzie?... Mamy honor po pradiadach. Tak nie pójdziesz — trudna rada.

Pan Sylwester z Sylwestrową pokiwali trochę głową.

— Co tu sami będziemy gadać... Trza by kumy i sąsiada...

Przyszedł sąsiad i sąsiadka. Pełna dzisiaj gości chatka.

Piwo pili i radzili, aż na jedno się zgodzili — że ten Roczeczek pacholátko trza odkarmić na początku.

Placek z serem — kluski z makiem. Nie może być chudy taki.

Pajdę chleba dać mu grubą i baranią czapkę z czubem. Kożuch ciepły, kożuch suty — buty długie i podkute.

Toć trza pięknie wyszykować pacholátko — Roczeczek Nowy.

Niechże mu się buzia świeci. Niech zdrowiutko nam przeleci.

A w zabawie — a w weselu. Więc Sylwestrze, zwij kapełę.

Zwij co ducha. Niech posłucha. Niech se tańczy. Hu-Hu-u-Ha!

Gdy już Roczeczek zjadł wieczerek i wylizał sos z talerza w długich butach i kożuchu wydawał się tegim zuchem.

Zatarł ręce pan Sylwester — kiwnął ręką na orkiestrę.

Pod harmonię — pod skrzypeczki zaczął tańczyć obereczka.

Za Sylwestrem, Sylwestrową, aż się w tańcu trzęsła głowa.

Sasiad z kumą — kum z sąsiadką tańczyli sobie gładko.

A ten Roczeczek w kółko kroczył — śmiały mu się jasne oczy.

Śmiały się — tańczył Nowy Roczeczek, aż z tej izby się wytoczył.

Droge przebiegł obertasem — przytupywał se pod lasem.

Poszedł miedzą — poszedł polem — dobrą wróżbę — dobrą dolą.

## CZERWONE I CZARNE

Pierwsza kartka czarna, druga kartka czarna, trzecia kartka czarna, piąta kartka czarna, szósta kartka czarna, a siódma czerwona — uśmiecha się do nas.

Pierwsza kartka czarna, to jest poniedziałek. na tydzień całutki ma projekty śmiały.

Druga kartka czarna, to leniwy wtorek; zasnął po obiedzie, przespał podwieczorek.

Trzecia kartka czarna, to robotna środa; obiad ugotuje, na stół wszystkim poda.

Czwarta kartka czarna, to ten gruby czwartek; zjadł pół bochenka chleba, wypił mleka kwartę.

Piąta kartka czarna, to ten chudy piątek; szukał w garnku klusek, natknął się na wrzątek.

Szósta kartka czarna, to młoda sobota; nie myśli o pracy, a tylko o psotach.

A ta siódma kartka to mama niedziela; urządza zabawy, wszystkich rozwesela.

## BAJKA

Był sobie język. Mały, małeńki jeż. Taki koleczasty.

I była także sówka. Taka mała sowa. Ze spiciastymi uszkami.

Mieszkali w starym sadzie. Język biegał po ścieżkach. Lubiał tupać nóżką.

Sówka — zaś z gałęzi patrzyła w śliczne oczy nocy. — Gwiazdki to są oczy nocy. — Oboje, sówka i język lubili noc.

Pewnego razu, gdy język tupał nóżką, zagrzmiąło. I to gdzieś blisko.

— Co to? Boję się! — zawołała sówka.

A język, choć drżał z trwogi w mroku, odparł spokojnie:

— Nic się nie bój. To pewno ktoś trzasnął furtką...

Gdy sówka spojrzała w górę, błysnęło nad domem.

— Co to? Boję się! krzyknęła znowu.

— Nic się nie bój. To pewno ludzie idą drogą ze światłem...

Chmura zaszła na śliczne oczy nocy. Wiatr targnął starymi gruszkami.

— Co to? Boję się!

— Nic się nie bój. To pewno sowa, twoja mama, wraca z łowów. Skrzydłami zasłoniła gwiazdy. Skrzydła szumią...

— Lubie cię, mały kłameco — odezwał się głos z ciemnego gąszczu grusz. — Lubie cię bardzo...

Był to głos sowy — mamy, która słyszała całą rozmowę.

A burza? Burza przeszła stronami.

Chmury popłynęły dalej. Śliczne oczy nocy znowu zaświeciły nad językiem — kłamec, nad sową — mamą, która tak bardzo polubiła małego kłameczucha. I nad całym starym sadem.

## BRACIA MIESIĄCE

Wysoko, ponad gwiazdami zeszli się bracia miesiące. Nie na zabawy — na naradę. Bo brat Styczeń powiedział, że już mu się znudziło rządzić po Grudniu i potem odawać berło Lutemu.

Więc zeszli się wszyscy. — Może to i czas zmienić porządek świata? Mówi wesołek — Maj.

Miesiąc wiosny i jesieni. Miesiąc zimy, potem lata, niechaj wzajem się przelata i w ten sposób świat odmieni...

— Jakto? Więc ja miałbym następować po którymś z zimowych braci? — pyta Sierpień.

— Tak. Naprzykład po Lutym.

— Ależ zlitujcie się, to niemożliwe. Moje słonko przegrzałoby śniegi tak, że odrazu stopniałyby wszystkie. A coby się działo na zamarzłych rzekach!

— A gdybym ja mówił Marzec panował po Sierpniu, zmiarnałyby owoce w sadach. Mój przymrozek zaskodziłby

gruszkom, śliwkom i jabłkom. — Racja.

Mówi smutny Listopad: Wszystkie oceany, lądy nam na chwałęby śpiewały, gdyby trwały przez rok cały równoczesne braci rządy...

Nie, to nie ma sensu! zakrzyczeli bracia.

Razem śniegi i uwały? Razem babie lato i roztopy? Razem słoty i pogoda? To niemożliwe!

— Wyobraźcie sobie gorący dzień Bożego Narodzenia!

— Albo zamieć śnieżną w Zielone Świątki!

— To naprawdę nie ma sensu! Mówi biały Styczeń; więc, jak było, niech i będzie! Po kolei, wiosną, latem, każdy siedzie na urzędzie...

Po dawnemu rządzmy światem! I tak się stało.

Jak od wieków wiecznych Styczeń oddawał berło Lutemu, a Luty Marcowi. Po Marcu rządzili kolejno bracia: — Kwiecień Maj, Czerwiec, Lipiec, Sierpień, Wrzesień, Październik, Listopad i Grudzień.

## — ZAPALKI —

Mieciu ogromnie lubił bawić się zapalnikami.

Mateczka pozwalała mu czasem zapalać świecę, kiedy był przy niej, ale samemu zabroniła nawet dotykać pudełka z zapalnikami.

A Mieciu myśli sobie: — Ja tak samo i bez mamy umiem.

Raz sięgnął po pudełko, stojące na stole.

— Mieciu, nie rusz zapalek, — zawołała mama.

Mieciu cofnął rączkę i zacierwienił się ze wstydu. Poszedł do drugiego pokoju i tutaj spostrzegł zaraz na biurku tatusia pudełko czerwonych zapalek.

Zapalił jedną, — nic mu się nie stało; zapalił drugą, wypaliła mu się w rączce i rzucił ją na ziemię; zapalił trzecią, a

wtem iskra padła na pudełko, zapaliły się wszystkie, buchnął dym, i płomień ogarnął chłopczyka.

Mieciu upuścił pudełko i krzyknął z bólu i strachu. — Przybiegła mama; Boże! kożulka się pali, włosy!

Zarzucała na niego chustkę i zgasiła ogień, ale Mieciu jęczał ciągle, gdyż bardzo był poparzony. Spaliły mu się wszystkie włosy, a oczy tak go bolały, że otworzyć ich nie mógł. Na rączkach miał straszne rany aż do kości, na brzuszku też. Okropnie go bolały.

Długo, długo chorował i leżał w łóżeczku, nim się zgoiły wszystkie rany, ale odtąd, choć mama nie przestrzega nigdy nie dotyka zapalek.

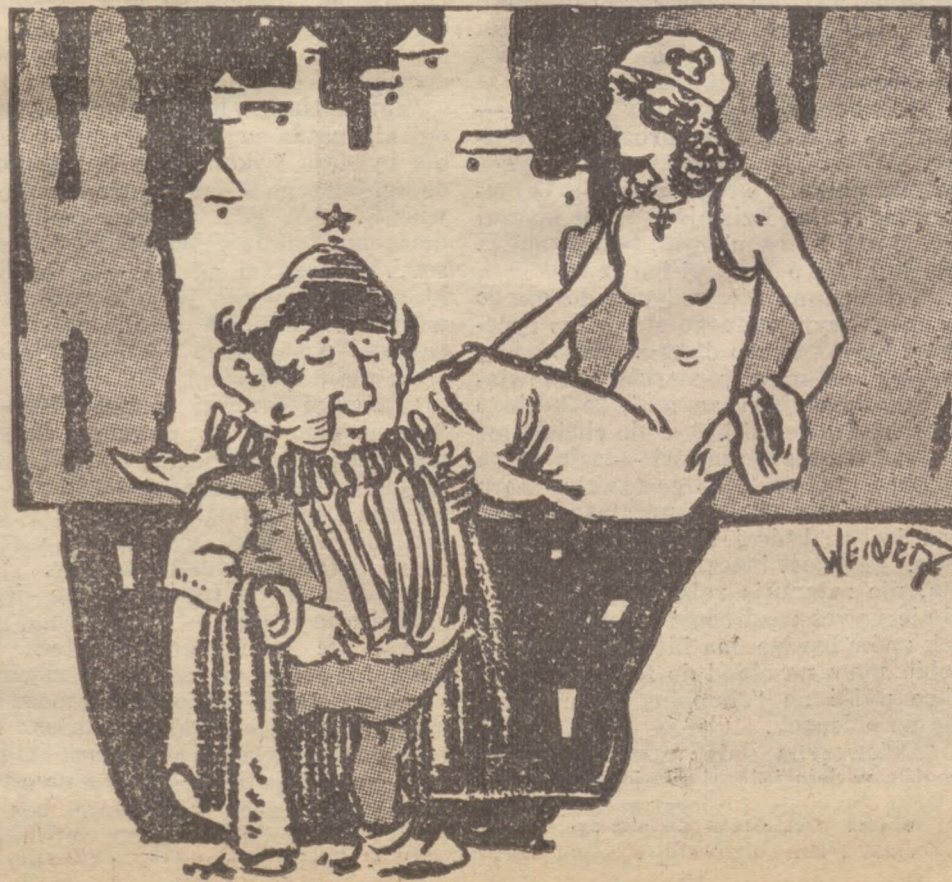
## PRZESUWANKA

A	A	B	B
K	K	L	L
M	M	O	O
Y	A	Y	

Macie przed sobą szachownicę o 16-tu kwadratach, na której ustawiono 15 krawców z literami. Przesuwając w odpowiedni sposób krawce przy wykorzystaniu jednego wolnego pola, należy krawce tak ustawić, by utworzyły zdanie o 4-ch wyrazach. Będzie to zdanie tym bardziej ciekawe, że zarówno wprost, jak wspak czyta się tak samo.

Znaczenie wyrazów: 1. matka żrebaka; 2. inaczej "posiada"; 3. inaczej "niewielki"; 4. część trójkąta.

Kobyła — Ma — Mały — Bok.







Ewa podała Adamowi owoc z drzewa wiadomości dobrego i złego, a kobieta Amerykanka kontynuuje to posłannictwo kulturalnie i uczuciowo.

## JAK W 1938 NALEŻY POJMOWAĆ KOBIECĘ, Która ZACZYNA KARIERĘ



Penelopa przez dwadzieścia lat oczekiwała na powrót swego męża Odyseusza, zajmując się robótkami ręcznymi, ale nie oddała tego żadnemu z ówczesnych gigolo.

**J**AK spotka mnie ten świat, w stosunki, którego wejść w roku 1938-ym? Jakie kwalifikacje serca i mózgu—pomogą mi, aby zdobyć sukces?...

Czego się mogę spodziewać? Co mnie spotka? Jakich zdobyczy każe mi oczekiwać rozum?

Z chwilą, gdy rok 1938 zaczyna pisać swoją historię—cała armia dziewcząt—jak długi i szeroki kraj—stawia sobie te pytania, stawia je młodzież, choć są tak stare jak całe pokolenia, ba, nawet jak cały cywilizowany świat.

Z chwilą, kiedy pytania te stają się aktualne w tym Nowym Roku—wydana została książka p. t. „Jest nas dziesięć” („We are Ten”) która omawia te zagadnienia. Książkę tę napisała Fannie Hurst—popularna pisarka, która od wielu lat, zasilając bardzo wydatnie literaturę dla młodzieży. W tej nowej pracy przedstawia ona dziesięć amerykańskich dziewcząt, o różnych typach—spokojną i kłótniową—mądrą i ograniczoną, kochaną i nienawidzoną, trzeźwą i pijącą, stateczną i roztrzępaną.

Z tych dziesięciu amerykańskich bohatererek—niektóre pragną znaleźć pożytecznych mężczyzn, inne znów pragną korzystnych ślubów.

Wszystkie natomiast pragną bogactwa i pełni życia. Nie wszystkie jednak znajdują to wszystko, czego chcą. Tak jak się to zwykle dzieje—zaledwie niektóre powychodzą z tej walki życiowej bez kompromisu. Inne—dużo będą musiały ustąpić ze swych żądań.

Większość z nich—nie będzie jednak niezadowolonych i nieszczęśliwych. Jeżeli nawet niektórym nie tak się będzie powodzić, jak się tego spodziewały—to jednak nie będzie im źle. Niebędzie pomiędzy nimi takich, któreby głodowały. Wszystkie znajdują dla siebie dach nad głową i odpowiednich mężów.

Na ogół—życie dobrze się ułoży dla tych 10-ciu młodych kobiet, prawdopodobnie dlatego, że umieją one myśleć nowoczesnie, że są one obeznane ze stosunkami tego chaotycznego świata. Stosunki te właśnie omawia p. Hurst, ujmując je w następujących pytaniach:

Co oczekuje dziewczynę w 1938-ym roku?

Jak ona ułoży swoje życie w stosunku do siebie, aby otrzymać odpowiednią część szczęścia?

**P**ANNA Hurst siedzi w swym wielkim gabinecie, zastawionym masywnymi meblami, przybrany w ciężkie brokadowe obicia i firanki. Wygląda ona bardzo malowniczo bardzo strojnie w stosunku do swych wielkich ciemnych mebli. Widać, że powodzi jej się dobrze, to też spokojnie, ba, z pewnością nawet doza humoru może ona rozmawiać z przybyłymi do niej, aby zasięgnąć rady—dziewczętami. Może ona również spokojnie odtworzyć model kobiety, jak również nakreślić obraz stosunków tego świata, w którym zdobywać one będą odpowiednią do swych wysiłków—rekompensatę.

„Początkująca kobieta”—powiada panna Hurst,—musi pracować ciężiej i o ile więcej poświęcić, gdyż o wiele więcej spotyka na swej drodze trudności do pokonania, niż spotyka mężczyźni, uprzywilejowany obywatel, w tym—o wielu pokoleń—męskim świecie. Dziewczyna nieraz spotyka się w dzisiejszych warunkach z ironią życia. Więcej ona jest przygotowana do tego świata, niż świat do niej? Następnie dowie się ona, że wszystko czego będzie szukać



Obraz nowoczesnej dziewczyny, wyraźnie się rysuje w umyśle panny Hurst. Ma ona ogromną sympatię do tych młodych dziewcząt, które jak ona ich przedstawia—chcą wszystkiego.—Chcą męża, domu, dzieci i w dodatku jeszcze odpowiedniego zarobkowego zajęcia.

„**PIĘKNIE**”—powiada dalej panna Hurst — „ale gdy nowoczesna dziewczyna zapytana zostanie przez swoją wczorajszą siostrę, a co z instynktem macierzyństwa?... albo — czy ona myśli, że to jest sprawiedliwe w stosunku do dzieci, aby wkładała ona swoją energię i czas w byznes, zamiast poświęcić go dzieciom?” Dla tych jednak starszych sióstr ma ona taką odpowiedź: — „A pani Schumann-Heink? A Alice Foote, MacDougall i Helen Hayes i pani George Kaufman? — Co do mnie” — powiada dalej panna Hurst — „to ja przyglądając się kobietom Amerykankom, wierzę, że one wykonują dobrze i jedno i drugie, że z powodu ich udziału w byzniesie, dzieci nie będą cierpieły”.

„Gdy dziecko jest małe i wymaga opieki, matka napewno go nie porzuci dla byznosu i pozostanie tam dłużej w domu, jak tego będzie wymagał jej obowiązek. Ale gdy dziecko podrośnie, może ona śmiało poświęcić się i byznosowi. Nie zdaje mi się, aby kobieta, która wyładowywała jedynie swój mózg w czterech ścianach pokoju, mogła wytworzyć prawdziwie szczęśliwą atmosferę dla dziecka”.

„Dawniej”—mówi panna Hurst — „zanim dziewczyna powzięła decyzję pomiędzy pracą i rodziną—musiała ona najpierw złapać męża. A często bardzo zrzeczna i roztropna dziewczyna w biurze, nie jest taką, gdy chodzi o mężczyzn. Stąd pochodzą zawody”.

A teraz co do typów kobiet—jeżeli chodzi o mężczyzn.—„Agresywna, uniżliwa, ale łagodnego charakteru kobieta, nie polega zwykle na mężczyźnie”—mówi autorka „Dziewczyna może być energiczna i podnosić swój głos. Ale ta subtelna właściwa kobiecie łagodność, na ogół pomaga kobiecie do otrzymania tego, czego żąda, nawet bez potrzeby uciekania się do spazmów. Penelopa oczekująca powrotu Odyseusza, zajmowała się robótkami szydełkowymi—i jak mówi legenda,—co zrobiła przez dzień, popróła w nocy, aby na drugi dzień zacząć na nowo i tak przez lat dwadzieścia. Jednak niepoświęciła tego co zrobiła żadnemu „gigolo”. Amelia w „Vanity Fair”—była bardzo naiwną. Ale Becky Sharp—była znów ostrzejszą. Lecz ta miała naiwną Amelię, więcej zrobiła izami, niż Becky swoją ostrością. Mogę śmiało rekomendować każdej dziewczynie łyż. Mężczyzna może wybuchnąć, gdy go coś zgniewa, ale łyż zwykle go rozbrajają.”

„Pani maluje bardzo łagodnie świat kobiecy w roku 1938. Czy pani nie myśli, że ta bezwzględna walka nowoczesnej kobiety, jaką ona prowadzi—nie doprowadzi ją do powrotu do ogniska domowego, jak to się stało obecnie w Niemczech i we Włoszech?” — zapytano pannę Hurst.

Na to odpowiada autorka: „Ja wróciłam niedawno z zagranicy. Kobiety tych dwóch kraj europejskich—podług mnie—ustąpiły ze swego stanowiska zbyt łatwo. Być może dlatego, że dyktatorzy uderzyli w momencie psychologicznym, nadzwyczaj podatnym. Lecz to nie może się stać w St. Zjednoczonych. I ja uważam—sądząc po wynikach pracy kobiet, że byłoby to katastrofą, gdyby to się stało.”

„Możecie uśmiechać się ironicznie, gdy się mówi o klubach kobiecych. Ja nie. Ja mam wielki szacunek dla nich. Ale to tylko jedna ze stron, w których kobiety wyróżniają się pracą swych mózgów. Dziś mają one już swoją piękną kartę w sztuce, w literaturze, w których nie ustępują—jeżeli chodzi o zdolności — mężczyznom. Ewa podała jabłko z drzewa wiadomości dobrego i złego—Adamowi i kobieta amerykańska—dalej kontynuuje swoje posłannictwo, swoją misję kulturalną.”

„Prawda, przynawiałam to już dawniej, że kobieta, która zdobyła powodzenie—często pragnie wrócić do domowego ogniska. Ale to dla tego, że ta płciowa zależność popycha ją do tego. Kobiety oddawna zdobywały z trudem pieniądze od mężczyzn. Dlatego jest to naturalne, że często—po zdobyciu powodzenia i niezależności, poprzestają one na tem. Ale to nie jest jeszcze powrót kobiet do garnków kuchennych, od których zależność kobieta amerykańska już się dawno wyzwoliła intelektualnie i uczuciowo.”

„Pozwólcie, że jeszcze dorzucę parę słów do tego obrazu nowoczesnej kobiety. Dla mnie te kobiety, które zdobyły powodzenie i którym nie zawróciło ono w głowie, które pozostały spokojne i chłodne w stosunku do tego powodzenia—są dzielnymi przedstawicielkami dzisiejszego świata kobiecego. Kobieta Amerykanka, gdy zechce i wróci dziś do domowego ogniska, to nie będzie jedynie tą pomywaczką garnków, jaką była jej babka. Zresztą zmieniły się czasy i zmieniło życie. Jest ono obecnie bardzo łaskawe dla kobiet.”

„Wobec tego będzie rzeczą naturalną, jeżeli kobieta czy dziewczyna nowoczesna—gdy wstępuje w szranki walki o swe życie—mówi:—Ja chcę zdobyć wszystko. Ja chcę męża, chcę rodziny, chcę ogniska domowego, chcę również zarobkować, chcę tego wszystkiego, co się nazywa życiem.”

„I moja odpowiedź jest jedna: Moja droga—idź naprzód i zdobądź to wszystko! Możesz to wszystko mieć, gdy tylko będziesz miała dość siły, aby tego chcieć”.



## BEZ WZGLĘDU NA WOJNY KOBIETY CHIŃSKIE WYGRAŁY WALKĘ O WOLNOŚĆ



Piękna Lotus Yang Kuei-fei, dominowała w domu panującym Tang przez dwie dekady, aby wreszcie doprowadzić dynastię do upadku.



Pani Chiang Kai-Szek... ona jest głównym komendantem głównego komendanta sił zbrojnych Chin.

**D**ZIEWCZĘTA chińskie pływają, gimnastykują się, musztrują z karabinami na ramionach, studiują awiację, a wiadomości i zdjęcia można o nich znaleźć w każdej rotograviurze pism niedzielnych i w każdym filmie demonstrującym zdjęcia z dnia. Fakty te tak dalece zmieniły oblicze Chin, że na zachodzie zapomniano, że do czasów wielkiej wojny kobieta chińska nie pokazywała się poza granice swojego więzienia podwórzowego.

Żona No. Pierwszy może sprawować dyktaturę, ale tylko w swoich szczupłych sferach wpływów. Prawda, były tam już kobiety, które rządziły monarchiami, które wywracały trony, ale... wszystko to robiły nie wychodząc z poza zasłony kobiecych apartamentów.

Cesarzowa Dowager — znana w historii, jak stary Budda, która kierowała dynastią Manchu, aż do śmierci w roku 1908 — uchyliła pierwsza tej zasłony.

Soong Mei-ling, wykształcona córka pewnej chińsko-amerykańskiej chrześcijańskiej rodziny, żona premiera Chin, ostatecznie zdarła tę zasłonę i odrzuciła raz na zawsze. Generał Chiang Kai-Szek może być komendantem naczelnym armii i marynarki chińskiej, lecz pani Chiang jest komendantem sił radiowych, broni nowożytnej, która tworzy nowy sposób wojowania, zarówno wtedy gdy wojna jest wypowiedziana, jak i podczas pokoju.

Wolniej oddychają stare Chiny, w których opinia wypowiedziała się pewnego razu, że wszystkie noworodki płci żeńskiej powinny być topione, jak koty, zaraz po ich urodzeniu. Ożyły tak, że pani Chiang nie tylko jest komendantem sił powietrznych, radiowych — ale i komenderuje samym generałem Chiang.

Nowa era zaświałała dla Chin razem z narodzeniem się republiki w Chinach w roku 1912-tym, kiedy to — z wyjątkiem dalekich prowincji — rozkuto nawet nogi małych Chinek z krepujących ich rozrost kajdan.

Mężczyźni obcieli wówczas swoje warkocze, oznaki niewoli, które ich oddzielały od reszty świata cywilizowanego. W ten sposób zatriumfował duch republikański.

Kobiety zaprzestały upinania wysokich koków na swych głowach. Zaczęły się również organizować.

W kilka lat po wojnie światowej w wielkich miastach Chin, w których to powstały pierwsze ośrodki kultury zachodu, ukazały się Chinki w stylowych jedwabnych sukniach, z głębokimi wycięciami i o wysokich kołnierzach, które prowadziły własne automobile.

Pomiędzy kulisami chińskimi i dwukółowymi wózkami, zaprzęgniętymi w młodych biegaczy — Chińczyków — jeżdżą one bardzo umiejętnie. Niektóre z nich wyuczyły się same naprawiać automobile, ponieważ w garażach chińskich nie znano się na tym, gdyż Chińczycy nie są uzdolnieni, jeżeli chodzi o mechanikę.

W tym samym czasie młode dziewczęta chińskie w miastach zabrały się do nauki, zaczęły wstępować na studia handlowe, uczyć się pisać na maszynie, pracować w biurach tak chińskich, jak i innych narodów.

Te, które uczęszczały do szkół angielskich, zarówno w portach jak również w różnych misjach, zaczęły się uczyć gry w hokeja, piłkę koszykową i tenisa.

A jednak aż do roku 1930, w którym to roku ukazał się pierwszy chiński film, producenci nie mogli znaleźć kobiet, któreby chciały występować na scenie, ponieważ rodzice zabraniali uczęszczać swoim córkom do teatrzyków filmowych. Jak wiadomo, klasyczny teatr chiński obywateli się bez kobiet. — Role kobiece grali przebrani mężczyźni.

Lecz już w rok po ukazaniu się pierwszego filmu, gdy powstało tam pierwsze studio, Chiny już miały swoją lokalną Mary Pickford, gwiazdę, zwaną Butterfly Wu, która wkrótce potem zrobiła się głośną z powodu żądania rozwodu.

Prawda, w Chinach żyły już dwie kobiety, które miały siłę, żyły jeszcze 1200 lat temu, podczas panowania dynastii Tang, w okresie tak zwanego "Złotego Wieku Nauki".

Wtedy, kiedy Anglia jeszcze znajdowała się podzielona i jedna część zwalczała zawzięcie drugą i która nie mogła wysłać żadnych sił, aby stawić czoło



Butterfly Wu, chińska gwiazda filmowa, która wstrząsnęła Chinami odgłosem swego rozwodu.

najeźdźcom z północy — cesarzowa Wu, zrzuciła z tronu męskiego przedstawiciela i sama zasiadła na tronie Dragona.

Ta strasznie pyszna i okrutna kobieta rządziła bez doradców. Mało tego, ustanowiła ona 19 nowych ideografów, określających znaczenie pewnych faktów w życiu.

To rzecz bardziej znamienita, niż gdyby pani Roosevelt, któregoś pięknego dnia ogłosiła, że udało się jej stworzyć 19 nowych słów.

Córka Soonga, a żona gen. Chiang Kai-Szek, nie tworzy nowych słów. Ona wprowadza je w życie i to w sposób do tego czasu nieznany kobietom w Chinach.

Udała się na fale eteru, omawiając międzynarodowe szachrajstwa, aby wytłumaczyć sytuację w Nankinie.

Pisała codziennie kolumnę o położeniu w Chinach dla gazet amerykańskich.

Tłumaczyła mowy swego męża na język angielski i nie tylko dla świata zachodniego. Chiny są krainą, w której istnieje tyle najróżnorodniejszych narzeczy, że wykształceni Chińczycy uczą się języka angielskiego, aby się mogli porozumiewać w ogólnych sprawach.

Pani Chiang upomina młodzież, aby ta nie wyzbywała się dawnych cnót, jakie kwitły w starożytnym państwie Dragona.

Noście narodowe stroje — mówi ona — i zapomnijcie o teatrach filmowych, oraz herbaciarniach z tańcami, jakie wkradły się w życie miast portowych.

Starajcie się kształcić w życiu przemysłowym i handlowym, oszczędzajcie i pomagajcie budować nowe wielkie Chiny.

Cesarzowa Wu — jak to opiewają poeci — rozkazywała kwiatom aby kwitły, gdy udawała się poza dom.

**S**ŁYNNA Piękna Lotus — Yang Kuei-fei, dominowała w domu panującym Tang przez dwie dekady, aby wreszcie doprowadzić dynastię do upadku.

Weszła ona do dworu cesarskiego, jako żona 18-go syna cesarza. Wchodząc na dwór z góry postanowiła, że nie będzie marnować czasu dla jednego z członków cesarskiej rodziny, który był dalekim od dziedzictwa tronu.

Pewnego dnia rozbiegła się wiadomość, że 3,000 żon-służebnic już więcej nie interesuje starego cesarza.

Szef eunuchów wspomniawszy cesarzowi coś o piękności żony księcia Shon i natychmiast cesarz posłał po piękną Lotus. Ona uszanowała wolę królewską. Zresztą był to pierwszy i ostatni raz, gdy ona wypełniała jego wolę.

Piękna Lotus wyprawiła na wygnanie wszystkie swoje rywalki, torturowała żołnierzy za najmniejsze przewinienia, aby za chwilę rzucić się pełna łez w objęcia monarchy.

Mijały lata. Cesarz zapomniawszy o swoich obowiązkach rządzenia państwem, oraz dowodzenia armią. We dwoje, w otoczeniu przyjaciół, cesarz i Piękna Lotus spędzali czas w pałacach letnich, w pałacach kwiatów. Wreszcie armia cesarska podniosła bunt, gdy Tatarzy, śmiertelni wrogowie Chin, znaleźli się u bram stolicy i pałacu cesarskiego.

Odmówili oni obrony dopóki faworyta cesarska nie zostanie im wydana. Mówili oni — "Nie lękamy się śmierci, lecz najpierw musimy się rozprawić ze znienawidzoną kobietą, która jest odpowiedzialna za hańbę, jaka spotyka cały naród!"

Zapomnieli oni, że ona zupełnie nie mieszała się w sprawy państwowe, że nie wtrącała się do rządów. To jednak, nie obchodziło również i szefa eunuchów, który jej wręczył jedwabny sznur.

Na gruszcze, jaka stała w sadzie pałacowym, powiesiła się Piękna Lotus, jedna z najukochańszych i najokrutniejszych żon cesarza. Wówczas to nawet najbardziej zatwardziali w nienawiści do niej żołnierze, gdy zobaczyli jej zwłoki, zaczęli wołać: "Piękna Lotus umarła, niech żyje duch pięknej Yang Kuei-fei!"



# COCO — Ulubieniec Słynnej Zaklinaczki Wężów

## Zamiłowanie Do Tańców, Zgubiło Mądrą Małpę

**P**OSŁUCHAJMY dziejów prawdziwego życia małpki Coco, należącej do słynnej zaklinaczki wężów, p. Sarah Caryth, która nie rozstaje się ze swym ulubieńcem od szeregu lat i traktuje go niemal jak małego człowieka.

Coco mieszka w drewnianym domku z żelazną kratą na przedzie i napisem "Coco Palace". Noce spędza posłusznie w tym swoim niewielkim mieszkaniu — w dzień jednak spaceruje swobodnie po całym hotelu, gdzie mieszka pani — składa wizyty sąsiadom — towarzyszą mu nieodłącznie trzy białe koty, z którymi Coco stacza od czasu do czasu gwałtowne bójki, kiedy mu już zbyt "działają na nerwy", swą natarczywą miłością.

Coco ma też swoje obyczaje w stosunku do gości, którzy odwiedzają od czasu do czasu jego panią. Jeśli gość mu się podoba — skacze mu po prostu na ramię i usadawia się wygodnie i zaczyna pieczołowicie przebiegać we włosach, biorąc każdy włoszek oddzielnie w palce i przyglądając mu się uważnie. Samozwanych fryzjer od czasu do czasu robi wystraszoną minę, kiwa z politowaniem głową, jakby chciał powiedzieć: No, no ładnie pan się sprawiał!... — i wyciąga triumfalnie nieuchwytnie "coś". Coco pożera "coś" ze smakiem, chrupie, zgrzyta zębami. Najzabawniejsze jest to, że Coco w istocie nie nie znajduje, bawi go tylko takie udane polowanie — najmniej już troszczy się o to, że biedna ofiara jego fryzjerskich zabiegów płonie rumieńcem wstydu... Łakomczuch od czasu do czasu dostaje na rozweselenie trochę wina lub szampana. Na sam widok butelki — małe oczka zaczynają błyszczeć szaloną radością — twarz wykrzywia się w pociesznych grymasach.

Pewnego razu — Coco nie dostał wina, choć pokazano

mu na pokusę pełną butelkę. Trzeba było widzieć głęboki zawód, jaki odmalował się na jego małpiej twarzy! Coco patrzył na swą panią zrozpaczoną wzrokiem, trzymał się rękami za brzuch i stękał na cały dom: Oh! oh! oh! jakby chciał powiedzieć: — Jak mogłaś to zrobić. Jak mogłaś mnie tak haniebnie oszukać! Oh! ho! ho! Jego skargi były wprost rozniewające.

Na domiar złego, pani przeszła w chwilę później koło domu z olbrzymim, czterometrowym pytonem, oplecionym dookoła jej postaci. Coco tak się przeraził, że pani musiała tulić go w ramionach przez kilka godzin. — Coco trzymał ją kurczowo za szyję i szczykał zębami, drżąc na całym ciecie. Nazajutrz — rozchorował się ciężko i dostał gorączki. Wezwany lekarz postawił diagnozę: przestrach i... nadmiar alkoholu. Ale czyż można było odmówić Coco upragnionego słodkiego wina.

Coco urozmaica sobie czas jak może. Pewnego dnia n.p. znaleziono cały serwis obiadowy — ustawiony porządnie na podłodze w jadalni. Coco poprostu postanowił opróżnić szafę i wyjmował z niej wszystko, co tam znalazł, talerze, szklanki, kieliszki — poustawiał je ostrożnie na podłodze — natomiast słoił z musztardą, które przypominały mu kształtem flakony od perfum — postawił na toalecie swej pani.

Śniadania, obiady i kolacje Coco jadł przy stole razem ze swą panią. Mięsa i ryb nie jadł w ogóle — tylko menu jarzynie — jarzyny owoce, mleko. Ulubionym przysmakiem była marchewka, a zwłaszcza świeża cebula. Zimą, kiedy drżał z zimna mimo ciepłych sweterków i majteczek — nie gardził też szklanką gorącej herbaty lub rumianku z cukrem. Pewnego razu zdarzyło się, że Coco wylał niechcący szklankę mleka, którą mu podano.

No cóż — zdarza się także ludziom... Coco był tak zawstydzony, jakby chciał się zapaść pod ziemię. Nie śmiał wprost spojrzeć na nikogo. Skrobał się z zakłopotaniem po karku i mrugał przedko, coraz prędzej powiekami. Wreszcie zdecydowanym krokiem wyszedł z pokoju.

Po chwili wrócił ze ściereczką w rękę i zaczął wycierać podłogę tak energicznie, że nie zostało na niej nawet kropki mleka. Zadowolony z siebie rzucił ściereczkę... w twarz pokojówki, która najwięcej się śmiała z jego niezręczności. Po tym usadowił się spokojnie i wypił resztę mleka drobnymi łyżkami, jakby się nie stało.

Coco był bardzo wrażliwy i odczuwał natychmiast nastroje swej pani. Kiedy pewnego dnia wyszła z domu bez pożegnania ze swym ulubieńcem, Coco wpadł w rozpacz. Ponieważ nikt go nie kocha — postanowił umrzeć. W tym celu przegryzł rurę przewodu gazowego, zjadł całe mydło i wypił butelkę atramentu. Samobójstwo się nie udało, ponieważ zdołał go w porę uratować. Biedny Coco musiał tylko długo wymiotować musującą fioletową pianę...

Niedługo już jednak żył mądry Coco. Pani zabrała go raz ze sobą do music-halu, gdzie występowała. Z jakiejś blażej przyczyny ofuknęła go — Coco poczuł się natychmiast tak obrażony i skrzywdzony i lamentował tak głośno, że trzeba było "na przeprosiny" pozwolić mu... przyglądać się ewolucjom tanecznym baletnic. Coco bowiem namiętnie lubił taniec. Stał więc za kotarą i przez wąską szparkę przyglądał się z zapartym oddechem tancerkom na scenie. Niestety Coco był zgrzany wobec tylu emocji, że kotarą były przeciągi — biedak dostał zapalenia płuc i w kilka dni później zdechł.



PRZEJŚCIE II-EJ BRYGADY LEGIONÓW PRZEZ PRZEŁĘCZ PANTYRSKĄ.

W bohaterskiej epopei Legionów od samego początku wojny światowej dokumentujących niezłomne dążenie do odbudowania niepodległego Państwa Polskiego, przejście II-ej Brygady przez Przełęcz Pantyrską stanowi jedną z najchlubniejszych kart. Młody, źle umundurowany, pozbawiony oddziałów technicznych żołnierz legionowy, w najcięższych warunkach wykazał niezwykły hart, jedyną dlań uznanie nawet wrogów. Bo też to przejście przez najbardziej niedostępną część pasma gór karpacczych było niełatwą wycieczką. W ciągu 53 godzin pracy wybudowano przez szczyt Rogodzy (1.135 metrów ponad poziomem morza) sławną "drogę Legionów" na przestrzeni 6 kilometrów przez przepaście i potoki, ponad którymi przerzucono 14 mostów — użyto do tego około 4.000 metrów okrągłaków. Na najwyższym punkcie tej "drogi Legionów" wzniesiono krzyż, na którym jeden z legionistów wyrzeźbił napis: "Młodzieży polska, patrz na ten krzyż, Legiony polskie dźwignęły go wzwyż, przechodząc góry, lasy i zwały — do Ciele Polsko i dla Twojej chwały!".

## Z TAJEMNIC — ARABII

Czy kraina złota królowej Saby? — Znalezione skarby. Sprawozdanie nie jest jasne. — Starożytne napisy. Saba i Salomon.

**D**WAJ Szkoci: Ellsworth Brown, Harold Atkinson, i archeolog Viscount Byron of Prorok (Polak z pochodzenia), powróciwszy z wędrowki po niezbadanych obszarach Arabii, twierdzą, że udało się im znaleźć krainę złota królowej Saby.

Legends o bogactwie królowej są znane, a wielu poszukiwaczy skarbów i uczonych interesowało się nimi, sądząc że uda się im znaleźć "złoty kraj królowej Saby".

Sprawa stała się znów aktualną z chwilą wybuchu wojny z Etiopią. Dzisiaj owi podróżnicy twierdzą, że przybywają wprost z Ophiru i że odkryli już skarby i przewieźli próbki tych skarbów. Według nich cudowny kraj znajduje się między południowym Irakiem, północnym Hadramautem, a wschodnim Jemesem, w nienależącym do nikogo kraju arabskiej pustyni.

Byron of Prorok znalazł wśród pustynnych ruin resztki diun ochronnych, służące urzędniczym kopalniom wskazujące na to, że w zamierzonych czasach był tutaj bogaty, dobrze rozwinięty i gęsto zaludniony kraj. Opowiada o niezmiernych zapasach złota, drogich kamieni i ropy. Przywiózł ze sobą części ozdób z masywnego złota, ogromnych szmaragdów, przedmiotów z kości słoniowej i rzeźb, i zamierza je pokazać w Paryżu wraz z filmem, przedstawiającym rozwój prac wykopalskich. Potem ma zamiar pojechać znów do Arabii ażeby wykopać resztę skarbów i zapewnić sobie prawa do znalezionych źródeł ropy.

Liczne zapisy, które odcyfrował na znalezionych przedmiotach i w ruinach mają dowodzić, że chodzi istotnie o cudowny kraj królowej Saby. Dotychczasowe relacje ekspedycji zawierają poważne luki, które upoważniają do szeregu zarzutów. Viscount Byron opiera się przede wszystkim na znalezionych przez siebie

napisach, lecz jednocześnie mówi wciąż tylko o "królowej Balkis". Stwierdzono jednak, że nazwa ta jest grecką nazwą królowej Saby. Prócz tego, Byron nie mówi wyraźnie co właściwie znalazł: Ophir czy Sabę. Stosuje nawet jednocześnie obie nazwy jak gdyby tworzyły to samo pojęcie geograficzne. Według zdania wszystkich egiptologów Ophir i Saba, są to dwa różne pojęcia: Saba jest kolebką królowej. Ophir oddaloną od niej kolonią, z której ludzie królowej Saby brali skarby.

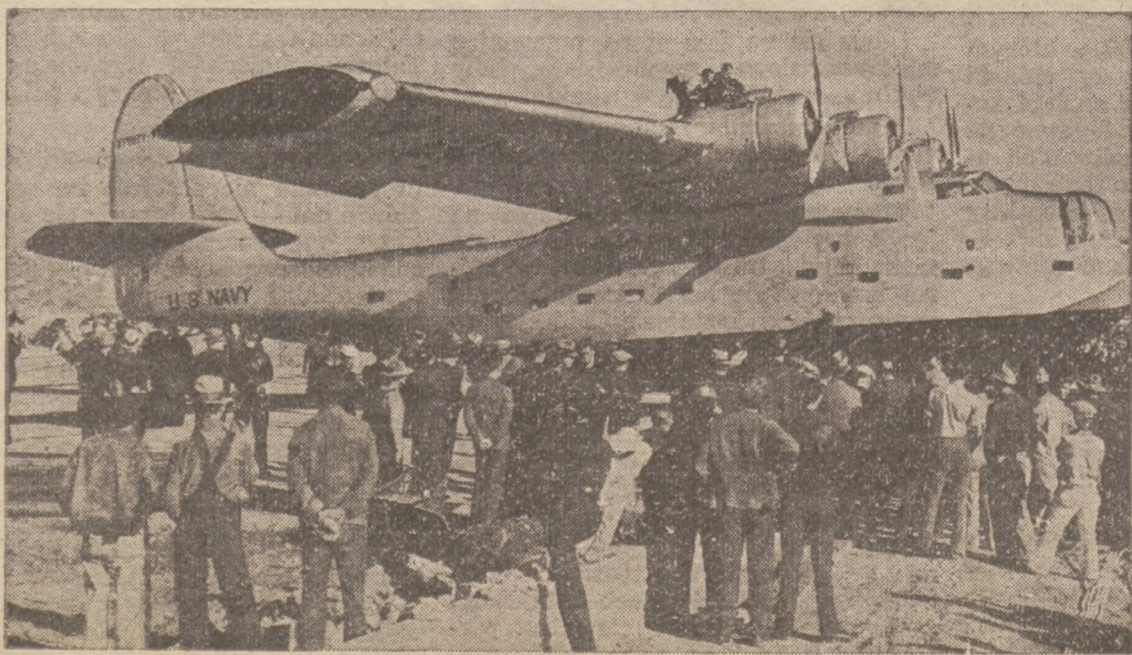
Zarzutem do potwierdzenia historyczne dzieło, które pojawiło się niedawno pod tytułem "Tajemnica Makedy, królowej Saby". Autorem tego dzieła jest żyjący w Rzymie książę etiopski, Jakób, wnuk cesarza Etiopii, Menelika II. Dzieło to pojawi się niebawem w przekładzie włoskim i francuskim.

Autor napisał je na podstawie starych rękopisów amharyjskich, których autentyczność nie ulega wątpliwości. Opowiada on w tym dziele dokładnie życie królowej Makedy, i podaje całkowitą genealogię jej rodziny, której państwo dawni Egipcjanie nazywali "Syrią", skąd niewątpliwie powstała hebrajska nazwa Saba. Według jego relacji ówczesny faraon zabiegał o rękę "dziewiczej królowej", będącej jeszcze w latach dziecińczych, ale spotkał się z odmową. Makeda zasnęła potem krótkiego snu u boku króla Salomona, ale nie wyszła za niego zaślub, ponieważ złożyła przysięgę, że nie poślubi nikogo.

Saba jest według tej relacji identyczna z etiopskim państwem Shoa, kolebką dynastji Menelika. Ophir był natomiast albo odległą kolonią tego państwa, albo zbiorowym pojęciem dla określenia szeregu takich dalekich posiadłości, z których Symianie czy Sabianie czerpali skarby swoje.

Dziwny przypadek zrzucił, że oba odkrycia pojawiły się niemal jednocześnie. Będzie więc rzeczą podwójnie ciekawą, jak się pogodzą ze sobą obie teorie, które oba te odkrycia wysuwają.

## Nowy Hydroplan Marynarki Wojennej



Nowy hydroplan marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, wyszedł zwycięsko we wszystkich wymaganych próbach. Będzie on silną fortecą powietrzną, a na pokładzie znajdować się będą karabiny maszynowe, działa i bomby.



# SIOSTRZENIEC BOLESŁAWA NA TRONIE ANGLJI

Zygryda Żona Haralda Duńskiego Swejna. — Obalenie Ethelreda Nezaradnego. — Kanut z Piastów Królem Brytyjskim. — Ideały Białej Kniegini. — Pan Trzech Mocarstw i Władca Mórz. — Próba Wodna. — Z Rzymu Rządził Kanut Państwem

NA SZLAKACH cywilizacji pełnych pomyłek, tarć i zdraśnięć, zaznaczają się epokowe wydarzenia. Dzieje się to np. gdy subtelny wpływ kobietw zdoła wyczuć właściwy cel życia, możliwość postępu dokonanego nie drogą rozlew krwi, ale celowych ustępstw.

Taką reformatorką, która poza wianem wniosła z sobą miłość, zdrowie i pamięć o Bogu, a która odegrała tak mało omawianą, ale nieniosłenną rolę w historii, była Zygyda, siostra Bolesława Chrobrego, przez małżeństwo przesadzona na daleką północ, gdzie po dwóch pierwszych małżeństwach wyszła za syna Sinozowego Haralda Duńskiego — Sweyna.

Synem Piastówny i jej trzeciego męża był Kanute, zwany Kanut, którego krwawe przewroty wyniosły w 1016 r. na tron angielski.

Ówczesny król angielski, niezaradny Ethelred, któremu tragiczna śmierć brata zapewniła koronę, a którego panowanie było szeregiem pomyłek, powziął okrutny pomysł wycieczki na pięć wszystkich zamieszkałych na ziemi angielskiej, a opornych jego woli, Duńczyków.

Drogą mordu wyniesiony na tron, Ethelred, okazał się godnym nadanego mu przydomku "The Unready" — Niezaradny.

Było to w burzliwą noc 13 listopada, gdy północny wiatr ganiał ciężkimi chmurzyskami. O północy zdradzieckie pchnięcia krótkich, wyostrzonych mieczów ugodziły w odkryte gardziele, nieosłonięte głowy i piersi Duńczyków. — "Danelagh", tak zwane duńskie osiedla przestały egzystować. Duńczycy wyginęli, a krwawy Ethelred popełnił znowu kardynalną pomyłkę, która z czasem miała go pozbawić tronu, torując drogę do korony urodzonemu z Piastówny Kanutowi.

Miedzy ofiarami listopadowej nocy znajdowała się siostra Sweyna, Gunhilda. Cechowało ją oderwanie od rzeczy ziemskich, przy zrozumieniu mowy wiatrów i biegu gwiazd. I teraz, nekana przecuciami siała gońca za gońcem do królewskiego brata, błagając go o jak najszybsze zabranie jej do ojczyzny.

Sweyn spóźnił się z wysłaniem zbrojnego pocztu i wspańskiej królewskiej łodzi. Gunhilda wracała teraz do swojej, północnej ojczyzny nieżywa. Nieustraszoney Sweyn zachwiał się na widok zamordowanej siostry, którą ubóstwiał i zawrzał żądzą zemsty. Nie ustały jeszcze w duńskiej warowni zawodzenia płaczków, gdy rogi i surmy bojowe oznajmiły Wikingom o nowej, szykującej się na Anglię wyprawie.

Gunhilda została krwawo pomszczona. Osaczony Ethelred musiał, chcąc ratować własne życie, uciec do Francji, pozostawiając Anglię jej własnemu losowi, a tron zwycięskiemu Sweynowi.

Ostatni po kilkutygodniowych rządach, umarł, pozostawiając tron Anglii swojemu synowi — Kanutowi.

stawiając tron Anglii swojemu drugiemu, urodzonemu z Piastówny synowi — Kanutowi.

Czy Zygyda, siostra Bolesława Chrobrego, była w duńskim małżeństwie szczęśliwa, nie wiemy. Mąż jej Sweyn, kiedyś zjadł przeciwnik chrześcijaństwa, przed którym odczuwał jakiś zabobonny lek, stał się potem, po przyjęciu chrztu, prawie że pomyłony, jak ktoś, komu nagle odebrano treść życia, ale któremu nałożono za to ciężkie, moralne hamulce.

Polska kniegini, córka Mieszka i pobożnej Dąbrówki, więcej zbliżona do idealnych wyznawców wiary, patrzyła z niepokojem na k u m a n i e się Sweyna z dawnymi pogańskimi bożkami, których się wyrzekł, a których lepiej rozumiał od Boga chrześcijan i którym w tajemnicy przed Zygydą składał ofiary.

Inaczej było z synem Zygydy, K a n u t e m, którego chrześcijaństwo zbliżało się więcej do istotnego ducha religii.

Lecz trzeba było krzepkich ideałów Białej Kniegini jej wiary i głębokiej, istic Piastowskiej rzetelności, by sobie i synowi stworzyć wyższe cele. Kanut, z natury dobry i sprawiedliwy, zbyt często był zmuszony obnażać ostre kły, wysuwać rysie pazury, by wrogich Anglo-Sasów przekonać o swej znienawidzonej suwerenności.

Wpływy jego rosły, stał się bowiem po śmierci brata, Haralda Norweskiego królem Anglii, Danii i Norwegii, rządząc skłóconymi narodami w sposób nie tylko mądry, ale jednako dla wszystkich sprawiedliwy. Cechował go przy tym rzadki, może po matce Piastów odziedziczony dar odróżniania prawdy od pozorów.

Nie brakło potężnemu królowi pochlebców, którzy zaczęli go otaczać niezdrową atmosferą zachwytów i uniżoności, na które król odpowiadał milczeniem. Kanut lubił przechadzać się po morskim wybrzeżu, patrząc na morze zgadywał błyski przemyskające w jego głębinach. Nad głową króla zniżali się ostrym lotem mewy, śledząc jednocześnie bieg ryb, które czasem przecinały wodę w głąb, lub które nagłym, tnącym ruchem zbliżały się do powierzchni. Ojciec Kanuta, nawpół pogański Sweyn twierdził, że władca wszystkich mórz bóg Eager (Iger) — miał moc wyzwalać dzikich bestyj z głębin wodnych, które w przystępie gniewu znosiły warownie, mogły zatopić nawet kontynenty.

Dworacy twierdzili inaczej. Król Kanut był, podług nich, nie tylko panem trzech potężnych mocarstw i niezliczonych zamieszkujących je ludów, ale także i władcą mórz, którym jedynie mógł nakazać posłuszeństwo. Pochlebstwa podawane były wielkimi dawkami, to też śledzący teraz głębiny morskie król, zażądał nagle wielkiej próby. Na jego sknienie halabardnicy wnieśli wspaniałą, rzeźbioną tron, na którym zasiadł potężny Kanut, otoczony poczem załogą w zbroje rycerzy, cześników i dworzan.

Król włożywszy koronę i wzięwszy berło w dłonie, głosem podobnym do grzmotu rozkazał morzu cofnąć się w głąb a ruchomym falam przywarować u jego królewskich stóp.

Czas i przypływ nie usłuchały jednak nikogo, nawet króla, idąc za władcą, wiekuistą siłą księżycą.

Na wybrzeżu siedział Kanut. Patrzył ponuro na szergi dworzan, stojących twardo, jak niewyrotne dębowe pnie.

Lecz zmaganie się woli królewskiej z nieustępliwym żywiołem miało się niebawem zakończyć, bowiem mur wojowników stojących koło króla zaczął się nagle chwiać i zapadać. Chwytał ich w swe oślizgłe stęchlizną porostów okryte łapy pletwonogi wodnik Eager, ciskając ich ciała na zabawę wichurze piekielniczy i kredowym wykuszom nadbrzeżnych skał.

Po Kanuta wyciągnęły się teraz krępkie ramiona niosące naderżnięte hala bardników, trzeba bowiem było ratować życie królewskie. Morze gnało odstępujących językami fal. Na pustym wybrzeżu nie pozostał nikt poza wspomniałym kiedyś tronem królewskim.

Po tym wypadku Kanut poznałszy kramarstwo pochlebców, a także nicość ludzkich poczyniń zaczął się powoli odosabniać wpatrując się za to we własną duszę. Koronę swą ocalałą ztopieli ofiarował na znak duchowego przeobrażenia katedrze w Winchester, gdzie została złożona na krzyżu. Sam zaś po dokonaniu dzieła zjednoczenia, Anglii, Danii, Szwecji i Norwegii, w jedno wielkie północne mocarstwo, wyjechał do Rzymu, skąd nie przestawał rządzić potężnym państwem, wysyłając do podległych mu ludów listy.

Wielkie mocarstwo stworzone wolą sprawiedliwego Kanuta żyło wyłącznie jego życiem i wraz z nim zeszło do grobu. Na tronie Anglii zasiadł po jego śmierci syn jego, a wnuk Zygydy Piastówny Hardikanut, pan srogi i okrutny, który źle rządził i który był ostatnim z trzech duńskich królów, którzy panowali w Anglii.

Patrycja O'Bloomer.

## CO TO JEST ZMĘCZENIE

"Tak się dziś jakoś dziwnie czuję..." mówimy nieraz, podnosząc się z łóżka, ociężały jacyś, nieswoi. Niby nic nam nie dolega, a jednak odczuwamy wyraźne zmęczenie do wszelkiego wysiłku. Ogarnia nas apatia, czujemy, że praca nie idzie tak, jak zwykle. Myśl pracuje leniwiej, decyzyje nasze, postanowienia są jakieś chwiejne, bierze nas nieprzeparta chęć do odkładania wszelkich postanowień na jutro. Jesteśmy zmęczeni. Od szeregu lat uczeni na całym świecie prowadzą badania nad istotą zmęczenia. Badania te rozpoczęły w ubiegłym wieku znany fizjolog włoski, Angelo Mosso, który doszedł do wniosku, potwierdzonego przez późniejszych badaczy, w szeregu których zapisała się również uczona polska Zofia Joteyko — Rudnicka, że każdemu wysiłkowi fizycznemu czy umysłowemu towarzyszy wytwarzanie się we krwi substancji trujących, które są produktem obumierania i chemicznego rozkładu tkanek.

Do przeprowadzenia prób nad wykazaniem wpływów zmęczenia na organizm użyto dwóch królików, z których jednego zmuszano przez kilka godzin do ustawicznego biegania. Następnie krew zmęczonego zwierzęcia wprowadzono do organizmu drugiego królika, który w tym czasie odpoczywał. Królik wypoczęty, po zastrzyku wykazywał zwiększone tętno i przyspieszony oddech, co naprowadziło uczonych na wniosek, że zmęczenie jest istotnie produktem rozkładu komórek i zanieczyszczenia przez nie krwi.

## LITERATURA

### AUTOBIOGRAFICZNA POWIEŚĆ LONDONA

Zdaje się, że Jack London najwięcej z siebie samego włożył w "Martina Edena". Dzieje samouka, który dzięki zdolnościom i silnej woli zostaje z chłopca okrętowego wybitnym pisarzem — to przecież dzieje samego autora. Naturalnie trzeba było zamienić pewne szczegóły i poczynić pewne dodatki, wymagały tego względy artystyczne. Niewiedza mi, czy i w życiu Londona głównym bodźcem była miłość. Natomiast niewątpliwie osobisty pokład ma stosunek Edena do społeczeństwa amerykańskiego, malowanego z pogardą i nienawiścią, a poгляд na świat Edena, nawskroś materialistyczny, jest poglądem Londona, który jednak szybko doszedł do utopii społecznej. Może by zresztą i Martin Eden nie wytrwał przy swym nietzscheanizmie, gdyby autor dość długo pozostawił go przy życiu. Powieść ma poważne błędy, grzeszy często przesadą, dygresje filozoficzne rażą zapalczywością i w gruncie rzeczy zasługują na miano naiwnych (nie tylko Kartezjusz, ale nawet i Kant jest dla Edena myślicielem średniowiecznym!). Z tym wszystkim najcharakterystyczniejszy to i bodaj najlepszy utwór Londona. Stąd należy powitać z zadowoleniem nowe wydanie (Rój, 1937). Niestety zasługę obniża wybór tłumacza, nie wymienionego zresztą na karcie tytułowej. Miesza on gwarę ludową z żargonem wielkomięjskim, używa zwrotów niepoprawnych, popełnia błędy gramatyczne, a czasem wprost nie rozumie tekstu lub przekłada go niewolniczo.

## ZALAMANIE SIĘ TAMY



W Port Stanley, Ont., w Kanadzie załamała się tama, używana do konstrukcji nowego mostu. W wypadku tym straciło życie osiem osób. Ocalałych było dziesięć osób, pomiędzy nimi było paru boleśnie pokaleczonych.



# ŻYWOT CZŁOWIEKA NIEPOCZCIWEGO

Mikołaj Ossoliński—Magnat Morderca Bratanka

**P**OSTĘPUJĄC wciąż na-przód cywilizacja materialna, doskonalenie stosunków prawnych, postęp równości i sprawiedliwości społecznej — wpływają uszlachetniająco na naturę ludzką. Pozostają te same popędy i namietności — ale uszlachetnia się forma ich wyrażania.

W obyczajowości naszych przodków z trudem moglibyśmy doszukać się analogii do naszych zwyczajowych praw moralnych. Dziki niepomamowany indywidualizm, wynaturzający się w zbrodniczą samowolę, cechował dawne rody szlacheckie. Szczególnie ostro zaznaczyły się te rysy w dobie poczynającego się upadku — w XVII wieku.

## NAJAZDY, POŻARY I SKALPY

Kroniki rządowe i diariusze sejmikowe ziemi ruskiej często wspominają o p. Mikołaju Ossolińskim (1668—1663), bezwzględny tyranie, oprawcy i chciwcu, staroście nowotarskim, skałskim, knyszynskim i piotrkowskim. Natura ta była dziedziczą, chłonała w siebie wszystko, co tylko złego było w atmosferze moralnej tej epoki.

Posiadał znaczną fortunę: 29 wsi i miasteczko. Rezydował w Rybatyczach, gdzie utrzymywał liczną armię, złożoną z chłopów i drobnej szlachty, ćwiczoną według wzorów musztry niemieckiej.

Mimo tej fortuny chciwy był na każdy grosz. Szlachcica Stawskiego, który dopominał się o zwrot długu, napadł z 60 hajdukami w gospodzie i szablą rozszedł. Sicińskiego, który trzymał zastawem Horzysławice za dług należący się od Ossolińskiego, najechał w 80 hajduków i spędził do siebie wszystkich chłopów Sicińskiego, pozbawiając go siły roboczej. Księdza Wulfanowicza, który przyjechał po czynsze dzierżawne wtrącił do lochu.

Ale najstraszniej postąpił z synowcem własnym, również Mikołajem, synem brata, Hieronima. Otoczył nocą swemi hajdukami jego warowny dwór, wtargnął cichaczem na dziedziniec, zabudowania mieszkalne kazał obłożyć sнопami słomy i podpalić.

Płomień buchnął tak gwałtowny, że służba nie miała czasu ratować się ucieczką i żywcem spłonęła.

Sam Ossoliński zdołał jeszcze wyskoczyć przez okno wrośnięte w ręce oprawców. Na

rozkaz stryja — bestji, torturowano go długo, a potem ucięto głowę, z której jeszcze okrutny Ossoliński zdarł skalp. Ciało rzucono w płomień.

Zbrodnia ta miała również przyczyny materialne, ponieważ młody Ossoliński trzymał zastawem jedną z wsi stryja — mordercy.

## MOŻNA-PROTEKCJA

Najstraszniejszą w tym łańcuchu zbrodni było to, że Ossolińskiemu uchodziło wszystko bezkarnie.

Wprawdzie za gwałt na osobie ks. Wulfanowicza został skazany na śmierć, ale po zapłaceniu odszkodowania zakonowi Dominikanów, karę cofnięto. Być może, że prawa Rzplitej szlacheckiej oszczędzały go dla wielkich zasług i ogromnego wpływu jego znakomitego krewniaka, Jerzego Ossolińskiego (1598—1653), kanclerza Władysława IV i Jana Kazimierza.

Wreszcie dosięgła go śmierć ale nie z wyroku prawa. Zginął, jak żył: śmiercią gwałtowną.

## REGULARNE WOJNY Z TEŚCIEM

Oprócz całego szeregu gwałtów i zbrodni, bezpośrednio dokonanych, Mikołaj Ossoliński miał na sumieniu śmierć swej pierwszej żony, Anny Korniaktówny, którą zamęczył tyranją i brutalnym cynizmem.

Anna uciekała kilka razy z Rybatycz, gdzie Ossoliński zupełnie jawnie trzymał cały harem nałożnic, nie szczędząc nieszczęśliwej żonie hańby i upokorzenia. Maltretowana uciekała kilkakrotnie do ojca, Konstantego. Za każdym razem Ossoliński na jeździe zbrojnie miejsce jej ukrycia i porywał.

Dochodziło do formalnych wojen między armią Ossolińskiego i dragonią Korniaków. Ramię królewskie było zbyt słabe, by opanować te walki, anarchizujące życie państwowe.

Po śmierci Anny Ossolińskiej żeni się powtórnie z kasztelaną Katarzyną Starośką. Bierze w posagu 80,000 zł., sumę naówczas bardzo wielką (najwyższa suma posagowa, jaką zna historia obyczajów — księżniczki Wiśniowieckiej — wynosiła 400,000 złp.)

## ZEMSTA TYRANIZOWANEJ ŻONY

Katarzyna, dręczona i upokarzana, zgotowała wreszcie tyranowi zemstę, na którą zasłużył oddawna. Na jej prośby dwaj szlachcice — Babczyński i Padniewski — z gromadą zbrojnej czeladzi napadli powóz, którym Ossoliński z żoną wracał z rozprawy sądowej z Lublina.

Nie bacząc na prośby i obietnice sowitego okupu w wysokości 50,000 złp., które wiozł w powozie, mściciele porabiali szablami okrutnego magnata na krwawą miazgę.

Katarzyna wróciła triumfalnie do dworu w Rybatyczach. Wypędziła nałożnicę i zauszników. Ale nie długo trwała jej radość.

Śmierć, którą zadawał Ossoliński, mogła uchodzić plazem, ale nie mogła bezkarnie ująć śmierć Ossolińskiego.

Sąd królewski skazał obu bezpośrednich sprawców na tortury i śmierć. Katarzynę Ossolińską — najpierw na śmierć, potem w drodze łaski na dożywotnie osadzenie w klasztorze, którego nie wolno jej było opuścić pod karą ścięcia.

# Babka z Piasku Przyniosła Miliony

Najlepsze rzeczy zawdzięczamy najczęściej przypadkowi. Prawdę tę potwierdza historia odkrycia najslawniejszej kopalni złota Cripple-Creek w Kalifornii. Pewnego dnia przyszedł właściciel tej kopalni przejeżdżał nad rzeczką przepływającą złotodajne, wówczas jeszcze nikomu nieznanne tereny. Nad rzeczką, córka farmera bawiła się lepieniem babek z piasku. Jeździec, wielki przyjaciel dzieci, przyglądał się z zacie-

kawieniem zabawie dziewczynki.

Lubisz takie babeczki? — zapytała dziewczynka, podając mu lepiącą bryłę dziwnie błyszczącego piasku.

Pasjami! — odparł jeździec.

Wobec tego weź sobie jeszcze jedną. W drodze jeździec przyjrzał się uważniej bryłom piasku. Wprawne oko dojrzało w błyszczących ziarnkach złoto. Jeździec zawrócił konia i w godzinę po przypadkowym spotkaniu się z dzieckiem wykupił za 200 funtów całe tereny, położone po obu brzegach rzeczki. Po 10 latach wycofał się z interesów z majątkiem pół miliona funtów, to jest około 3 miliony dolarów. — A wszystko dzięki babeczce z piasku.

Dziewczynka, która naprowadziła jeźdźcę na źródło przyszych bogactw, otrzymała od szlachetliwego nabywcy złotodajnych terenów dolara. Z zachwytem pokazała go ojcu, który zdziwił się gestem jeźdźcy, nie domyślił się jednak, jak olbrzymią wartość przedstawiał wąski skrawek nadbrzeża rzeczki, należący do jego gruntów i odstąpił go przyszłemu milionerowi za śmiesznie niską sumę kilkunastu funtów.

# MAMY PRZYJACIOŁ NA OBCEJ ZIEMI!

Historia stosunków polsko-szwajcarskich wykazuje, że między Polską i Szwajcarią istnieją oddawna z wiązki szczerej przyjaźni. Mimo odległości, odmiennego charakteru narodowego i ustroju społecznego istnieją utajone sympatie i związki duchowe, które objawiają się zwłaszcza w życiu obydwu narodów ważnych. Wspólne umiłowanie ideałów wolnościowych sprawiło, że w okresie naszych nieszczęść narodowych Szwajcaria stanęła w pierwszym rzędzie krajów, które otwarcie podniosły głos w obronie Polski. Umiała też Szwajcaria i cieszyć się z nami w chwilach radości narodowej i pierwszej z państw neutralnych uznała niepodległą Polskę po wojnie.

Ta przyjaźń polsko-szwajcarska kwitnie dalej obecnie. Wzruszający jej dowód mieli członkowie kolonii polskiej w Szwajcarii, zebrani w poselstwie R. P. w Bernie, na przyjęciu wydanym przez posła R. P. dra Modzelewskiego i jego małżonkę. Między zaproszonymi była 80-letnia staruszka, p-na Burkhardt z Solury, która w Polsce przeżyła 50 lat, nim na stare lata wróciła do Szwajcarii. W czasie przyjęcia odczytała następujący wiersz, napisany z okazji naszego święta:

Helvecji córka pośród gór  
rodziny  
Pragnę dziś złożyć Polskiej  
Ziemi cześć,  
Z uczuć swych wysnuć moc  
wyrazów silnych  
I je wymownie w dal  
bezbieżną nieść.

Przez lat pięćdziesiąt żyłam  
w Polskiej Ziemi  
Kochając Polskę i mieszkań-  
ców jej.  
Byli mi wszyscy drodzy i  
bliskimi,  
W radosnych chwilach, lecz i  
w doli złej.

Bo byłam w latach męki i  
niedoli,  
Dziś znów nad Polską zwiast  
wolności ptak,  
Cieszę się kresem jej cierpień  
niedoli  
W orla biel patrze —  
wyzwolenia znak.

Polska Ty ziemio, bądź  
błogosławiona,  
Skoro wróciłaś z za więzien-  
nych krat,  
Dziś, gdy od wrogów jesteś  
wyzwolona.  
Niechaj cię uczci należycie  
świat.

Polski jest wielka i potężna  
siła,  
Zawiodła lud jej do zwycię-  
skich dróg,  
A gdy wolności godzina  
wzbija,  
Dla Polski skruszył pęta  
więzów Bóg.

Cześć więc rocznicę; cześć,  
rocznicę świętą!  
Gdy umknął z kraju twój  
ostatni wróg.  
Niech dzień ten ludzkość  
trwale zapamięta.  
Niech Polsce zabrzmi trium-  
falnie róg.

Krytycy najbardziej nawet  
surowi nie będą mogli zaorze-  
czyć, że utwór ten jest istot-  
nie, "uczuć kwiatem", i jako  
taki stanowi prawdziwą poe-  
zję.  
A. B.



WALKI LEGIONÓW W HISZPANII.  
PUŁK LEKKOKONNY GWARDII W SZARŻY W WĄWOZACH  
POD MEDINA DEL RIO SECO.

Walczące przy boku Napoleona Legiony Dąbrowskiego po ukończeniu kampanii włoskiej pozostały nadal ważnym czynnikiem militarnym dla Napoleona dzięki swej wypróbowanej dzielności i wierności. O ile jednak w kampanii włoskiej wiodło w bój Legiony przesvědzenie, że służą idei wolności ludów włoskich, o tyle w czasie wojny hiszpańskiej użyte zostały właśnie do walki z broniącymi swej niezależności Hiszpanami. Wierne przysiędze wojskowej walczyły jednak Legiony w najcięższych warunkach z budzącym powszechny podziw męstwem, wierząc, że Napoleon przywróci niepodległość Polsce. Wśród setek bitew zwłaszcza bohaterska szarża pod Samo-Sierra wielkopomną okryła się sławą. Lecz i w pierwszym okresie tej wojny wiele bitew rozstrzygniętych zostało na korzyść wojsk francuskich głównie dzięki męstwu Legionów. Do takich należała bitwa pod Medina del Rio Seco gdzie pułk lekkokonna gwardii, walczący z przeważającymi siłami nieprzyjaciół, stanowiąc odniósł zwycięstwo.



Pieniny — Najstarsze pasmo gór w Polsce — Motyw z wąwozu  
Sobotańskiego.



# NA SREBRNYM EKRANIE

## Celuloidowa Miłość

Miłość na taśmie filmowej ma sto twarzy. Niekiedy ma zalane łzami oblicze matki, kochającej gorąco niedobrego syna, czasem ma wesołą buzię kochającej pierwszym uczuciem midinetki, zdarza się, że oblicze celuloidowej miłości jest złe, ponure — oblicze człowieka, który "kocha, chociaż nienawidzi."

Zajmiemy się tutaj najbardziej charakterystycznym rodzajem romansów filmowych. Romans ten rozgrywa się oczywiście w Stanach Zjednoczonych.

Oto uboga, ale zato piramidalnie piękna Mary poznaje przypadkowo przystojnego, sympatycznego młodzieńca i od razu serce jej zaczyna bić żywiej (zblizenie: serce, które zaczyna bić żywiej).

Takie poznanie może wydarzyć się w tramwaju, w wielkim tłoku, kiedy uprzejmy młodzieniec ustępuje miejsce obładowanej pakunkami panience i od razu jest oczarowany, w metro, w kinie, w taniej restauracji, w wesołym miasteczku — gdziekolwiek.

Dziewczyna jest oszołomiona, gdyż od razu uświadomiła sobie, że jest zakochana po odslonięciu wskutek modnego uczesania uszy. Wraca do swego biednego czteropokojowego mieszkania i marzy o uroczym chłopcu, przy kopącym żyrondu, jedząc ubogą indyczkę, pijąc biedniusię wino i słuchając muzyki, płynącej stylem dowolnym z tandetnego sześciolampowego radiodbiornika. W Ameryce bowiem — jak można wnioskować z filmów tamże produkowanych — najuboższy człowiek byłby w Europie uważany za bogacza, małego milionera, takiego Morgana w kieszonkowym wydaniu.

Od tego dnia dziewczyna i chłopiec spotykają się codziennie. On szeptem jej ciepłe słowa, które ona odgrzewa sobie wieczorem, aby jeszcze raz się nimi podelektować.

— I love you! — mówi on, gdy spacerują w świetle księżyca, który tkwi w niebie, niby nowiutki złoty dolar.

— I love you also! — wyjaśnia ona i w jej całkiem piwnych oczach (sznitów się nie podaje!) ukazują się łzy.

— My little girl — dodaje on po dłuższej chwili i gładzi ją po włosach.

— My sweetheart! — rzuca ona szeptem, drżącym niesmiałą jeszcze namietnością.

Księżyc przesłaniają chmurki, i tak zwany satelita wypłada teraz już nie, jak cały dolar, ale najwyżej, jak 30 centów.

— To zły znak... — mówi dziewczyna, błędnie. Chmury gromadzą się nad naszym szczęściem...

— Aj low ju! — zauważa on, aby coś powiedzieć.

Jeszcze chwilke "ajlowiu-kają" i on odprowadza ją do domu. W bramie kradnie jej pierwszego całusa — szopenfeldziarz, psiamac!

Atoli przecucie nie zawiodło uroczej dziewczynki. Oto — zjawia się w jej ubożym, czteropokojowym mieszkaniu, wytwornie ubrana, przystojna dama, o wyglądzie rutynowego wampa, i oznajmia z okrutnym uśmiechem, że jest — żoną przystojnego chłopca. I co my widzimy? — Okazuje się, że ten przystojniak wcale nie jest tak biedny, jak owoiadał. Jest to autentyczny milioner, który przed dwoma laty ożenił się, ale potem ona od niego uciekła, gdyż zakochała się w jednym tenorze. Po niewnym czasie rozmyśliła się jednak, puściła tenora w puzon i pragnie pogodzić się z autentycznym milionerem, przystojnym chłopcem. Radzi tedy ubogiej dziewczynce, żeby jej nie wchodziła w drogę i przestała zwracać sobie głowę tą beznadziejną miłością.

O, obojętna taśma filmowa! Ileż lez potrafisz wytrzymać.

Biedna dziewczyna, usłyszawszy te rewelacje, zaczęła tak obficie rosic w chusteczke, jakby chciała wylać ze swych piwnych oczu wszystko piwo.

Niemniej przeto — wzięła na ambit i przestała chodzić na randki z czarującym chłopcem.

Jednak los, scenarzysta i reżyser czuwali nad szczęściem biednej dziewczyny. Kobieta — wampir, prowadząc po pijanemu auto, wpadła pod ekspres, dążący z Nowego Yorku do San Francisco.

Było to takie zderzenie dwóch pociągów: pociągu do wódki wampa, z pociągiem pospisznym... Uroczy chłopiec jest wolny. Frunie więc na skrzydłach miłości do ukochaney i znów zaczyna pracować ajlowiukać przez kilka minut. Biedna, śliczna dziewczyna początkowo dąsa się trochę, ale potem mięknie powoli i wreszcie, już zupełnie mięciutka, rzuca się w ramiona przystojnego autentycznego milionera. Tradycyjny happyendecki pocałunek kończy ten piękny film, na białym gwiazdy wyblyskuje napis THE END, orkiestra fortissimo gra melodyjkę przewodnią z tegoż filmu, a publiczność okręca szyję szalikami i wkłada pałta, mówiąc z westchnieniem:

Piękny jest ten film. Szkoda, że się skończył. — B. Brzeziński.

## Ze Świata Filmu

Z Paryża piszą: W operze odbyła się galowa premiera filmu "Siostry Broni", nakręconego przez Leona Poirier. Ma on za przedmiot bohaterstwo kobiet francuskich i belgijskich w czasie wojny. Stał się, naturalnie "cały Paryż", prezydentowi wieczorowi generał Weygand, a w łóżku siedział marszałek Petain.

Jak doniosła prasa słynny twórca Mickey Mouse, Walt Disney, stworzył obecnie pełnometrażowy film kolorowy p. t. "Królowa śnieżka i siedem karłów", do którego wprowadzono wszystkie postacie, jakie znamy z filmów krótkometrażowych. Jak obliczono koszt tego filmu wyniesie około 1,100,000 dolarów, a więc tyle, ile wynosi koszt bardzo wystawnego filmu. Niewątpliwie wszyscy entuzjaści Myszki Mickey stawiają się gremialnie na premierę tej kolorowej bajki.

W Szanghaju otwarto po długiej przerwie jedno tylko kino liczące 2,500 miejsc, pomimo ciągłego bombardowania miasta przez Japończyków. Będzie to jedyne wytwórnie, gdzie się, dla mieszkańców miasta niekanego wojny. Tytuł filmu wyświetlanego "Easy Living" ("Jedwabne życie") wytw. Paramount, w którym rolę główną kreuje świetny aktor charakterystyczny Edward Arnold. Jak donoszą pisma, pomimo obaw przed pociskami i bombami, kino jest przepełnione.

Rekordowo idzie w Polsce najnowszy film z Marleną Dietrich p. t. "Eskapada" (The Angel). Nie dziwnego. Mistrz nad mistrze Ernest Lubitsch, pokazał jeszcze raz swój lwi pazur reżysera, a Marlena czarująca jak zwykle, stworzyła niezapomnianą kreację żony wahającej się w wyborze 2 mężczyzn — męża i... tego trzeciego. Partnerzy Marleny Dietrich na najwyższym poziomie. Herbert Marshall i Melwyn Douglas stworzyli doskonałe kreacje. Bardzo dowcipne dialogi dopełniają całości. W sumie film bardzo dobry, cieszący się zasłużonym powodzeniem.

## DROBIAZGI Z KRÓLESTWA FILMU.

Rosalind Russell, jedna z najwybitniejszych gwiazd srebrnego ekranu dostała niedawno 100-procentową podwyżkę w dowód uznania dla jej wciąż wzrastającej popularności. Jest ona gwiazdą Metro-Goldwyn-Mayer.

Powyższa wytwórnia zaangażowała najwybitniejszego wiedeńskiego reżysera, Waltera Reisch, twórcę filmów tej miary, co "Maskarada", "Eskapada" i "Niedokończona Symfonia".

"Ziemia Błogosławiona" cieszy się w Polsce ogromnym powodzeniem. To samo donoszą ze wszystkich stron świata.

Molmar jest modny w Hollywood. Aż dwie jego sztuki zostały sfilmowane. Są to "Great Love", która jako film nosić będzie tytuł "Double Wedding" (role główne Myrna Loy, Wil-

## Moja Najpiękniejsza Rola

Napisał George Brent

Najpiękniejsze sześć tygodni w moim życiu spędziłem ostatniego lata w lasach stanu Washington, gdy jako członek wielkiego zespołu aktorów wraz z olbrzymim sztabem personelu technicznego brałem udział przy filmowaniu obrazu "Władczyni Puszczy", według znakomitej powieści Jamesa Olivera Curwooda "Kraj Boga i Kobieta". Jest to ten rodzaj przydziału, który my, aktorzy, przebywający zazwyczaj bardzo blisko Hollywoodu przyjmujemy z zadowoleniem, a praca ta była szczególnie pociągająca ze względu na niezwykle piękne okolice południowego Washingtonu, które posłużyły jako tło dla naszego filmu.

Okolica w pobliżu Longview została wybrana z tego powodu, gdyż o tej porze roku były w toku prace przy obróbce drzew, więc można było od razu przystąpić do filmowania, korzystając z współpracy Towarzystwa Leśnego Crown Willamette i pozyskać dla filmu sceny, które były nam właśnie potrzebne.

W owej porze roku było niezwykle malowniczo, fakt dla nas wysoce pożądany, zwłaszcza, że film miał być kolorowy. Przepiękna zieleń i brąz, oraz błękitny lazurek nieba, upstrzony gdzieś tam śnieżno-białymi obłokami, były prawdziwą ucztą dla operatora, i nasz kierownik zdjęć Tony Gaudio był przejęty do głębi swej łacińskiej duszy za

każdym razem, gdy wyruszał do lasu na zdjęcie.

Wątpię, czy wytwórnia Warner Bros. mogłaby znaleźć bardziej idealne miejsce dla tego rodzaju filmu, jaki zrobiliśmy. Dostarczyło ono reżyserowi Williamowi Keighleyowi rozległego tła, na którym można było rozwinąć wartką akcję tego nowoczesnego melodramatu o lasach. Mówiąc o wartkiej akcji, przypominają mi się pewne wypadki, które wydarzyły mi się podczas filmowania "Władczyni Puszczy".

Otóż siedmiokrotnie byłem wciągany w walki na pięście, uległem katastrofie na wodnonoścu i byłem zmuszony do lądowania na rzece Kolumbia, wysadziłem dynamitem zator z kłód drzewnych na rzece Toutle, wpadłem w rwące nurty potoku i dla ratowania życia musiałem przepłynąć jego wartkie fale. Jeśli to jeszcze nie jest akcją, to nie wiem, co akcją nazwałby wobec tego można.

Spędziłem tam niezwykle przyjemnie czas, mieszkańcy stanu Washington i pobliskiego Oregonu byli więcej, niż gościnni, a wzamian staraliśmy się stworzyć film, któryby przyniósł zaszczyt pięknu tej okolicy i nam samym.

Mam nadzieję, że "Władczyni Puszczy" spodoba się widzom. Co do mnie, to twierdzę, że spędziłem najpiękniejsze chwile mego życia podczas filmowania tego obrazu.

## ~\*~ Dla Kobiety ~\*~

(Parnell)

Był wodzem, uwielbianym, czczonym, otoczonym niemal bałwochwalczą czcią ogółu. Całe życie poświęcił dla wielkiego celu — i krok za krokiem do celu zdążał.

Był bliski celu. I wtedy, gdy wszystkie jego marzenia, wysiłki, cały owoc tyloletniej pracy miał się stać rzeczywistością — poznał kobietę...

Wiele kobiet oddałoby życie dla jednego łaskawszego spojrzenia wielkiego Parnella. — Tylko jedna była jednak taka, która i w nim potrafiła wzbudzić gorętsze uczucie.

Oboje mieli za sobą doświadczenie wielu lat. Wiedzieli czem jest życie. Lecz właśnie wtedy, gdy się poznali — wszystko wydało się łatwiejsze, jaśniejsze, szczyśliwsze.

Bo też było im ze sobą dobrze...

I byliby szczęśliwi, gdyby

nie to, że Parnell był wodzem, niekoronowanym królem. Krajowi obojętne było jego szczęście — nie rozumiał, że wogóle istnieje prywatne życie bohatera.

Czekano na zrealizowanie wielkich dążeń i haseł.

Więc gdy na drodze znalazła się kobieta — siłą ich rozłącono...

Parnell stanął przed dylematem: kraj, sława, władza — czy też utrata popularności, za cenę osobistego szczęścia.

I zdecydował się... Poświęcił wszystko — dla kobiety...

Taką jest osnowa pięknej, romantycznej, bohaterskiej opowieści o wielkiej miłości wodza narodu Parnella.

A rolę tę grają: Clark Gable i Myrna Loy. Realizował John M. Stahl, znakomity twórca "Bocznej ulicy", "Zaledwie wczoraj" i wielu innych przebojów.

## Reżyser—Dorothy Arzner

W całym Hollywood znajduje się jedna kobieta-reżyser. Jest nią Dorothy Arzner, ceniąca i uznana za jedną z najlepszych sił w swej dziedzinie.

Nim została realizatorką filmową, była stenotypistką. Sama opowiedziała o tym reporterom, którzy prosili ją o interwiew w związku z filmem "The Bride Wore Red", który niedawno ukończyła.

Uważa ona, że nie ma po-

wodów, dla których kobieta nie mogłaby być reżyserem, podobnie jak aktorką, learką itp. Uprzedzenie, jakie panuje w tym względzie — rzecz dziwna — nie dotyczy Doroty Arzner. Ale i ona musiała przełamać wiele przesądów, udowodnić nie jeden raz, że w pracy jest pełnowartościowym reżyserem, zanim powierzone jej pierwszy poważny film.

Obecnie ukończyła realizację filmu "The Bride Wore Red" z Joan Crawford, Fran-

## Wraca na Scenę



Mildred Harris, była żona Charley Chaplina wraca na scenę jako śpiewaczka operetkowa.



# HUMOR ŻART SATYRA

## SZUKAJMY OJCA

Dziecko związku kominiarzy.

Panna Olesia Wałek, uroczą pomocnicą domową, zatrudnioną w domu niejakich państwa Rozenblat, stanęła w tych dniach przed sądem grodzkim na Nowym Zjeździe pod krzywdzącym zarzutem dokonania licznych kradzieży liczących ruchomości swoich chlebodawców.

Jest to przyjemne, ale nie ma w tym nic nadzwyczajnego. Jak również nie należy do nadzwyczajnych okoliczności, że pokrzywdzony pracodawca uważał za współsprawcę nadużycia jakiegoś nieznane wybranka serca swej nieuczciwej służącej.

Niezwykłość sytuacji polega dopiero na tym, że p. Rozenblat rzucił podejrzenie o udział w przestępstwie na cały związek kominiarzy warszawskich.

Z jego słów wynikało, że gościnnie panna Wałek przyjmowała w powierzonej sobie kuchni tę pożyteczną organizację in corpore, nie wyłączając prezydium i komisji rewizyjnej.

— W mojej kuchni — mówił przed sądem rozszalały pryncypał — bywało może sto może dwieście kominiarzy — cały związek! Aż się nam czarno robiło przed oczami od tego.

— Jak to? cały związek przychodził do oskarżonej jednocześnie? — pyta zdumiony sędzia.

— Co znaczy jednocześnie? Sie by nie zmieścili. Oni przychodzili po dwóch, ale co dzień, przez może rok czasu.

— I coż oni tam robili?

— To ja już nie wiem, niech Olesia powie.

— W jakiej to sprawie przychodzili ci kominiarze do oskarżonej? — interpeluje z kolei sąd pannę Wałek.

Panna Olesia rumiem się, spuszcza oczy w zawstydzeniu i mówi:

— Względem nieświadomego macierzyństwa. A detalicznie to było tak, proszę sądu wysokiego. W naszym domu wycierał raz lufta jeden kominiarz.

— Nie mogię powiedzieć, był bardzo starowny. Przed robotą przyszedł do mnie do kuchni i powiedział, żeby szybry zasuwać, potem co trochę powycierał, to przychodził się pytać, czy się czasem nie dymi, a jak przyszedł po robocie, to poprosił o trochę wody do mycia i tak jakoś wyszło, że się przenocował.

— Był potem jeszcze raz. Zaręczyliśmy się na dobre i wcale się nie spodziewałam, że mnie rzuci, w narzeczeńskim stanie, z dzieckiem przy piersi.

— Jak mnie rzucił, zaczęłam go szukać przez związek kominiarzy. Związek znowuż nie wiedział, który to i zaczął mnie przysyłać po kolei wszystkich, żebym poznała.

— A nie mogła oskarżona podać jego nazwiska?

— A no nie mogłam, bo zapomniałam się go zapytać.

Tyle tylko mnie powiedział, że na imię jest mu Florian. Ale że kominiarze po największej części wszystko Floriany, to związek musiał ich przysyłać jak idą podług listy...

— No i znalazła wreszcie pannienkę swego narzeczonego?

Otóż to, że nie. Już miałam oko na jednego i mówię mu: przyznaj się pan Florian. A on mnie powiedział, i owszem, jeżeli dziecko jest czarne, to się przyznam. A dzieciak jest bardzo ładny, ale rudy, proszę sądu najwyższego i dlatego nie mogłam mu nic udowodnić.

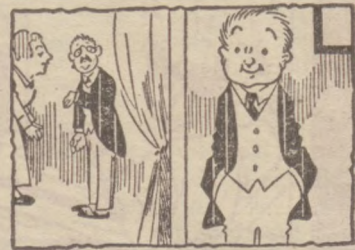
W tych warunkach sąd doszedł do wniosku, że akcja związku była podyktowana troską o dobre imię korporacji, że z tego tytułu nie może padać nań nawet cień podejrzenia, że oprócz tego brak zresztą dowodów przeciwko pannie Wałek i ku ogólnej aprobacie publiczności ogłosił wyrok uniewinniający.



### Z MIŁOŚCI

— Fredziu, ożeniłeś się ze mną chyba nie dla pieniędzy?

— Cóż znowu? Nie sądzę zresztą, aby z twego posagu coś zostało po spłaceniu moich długów.



### AKCJA SERCOWA

Lekarz do pielęgniarki:

— No, cóż tam, siostró, słychać z naszym pacjentem? Jak u niego działalność sercowa?

— Znakomicie, panie profesorze, już trzykrotnie oświadczył się o moją rękę.



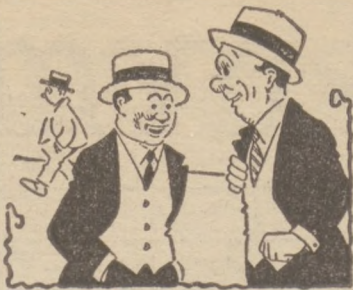
### NOWOCZESNY GENTLEMAN

— Wczorajszy wieczór z panną Kazią kosztował pewnie sporo, co?

— Tylko trzy złote.

— Dlaczego tak mało?

— Bo ona nie miała przy sobie więcej.



### SZCZERY

— Wie pan, młody człowieku, przed 20 laty powiedział mi lekarz, że jeśli nie przestanę pić, to zgłupieję!

— Tak? A dlaczego pan nie przestał pić?



### TRZĘSĄCA JAZDA

— Już nigdy nie pojedę z tobą. Nie masz pojęcia jaka to trzęsąca jazda!

— Bajesz, jazda tym automobilem nie trzęsie.

— Ależ ja, uważasz przez cały czas trzęsę się ze strachu.



### WYJAŚNIŁ

— Ojcie, dlaczego buduje się teraz tyle domów o płaskich dachach?

— Aby hipoteki mogły pewnie na nich spoczywać.

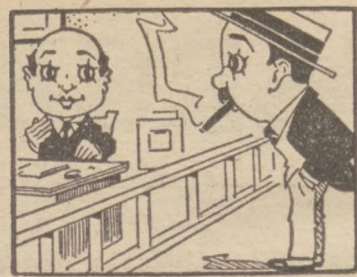


### MŁODA GOSPOSIA

— Dlaczego smutna jesteś, żonusi?

— Bo kot zjadł ciasto, jakie dla ciebie upiekłam!

— Nie martw się skarbie, jutro kupię ci nowego kota.

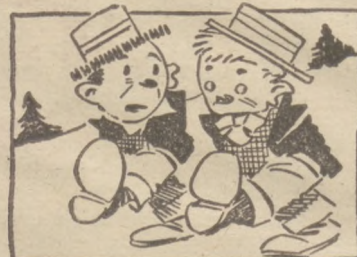


### ADWOKAT

— Czy nie masz czasem jakiegoś doskonałego adwokata. Musi przede wszystkim porywać i przekonywać siłą odmowy.

— Do czego ci jest potrzebny?

— Mam zamiar ożenić się i chcę, żeby mnie odwiódł od tego.



### CZYSTOŚĆ TO ZDROWIE

— Skąd pan wraca, panie Sołowiejczyk?

— Będzie się pan śmiać, jak panu powiem. Z kąpieli!

— Co w tym dziwnego?!

— Widzisz pan, panie Wicennmacher, ja już mam taką naturę, że co rok muszę się wykąpać, czy trzeba czy nie trzeba!



### TROSKI

— Pan nie ma pojęcia, ile zmartwień i bezsennych nocy przysparza nam nasz syn. Najpierw chciał zostać koniecznie automobilistą, a teraz znowu pragnąłby być lotnikiem akrobatą.

— To rzeczywiście straszne, a ile ma lat syn pana?

— W październiku skończy pięć lat.



### ZA DUŻO

— Nie rozumiem mamę, czego chcesz właściwie od Alfreda. Wczoraj przygrywał na fortepianie, gdyś była u nas.

— Tak, grał marsza żałobnego gdy przyszedł i galopkę gdy wychodził.

Pogrzebowy, dzwoniąc do biura gazety:

— Halo! Czy można się z gazetem zatrzymać bez 15 minut na "death notice"?

Telefonistka: — Nie. Za 5 minut jest nasz "dead line".

Pogrzebowy (złe zrozumiał): — Nu, ja, dead, kiedy un jeszcze nie je dead, może dopiero za 15 minut.



### OSZCZĘDNA

— Tak, tak, pani Kowalska czasy są ciężkie! Musi pani bardzo oszczędzać!

O, ja jestem oszczędna. Kołnierzyki mojego męża dają do prania tam, gdzie to kosztuje o grosz taniej. W ten sposób zaoszczędzam rocznie jeden grosz.



### NIEPOROZUMIENIE

Lekarz: — Więć powtarzam jeszcze raz: na razie mąż pani może jeść tylko kaszkę owsianą! A teraz napiszę pani szybko przepis...

Obrażona gospoia: Zbyt uczęćne panie doktorze. Sama wiem, jak się gotuje kaszkę owsianą.



### NIC NIE POWIE

— Co droga pani myśli o swojej nowej sasiadce?

— Nie mogę pani tego wyjawiać. Nie należę do osób, które źle mówią o innych kobietach. Mogę tylko tyle pani powiedzieć, że żal mi męża tej kobiety.



### TAJEMNICZY

— Na co umarł ten stary Johnson?

— Tego nikt nie wie.

— To dziwne, dawniej nikt nie wiedział z czego żyje, a dzisiaj nie wiedzą ludzie na co umarł.

## Pacjent z Humorem

Pan Walenty Stypa jest bardzo chory.

— Co mi mogło zaszkodzić?

— pyta sam siebie. — Spirytus chyba nie, bo w nim się przecież wszystko doskonale konserwuje. Na co ja mogę być chory? Może na śledzionę? E, skądżeby, przecież śledzi nie jem... Może żółtaczką? Chyba nie, bo przecież w Chinach jeszcze nie byłam. A jak to jest jakie zapalenie? Nie, niemożliwe; już rok minął, jakem zerwał ze swoją Andzią.

Rozmyślania pana Stypy przerwało przybycie doktora.

— I coż panu jest? — zapytał.

— Ja właśnie chciałem o to pana doktora zapytać, bo żołądek mnie boli, mam bicie serca; spać nie mogę, siły nie mam za grosz, głowa mi pęka z bólu i wogóle czuję się jakoś niedobrze i nieswojo...

— A brał pan już jakie proszki?

— Oczywiście. Na sen. Proszek perski.

— A ma pan apetyt?

— Ale skąd! Im więcej jem, tym mniejszy mam apetyt.

— Ścisną pana w żołądku?

— W żołądku? Ha, ha, ha! Ścisną, ale za szyję...

— Jak?

— No, moja Andzia. Rok temu.

— No dobrze. Pan pozwoli, że pana ostukam...

— Z przyjemnością, tylko proszę delikatnie, bo jak mnie raz mój kolega stuknął, to od razu wypłułem dwa zęby...

Lekarz ostukał pana Stypę, opukał, obejrzał język, zbadał puls, poczym rzekł:

— Nie jest z panem dobrze, panie Stypa. Trzeba będzie przeprowadzić poważną kurację i przepisać panu dietę.

— Co do diety, to się zgadzam, bo posiłowie przecież tylko z tego żyją, ale zamiast kuracji możeby pan doktor był łaskaw ten raz darować.

— Ależ panie, to jest konieczne dla pańskiego zdrowia.

— No, chyba, że tak.

— A więc musi pan wyjechać na dwa miesiące w góry, dobrze się odżywiać, do ust nie brać ani kropli alkoholu, nie palić, nie martwić się i nie przejmować, dużo ruchu nie używać.

— To co mi, panie doktorze, na miłość boską, wolno?...

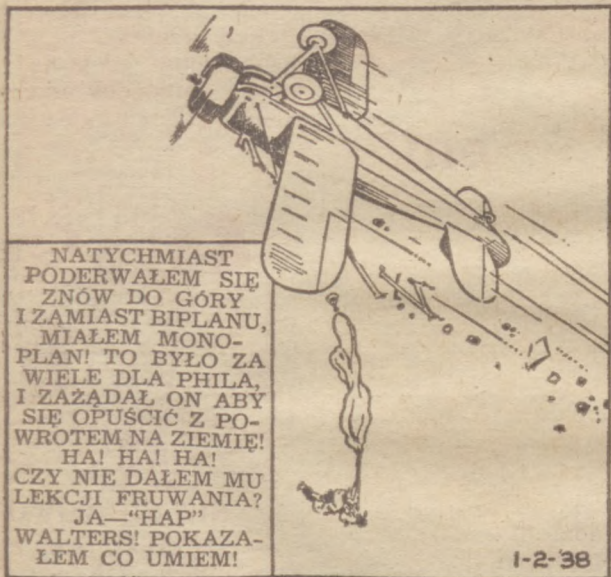
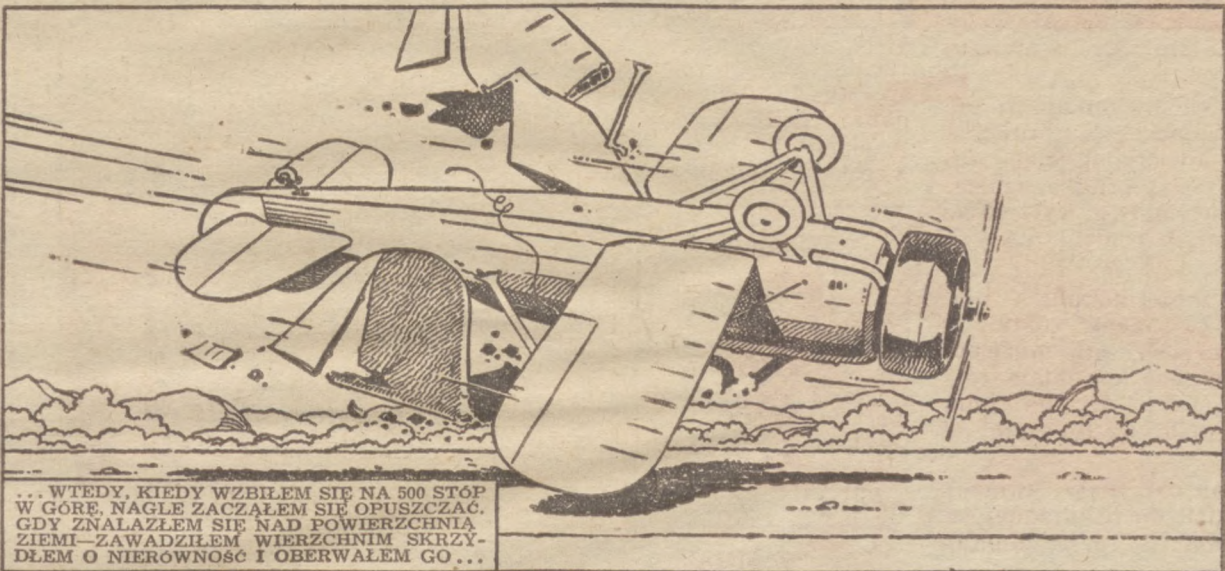
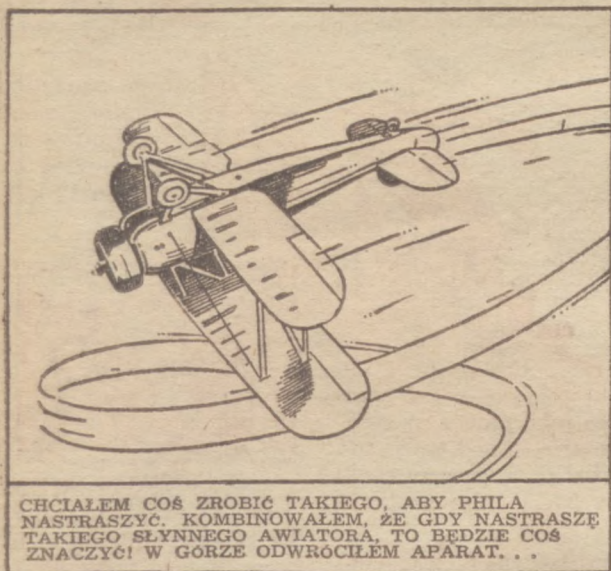
— A no wszystko resztę...

— Ta, trudno, zgadzam się, bo chcę być zdrowy, ale możeby tak pan doktor z łaski swojej, wyasygnował mi na ten wyjazd w góry, dobre odżywianie i na to, czego nie wolno, z parę tysięcy złotych...





N AWET CHŁOPCY, KTÓRZY KRĘCĄ SIĘ KOŁO LOTNISK ZAINTERESOWANI SZUMEM MOTORU, ORAZ TAJEMNICZYMI LOTNIKAMI — LECZ OTO CHŁOPIEC KTÓREGO RZECZĄ BYŁO WYŁAWIANIE NOWOŚCI DLA PISMA DLA MŁODZIEŻY. BARNEY PROSZONY JEST O WYWIAD...



### ZMOWA MAŁŻEŃSKA

Gdzie byłeś wczoraj? —  
ona.  
umiesz milczeć?  
a grób.  
W takim razie milcz i  
aj się.

### MYŚLIWY

Chciałbym kupić ekwipu-  
yśliwski.  
Proszę bardzo. Amuni-  
tówka na parterze,  
buty i torba na pię-

trze, a dziczyzna w sklepie tuż  
obok nas.

### EGZAMIN

— To już trzecie pytanie,  
na które pan nie umie dać od-  
powiedzi — mówi egzaminu-  
jący profesor.  
— Proszę mi dać czas do  
namysłu, panie profesorze —  
odzywa się kandydat.  
— Bardzo chętnie, czy wy-  
starczy panu czas do następ-  
nego roku?

### Porównanie.

— Tu pisze, że kobiety są  
dzielniejsze od mężczyzn.  
— To śmieszne! Kobieta  
przecież boi się nawet myszy!  
— Słusznie! Ale tej samej  
kobiety boi się mąż!

### Tajemnica.

— Mamusi, widziałem jak  
pan Jerzy całował pannę Zu-  
zię w przedpokoju.  
— To ciebie nic nie obcho-  
dzi, Julku. Panna Zuzia wkró-

tce zaręczy się z panem Je-  
rzym.

— A czy panna Zuzia zarę-  
czy się też z tatusem?

### Nie kradnij!

Katecheta objaśnia dzieciom  
siódme przykazanie.  
— A więc, Jasiu, jeśli twój  
kolega ma w torbie ciastko i  
tyś mu je zabrał potajemnie,  
co wówczas czynisz?  
— Jem szybko, zanim on  
zauważy...

### SLEPA MIŁOŚĆ

Pani domu z niezadowole-  
niem stwierdza, że jej wierna  
pomocnica Marysia zbyt czę-  
sto zmienia narzeczonych.  
— Przedtem był piechur, potem  
artylerzysta, teraz jest dla od-  
miany saper.  
Na wymówki, skierowane w  
sposób łagodny, Marysia od-  
powiada z westchnieniem:  
— Cóż robić, proszę pani,  
miłość jest ślepa i ni odróż-  
nia naszywek wojskowych.







W KANIONACH ARIZONY. — Jeden z najpotężniejszych kanionów rzeki Kolorado, w północnej Arizonie. (Henryk)



SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO RO-KU! — Piękna blondynka Bette Davis, gwiazda wytwórni Warner — składa życzenia dla całego świata. (Acme)



MŁODZI ARTYŚCI. — Klasa chłop-ców w Chopin Park, zajęta robotami rzeźbiarskimi. (Henryk)



WALKA POD FABRYKĄ. — Pry-czer metodyski w roli łamistrójka wależy z pikietami strajkowymi pod stalownią w Aliquippa, Pa. (Acme)

KOŚCIOŁY KRAKOWA. — Uli-ca Floriańska z widokiem na ko-sciół Mariacki. (Światowid)



DWÓCH ASÓW POLITYKI ZAGR. Minister Francji Delbos podczas pobytu w Warszawie. Obok pułk. Beck z drugiej strony żona pułk. Becka.





CHICAGO W NOCY. — Widok Michigan Ave. podczas chłodnego wieczoru jesiennego.



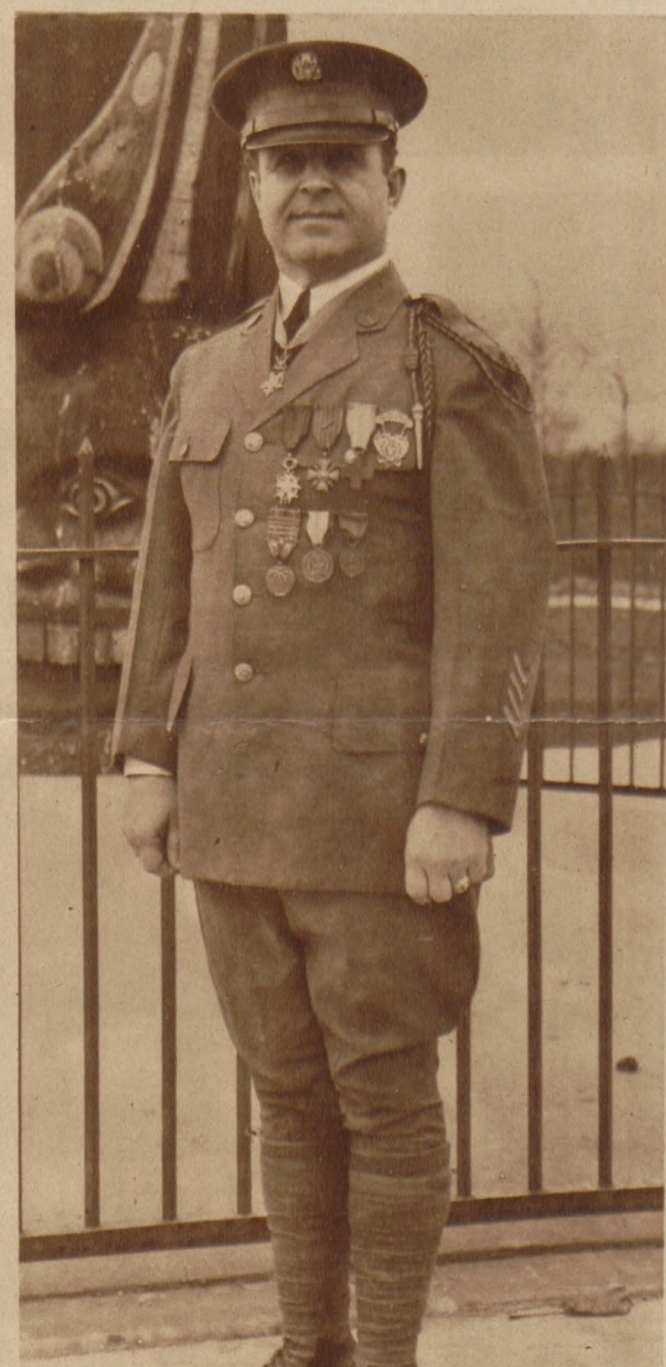
ZAKOPANE W ZIMIE. — Wspaniały fragment z okolic niebotyków polskich — Tatr. (Światowid)



BOLESŁAW LEŚMIAN. — Znany poeta polski członek Pol. Ak. Lit. zmarł w Warszawie 5-go grudnia.



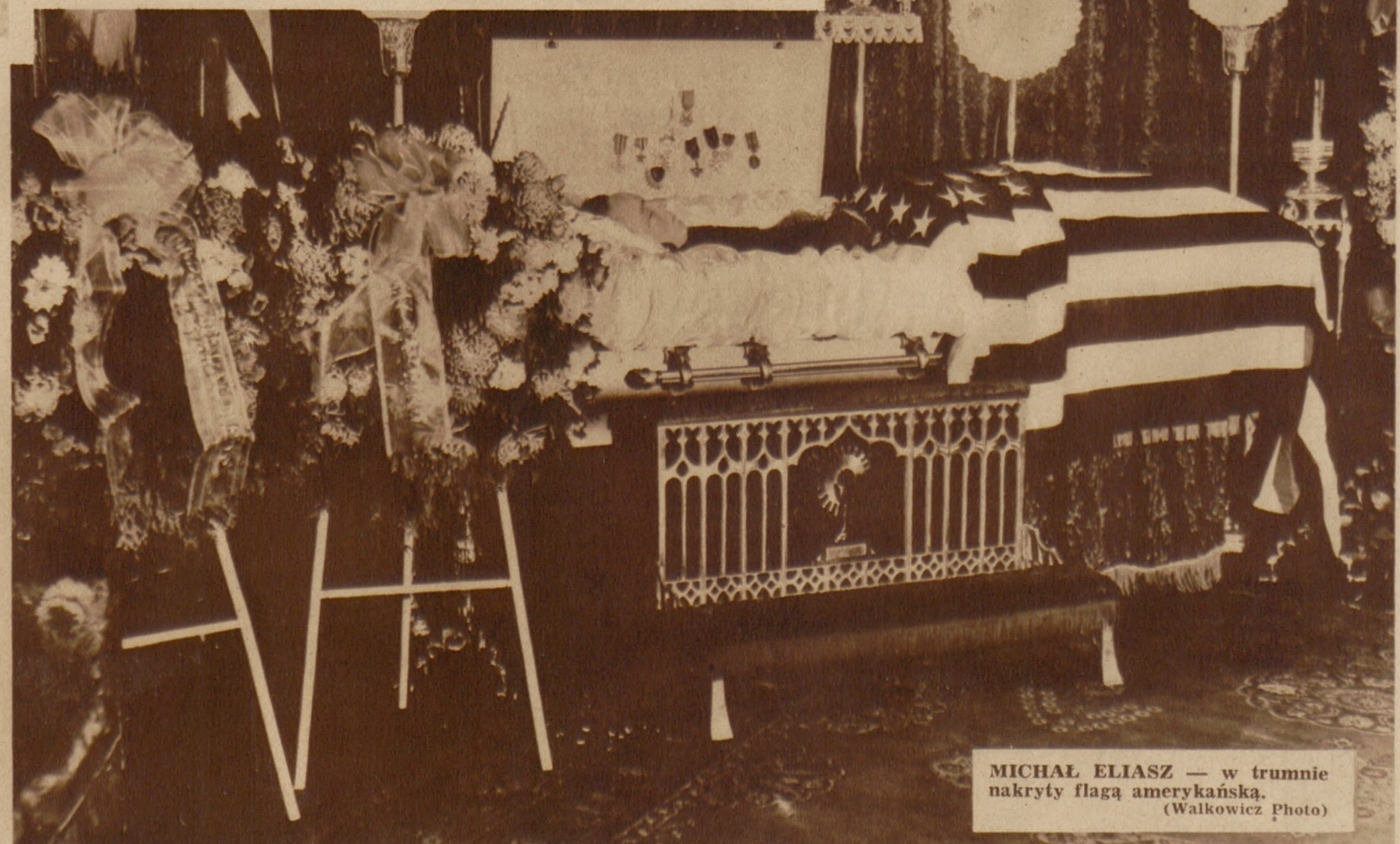
SLAWNY PIŁKARZ. — Bill Krzywicki Q. B. z Uniwersytetu Fordham — jeden ze sławnych graczy w piłkę nożną. (Acme)



MICHAŁ ELIASZ. — Sierżant armii amerykańskiej, którego Kongres nagroził Medalem Honorowym, zmarł w Chicago. (Walkowicz Photo)



U TRUMNY MARSZAŁKA. — Minister Francji Delbos, składa hołd ceniom Marszałka Piłsudskiego.



MICHAŁ ELIASZ — w trumnie nakryty flagą amerykańską. (Walkowicz Photo)





**TYF ROSYJSKIEJ PIĘKNOŚCI.** — Pani Leda Atgeff, która została żoną barona Wrangla.



**WYPOCZYNEK PO TENISIE.** — Joan Blondell — gwiazda wytwórni Warnera — w sztuce "Stage Struck".  
(Acme)



**MODA ZIMOWA.** — Piękny kostium z lekkiego tweed, dobry do sportu i podróży, w kolorze czerwonym i niebieskim z paskiem odpowiadającym kolorowi obramowania.  
(Acme)



**ATRAKCJA ZIMY.** — Margot Grahame, w pięknym wzorzystym turbanie indyjskim i takimże szalik.  
(Acme)



**NAJLEPSZY PIOSENKARZ POLSKI.** — Mieczysław Fogg ze słynnego chóru Dana — otrzymał pierwszą nagrodę popularności.  
(W. P. Studio)



**PODTRZYMUJE TRADYCJE RODZINNE.** — Tamara Nizyńska, córka słynnego tancerza Wacława Nizyńskiego — idzie jego śladami.  
(Acme)



**AUTOMOBILE ZAMIAST KONI.** — Przy stacji w której dawniej pojeżdżono konie w Hollywood — panna Marine Stopa "poi" swój automobil.  
(Acme)





**NA WYSTAWIE ŚWIATOWA.** — Przy jednym z głównych wejść na światową wystawę w New Yorku w r. 1939 — stanie potężna statua Washingtona.



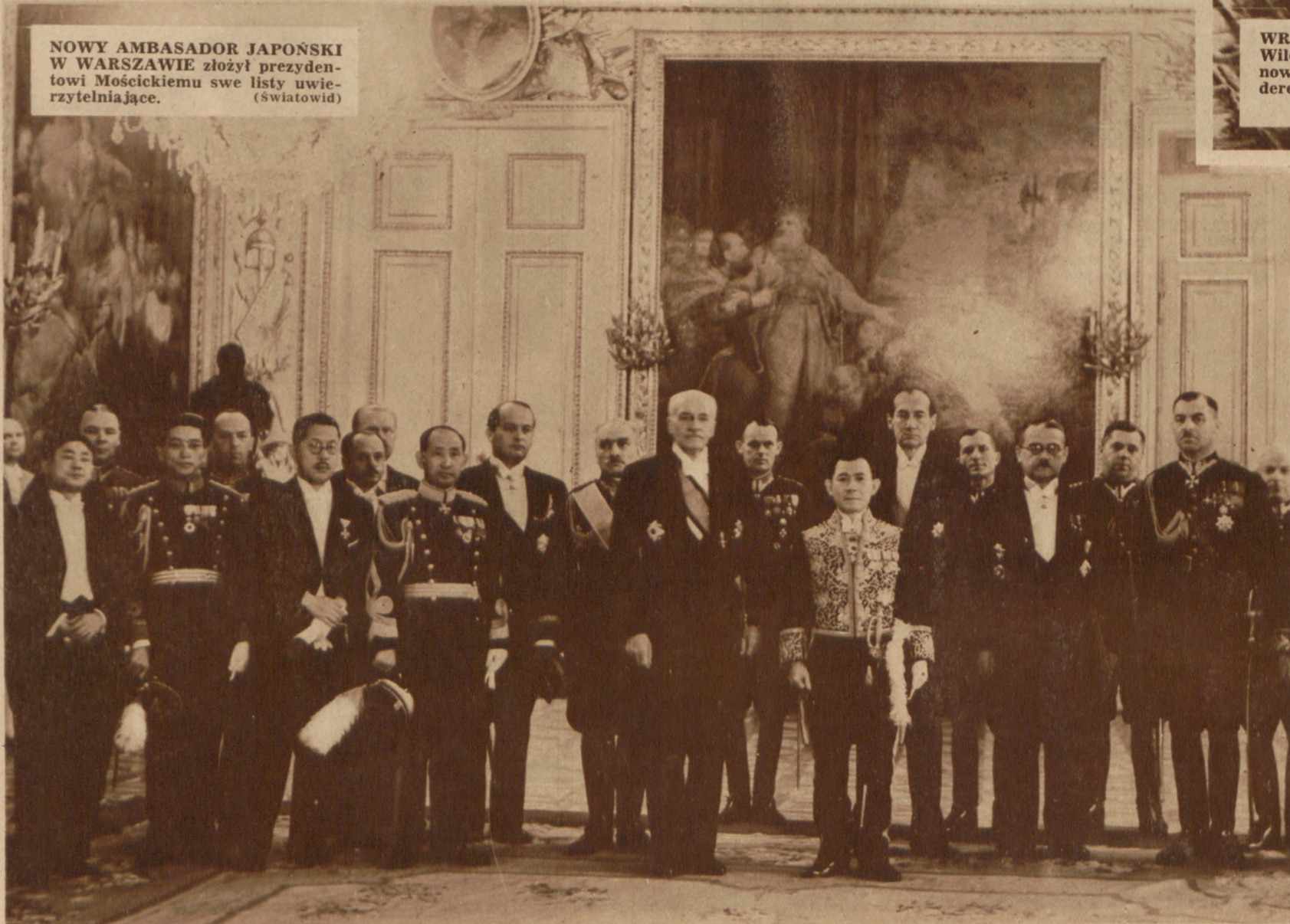
**MŁODOCIANE TANCERKI.** — Klasa tańców w Chopin Park, prowadzona przez p. Jadwigę Wołodko. (Henryk)



**ROZBITY SAMOŁOT.** — W katastrofie lotniczej pod Piasecznem, rozbił się samolot wojskowy, zniszczone prawe skrzydło. (Światowid)



**WRECZENIE SZTANDARÓW.** — Wileński pułk artylerii otrzymał nowy sztandar, udekorowany orderem "Virtuti Militari." (Światowid)



**NOWY AMBASADOR JAPONSKI** W WARSZAWIE złożył prezydentowi Mościckiemu swe listy uwierzytelniające. (Światowid)



**OKOLICE AUGUSTOWA.** — Samotna sosna nad jeziorem Sajno.

**Która Stopa Jest Twoja ?**



**OBUWIE**

które przynosi ulgę cierpiącym na stopy, a zdrowe nogi utrzymuje w dobrym stanie na zawsze jest u nas. Wszystkie przybory marki Dr. Scholl do leczenia stóp są do nabycia w składzie

**Bachta Associates**  
1417 W. CHICAGO AVE.

**Monastery**  
BRAND  
**ROCK & RYE**  
LIQUEUR



With Fresh Fruit

Do nabycia w składach likierów i tawernach

Produkt firmy

**NATIONAL CORDIAL CO., Chicago**  
M. F. Strużyński i Syn, właśc.